HISTORYA

NARODU POLSKIEGO

PRZEZ

ADAMA NARUSZEWICZA.

WYDANIE NOWE

JANA NEP: BOBROWICZA.

TOM V.



W LIPSKU,
U BREITKOPF & HAERTEL.
1836.

HISTORYA
NARODU POLSKIEGO
PRZEZ
A. NARUSZEWICZA.

TOM PIĄTY.

TABLICE
GENEALOGICZNE
MONARCHÓW POLSKICH,
I
Z NIEMI GRANICE, POKREWIEŃSTWO, LUB JAKIE INNE ZWIĄZKI MAJĄCYCH, OD ROKU 1080. DO ROKU 1177.

POLSKA.

WŁADYSŁAW HERMAN Król Polski. Obacz o nim w Tomie IV. na karcie IX. w Tablicach genealogicznych.

POTOMSTWO WŁADYSŁAWA I.

ZBIGNIEW syn starszy z nieprawego łoża, nie wiadomo z jakiej matki (*concubina*) urodzony. Długosz śmierć jego kładnie pod rokiem 1116.

BOLESŁAW III. nazwany Krzywousty, urodzony z Judyty kężniczki Czeskiej, córki Wratysława, według Kozmy w roku 1085. Wstąpił po ojcu na państwo w roku 1102. Żona jego pierwsza Zbisława, córka Świętopełka książęcia Kijowskiego i Halickiego, poślubiona w roku 1103. umarła w roku 1108. Druga żona, według kroniki Zwifaldeńskiej, Salomea, córka Henryka hrabi de Bergen, poślubiona około roku 1110. umarła w roku 1144. 27. Czerwca. Umarł Bolesław w roku 1139. pogrzebiony w Płocku.

TRZY CÓRKI urodzone z Judyty cesarzowny, siostry Henryka IV. wdowy po Salomonie królu Węgierskim. Te córki nie wiadomo jak się nazywały. Marcin Gallus powiada, że jedna z nich była poślubiona *in Russia viro nupsit:* jakiemuś książęciu Ruskiemu. Druga została mniszką *sacro velamine caput texit.* Trzecia wydana za jakiegoś Polaka, *quemdam suae gentis virum sibi junxit.* Hubner

w genealogiach na karcie 94. daje Władysławowi córkę Ryxę, żonę Alfonsa VII. króla Kastylji, zmarłą w roku 1151.

POTOMSTWO BOLESŁAWA III.

Z RUSKI.

WŁADYSŁAW II. urodzony w roku 1104. wstąpił na monarchią w roku 1139. Wygnany w roku 1148. Umarł w Altemburgu w Bawaryi, czy w Saxonji, nie wiadomo, w roku 1159. Żona jego pierwsza Agnieszka, córka Leopolda margrabi Austryi, i Agnieszki siostry przyrodniej Konrada II. cesarza. Poślubiona około roku 1110. umarła w roku 1153. z której potomstwo obacz pod tytułem *książęta Szlązcy*. Druga żona, córka Alberta margrabi północnego, nazwanego *Ursus*.

JUDYTA z tejże Ruski, według Bogufała *unica filia*, urodzona nie wiadomo kiedy. Poślubiona w dziecinnym wieku około roku 1108. Stefanowi królewiczowi Węgierskiemu, synowi Kolomana, według tegoż Bogufała. Umarła przed rokiem 1125. ponieważ tego roku Stefan ożenił się z córką Roberta Gwiskarda króla Sycylji.

Z NIEMKINI.

KAZIMIERZ, urodzony po długiej niepłodności matki, według Długosza, w roku 1121. poślubił sobie, według tegoż, córkę króla Duńskiego nie wiadomo jakiego. Umarł w roku 1131.

BOLESŁAW nazwany Kędzierzawy, urodzony w roku 1127. Książe na Mazowszu i Kujawach; wstąpił na monarchią Polską po wygnaniu Władysława brata w roku 1148. Umarł roku 1177. Żona jego Anastazya córka Włodzimierza czyli Wszewołodymira książęcia Halickiego, poślubiona w roku 1151. Umarła w roku 1158. Druga Helena (Długosz ją na drugiem miejscu nazywa Maryą) córka Rościsława książęcia Przemyskiego, poślubiona w roku 1159. przeżyła męża. Z pierwszej Anastazyi urodził się syn Bolesław w roku 1156. umarł w roku 1172. Drugi z tejże Leszek, urodzony w roku 1158. wziął testamentem ojcowskim Mazowsze i Kujawy pod opieką stryja Kazimierza w roku 1173. Umarł bezpotomny w 1185. Hubner w genealogiach daje Bolesławowi Kędzierzawemu dwie córki: jednę Zofią, żonę Warcisława III. książęcia Pomeranji, zmarłą w roku 1164. w czem się myli mocno; drugą Mechtyldę, żonę Przebysława królika Obotrytów 1179.

MIECZYSŁAW *Stary* urodził się w roku 1131. został książęciem Wielkopolskim w roku 1139. Wstąpił na monarchią w roku 1173. Wygnany w roku 1177. Będzie o nim w następującym Tomie, gdzie o książętach Wielkopolskich.

HENRYK urodził się w roku 1132. został książęciem Sandomirskim i Lubelskim w roku 1139. Zabity na wojnie z Prusakami bezpotomny w roku 1167.

KAZIMIERZ nazwany Sprawiedliwy. Będzie o nim w Tomie VI.

CÓRKI BOLESŁAWA Z NIEMKINI.

N. N. Bezimienna, żona, według Grammatyka Saxona, Magnusa królewica Duńskiego, syna Mikołaja.

ŚWIĘTOSŁAWA, wydana, ile się zdaje, za Jarosława książęcia Włodzimierskiego i Halickiego. Obacz o tym w przedostatniej Nocie Tomu niniejszego.

PRZEDYSŁAWA, wydana według Bangerta, za Ratybora królika Pomeranji, za Odrą w Szczecinie panującego. Obacz tamże.

N. N. Bezimienna, żona, według Annalisty Saxona, Konrada hrabi de *Plotzeke*. Obacz tamże.

JUDYTA, żona, według Chronografa Saxona, Ottona II. margrabi Brandeburskiego. Obacz Gebharda *in March. aquilon.* na karcie 121.

KSIĄZĘTA SZLĄSCY PIASTOWIE.

WŁADYSŁAW II. monarcha, syn najstarszy Bolesława Krzywoustego, o którym wyżej.

POTOMSTWO WŁADYSŁAWA II.

BOLESŁAW, nazwany *Altus*, wysoki, dla wzrostu, książe Szląska średniego na Wrocławiu etc. Obacz hist. w Tomie VI. księdze XII. pod r. 1162. i w końcu r. 1169.

MIECZYSŁAW książe Szląska górnego. Obacz tamże.

KONRAD, nazwany Laskonogi, *loripes*, dla cienkich goleni, książe Szląska dolnego. Obacz tamże.

PAPIEŻE.

GRZEGORZ VII. rodem z Toskanji 1073. 23. Kwietnia. Umarł w Salernie roku 1085. 25. Maja.

WIKTOR III. rodem z Benewentu, obrany roku 1086. 24. Maja. Umarł roku 1087. dnia 14. Września.

URBAN II. Francuz, obrany 1088. dnia 12. Marca. Umarł roku 1099. 29. Lipca.

PASCHAŁ II. Toskańczyk, dawniej Reinerius kardynał, obrany roku 1099. 12. Sierpnia. Umarł 1118. 18. Stycznia.

GELAZY II. rodem z Kajety, dawniej archidyakon kościoła Rzymskiego, obrany roku 1118. dnia 25. Stycznia. Umarł we Francyi w Kluniaku 1119. dnia 30. Stycznia.

KALIXT II. rodem z Burgundyi, obrany roku 1119. w Lutym, koronowany dnia 15. Października. Umarł roku 1124. 19. Grudnia.

HONORY II. Bonończyk, obrany roku 1124. 18. Grudnia. Umarł roku 1130. 16. Lutego.

INNOCENTY II. Rzymianin, obrany roku 1130. 16. Lutego. Umarł roku 1143. 24. Września.

CELESTYN II. Toskańczyk, obrany roku 1143. dnia 26. Września. Umarł roku 1145. 8. Marca.

LUCYUSZ II. Bonończyk, obrany 1145. dnia 9. Marca. Umarł 1146. 24. Lutego.

EUGENIUSZ III. rodem z Pizy, obrany 1146. dnia 25. Lutego. Umarł 1153. 8. Lipca.

ANASTAZY IV. Rzymianin, obrany 1153. 9. Lipca. Umarł 1154. 2. Grudnia.

HADRYAN IV. Anglik, obrany roku 1154. dnia 3. Grudnia. Umarł 1159. 1. Września.

ALEXANDER III. rodem z Sienny, obrany 1159. 5. Września. Umarł 1181. 20. Września.

NIEMIECCY CESARZE.

HENRYK, w liczbie królów Niemieckich IV. syn Henryka cesarza, nazwanego *Czarny*, z Agnieszki księżniczki Akwitańskiej urodzony w roku 1050. wstąpił na państwo roku 1056. Umarł w roku 1106. Żona jego pierwsza Berta, Ottana margrabi Włoskiego córka, umarła roku 1087. Druga Adelaida, albo raczej Praxeda czyli Eupraxya, wdowa po Henryku hrabi Sztadeńskim, córka Wszewłoda książęcia Kijowskiego.' Umarła w roku 1109. *Potomstwo*. 1. Konrad Lotaryński. 2 Agnieszka żona Fryderyka książęcia Szwabskiego, a potem Leopolda margrabi Austryi, matka Agnieszki, żony Władysława II. 3. Berta, żona Henryka burgrabi Ratys: 4. Adelaida mniszka w Gardersheim. 5. Zofia, żona Godfryda książęcia Brabancyi. 6. syn, który następuje.

HENRYK V. z Berty, nastąpił po ojcu w roku 1106. Umarł w roku 1125. dnia 23. Maja, nie zostawiwszy po sobie potomka. Żona Matylda, córka Henryka I. króla Angielskiego, poślubiona w roku 1114. umarła w roku 1167.

LOTARYUSZ III. z hrabi Supplinburg, naprzód książę Saski po wygasłym domie Billingów na Magnusie, potem cesarz, obrany w

roku 1125. Umarł w roku 1137. dnia 6. Grudnia. Z żony Ryxy zostawił dwie córki. 1. Gertruda, żona Henryka pysznego książęcia Bawaryi. 2. Jadwiga, żona Ludwika III. landgrafa Turyngji.

KONRAD III. syn Fryderyka książęcia Szwabskiego, i Agnieszki córki Henryka IV. cesarza, brat przyrodni Agnieszki żony Władysława II. stryj rodzony Fryderyka I. cesarza, obrany w roku 1139. Umarł roku 1152. 15. Lutego. Potomstwo jego: 1. Henryk obrany królem Niemieckim, i koronowany w roku 1147. Umarł przed ojcem roku 1150. 2. Fryderyk książe Rotenburski. 3. Judyta żona Ludwika *żelaznego*, landgrafa Turyngji.

FRYDERYK I. cesarz, nazwany *Barbarossa*, dla brody rydzowatej, syn Fryderyka II. książęcia Szwabskiego, i Judyty córki Henryka czarnego, książęcia Bawaryi i Saxonji, synowiec rodzony Konrada cesarza. Obrany roku 1152. Umarł roku 1190. w Czerwcu.

IMPERIUM.

SASCY KSIĄŻĘTA.

MAGNUS, syn Ordulfa ostatni po mieczu z domu Billingów, umarł roku 1106. zostawił dwie córki, jedna Eilika, wydana za Ottona I. nazwanego *bogaty*, hrabi na Ballenstedzie, matka Alberta, nazwanego *Ursus*, pierwszego margrabi Brandeburskiego: druga Wulfilda żona Henryka czarnego książęcia Bawaryi, babka Henryka Lwa. Po tych dwóch księżniczkach pretendowali sukcessyi Saxonji Henryk z Albertem, lecz cesarz Henryk V. utrzymując prawo swoje w rozdawaniu księztw, według woli, oddał księztwo Saskie następującemu.

LOTARYUSZ, hrabia de Supplinburg, który potem został cesarzem w roku 1125.

HENRYK książe Bawarski, zięć Lotaryusza, wziął od niego księztwo Saskie.

HENRYK Lew, syn pysznego, urodził się w roku 1129. został po ojcu książęciem Saskim w roku 1137. Bawarskim w roku 1156. Umarł w roku 1195. 6. Sierpnia.

MARGRABIOWIE PÓŁNOCNI.

(*Boreales*.)

Z HRABIÓW SZTADEŃSKICH.

UDO II. syn Ludgera, o którym w Tomie IV. historyi naszej.

HENRYK I. syn Udona, umarł w roku 1087. nie zostawiwszy żadnego potomstwa z Praxedy czyli Eupraxyi Ruski, córki Wszewłoda książęcia Kijowskiego.

UDO III. brat Henryka, opanował Brandeburg w roku 1100. i znowu stracił: umarł roku 1106. Żona Ermengarda, córka Fryderyka hrabi Płockiego *de Plotzeke* w Saxonji.

RUDOLF, brat Henryka I. i Udona III. wziął Marchią prawem opiekuństwa nad synowcem, zrzucony od cesarza Henryka V. w roku 1112. oddał margrabstwo w roku 1114. temuż synowcowi, który następuje. Umarł roku 1124.

HENRYK II. syn Udona III. umarł bezpotomny w roku 1128. Żona Adelaida, córka Ottona *Bogatego*, hrabi na Ballensztedzie, siostra Alberta.

UDO IV. syn Rudolfa, zabity pod Aschersleben dnia 13. Marca w roku 1130.

RUDOLF II. brat Udona IV. bierze Marchią północną pod czas wygnania Alberta *Ursus*: ustępuje mu tejże w roku 1142. Zabity od Dytmarsów w roku 1145.

Z HRABIÓW PŁOCKICH PLOTZEKE.

HELPERYK, margrabia kilkomiesięczny, z woli Henryka V. cesarza w roku 1112. po złożeniu Rudolfa Sztadeńskiego, o którym wyżej. Umarł w roku 1118.

KONRAD syn Helperyka, po zabiciu Udona IV. Sztadeńskiego został kreowany margrabią od Lotaryusza cesarza w roku 1130. Zabity bezpotomny we Włoszech pod Modeceją w roku 1133. Był on mężem córki Bolesława Krzywoustego.

BERNARD, brat Konrada, towarzysząc Konradowi III. do Azyi na krucyatę, umiera tamże roku 1147. 28. Września. Hrabstwo jego z zamkiem oddane od cesarza Albertowi *Ursus*, który następuje.

Z HRABIÓW BALLENSZTEDU.

ALBERT, nazwany *Ursus*, syn Ottona nazwanego *Bogaty*, hrabi Ballensztedu, urodzony w roku 1106. z Eiliki, córki i dziedziczki po części Magnusa książęcia Saxonji, pani i margrabiny na *Wurben*. Dziedzic wielu dóbr po ojcu i matce: hrabia Ballensztedu. Adwokat (wójt, dozorca) tegoż i Nienburga z Gernroden. Subadwokat kościoła (dóbr świeckich do kościoła należących) Goslarskiego. Hrabia na Plotzeke. Hrabia na Aschersleben. Bierze hrabstwo Luzacyi od Lotaryusza cesarza 1124. Wygnany z niego 1131. Kreowany od Lotaryusza margrabią północnym po śmierci Konrada z domu hrabiów Plotzeke 1134. książęciem Saxonji w roku 1138. wyzuty z obu urzę-

dów 1140. Żnowu margrabią północnym w roku 1142. Bierze od Przebysława Słowianina Brandeburg. Z tem miastem wniósł do domu swego tytuł margrabi Brandeburskiego. Oddał Marchią północną synowi Ottonowi w roku 1147. Sam został przy łytule Brandeburskim. Umarł 1170.

MARGRABIOWIE POŁUDNIOWI.

(*Australes.*)

LEOPOLD, nazwany *Piękny*, umarł roku 1096.

LEOPOLD *Święty*, od roku 1096. do roku 1136. Żona jego Agnieszka, córka Henryka IV. cesarza, wdowa po ojcu Fryderyku Szwabskim, a matka Agnieszki żony Władysława II.

LEOPOLD V. syn Leopolda świętego, umarł roku 1142.

HENRYK II. syn Leopolda świętego, uczyniony pierwszy książęciem Austryi od Fryderyka I. cesarza w roku 1156. dla osłabienia książąt Bawarskich *ducum*, od których margrabiowie dependowali: umarł w roku 1172.

LEOPOLD VI. nazwany *virtuosus*, od roku 1172. do roku 1194.

MARGRABIOWIE WSCHODNI.

O margrabiach czyli starostach pogranicznych, mówiliśmy nie raz w Tomie IV. historyi naszej. Stanowili onych cesarze przeciwko Słowianom, dla strzeżenia granic państwa Niemieckiego za Elbą. Nie były to naprzód urzędy dziedziczne, ale dependujące od woli cesarskiej, póki się margrabiowie nabytkiem dóbr dziedzicznych i spadkowych przez pokrewieństwa, a najbardziej zaborem Słowiańszczyzny, w udzielnych panów nie zamienili, przez słabość cesarzów, albo ich dobrodziejstwa i przywileje.

Margrabiowie wschodni *orientales*, postanowieni od Henryka Ptasznika *auceps*, jedni byli margrabiami Luzacyi, to jest przeciwko Lutykom, drudzy Misnji przeciwko Syrbom: czasem też obie Marchije do jednego należały.

W MISNJI.

HENRYK syn Dedona margrabi, o którym w Tomie IV. Ten Henryk margrabia Misnji i Luzacyi, ponieważ pod czas zamieszków Niemieckich odstąpił cesarza, a złączył się z innemi Sasami, zrzucony był z margrabstwa, które Henryk cesarz oddał Tymonowi jego stryjowi. Nie przyszedł jednak Tymon do possessyi. Wratysław ksią-

że Czeski, za pozwoleniem cesarza sprzymierzeńca swojego przeciw Sasom, opanował Misnią. Trzymali Czesi to margrabstwo do roku 1124.

WIGBERT, hrabia Grojecki, otrzymał margrabstwo Misnji od Henryka V. cesarza, po ustałej linji Henryka wyżej mianowanego w roku 1124. mimo praw linji jego pobocznej.

KONRAD, syn Tymona, a brat stryjeczny Henryka, za pomocą Lotaryusza cesarza powyganiał Czechów. Ten to jest Konrad, od którego pochodzą margrabiowie Misnji, którzy potem do państw swoich margrabstwo Luzacyi, landgrafstwo Turyngji, a nakoniec księztwo Saskie z elektorstwem przyłączyli.

W LUZACYI.

HENRYK, syn Dedona, wyżej położony. Margrabia Misnji i Luzacyi. Z tejże przyczyny, co i wyżej utracił Luzacyą. Dzierżeli tę prowincyą Polacy od czasów Mieczysława I. bądź z dawna dziedziczną, bądź w ustawicznym Luzaków przez Czechów i Polaków rozrywaniu, ustąpioną Mieczysławowi w posagu z Dąbrówką, jako chcą niektórzy pisarze Niemieccy. Bolesław Chrobry podbił ją sobie, jako się mówiło w Tomie IV. Za Mieczysława wydarli ją margrabiowie. Trzymali ją Niemcy do czasów rozruchów między Henrykiem cesarzem i Sasami. Henryk oddał wyższą Luzacyą Wratysławowi książęciu Czeskiemu, za wierne usługi przeciwko Sasom, wyzuwszy z niej Henryka margrabię. Czytamy w księdze *Scriptores rerum Lusaticarum* na karcie 179. że w roku 1171. czytana była od konsyliarzów Henryka IV. w kościele Misnieńskim, ugoda między Bolesławem Śmiałym królem, i Wratysławem książęciem Czeskim, mocą której wyższa Luzacya dostała się Czechom, niższa Polakom.

WRATYSŁAW książe Czeski, o którym wyżej.

WIGBERT, zięć Wratysława, hrabia Grojecki, wziął w posagu hrabstwo Budyssyńskie w niższej Luzacyi od Wratysława. Temuż Wigbertowi Henryk V. cesarz oddał w roku 1124. tęż samę Luzacyą.

HENRYK, syn Wigberta bezpotomny, darował ją Sobiesławowi książęciu Czeskiemu, a tę darowiznę potwierdził w roku 1127. Lotaryusz III. cesarz. Rzecz do prawdy podobna, że tak Polacy, jak margrabiowie Misnji utrzymywali zawsze prawo swoje do Luzacyi. Wincenty kronikarz Czeski powiada na karcie 45. że gdy Władysław II. książe Czeski będąc w roku 1157. na zjeździe Wirtzburskim, obiecał dać Fryderykowi I. cesarzowi posiłki przeciwko Polakom i Medyolańczykom, cesarz wzajemnie obiecał mu darować Luzacyą Budyssyńską, to jest górną. Hanek pisarz Szląska mówi także na karcie 443. że pod czas działu Szląska między synami Władysława II. *quidquid Lusatiae, quam sibi Marchiones Misnienses totam vindica-*

bant, tum ad Silesiam spectabat, donec litigium ideo subortum inter Silesios et Misnenses finiretur, indivisum relinquebatur. Z tych to przyczyn, odmian, najazdów, darowizn i possessyi różnych, tak królowie Czescy, jak margrabiowie Misnji, i książęta Szląscy, Polacy, pisali się potem margrabiami Luzackiemi.

WĘGRZY.

Ś. WŁADYSŁAW, o którym w Tomie IV. Umarł roku 1096.

KOLOMAN, syn Gejzy I. króla, synowiec Ś. Władysława, od roku 1096. do roku 1113. Żony jego: pierwsza Bazylla, córka Rogera Sycylijskiego, druga Przedysława, córka Świętopełka Kijowskiego, z której się urodził Borys napastnik.

STEFAN II. syn Kolomana od roku 1114. do roku 1131. Żona jego pierwsza Judyta, córka Bolesława Krzywoustego; druga, córka Roberta Gwiskarda Sycylijskiego. Z obu nie miał potomstwa.

BELA II. oślepiony dawniej od Kolomana pospołu z ojcem Almusem, bratem tegoż Kolomana. Wstąpił na państwo po Stefanie, bracie stryjecznym w roku 1131. Umarł w roku 1141. Żona jego Helena, córka Urossa książęcia Serwji.

GEJZA III. syn Beli ślepego od roku 1141. do roku 1161.

STEFAN III. syn Gejzy III. od roku 1161. do roku 1172. W przeciągu jego panowania siedzieli krótko na tronie Węgierskim stryjowie Władysława II. i Stefan IV.

BELA III. brat Stefana III. młodszy, od roku 1173. do roku 1196.

CZESI.

WRATYSŁAW, królem od Henryka IV. kreowany w roku 1085. Umarł w roku 1092. Żony jego: 1. Arabona. 2. Adelaida, córka Andrzeja króla Węgierskiego. Umarła w roku 1062. 3. Świętochna, córka Kazimierza I. króla Polskiego. Umarła 1125. i synowie którzy następują niżej.

KONRAD, brat Wratysława, margrabia Morawski, panował kilka miesięcy.

BRZETYSŁAW II. książe Czeski, syn Wratysława z Węgierki, panował od roku 1092. do roku 1100. którego zabity od Lorka Wersowicza na łowach.

BORZYWOJ, syn Wratysława z Świętochny, od roku 1100. do roku 1106. którego wygnany od Świętopełka Morawskiego: powracał po razy kilka. Umarł na wygnaniu roku 1124. Synowie jego z Heilbergi, córki Leopolda III. margrabi Austryi, Spitygniew i Jaromir.

WŁADYSŁAW I. syn Wratysława z Świętochny, od roku 1109. do roku 1125. Potomstwo: Władysław, który niżej. Henryk, Teobald, Swatawa.

SOBIESŁAW I. syn tegoż Wratysława, z tejże, od roku 1125. do roku 1140. Potomstwo: Sobiesław, Ulryk, Wacław, Marya.

WŁADYSŁAW II. syn Władysława I. królem kreowany od Fryderyka cesarza w roku 1159. Umarł roku 1174. Żona Gertruda, margrabianka Austryi, siostra Agnieszki żony Władysława II.

CZESCY KSIĄŻĘTA W MORAWACH.

KONRAD, OTTO, JAROMIR biskup Praski, bracia Wratysława I. synowie Brzecisława I. Konrada, który panował w Czechach kilka miesięcy: potomstwo, Leopold i Ulryk. Ulryka syn Konrad II. Ottona syn Świętopełk zabity pod Głogowem.

DANIA.

SWENON III. o którym w Tomie IV.

HARALD IX. syn Swenona III. o którym w Tomie IV.

S. KANUT, syn Swenona III. brat i następca Haralda IX. od roku 1081. do roku 1086.

OLAUS V. syn Swenona III. od roku 1086. do roku 1095.

ERYK III. nazwany *dobry*, syn Swenona III. od roku 1095. do roku 1105. Umarł w Cyprze. Potomstwo jego: 1. Kanut książe Sleswiku, potem od Lotaryusza III. cesarza uczyniony królem Obotrytów. Zabity od Magnusa brata stryjecznego w roku 1134. 2. Eryk, nazwany *Emond*, który niżej.

MIKOŁAJ, brat Eryka III. od roku 1107. do roku 1135. Syn jego Magnus, zabójca Kanuta, zięć Bolesława Krzywoustego. Hubner w genealogiach daje mu za żonę wdowę Włodzimierza książęcia Ruskiego.

ERYK IV. nazwany *Emond,* syn Eryka III. od roku 1135. do roku 1139.

ERYK V. nazwany *agnus,* syn Hakwina Jutlandzkiego, i Agnieszki, córki Eryka *dobrego*, od roku 1139. do roku 1147.

SWENON IV. syn Eryka *Emonda,* od roku 1148. do roku 1157.

WALDEMAR I. nazwany wielki, syn Kanuta zabitego od Magnusa, wnuk Eryka *dobrego*, od roku 1148. do roku 1182. Żona Zofia.

KSIĄZĘTA OBOTRYTÓW.

HENRYK, o którym w Tomie IV. Synowie jego ze Slawiny wdowy po Kruku Rugianinie: 1. Mistywoj. 2. Waldemar zabity od Rugianów w roku 1109. 3. Kanut, zabity w Lutylinburgu. 4. następujący.

ŚWIĘTOPEŁK, zabity zdradą od jakiegoś Dazona z Holzacyi.

ŚWINKA, syn Świętopełka zabity od Sasów.

KANUT Duńczyk, syn Eryka dobrego, kupił koronę Obotrytów od Lotaryusza III. cesarza, zabity od Magnusa stryjecznego brata w roku 1130.

NIKLOT, syn Batuego, brata Henryka pospołu z Przebysławem, zabity pod Werlą roku 1162. Syn Warcisław obwieszony od Sasów, drugi który następuje.

PRZEBYSŁAW.

KSIĄŻĘTA POMERANJI.

SWATYBOR, do roku 1107.

WARCISŁAW, od roku 1107. do roku 1136. którego zabity od jakiegoś Lutyka poganina. Synowie jego:

RATYBOR, który panował za Odrą w Szczecinie nad Lutykami, hołdownik Bolesława Krzywoustego.

BOGUFAŁ I. i KAZIMIERZ, kreowani książętami państwa Rzymskiego od Fryderyka I. cesarza.

RUSINI.

KSIĄŻĘTA KIJOWSCY.

WSZEWŁOD, syn drugi Jarosława I. z książęcia Czerniechowskiego książe Kijowski od roku 1078. do roku 1097. Umarł 13. Kwietnia: pogrzebiony w Kijowie.

ŚWIĘTOPEŁK II. nazwany Michał Stopołk, syn Izasława I. od roku 1093. do roku 1113. którego umarł.

WŁODZIMIERZ, nazwany *Monomachus*, syn Wszewłoda, o którym wyżej. Umarł roku 1126. dnia 19. Maja: leży w Kijowie.

MŚCISŁAW, syn Włodzimierza Monomacha. Umarł roku 1123.

JAROPEŁK, syn Monomacha, brat Mścisława. Umarł roku 1138. 18. Lutego.

WIACZESŁAW, syn trzeci Monomacha, brat Mścisława i Jaropełka w roku 1138. wygnany tegoż roku od Wszewłoda Olegowicza.

WSZEWŁOD, syn Olega Świętosławowicza. Umarł roku 1146. 30. Lipca.

IGOR, syn także Olega Świętosławowicza, wygnany od Izasława, który następuje.

IZASŁAW, syn Mścisława, wnuk Włodzimierza, nazwanego *Monomachus*, o którym wyżej. Wygnany od Jerzego Dołhorukiego Susdalskiego, w roku 1149. wygnał go z tejże stolicy w roku 1150. Umarł w roku 1154. według Nestora.

IZASŁAW Dawidowicz książe Czerniechowski, opanował Kijów, i ustąpił roku 1154.

JERZY Dołhoruki Susdalski, syn Włodzimierza Monomacha, książęciem Kijowskim w roku 1154. Umarł roku 1158.

IZASŁAW Dawidowicz powtórnie wygnany od Mścisława Izasławowicza w roku 1158.

MŚCISŁAW, syn Izasława Kijowskiego do roku 1169, którego wygnany.

CHLEB, syn Jerzego Dołhorukiego. Umarł 1172. Na jego miejscu Mścisław książe Rostowski, syn Andrzeja, wnuk Jerzego, posadził Romana syna Rościsława, a brata swego stryjecznego.

ROMAN do roku 1174.

KSIĄŻĘTA WŁODZIMIRSCY.

JAROPEŁK, syn Izasława Kijowskiego wziął to księztwo w roku 1078. od Wszewłoda stryja, który księztwo Kijowskie opanował. Wygnany z Włodzimierza od synów Rościsława, synowców swoich w roku 1084. i przywrócony tegoż roku. Podniósł oręż przeciwko Wszewłodowi Kijowskiemu w roku 1085. i uciekł do Polski. Przywrócony znowu w roku 1086. i zdradą zabity, według Nestora i Długosza.

DAWID, syn Igora, wnuk Jarosława I. wygnany od Świętopełka Kijowskiego, ustąpić musiał tego księztwa w roku 1100. jako mówiono w historyi na karcie 70. Umarł w Drohobuzie.

JAROSŁAW, syn Świętopełka Kijowskiego od roku 1100. do roku 1125. Zginął pod Włodzimierzem czy Kijowem.

ANDRZEJ, syn Włodzimierza Monomacha, któremu on oddał księztwo Włodzimirskie w roku 1119. wygnawszy z niego Jarosława Świętopełkowicza.

IZASŁAW, syn Mścisława Kijowskiego, wnuk Włodzimierza Monomacha około roku 1139. i 1142. według Nestora, puścił to księztwo w tymże roku następującemu.

ŚWIĘTOSŁAW, syn Wszewłoda Olegowicza Kijowskiego, wsa-

dzony od ojca po wstąpieniu Izasława na księztwo Perejasławskie w roku 1142. wygnany od Wiaczesława, niegdyś książęcia Kijowskiego, syna Monomacha, a na jego miejscu posadzony w roku 1146.

WŁODZIMIERZ, syn Andrzeja Perejasławskiego, wnuk Monomacha od roku 1146.

ŚWIĘTOPEŁK, syn Mścisława Kijowskiego, wnuk Monomacha. Umarł 1154. 13. Listopada.

JAROSŁAW, syn Izasława Kijowskiego, wnuk Monomacha.

MŚCISŁAW, syn Izasława Kijowskiego w roku 1156.

KSIĄŻĘTA SMOLEŃSCY.

IGOR Jarosławowicz, o którym mówiono w Tomie IV. zmarły, według, Nestora, w roku 1060. po którym wzięli księztwo Smoleńskie Wszewłod Czerniechowski, Izasław Kijowski.

WŁODZIMIERZ, syn Izasława Kijowskiego od roku 1075. według Długosza.

DAWID Świętosławowicz w roku 1089, według Długosza.

ROSCISŁAW, syn Mścisława Kijowskiego, wnuk Monomacha.

KSIĄŻĘTA HALICCY.

Nie wchodziemy w ciemnoty zapadłej starożytności, szukając Halicza od lat blisko trzech tysięcy w Herodocie, który w księdze nazwanej *Melpomene*, pisze o narodzie Scytów, Halizonów, siedzącym około rzek Dniestra i Boha. Nie fundujemy się ani na powieści Jornanda, który żyjąc około roku 550. wspomina, że Gotowie z Gepidami osiadłszy ten kraj, który się teraz podgórzem, częścią Rusi, Wołoszczyzną i Siedmiogrodem zowie, wydali sobie bitwę około miasta *Galtis:* co z konjektur historycznych mogłoby przypaść około Halicza. Rzeczy to są dalekie, i cechę bardziej ciekawości, niżeli prawdy noszące. O Haliczu wiemy z Długosza w opisie Polski, iż ten zamek wziął nazwisko od góry tegoż imienia, lecz kto go i kiedy zbudował, niemasz w historyach żadnego śladu. Felix Łojko starosta Szorpski, szambelan J. K. Mci, mąż godny potomnej pamięci, powiada w odpisie swoim na pretensye domu Austryackiego do Halicza, że o tym zamku pierwsza wzmianka pod rokiem 1125. w Długoszu, kiedy Wołodar książe Przemyski zbity od Polaków pod Wilichowem, uciekł do nich aż do Halicza. Tenże Łojko przydaje: iż nie wiadomo aż do roku 1137. jeźli ten zamek miał swojego książęcia, i że w tym dopiero roku Długosz kładnie książęciem Halickim Jarosława. Dowodziliśmy w ostatniej Nocie do Roz. XXII. księgi XI. że Długosz pomieszał czasy i rzeczy względem tego Jarosława Świętopełkowicza, złączywszy mniemaną bitwę

pod Haliczem z bitwą prawdziwą około Spiża, odprawioną w roku 1132. Powiedzieliśmy też ze świadectwa Nestora, że ten Jarosław książe Halicki był zabity w roku 1123. pod Włodzimierzem, czy pod Kijowem: był zatym książęciem Halickim i Włodzimirskim czternastą laty wyżej przed datą Długoszową. Że Halicz jeszcze przed Jarosławem był stolicą księztwa imienniczego, mamy świadectwo Bogufała, który na karcie 30. nazywa pierwszą żonę Bolesława Krzywoustego, *filia regis Haliciae unica, de qua genuit Vladislaum.* Wiadomo nam jest, że ten Bogufała *rex Haliciae* był Świętopełk, czyli Michał Stopołk książe Kijowski, jako świadczy Anonim pisarz spółczesny życia Ś. Ottona Bamberskiego na karcie 650. a wyraźniej jeszcze Otton Fryzyngeński na karcie 151. *Rex Ruthenorum seu Chios.* Był zatym Świętopełk książęciem Halickim około roku 1103. kiedy się Bolesław Krzywousty z jego córką ożenił. Po śmierci Świętopełka zaszłej w roku 1113. opanował Kijów, Włodzimierz *Monomachus,* książe Czerniechowski. Jarosław syn Świętopełka, choć jego następca, musiał się kontentować księztwem Włodzimirskiem nad Bugiem, które mu ojciec dawniej za życia swojego puścił, wygnawszy z niego Dawida Ihorowicza. Nie wiadomo jest dokładnie, czy ten Jarosław przy księztwie Włodzimirskiem trzymał razem księztwo Halickie po ojcu. Musiał jednak trzymać; ponieważ Bogufał, choć w zwykłej sobie różnych rzeczy mieszaninie, powiada na karcie 40. że *Ruthenorum princeps* (Włodzimierz), *et aliarum provinciarum principes, Haliciensem regem principis Boleslai generum a regno eiiciunt: qui ad regnum Boleslai soceri sui confugiens, apud ipsum cum uxore aliquandiu fuerat commoratus.* Powieść Bogufała zgadza się z Nestorem, który świadczy, że około roku 1118. *Jarosław uciekł do Lachów.* Wygnali go Rusini podobno dla tego, że ojciec jego Świętopełk miał pokrewieństwo z Bolesławem, jako z zięciem swoim, i sam Jarosław był zięciem tegoż Bolesława, według Bogufała, mający w małżeństwie córkę jego podobno Świętosławę, którą wziął po pierwszej żonie swojej, wnuczce Włodzimierza Monomacha, o czem pisze Nestor. Wygnany Jarosław utracił księztwo Włodzimierskie, na którem *Monomach* posadził syna swego naprzód Romana, potem Andrzeja, według Nestora. Nie wiadomo, komu po jego wygnaniu dostało się księztwo Halickie, owszem po jego śmierci zaszłej w roku 1125. gdy pod Kijowem czy Włodzimierzem z postrzału zginął. Rzecz zdaje się do prawdy podobna, że Włodzimierz *Monomach* trzymał to księztwo na siebie do roku 1126. a po jego zejściu dostało się synom jego, następcom tronu Kijowskiego, naprzód Mścisławowi, potem Jaropełkowi. Długosz pod rokiem 1145. a Nestor w roku 1150. wspominają Włodymirka książęcia Halickiego. Nie wiadomo kto był ten Włodymirko, i kto mu dał to księztwo, czy Polacy za Bolesława Krzywoustego, czy książęta Kijowscy. Hubner w tablicach genealogicznych

kładnie dwóch Włodzimierzów Halickich: jednego czyni synem Wszewłoda II. książęcia całej Rusi, syna Włodzimierza *Monomacha*: lubo *Monomach* według Nestora, prócz trzech synów wyżej wzmiankowanych, nie miał innego. Drugiego nazywa Wszewłodymir, a tego ojca nie położył. W liczbie tak mnogiej książąt Ruskich, podobieństwie nazwisk, w ciemnotach i różności historycznej, zgoła dojrzeć nie można, jaki to był Włodymirko. Wszelako, że prócz córek, wyrażonych od Długosza, miał on syna Jarosława, świadczy Nestor pod rokiem 1152. i pod rokiem 1153. Nam dosyć będzie z uwag poprzedzających położyć porządkiem tych książąt Halickich.

ŚWIĘTOPEŁK, czyli Michał Stopełk, syn Izasława książe Kijowski. Obacz pod książętami Kijowskiemi.

JAROSŁAW, syn Świętopełka, zięć Bolesława Krzywoustego zabity w roku 1125.

WŁODZIMIERZ, czyli Wszewołodymir, albo Włodymirko, nie wiadomo czyj syn, książe Halicki, umarł według Nestora w roku 1152. według Długosza 1154.

JAROSŁAW, syn Włodymirka.

KSIĄŻĘTA PRZEMYSCY.

Przemyśl zamek i miasto nad rzeką Sanem, stolica ziemi Przemyskiej w województwie Ruskiem, nie wiadomo jest od kogo fundowane. Długosz na karcie 40. powiada, że od Przemysława I. — Panowanie tego książęcia Polskiego pełne jest baśni, kontradykcyi i anachronizmów, jako się mówiło w Tomie III. a więc i ta jego fundacya nie pewna. W podziale Rusi przeddnieprskiej między synów Włodzimierza I. nie słychać, aby któremu z nich dostało się księztwo Przemyskie. Za Mieczysława I. należał Przemyśl do Polski: Nestor powiada pod rokiem 981. że Włodzimierz wielki opanował to miasto, z innemi ziemiami do Polski należącemi. Rzecz do prawdy podobna, że jeźli który z synów Włodzimierza trzymał za Bolesława Chrobrego księztwo Przemyskie, musiał być hołdownikiem królewskim, ile gdy ten waleczny król póki żył, bijał Rusinów, i sam Kijów stolicę opanował. Za Mieczysława II. lubo inne narody Słowiańskie odpadły od korony, została się jednak Ruś pod królewską zwierzchnością. Kazimierz I. ustąpił niektórych zamków na Rusi Jarosławowi I. wziąwszy za żonę siostrę jego Dobrogniewę, to jest, zciągnął z nich garnizony Polskie: nie wiadomo jednak czy do tych zamków należał Przemyśl, i czyli one były w niepodległości berłu Polskiemu. Zdaje się atoli, że były podległe, ponieważ Bolesław śmiały popierając prawo przodków swoich do Rusi, całą prawie zawojował, i Przemyśl otrzymał, jako się mówiło w Tomie IV. Kto był z Ruskich książąt książęciem Przemyskim za Bolesława śmiałego, nie wiadomo. Rzecz do prawdy po-

dobna, że ich jeszcze nie było, i dopiero w roku 1000. gdy się książęta Ruscy pogodzili w Wietyczach, jako mówimy w historyi Ks. IX. Roz. XXVI. ziemia Przemyska dostała się Wołodorowi z Wasilkiem, synom Rościsława. Nie wiadomo także, jaki to był Rościsław, ojciec tych książąt Przemyskich. Nestor między latami 1064. i 1093. wspomina trzech Rościsławów, wnuków Jarosława I. Pierwszy był synem Włodzimierza, najstarszego syna, zmarły według Degwina w roku 1066. Drugi synem Izasława, drugiego syna, zmarły w roku 1093. Trzeci synem Wszewłoda trzeciego syna, który utonął w ucieczce od Połowców w roku 1092. Trudno wierzyć, aby ten ostatni był książęciem Przemyskim. Urodził się on, według Nestora, w roku 1070. utonął w roku 1093. miał więc lat 23. Nestor Wasilka, Wołodara i Ruryka Przemyskich, nazywa synami Rościsława. Ci synowie wygnali, według Nestora, w roku 1084. z Włodzimierza Jaropełka Izasławowicza. Nie mogli więc być synami tego ostatniego, będąc mu prawie w leciech równemi, ale raczej synami Rościsława Tmutarakańskiego, zmarłego w roku 1066. Z tych uwag układamy tablicę książąt Przemyskich w ten sposób.

ROŚCISŁAW Włodymirowicz, o którym wyżej. Synowie jego Wasilko Trembowolski, Ruryk, i co następuje.

WOŁODAR, pojmany od Bolesława Krzywoustego w roku 1122. Umarł w Przemyślu w roku 1126. według Długosza. Pogrzebiony w Cerkwi Ś. Jana. Synowie jego; Włodzimierz Świnigrodzki, i co następuje.

ROŚCISŁAW II. pojednał książąt Ruskich w roku 1159.

KSIĄŻĘTA CZERNIECHOWSCY.

ŚWIĘTOSŁAW, syn Jarosława I. o którym w Tomie IV. miał oprócz Czerniechowa Nowogród Siewierski, które księztwo po jego śmierci dostało się synowi Chlebowi, według Długosza.

WSZEWŁOD Jarosławowicz, brat Świętosława książe Perejasławski, opanował w roku 1076. po Świętosławie z Kijowem Czerniechowskie księztwo, z którego wygnany przez Olega, co następuje.

OLEG czyli Alexy, syn Świętosława, o którym wyżej, wygnany wzajemnie przez Wszewłoda w r. 1077. Wszewłod posadził na księztwie Czerniechowskiem syna swojego, który następuje.

WŁODZIMIERZ, nazwany *Monomachus*, syn Wszewłoda, za życia ojcowskiego książe Czerniechowski do roku 1093. po jego śmierci zaszłej w pomienionym roku, wygnany znowu od Olega, uchodzi do Perejasławia w roku 1094. Wygania tegoż Olega, i Czerniechów trzyma aż do roku 1113. w którym następuje na księztwo Kijowskie.

OLEG, potrzecie aż do roku 1115. którego umarł 18. Sierpnia.

DAWID, brat Olega, i następca, nie wiadomo kiedy umarł.

JAROSŁAW, brat Olega i Dawida; wygnany z Czerniechowa od Wszewłoda synowca, syna Olega w roku 1127.

WSZEWŁOD, syn Olega do roku 1138. którego opanował księztwo Kijowskie.

WŁODZIMIERZ, syn Dawida, z bratem Izasławem od roku 1139. według Nestora. Zabity pod Kijowem w bitwie roku 1151.

IZASŁAW, syn Dawida, brat Włodzimierza zabitego pod Kijowem, panuje do roku 1154. którego opanował Kijów.

ŚWIĘTOSŁAW, syn Olega około roku 1159. Umarł roku 1164.

ŚWIĘTOSŁAW, syn Wszewłoda Olegowicza.

KSIĄŻĘTA POŁOCCY.

WSZESŁAW, książe Połocki, o którym w Tomie IV. Zrzucony około roku 1068.

MŚCISŁAW, syn Izasława Kijowskiego nastąpił po wygnanym Wszesławie. Umarł w roku 1068.

ŚWIĘTOPEŁK, syn Izasława do roku 1093. którego został książęciem Kijowskim.

WSZESŁAW, powtórnie do roku 1100. którego umarł.

CHLEB, syn Wszesława do roku 1119. którego umarł.

BORYS umarł, według Nestora, w roku 1128.

IZASŁAW, syn Mścisława książęcia Kijowskiego około roku 1132. ustąpił bratu.

ŚWIĘTOPEŁK, syn Mścisława Kijowskiego, brat Izasława, o którym wyżej, wygnany od Połoczanów roku 1132.

WASIŁKO, syn Świętosława Olegowicza, obrany od Połoczanów w roku 1132. żył według Nestora, jeszcze około roku 1143.

ROCHWOŁOD, syn Borysa, o którym wyżej około roku 1144.

AUTOROWIE

KTÓRYCH ŚWIADECTWA CYTUJĄ SIĘ W TYM

TOMIE V.

Adam Bremeński.

Adebold, pisarz życia Ś. Henryka.

Andrzej mnich, pisarz życia Ś. Ottona.

Anonim, pisarz życia Ś. Ottona, Bamb. —
pisarz życia Biskupów Wrocław.
kronikarz Szląski. —
Archid. Gnieznieński. —
pisarz życia Ś. Wojciecha. —
Autor hist. fun. Melic. —
pisarz *notarius* Króla Beli. —

Annalista Saxon.

Arnold kontyn. Helmolda.

Assemani.

Awentinus.

Baier Sygfryd.

Balbin Bohusław.

Bangert.

Baroniusz.

Bertold Konstancyeński.

Bodon Henryk mnich.

Bogufał.

Bonfini.

Bordelet Akademik.

Brunswiccy Pisarze.

Bugenhagen.

Chronicon Hungariae.

Cureus.

Deguignes.

Długosz.

Dobner.

Dodechin Opat.

Dubrawski.

Dytmar.

Ebendeferus Thom.

Eneas Silvius.

Engelhusen.

Gebhardus.

Godfryd Witerbski.

Grammatyk Saxon.

Gwagnin.

Hajek.

Helmold.

Henel.

Herbersztein.

Jan, kronikarz.

Kadłubek.
Konstanty Porfirogenit.
Kontynuator Kozmy.
Kozmas Praski.
Krantz.
Kromer.
Kronika Szląska.
Ś. Pantaleona.
Claustri Neobur.
Stedeburska.
Zwifaldeńska.
Krüger.
Kulczyński.

Lambert Szafnaburski.
Lazius.

Łubieński.

Marcin Gallus.
Miechowita.
Mikreliusz.
Mnich *Pegaviensis.*

Nestor.

Otton Fryzyngeński.

Pez Benedyktyn.
Pessina.
Piasecki.
Pistorius.
Pontanus Izaak.
Praj.
Przypisnik Kadłubka.

Radewik Kan. Fryzyng.
Rangon Marcin.

Sarnicki.
Solignac.
Sommersberg.
Stritter.
Sygebert Gemblaceński.
Szczygielski.
Szulc Polon. non tributari.

Turocz.

Wincenty kronik. Czeski.
Wuja.

KSIĘGA VIII.

TREŚĆ

KSIĘGI VIII.

I. Bolesław Śmiały następuje po ojcu: jego koronacya i przymioty. Stan Polski na początkach jego panowania. II. Zamieszanie Węgierskie okazyą wojny Polskiej. III. Bela książe Węgierski udaje się do króla. Andrzej król Węgierski gotuje się na Polaków. IV. Król z wojskiem ciągnie do Węgier. Andrzeja zwycięża. Belę koronuje. V. Niespokojność w Czechach. Jaromir brat książęcia uchodzi do Polski. Wpada do Czech z ochotnikami Polskiemi. Zbity. Wratysław pustoszy kraje koronne. VI. Król go dościga. Czesi uciekają. Prusaków rebellia i zabranie Grodka. Król rzuca oblężenie. VII. Zgoda z Czechami. Siostra królewska oddana w małżeństwo Wratysławowi. Klęska Prusaków w Pomeranji. VIII. Trwogi na Rusi. Izasław książe Kijowski szuka pomocy w Polszcze. IX. Prawa królewskie do Ruskich krajów: przygotowanie na wojnę. X. Król ciągnie pod Kijów: przywraca Izasława. XII. Wzięcie Przemyśla. XIV. Zamieszania w Węgrzech po śmierci Beli króla. Gejza udaje się do króla. XV. Salomon

król Węgierski uchodzi na przyjście Polaków. Zgoda między nim a Gejzą. XVI. Ruscy książęta wyganiają powtórnie Izasława z Kijowa. Izasław jedzie do króla. XVII. Król podbija księztwo Włodzimierskie. Bierze Łuck z innemi miastami. Ihor książe Ruski hold przyjmuje. XVIII. Powrót króla do Polski dla zamieszań Węgierskich. XIX. Izasław szuka pomocy u cesarza Henryka IV. i papieża Grzegorza VII. Król przeciwko Henrykowi wchodzi w związek z Sasami. Izasław oszukany od cesarza wraca się do Bolesława. XXI. Król z Izasławem ciągnie pod Kijów. XXII. Dobywa miasta i bierze. XXIII. Czyni w nim rozporządzenie, i tam mieszka. XXIV. Psuje się z wojskiem. XXV. Rozpusty w Polszcze w niebytności królewskiej. Żołnierze go odbiegają. XXVI. Wojny cudzołozkie. Król uchodzi z Kijowa, i różne popełnia występki. XXVII. Ruś w poddaństwie słabieje. XXVIII. Ś. Stanisław upomina króla: sam od niego zabity. XXX. Ukaranie królewskie i jego towarzyszów. XXXI. Spisek na króla, jego ucieczka, zgon, sprawy drobniejsze i potomstwo.

HISTORYA

NARODU POLSKIEGO.

KSIĘGA VIII.

BOLESŁAW II. KRÓL.

NAZWANY ŚMIAŁY.

ROK 1058.

I. Bolesław II. dla walecznego serca nazwany pospolicie *śmiałym*, wstąpił po ojcu Kazimierzu na państwo w szesnastym roku wieku swojego[1]). Nie dojrzałe do rządu lata, a raczej pamiętne jeszcze z zamieszków krajowych dla prywatnych zyski za młodoletniego Kazimierza, były pobudką wielu możniejszym, że koronacyą nowego monarchy odwlec chciano. Usilne matki Dobrogniewy starania, bądź z miłości syna, bądź dla uniknienia mogących znowu wyniknąć z tej przewłoki złych skutków, tyle sprawiły, że na nią pozwolono[2]). Ukoronował go w kościele katedralnym Gnieznieńskim Stefan arcybiskup, z sześcią innemi biskupami[3]). Przyniósł z sobą Bolesław na tron godne do piasto-

---

1) Bolesław urodził się według Długosza w roku 1042. Myli się zatem Długosz i sam sobie sprzeciwia się, gdy na karcie 247. pod rokiem 1058. mówi: *tres et viginti annos agens in Poloniae regnum coronatus*.

2) Długosz na karcie 246. — 247.

3) Krakowskim, Kujawskim, Wrocławskim, Poznańskim, Płockim, Kamińskim. Długosz na karcie 247. Kromer na karcie 54. Miechowita na karcie 42. My o biskupstwie Kamińskiem wątpiemy, które ledwie we sto kilkanaście lat, jako się niżej powie pod Bolesławem Krzywoustym, od książąt Pomerańskich ufundowane było. Lambert

wania berła przymioty, rostropność, męztwo, dowcip żywy, wspaniałość umysłu; a co najwięcej serca ludzkie ujmując,

---

Szafnaburski pisarz spółczesny kładnie dopiero pod rokiem 1077. koronacyą Bolesława w te słowa. „*Dux Polonorum, qui per multos jam annos Teutonicis tributarius fuerat, cujusque regnum jam olim Teutonicorum virtute subactum, atque in provinciam redactum fuerat, repente in superbiam elatus, propterea quod principes Teutonicos cerneret domesticis seditionibus occupatos, nequaquam ad inferenda caeteris gentibus arma vacare, regiam dignitatem, regiumque nomen sibi usurpavit, diadema imposuit, atque ipso die natalis domini a quindecim episcopis in regem est consacratus. Quae brevi post comperta, principes Teutonicos, quibus reipublicae dignitas cordi fuit, graviter affecere: sibique invicem succensebant, quod dum intestinis in se suaque viscera odiis saevirent, et digladiarentur, potentiam opesque barbarorum in tantum alaissent, ut jam tertio dux Bohemucus regnum Teutonicum ferro et igne populabundus peragrasset, et nunc dux Polonorum, in ignominiam regni Teutonici, contra leges et jura majorum, nomen regiumque diadema impudens affectasset*“ Za Lambertem Szafnaburskim poszedł Bertold Konstancejski, a za obiema Anonim archidyakon Gnieznieński na karcie 79. lubo on rokiem jeszcze później tę koronacyą kładnie. Świadectwo Lamberta mnicha, jako spółczesnego byłoby pewne, gdyby, znajdujące się w nim fałsze historyczne, przy zwykłej Niemieckim piórom chlubie i uszczypkach, prawdy nie osłabiało. Pomijam dumne jego wyrazy *tributarius, impudens, regnum affectavit.* O sposobie pisania Niemców, którzy gdy czasem cząstkę jaką Słowian Zaodrzańskich, Polakom poddanych, opanowali losem oręża, całą Polskę nazywali hołdowniczą, nie raz wyżej mówiliśmy. Okoliczności od Lamberta położone tej koronacyi trzy upatrujemy, które powieści jego fałsz zadają. Powiada on, iż Bolesław upatrzył czas w roku 1077. kiedy się książęta Niemieccy, w sławnej owej między niemi a Henrykiem IV. cesarzem waśni z sobą kłócili. A wszak te kłótnie Niemieckie od dwudziestu lat w ich kraju poczęły się przeciwko Henrykowi, to jest od roku 1057. jako to opisuje Annalista Saxo na karcie 490. „*Multae interim causae, quae inconsulte tunc gerebantur, sibi concurrebant, et huic machinationi* (*contra regem*) *occasiones praebebant — Conspirant Otto in Saxonia, Bertholdus in Suevia: fiunt motus et conventus utrobique, in quibus odia et invidiae in regem suscitantur — Multa quoque interna in regno fiebant, quae utrosque populos, ne regi adhaererent, avertebant.*“ — W tych zamieszań Niemieckich okolicznościach, gdy się zazdrośni książęta, już w księztwa, hrabstwa i margrabstwa ze słabości cesarzów pomnożeni, z sobą i z cesarzem kłócili, czemużby nie miał raczej Bolesław korzystać zaraz na wstępie panowania swego, a nie czekać lat dwudziestu z koronacyą? Tłukli się z sobą Niemcy: Henryk siedmioletni nie był jeszcze sposobny do prowadzenia wojen: więc to była dobra sposobność dla Bolesława, ukradać, iż tak rzekę, przed niemi, koronę, gdyby i bez tych okoliczności, prawem udzielności swojej, prawem natury, i za przykładem ojców swoich, włożyć jej sobie nie mógł zaraz po śmierci Kazimierza. Trudno zaiste mnichowi Lambertowi wierzyć, aby ten król waleczny, pogromca Węgrów, Czechów, Rusinów, Morawców i Prusaków, miał się aż do roku 1077. Niemców samych lękać,

same nawet częstokroć przywary w rządzących ugładza, otwartą dłoń do podarunków i nadgrody[1]). Spokojne na ów czas zdawało się królestwo, i w swoich granicach mądrością ojca Kazimierza ubezpieczone. Nie było się czego lękać od Niemców, pod niewyszłym jeszcze z lat dziecinnych cesarzem Henrykiem czwartym[2]), na miejscu którego matka Agnieszka rządziła. Sami Niemieccy książęta, zwaśnieni między sobą, słabili związek Czeski, niezdolnym go do postrachu sąsiadom czyniąc[3]). Lutykowie z innem Słowiańskiem barbarzyństwem siedząc za dolną Odrą, niepodległość swoję Niemcom, z ich północnemi margrabiami ustawicznym orężem utwierdzali[4]).

---

ile z sobą i z cesarzem krwawe wojny prowadzących. Wreszcie, kogo Bolesław miał w przeciągu tych lat 19. prosić o koronę? sami książęta i hrabiowie Niemieccy, jako cesarscy hołdownicy dać jej nie mogli: a cesarz też od nich potem był sam zrzucony, i za pana nie uznany. Druga okoliczność położona od Lamberta, jakoby Bolesław w dzień Bożego narodzenia od 15. biskupów był namaszczony, jest równie fałszywa, jako uważa Kromer. O dzień Bożego narodzenia możemy się zgodzić z tym mnichem; ponieważ po śmierci Kazimierza, zaszłej dnia 28. Listopada, dziedzic i następca, bez dłuższej jak teraz zwłoki, bez nakazania sejmów, mógł się w miesiąc koronować, owszem i prędzej. Lecz nie było na ów czas w Polszcze piętnastu biskupów, ale tylko 7. Owszem S. Stanisław, właśnie w tym czasie niechętny królowi, za jego przestępstwa, nie chciałby koronować tego, na którego censurę kościelną gotował. Obcych biskupów z Czech, Niemiec i Węgier sprowadzać nie można było, dla dopełnienia liczby Lambertowej, którzy, jako obcy, narodowi Polskiemu zazdrośni, a na swoich panów względni, nigdyby się na to nakłonić nie dali. Chybaby Lambert sufraganów w tej liczbie pomieścił: ale to konjektura; a podobno nie znano ich dawniej, lub przynajmniej o nich nie czytamy. Podejrzana jest także trzecia okoliczność od Lamberta położona, jakoby w tym czasie trzy razy Czeski książe Niemieckie państwo spustoszył. Nie czytamy w przeciągu lat dwudziestu, to jest od roku 1057. do roku 1077. aby Czesi najeżdżać mieli Niemców. Wratysław książe Czeski sprzyjał Henrykowi cesarzowi, i z nim przeciwko Sasom był w przymierzu. Podobniejsza do prawdy, że Bolesław zaraz po śmierci ojcowskiej koronę włożył, jako widziemy w kronikarzach narodowych: a jeźli mu do tego obce okoliczności pomogły, były one i w tem roku 1058, to jest kłótnie Niemieckie, i niechęć Czechów z Niemcami. Obacz Annalistę Saxona i Dubrawskiego pod panowaniem Spitygniewa na karcie 66.

1) Kromer na karcie 54. i inni.

2) Miał Henryk wieku swego lat siedm.

3) *Multa quoque interea in regno fiebant etc.* Annalista Saxo na karcie 490.

4) W roku 1056. zabili margrabię północnego Wilhelma, przy zamku Pryzlawa nad Elbą: po którego śmierci oddane to tytularne mar-

Ruś z ojcem Kazimierzem sprzymierzoną strzymywały w granicach swoich straszne od Połowców za Dnieprem napady[1]). Czechowie, pod książęciem swoim Spitygniewem, spokojność z Polską utrzymywali, mając w domu kłótnie między bracią książęcą [2]).

ROK 1059.

II. Snowała wszelako fortuna w tychże sąsiednich narodach nowe dla Polski wojen przyczyny, a naprzód w Węgrzech, z poróżnienia się między bracią. Dała mu powód złości i prywata możniejszych w kraju. Przychylni Andrzejowi, radzili mu tajemnie, z bojaźni niby o los młodoletniego Salomona, ażeby uprzedzając mogące mu szkodzić Beli stryja zamiary, ukoronować go wcześnie kazał. Przeciwnie ci, którzy Beli dobrze życzyli, a Andrzejem, jako już z paraliżu niedołężnym, oraz wiekiem Salomona gardzili, dawali książęciu w podejrzenie króla, ażeby bojąc się o syna, życia go nie pozbawił. Upadła na króla większa jeszcze trwoga z okoliczności koronacyi synowskiej. Albowiem, gdy go w Belgradzie uroczyście namaszczano; a biskup zwykłe w tej uroczystości słowa mówił: *bądź panem braci twoich:* powiadają, że się Bela od szemrania wstrzymać nie mógł; jakoby go w strawionym na tułactwie i usługach braterskich życiu, dostojność ta omijać nie powinna była: i że ten panował, który ledwo żyć poczynał[3]). Natężyły się w obu niechęci i

---

grabstwo Udonowi I. z familji hrabiów Stadeńskich. Annalista Saxo na karcie 487. Gebhard *in March: Aquil:* na karcie 15. — 36.

1) Zbici Rusini od Połowców roku 1058. dnia 2. Lutego. Długosz na karcie 247. „*Haec autem clades primarium fuit malorum, quae tunc primum et expost passa est terra Russiae a Polowciis.*" O Połowach powie się niżej, gdzie o wojnach Bolesława z Rusią.

2) Brzetysław książe Czeski zmarły w roku 1055. zostawił pięciu synów. Najstarszemu Spitygniewowi oddał księztwo Czeskie: Morawy między Wratysława, Konrada, i Ottona podzielił: Jaromira najmłodszego do stanu duchownego i na biskupstwo Praskie przeznaczył. Spitygniew wkrótce, wszystkich Niemców, i matkę z kraju wygnał: a że Morawcy z Wratysławem tymże sprzyjali, wypłoszył brata z Moraw, który się do Węgier schronił. Dubrawski w historyi Czeskiej 66. — Kozmas Praski na karcie 32.

3) Miał na ów czas Salomon lat blisko siedmiu. Aloldus pod rokiem 1058. Praj na karcie 60.

podejrzenia. Andrzej nie zacięty jeszcze na krew braterską, chcąc lepiej Belę wybadać, umyślił go do siebie wezwać. Leżały w pokoju krolewskim miecz i korona; tamten jako znak dostojności książęcej, ta najwyższego majestatu. Spytany Bela od brata, żałującego niby, że syna królem uczynił, czegoby sobie z tego dwojga życzył? będąc już o nastawionych sidłach od niejakiegoś hrabi Mikołaja ostrzeżony, ściągnął rękę do miecza, oświadczając się, że co synowi królewskiemu prawo natury z narodem dały, od tego się uchylać powinien [1]). Dał się król niby pozorem ułudzić, i brata mile uścisnął: lecz i Bela łudzonym być nie chciał, wiedząc o nieprzychylnej sobie Andrzeja stronie, a podobno i zasadzkach na życie [2]). Ostrzegłszy tajemnie żonę i potomstwo, uszedł do Polski do Bolesława [3]). Jątrzył się coraz bardziej zraniony już umysł Beli, niechęcią ku sobie braterską, a dworskich poszeptami. Upatrując w wygnanym książęciu, oraz synach jego doroślejszych, więcej zdolności do rządu, niżeli w schorzałym królu, i dzieciń每stwie następcy, upewniali Belę, że za wsparciem broni Polskiej, a wczesnem sobie w Węgrzech potężnej strony sporządzeniem, łacno koronę otrzyma [4]).

ROK 1061.

III. Ukrzepiony obietnicami swoich Bela, otworzył myśl Bolesławowi. Pochopny też z przyrodzenia do dzieł wojennych umysł młodego króla, dał się łacno nakłonić na prośbę wygnańca, i ciotki swojej małżonki jego. Zbierała się codziennie do Polski większa coraz liczba Węgrzynów, jawnie przeciwko Andrzejowi stronę książęcia utrzymująca. Przy-

1) Turocz w kronice Węgierskiej Rozdz: 44.

2) Kromer na karcie 54.

3) Praj historyk Węgierski sprawiedliwie nagania Turocza, iż on zamiast Bolesława II. położył Mieczysława II. połączywszy tę drugą ucieczkę Beli z pierwszą, zaszłą przed kilkąnastą laty. Wszelako myli się sam Praj, gdy powiada na karcie 61. pod rokiem 1059. *Boleslaus, qui priore anno magnam sibi ex victis Russis gloriam comparavit.* W roku 1058. jeszcze żył Kazimierz. Wojny Ruskie dopiero się poczęły około roku 1067. jako się niżej powie.

4) Praj na karcie 61.

byli od panów Węgierskich posłowie, upewniający go o swojej pomocy, a z użaleniem się na króla, że sam schorzały, i do prac publicznych leniwy, ster rządów krajowych nieukom i próżniakom nikczemnym w ręce podawał[1]). Czyniono zatem tajemne przygotowania w Polszcze[2]); acz nie tak ostrożnie, ażeby się o nich Andrzej nie dowiedział. Nie ufając swoim Węgrom, ile na dwie fakcye rozdzielonym, nie mając też wojska pogotowiu, zdolnego do odporu Polakom[3]), udał się do Niemców. Siedział na ów czas na tronie cesarskim Henryk czwarty od lat czterech[4]), licząc wieku swego lat dziewięć, pod opieką matki. Udał się do niego Andrzej, jako do brata rodzonego synowej Judyty, przekładając niebezpieczeństwo równe dla siebie i syna, jako i dla siostry Cesarskiej[5]), a tym czasem Salomona z żoną i skarbami, w towarzystwie wielu panów, do margrabi Austryi Ernesta, do Medlik wysłał[6]). Zaproszony do spółki tej wojny Wratysław książe Czeski, urażony na Polaków świeżą do nich ucieczką Jaromira brata swego[7]), który nie chcąc być księdzem, po-

1) Praj na karcie 61. Długosz na karcie 256. Kromer na karcie 56.

2) Myli się Długosz, kładąc tę pierwszą wojnę Bolesława z Węgrami pod rokiem 1065. jakby się ona zaczęła po sześcioletniem Beli w Polszcze przemieszkiwaniu. Umarł Andrzej, według kronik Węgierskich, w roku 1061. więc nie mógł w pięć lat wojować z Polakami. Myli się także Kromer na karcie 55. kładąc też samę wojnę po wojnie Czeskiej, którą miał Bolesław z przyczyny Jaromira, jako się niżej powie. Uciekł Jaromir do Polski według Kozmy Praskiego i Annalisty Saxona w roku 1061.

3) *Neque copiae ad vim propulsandam in promptu essent.* Praj na karcie 61.

4) Umarł Henryk III. w roku 1056. *III. nonas Octobris.* Annalista Saxo na karcie 488. Nastąpił po nim syn Henryk IV. pod opieką matki Agnieszki, księżniczki de *Poithou* według kroniki Hildesheimskiej *puer admodum.* Teodor Engelhuzen w Tomie II. *Scrip: Brunsvic:* na karcie 1088. nazywa go *admodum puer quinque annorum.* Miał więc w roku 1061. lat dziewięć lub dziesięć.

5) Obacz w Tomie IV. na karcie 258. Praj na karcie 62.

6) Lambert Szafnaburski pisarz spółczesny pod rokiem 1061. Alodus pod rokiem 1061. Praj na karcie 62.

7) O książęciu Czeskim, znajdującym się w tem wojsku związkowem pisze Lambert Szafnaburski pod rokiem 1061. *cum duce Bohemorum.* Był to bez pochyby Wratysław, który po śmierci brata

rzuciwszy odzienie duchowne ze stopniem dyakońskim, uciekł do Bolesława, woląc z nim żołniersko służyć [1]). Prowadzili Niemieckie wojsko, złożone z Turyngów, Sasów i Bawarczyków Wilhelm margrabia Turyngji, z Epponem biskupem Cyneńskim [2]). Czechom przywodził Wratysław książe, a

---

Spitygniewa, zaszłej w roku 1061. według Kozmy Praskiego wstąpił na księztwo. Tegoż roku według Kozmy, uciekł do Bolesława Jaromir brat Wratysława, porzuciwszy stan duchowny i stopień dyakona, na który go dawniej ojciec Brzetysław przeznaczył; aby od działu państwa wyłączył, a Wratysław obietnicą biskupstwa Praskiego po śmierci Sewera, która aż w roku 1067. zaszła, do przyjęcia dyakoństwa zniewolił. Objaśni się to niżej w historyi.

1) Kozmas pod rokiem 1061. „*Post hoc novus diaconus, imo apostata Julianus per arma sacrae militiae non bene abjecta, sumpsit militare cingulum et aufugit cum suis sequacibus ad ducem Polonicum, mansitque secum usque Severi episcopi ad obitum.*" Rozumiałbym, że i ta awantura Jaromira dyakona, którego pisarze Sascy nazywają Garmirus, dla podobieństwa niejakiegoś nazwiska *Casimiri, Jaromiir*, dopomogła do baśni o Kazimierzu mnichu.

2) Lambert Szafnaburski. Cyca teraz *Zeitz*. Turocz zamiast Eppona położył omylnie *Poth*. Długosz z Kromerem przez podobną omyłkę nazywają tego prałata *Pontianus, Bothus*, nie wyrażając, że to był biskup. Nie nowina duchownym w owych czasach przywodzić wojskami. Ten zwyczaj najwięcej się rozszerzył w Niemczech między biskupami, mianowicie po Ottonach cesarzach, z pomnożeniem majątków duchownych w Saxonji za Elbą, i potem w Słowiańszczyznie. Karol wielki cesarz, ufundowawszy wiele biskupstw w zawojowanej od siebie Saxonji, chciał te fundacye mieć obyczajem swoich Franków. W tem królestwie przydawano zawsze biskupom opatom, wójtów czyli adwokatów świeckiego stanu, ktòrzyby dobrami ich rządząc, a świeckie starania w poborach, gospodarstwie, sądach na siebie biorąc, zostawiali im sposobność do lepszego pełnienia duchownych powinności. Nie mieli biskupi w królestwach Karola, i potem w Saxonji za jego panowania, tej władzy świeckiej, która się pospolicie u juryskonsultów nazywa *dominum merum*, lub *mixtum*. Po śmierci tego monarchy, zaraz za syna jego Ludwika I. pomnożyła się z dobrami władza świecka biskupów w Niemczech i we Francyi. Poczęli oni wchodzić do rady cesarskiej, owszem i wojownikami zostali. Żali się kardynał Baroniusz pod rokiem 888. na to w infułach rycerstwo. Ludwik ten nazwany *Pius* czyli pobożny, nadawaniem majątków i mocy duchownym, mianowicie biskupom i opatom, już ich prawie na stopniu książąt udzielnych postawił. Świadczy o tem Helmold kapłan, pisarz kroniki Słowiańskiej w księdze I. Rozdziale 4. „*Amplissimas regni divitias ad decorem et gloriam ecclesiae intorquens in tantum, ut episcopos, qui propter animarum regimen principes sunt caeli, ipse eosdem nihilominus principes effecerat regni.*" Od czasów Ludwika znajdujemy dopiero w edyktach i postanowieniach cesarskich te słowa: „*statuimus ergo et decernimus, cum consensu tam spiritualium, quam saecularium principum, ibidem nobiscum assidentium.*" Słabiała powoli monarchia cesarzów pod następcami Karola w Niem-

Morawcom brat jego Konrad[1]). Trzeci zastęp złożony był z samych Węgrów, liczniejszy od dwu pierwszych[2]). Z tak licznem wojskiem spodziewał się Andrzej nietylko odpór dać nieprzyjaciołom, lecz i panowanie swoje ubezpieczyć[3]).

IV. Uwiadomiony Bolesław o uzbrajaniu się Andrzeja, czynił usilne w Polszcze przygotowania do wsparcia Beli. Zgromadził z całego kraju rycerstwo, i one podzieliwszy na trzy potężne hufce, pod swojemi wodzami, przełożył nad niemi Wszebora, sobie najwyższą nad wszystkiemi władzę zostawując. Z Węgrów czwarty hufiec uformował, bądź z tych, co do Beli dawniej przybyli, bądź którzy pod jego chorągwie, w samem ciągnieniu na granicach złączywszy się, poszli[4]). Z tym ludem ciągnąc przez góry ku rzece Tyssa[5]), zastał już tam Andrzeja na siebie oczekiwającego, z posiłkami tylko Niemieckiemi; ponieważ jeszcze Czesi z nim się nie złączyli[6]). Niemcy z Węgrami, zaufani w większości woj-

---

czech: pomnażali się duchowni i świeccy, w majątki i władzę. Otton I. cesarz patrzał zawisnym okiem na świeckich margrabiów i hrabiów w Niemczech, nie dopuszczając im żadnej udzielności: lecz duchownych moc rozszerzał. Za jego czasu biskupi poczęli najbardziej mieć w obrębach biskupstw swoich juryzdykcyą świecką, jako świadczą *de Niem* i *Sigoniusz* w historyi Włoskiej: a tę mając, już się książętami i dukami pisali, oraz wojska w pole prowadzili. Pierwszy z tych biskupów za Ottona I. był brat jego rodzony Bruno, arcypiskup Koloński, który od niego wziął księztwo Lotaryńskie, *ducatum Lutharingiae*, a z nim razem moc świecką i wojowniczą komendę. Odtąd stawali biskupi, mający pod sobą miasta, zamki, hrabstwa i księstwa, na czele zbrojnych hufców, które i dla udzielnej prawie mocy w swoich dzierżawach, i dla obowiązku lenności, a mianowicie pod pretextem wypraw wojennych na barbarzyńskie i Słowiańskie narody, w pole wywodzili. Obacz życie Ottona I. przez Konrada Dietrych. Polska nasza, dla sąsiedztwa z Niemcami, wiele od nich wzięła przykładów w obyczajach, rządzie, tytułach, prawodawstwie, owszem i w samych błędach.

1) Długosz na karcie 257. powiada, że Czesi byli pod kommendą Konrada. Kromer samego Wratysława chce mieć przytomnym: w czem się zgadza z Lambertem Szafnaburskim autorem spółczesnym. — Praj na karcie 62.

2) Długosz na karcie 257.

3) Praj na karcie 62.

4) Długosz na karcie 258. Kromer na karcie 56. Praj na karcie 62.

5) Cisza, Cissawa, Tyssa, dawniej *Tibiscus* wpada do Dunaju.

6) *Non expectato duce Bohemorum.* Lambert Szafnaburski pod rokiem 1061.

ska, uderzyli pierwsi na Bolesława z Belą. Była potyczka zapalczywa, lecz przez kilka godzin obojętna i niepewna [1]). W tym Węgrowie Andrzejowscy napadłszy na skrzydła królewskie, wielką w nich klęskę uczynili [2]). Król widząc niebezpieczeństwo, szukał ratunku w męztwie: naparł tak potężnie Niemców i Węgrów naczelnych, że trzymając ich na szabli, dał tym czasem sposobność skrzydłowym do uszykowania się i poprawy [3]). Orzeźwiała bitwa po wszystkich stronach. Węgrzy Andrzejowscy, bojąc się, aby Bela, do którego się zwycięztwo nachylało, nie szukał z nich potem zemsty, w samym potyczki ogniu, na stronę jego przeszli [4]). Zmordowana kilko godzinną bitwą, a nakoniec zdradzona od swoich strona Andrzejowska, pierzchać z placu poczęła. Trudno było uciekać: rozstawione szeroko po okolicznych miejscach zasadzki, siekły uchodzących Niemców [5]): reszta głodem i pragnieniem prawie obumarła, w ręce nieprzyjacielskie dostała się [6]). Wzięto w niewolę biskupa Eppona. Margrabia Turyngji Wilhelm, głodem i ucieczką zmorzony w ręce się także dostał [7]). Sam Andrzej, szwankowawszy z konia, i ledwo w pogoni nie zdeptany [8]), gdy z bojowiska ucieka, doścignęli go Węgrowie między Raab i Wesprynem, zmierzającego ku zamkowi Mozon: zkąd zaprowadzony do wsi, od siebie zbudowanej w lasach Bakońskich, wkrótce

---

1) Praj na karcie 62. Kromer 56.

2) Lambert wyżej cytowany. *Infinitam multitudinem Hungarorum peremerunt.* Mnich mówi tu o swoich Niemcach, a przez Węgrów rozumie tych, co byli z Belą. Praj na karcie 62. *Clades magna Polonorum a Germanis edita.*

3) Solignac na karcie 152.

4) Praj na karcie 62. Długosz na karcie 257. Kromer na karcie 56. Lambert Szafnaburski. *Deinde cum ex omni parte Hungari ad ferendum suis auxilium frequentes confluxissent.*

5 Lambert Szafnaburski.

6) *Impetum Hungarorum pariter et Polonorum non diutius sustinuere: magna pars capti, caesi plerique: pauci fuga evasere.* Praj na karcie 62. Długosz na karcie 257. Kromer na karcie 57. Lambert Szafnaburski pod rokiem 1061.

7) Lambert Szafnaburski.

8) Tenże. *Andreas equo fortasse excussus, pugnantium pedibus concalcatur.*

z ran i żalu umarł[1]). Po otrzymanem zwycięztwie, jechał Bolesław do Belgradu; gdzie w obecności swojej, ażeby ta odmiana monarchy niespokojności jakowej w Węgrzech nie spráwiła, Belę na królestwo koronować rozkazał. Udarowany od nowego króla, z wojskiem do kraju powrócił[2]), dla dania odporu Czechom.

ROK 1062.

V. Taż sama duma, a przy niej lekkość i niestatek, która nieukontentowanemu Beli porzucić ojczyznę doradziła, przywiodła mało co potem Jaromira Czecha do ucieczki z kraju, i szukania przytułku w Polszcze[3]). Brzetysław książe Czeski, zmarły przed sześcią laty[4]), wyznaczył po sobie na państwo najstarszego syna Spitygniewa: część Moraw Wratysławowi, a drugą bliższą Niemców Konradowi z Ottonem oddał. Jaromira najmłodszego do stanu duchownego, w nadzieję biskupstwa Praskiego, przeznaczył[5]). Nie ukontentowany Spitygniew z ojcowskiego działu, chcąc sam bez spólników panować, ponieważ Wratysław Niemcom sprzyjał, wygnawszy naprzód w przeciągu trzech dni wszystkich

---

1) Praj na karcie 62. Pogrzebiony Andrzej w Tyhon w klasztorze Ś. Aniana, który ufundował. Długosz na karcie 258. — Kromer na karcie 56. Solignac na karcie 153. — Kromer na karcie 56. powiada, że w tym pogromie wzięty w niewolą Wratysław książe Czeski. Wapowski zamiast Wratysława kładnie Konrada margrabię Morawskiego, brata Wratysława, przydając, że mu Bolesław oczy wyłupić kazał. Długosz mówi o pojmaniu Konrada, lecz o jego ślepocie milczy; lubo według Długosza prosili o tę karę dla Konrada sami Czechowie. Nie znajdujemy nigdzie w Czeskich pisarzach o tych okolicznościach. To prawda, że Czesi na tę wojnę byli zaproszeni od Andrzeja, i już się ich wojska ściągały, za świadectwem Lamberta Szafnaburskiego. Lecż podobno nie stawiły się w czasie, i nie były w tej potyczce, jako świadczy tenże Lambert, *marchio et episcopus non expectato duce Bohemorum*. Zabawiło ich wtargnienie Jaromira, jako się w historyi powie.

2) Praj na karcie 63. *Ne quid ob novitatem turbarum oboriretur.* Długosz na karcie 258. Kromer na karcie 56.

3) Uszedł Jaromir do Polski w roku 1061. po śmierci brata swego Spitygniewa, zszłej tegoż roku *V. Kalendas Februarii.* Kozmas Praski na karcie 33.

4) Umarł Brzetysław w roku 1055. *IV. Idus Januarii.* Kozmas Praski na karcie 31.

5) Kozmas Praski na karcie 31. Eneas Silvius.

Niemców, owszem i matkę swoję Judytę Niemkinią[1]), udał się z wojskiem do Moraw. Wratysław, który część tej prowincyi bliższą Węgier trzymał, przestraszony najazdem braterskim, uciekł do króla Andrzeja. Spitygniew dzielnicę jego opanował: a drugą część tejże Morawji zagarnąwszy, dwu braci pozostałych, Konrada we dworze swoim łowczym, a Ottona kuchmistrzem uczynił[2]). Jaromira od prześladowania stan duchowny zasłonił. Smierć Spitygniewa[3]) przywróciła Wratysława do kraju, i na tron. Sprawiedliwszy od brata następca, oddał Morawy Konradowi z Ottonem, podzieliwszy je na równe części. Nie był kontent z tego działu, a przeznaczenia swojego najmłodszy Jaromir. Uszedłszy z klasztoru, gdzie go jako kleryka na naukach trzymano, żądał u brata książęcia, aby mu część jaką dziedzictwa dał w podziale[4]). Wratysław pogroziwszy mu piekłem[5]), a nadzieją przyszłej katedry Praskiej, od ojca mu dawniej uczynioną, od przedsięwzięcia odwiódłszy, kazał go wkrótce[6]) na stopień dyakona wyświęcić. Wolał Jaromir nosić oręż, niżeli stułę. Zhydziwszy sobie wymuszone powołanie, i ogoliwszy całą głowę, uszedł tajemnie do Polski, do króla Bolesława[7]). Sposobna była pora dla króla do pomszczenia się nad Wratysławem, który przeciwko niemu i Beli z Niemcami się

---

1) Tenże Tamże. Myli się jednak srodze Kozmas, a za nim Eneas Silvius i Dubrawski, kronikarze Czescy, czyniąc tę Judytę córką Ottona cesarza drugiego czy trzeciego. Była ta pani córką Henryka margrabi, a siostrą Ottona *de Swinvorde*, który potem został książęciem Szwabskim. Annalista Saxo na karcie 463. — 486. Ta Judyta poszła potem za Piotra króla Węgierskiego.

2) Kozmas Praski na karcie 32. ,, *Conradum praeficiens venatoribus, Ottonem vero posuit super pistores atque cocos magistrum.*"

3) Obacz notę 3. poprzedzającej stronnicy.

4) Kozmas Praski na karcie 33.

5) *Noli frater per apostasiam abscindi a capite, cujus es membrum, et projici in infernum.* Kozmas tamże.

6) *Anno* 1061. *intrante mense Martio, prima sabbathi die, quando celebrantur ordines sacri.* Kozmas tamże.

7) *Post haec novus diaconus, imo antiquus apostata Julianus — sumpsit militare cingulum, et aufugit cum suis sequacibus ad ducem Polonorum.* Kozmas na karcie 33. Dubrawski na karcie 69. Eneas Silvius na karcie 20.

złączył: lecz wyprowadziwszy do Węgier wojsko, gdy porządnego żołnierza w kraju mieć nie mógł, pozwolił Jaromirowi zebrać, ile można było, ochotników [1]). Z temi Jaromir wszedlszy do Czech, nabawił trwogi to księztwo. Wratysław mając nieprzyjaciela w domu, zaniechał Niemieckiej ligi [2]): wyszedł przeciwko Jaromirowi z wojskiem, z Morawców, Czechów, i Austryaków złożonym [3]): rozsypał jego dorywczą chałastrę: a przebywszy lasy Hercyńskie, między Czechami i Polską dzielnicze [4]), zapędzony w kraje koronne [5]) znaczną część Szląska spustoszył [6]).

VI. Bolesław zakończywszy pomyślnie wojnę Węgierską z Andrzejem, i osadziwszy Belę na tronie, powracał na odgłos rozruchów Czeskich, kiedy już Wratysław ładowny zdobyczą do siebie powracał [7]). Doścignął uchodzącego

---

1) *Impetrato a Boleslao tumultuario milite.* Dubrawski na karcie 69.

2) Lambert Szafnaburski pisząc o wojnie Andrzeja z Belą, powiada: iż Andrzej za wejściem Polaków i Węgrów z Belą do kraju swego, uderzył na nich, nie czekając Czechów posiłkowych. *Non expectato duce Bohemorum*, znać na ów czas Wratysław obrócił wojsko swoje przeciwko Jaromirowi.

3) *Cum tota virtute militum.* Marcin Gallus na karcie 72. *Interea vero rex Bohemorum cum Moravis et Australibus fines Poloniae invadens.* Bogufał na karcie 27. *Accedit interea instructissima Australium ac Bohemorum et Moravorum acies.* Kadłubek edycyi Gdańskiej na karcie 15. Mylą się jednak oba, gdy tę wojnę Czeską kładną po drugiej Węgierskiej z Salomonem, która się później potem odprawiła. Dubrawski na karcie 69. powiada, iż Wratysław uciekając z Polski dowiedział się w drodze o śmierci żony swojej Adelhaidy. Adelhaida według Kozmy Praskiego i Annalisty Saxona umarła w roku 1062. *IV. Kalendas Februarii.* Więc ta wojna Czeska być musiała na początku roku 1062.

4) Długosz na karcie 252. *A silvis quoque Herciniis, quae Poloniam a Bohemis disterminant.* O tych samych lasach, jako granicznych wspomina Radewik kanonik Frysyngeński, pisarz XII. wieku na karcie 39. *Polonia habens ab occidente Oderam fluvium, a meridie silvas Bohemorum.* Będą to bez pochyby lasy, dzielące Szląsk od Czechów około Glatzu i Świdnicy.

5) *Fugientem insecutus usque in Poloniam.* Dubrawski na karcie 69.

6) Długosz na karcie 252. Działo się to na początku roku 1062. jako się z wyższej noty pod liczbą 3. pokazuje.

7) *Edoctus regem celeritate miranda cum magnis copiis adventare, retro pedem tulit.* Dubrawski na karcie 69. Czeskie kroniki milczą o wojnie Bolesława z Wratysławem.

król w gęstych lasach [1]) i obozującego na koło opasał. Lecz chcąc dać swoim spoczynek, odłożył bitwę do jutra, pod pozorem, że się z nieprzyjacielem chce otwarcie spotkać. Tym czasem wysławszy do Wratysława z oznajmieniem, że go w polu czeka, rozkazał zegnanemu z okolic chłopstwu gęste na okoł Czeskiego obozu zasieki porobić [2]). Poznał Wratysław w przewłoce czasu ukrytą zdradę: dał odpowiedź: że nie myśli wojny prowadzić, lecz prosi tylko o przedłużenie do jutra, żeby się sam mógł z królem po przyjacielsku rozmówić, oraz obecnie mu z daniną winne posłuszeństwo oddać [3]). Nie pozwolił król na rozmowę, chcąc nazajutrz bitwę ztoczyć. Wratysław korzystając ze zwlekanego poselstwami czasu, kazawszy na obozowisku ponaniecać gęste ognie, dla uczynienia pozoru, że Polaków z wojskiem czeka, uszedł w porządku tak skrycie, że go najpilniejsze straże dociec nie mogły [4]). Król widząc się być oszukanym, po kilkodniowej pogoni, i nachwytaniu wielu w niewolą, chciał wpaść do Moraw, gdy go nagła wieść doszła o Pruskich buntach. Prusacy wiarołomny w pogaństwie naród, zgromieni po dwakroć, i do płacenia daniny od Chrobrego i Kazimierza zniewoleni [5]), upatrzywszy czas sposobny pod wojnę królewską w Czechach, rozpoczęli dawniejsze rozboje [6]).

---

1) Marcin Gallus na karcie 72.

2) Bogufał na karcie 27. Kadłubek na karcie 659. Długosz na karcie 252. Marcin Gallus na karcie 72.

3) Ciż na następujących kartach.

4) Ciż tamże.

5) Obacz w Tomie IV. na karcie 117. 254.

6) Marcin Gallus na karcie 72. zamiast Prusaków położył Pomorzanów. Toż samo powiada Kadłubek. — Bogufał na karcie 27. mówi o Prusakach, złączonych z innemi pogańskiemi narodami. *Prutheni et aliae nationes paganicae.* Przez te inne narody pogańskie, rozumie bez pochyby Bogufał o Słowianach z tej trony Wisły, gdzie teraz województwa Malborskie, Chełmińskie, i część Prus teraźniejszych elektorskich. Bliskość tych narodów była powodem kronikarzom naszym, że często jeden naród za drugi brali. Tak Prusacy, jak sąsiedzi Słowianie byli poganami, którzy wolności swoich z religią broniąc, wchodzili często w związek rozbojów. Prusy teraźniejsze z tej strony Wisły, mianowicie namienione wyżej województwa, były z dawnych lat osadzone narodami Słowiańskiemi, żadnej krwi i języka spółki z Prusakami nie mającymi. Kromer w księdze *Polonia* na kar-

Ubezpieczeni lesistą a błotnistą posadą krajów swoich, wszedłszy w związek z innemi bałwochwalskiemi narodami Słowian, z tej strony Wisły siedzących, i Grodek, warowne miejsce nie daleko rzek Wisły i Ossy[1]), opanowawszy,

cie 17. mówi: *caeterum Culmensis tractus et Pomerania Poloniae non Prussiae partes fuere.* Święty Wojciech apostoł Pruski musiał iść do przepowiadania ewangelji tym narodom, które były Słowiańskie: bo jakimżeby językiem do nich mówił? O Kwidzynie, teraz *Marienwerder* nazwanym w dawnej Pomezanji, że był miastem Słowiańskiem jeszcze za czasów Ludwika króla Niemieckiego wnuka Karola wielkiego około roku 875. mamy świadectwo Lebreka w kronice biskupów Mindeńskich w Tomie II. *Scrip: Brunsvic:* 161. Powiada on o Teodoryku biskupie, który zginął, wojując przeciwko Słowianom. „*Facta est praedicta strages in vigilia purificationis Virginis benedictae, Ludovico imperatore adhuc superstite — Venerabilis ergo viri Dei, praesulis sancti Theodorici sepulturam in terra nobilium Slavorum sive de Wende, in cujusdam villae ecclesia, quae lingua Slavica* Quidsin *dicitur, quae ab oppido Plawe in dicto dominio ad unam leucam distat, esse intellexi. Est enim veri simile quod in dicto loco* Quidsin *hic praesul a Slavis perfidis diem clauserit extremum.*“ Zkąd wnosić można, że ci Pomorzanie położeni od Galla i Kadłubka zamiast Prusaków, są przez omyłkę wzięci za Pomezanów Słowaków, których pamięć dotąd w historyach pozostała. Biskupi Chełmińscy piszą się razem biskupami Pomezańskiemi. Bogufał na karcie 27. powiada, że Prusacy w niebytności królewskiej najeżdżali Pomeranią; i że król dopadłszy ich potem u rzeki *Sarus*, wyciął lub rozproszył. Z opisu Bogufała zdaje się, iż ci Prusacy najeżdżali Pomezanią nie Pomeranią. Nie widzieć nigdzie w historyach za czasów Bolesława, aby oni przeszli Wisłę. Oblężenie Grodka było z tej strony tej rzeki: zbicie ich i ściganie aż do rzeki Sarus, było także z tejże strony, gdzie była Pomezania. Sarus rzeka, zdaje się, iż jest taż sama, którą teraz nazywamy *Passaria*, i która dawniej Warmią od Pomezanji dzieliła. Uczony Krzysztof Hartknoch w objaśnieniach swoich na historyą Krzyżacką Duisburga kładnie na mappie dawnej Prussyi, tę rzekę z napisem *Saria seu Passaria:* Zkądkolwiek ciekawe dociekania wywodzą nazwisko Pomezanów, zdaje się, iż one urosło ze sfałszowanego Słowiańskiego imienia Pomorzanie; ile gdy, jakom wyżej mówił, i w Pomezanji i w dalszych ku północy krajach Pruskich były osady Słowiańskie, które dla bliskości morza, Pomorzanami, tak jako inne nadmorskie kraje między Wisłą a Odrą rozciągnione nazywano. Że zaś tu mówa tylko o tej części kraju, którą starożytność w Pomezanią zamienić mogła, przez pofałszowanie języka, świadkiem tego Gallus mówiący: że Bolesław próżnym u Grodka leżeniem *Pomeranorum dominium amisit.* Trudno zaiste wierzyć, aby z utratą tego zameczku obronnego miał Bolesław stracić całą Pomeranią Zawiślaną, mającą większe i liczniejsze miasta Gdańsk, Starygród, Kolberg czyli Kołobregę i inne. Rzecz tu więc w historyach o krajach przedwiślanych, bądź Pomeranią, bądź Pomezanią nazwanych, które Prusacy z samemi temi Pomorzanami czy Pomezanami złączeni pustoszyli, i które wkrótce tenże król odzyskał, zagnaniem Prusaków za rzekę Saryą czyli Passaryą.

1) O Grodku wspomina Marcin Gallus na karcie 71. nie wyraża-

częstemi z niego na Polskie włości wypadami, krainy koronne niszczyli. Bolesław odkładając na dalszy czas wyprawę Morawską, wyszedł przeciwko północnym tym barbarzyńcom: obległ zamek Grodek, chcąc go szturmem dobyć. Nie było jeszcze na ów czas tak dzielnych sposobów do brania miast obronnych, jakie w późniejszych wiekach bujny na szkody ludzkie dowcip z prochem ognistym wynalazł. Polacy też do bitew polnych przyuczeni, nie wielkie mieli w szturmowaniu doświadczenie. Warowna Grodka na wysokiem miejscu posada, a potężny oblężonych odpór, był przyczyną królowi, że straciwszy wiele czasu i ludzi, od oblężenia odstąpić musiał, obracając się raczej ku Morawcom [1]).

ROK 1063.

VII. Szczęśliwiej powiodło się Bolesławowi w Mora-

jąc miejsca, gdzie był zbudowany. Kadłubek z Bogufałem o nim zamilczeli. Anonim pisarz dziejów Szląskich, przepisał słowo w słowo z Galla. Długosz na karcie 255. powiada, że go Prusacy zbudowali dla przytułku swego, i zabezpieczenia zdobyczy rabunkowej. Nie wiadomo jest, jeźli to słowo Grodek, było nazwiskiem zamku owego, jak mówiemy z grammatyki *nomen proprium:* czyli imieniem budowy w języku Słowiańskim *nomen apellativum,* w którym pospolicie zamki *castra* horodami, grodkami, i grodami nazywamy. Prusacy nie gadali językiem Słowiańskim, ale mieli swój własny z dawnego Sarmackiego i Alańskiego, jakim gada Litwa, pomieszany. Wszelako możnaby twierdzić, iż ten zamek dawniej być musiał od Słowian zbudowany, i był tenże sam, który teraz Grudziądzem zowiemy. Ten Grodek według Galla, owszem i samego Długosza był obronny i trudny do opanowania, gdy pod niego Bolesław podstąpił: a jakżeby go Prusacy barbarzyńcy, lud błędny i po lasach tylko mieszkający, w tak prędkim czasie zbudować mieli? Nie wspomina o tej dorywczej budowie Gallus. Długosz wkrótce, bo pod rokiem 1065. mówi, że Bolesław ufundowawszy mnichów w Mogile, naznaczył im dziesięcinę z Grudziądza: *ex castris, oppidis et curiis suis regiis, Grudziądz, Zakroczym, Serock.* Podobniejsza do prawdy, że ci barbarzyńcy napadłszy na gotowy już zamek Grudziądzki, opanowali go, i ztamtąd wypady swoje rozbójnicze czynili.

1) Marcin Gallus na karcie 71. Długosz na karcie 255. powiada, iż to oblężenie trwało *per longum tempus.* Wyprawa pierwsza na Czechów, jako się wyżej powiedziało, była na początku roku 1062. to jest około miesiąca Kwietnia. Reszta tego roku zeszła w Prusiech. Powtórna więc wojna z temiż Czechami przypadała lub w jesieni tegoż roku, lub na początku 1063. ponieważ zakończyła się traktatem i pojęciem w małżeństwo siostry królewskiej w rok po śmierci Adelaidy, jako się wyżej mówiło.

wach[1]). Pamiętny na krzywdy, w roku przeszłym przez Czechów uczynione[2]), i na odejście ich bezkarne, ruszył się od Grodka ku ich krajom[3]). Spustoszył ziemię Morawską; nabrał wiele więźniów, których do Polski na nowe osady przesławszy, obrócił się ku Glacowi[4]). Czekali już tam na niego Czesi, ściągnieni od Wratysława na odgłos wpadnienia do Moraw[5]). Stanął między zbrojnemi żądany pokój. Bolesław go potrzebował dla zaspokojenia łotrujących Prusaków, i dla rozruchów zaczynających się na Rusi. Wratysław chciał mieć króla Polskiego przyjacielem; nie ufając braci swoim, aby ich, naród skłonny zawsze w wielości książąt do odmiany rządu, panującemi mieć nie wolał[6]). Pokoju kondycye te były umówione. Ażeby Jaromir spokojnie przesiadywał w Polszcze, aż do śmierci Sewera biskupa Praskiego, w nadziei następstwa na jego katedrę[7]). Polakom wszystkie szkody i koszta wojenne miały być nadgrodzone, a więźniowie z obustron wypuszczeni[8]). Na utwierdzenie przymierza, oddana siostra królewska Świętochna

1) Kronikarze nasi nie układając dziejów narodowych pod latami, i jedne z drugiemi mieszając, złączyli w jeden czas obie te z Czechami wojny. Zdaje się jednak, że ta wyprawa do Moraw nastąpiła po próżnem dobywaniu Grodka. Marcin Gallus namieniwszy wyżej o wyprawie Grudziądzkiej, obrócił pióro do wojny z Czechami, po której powiada, że znowu nastąpiła wojna z Pomezanami. Tej powtórnej zamieszki Pruskiej przyczyną być powiada zuchwałość barbarzyńską, z nieobecności królewskiej korzystającą. *Rege Boleslao ab illis partibus remoto.* Toż samo powiada Kadłubek i Długosz. Musiał więc Bolesław bawić się na ów czas w Morawach, gdy Prusacy znowu wypadać poczęli. Wreszcie Dubrawski pisząc o wojnie Czechów z Polakami rozłącza obie te wojny. O jednej pisze na karcie 69. O drugiej aż w rok potem.

2) *Ob injuriam superiori anno acceptam.*

3) Marcin Gallus na karcie 71.

4) Dubrawski na karcie 70.

5) Dubrawski tamże. Nie powiada jednak o skutku tej wojny; i dopiero później mówi o zamęźciu Świętochny z Wratysławem po śmierci Sewera biskupa Praskiego, w czem się mocno myli: ponieważ Sewer umarł czterema laty potem, jako czytamy w Kozmie Praskim.

6) Długosz na karcie 254.

7) *Mansitque secum (cum duce Poloniae) usque Severi episcopi ad obitum.* Kozmas Praski na karcie 33.

8) Długosz na karcie 254.

w małżeństwo Wratysławowi, który pospołu z Bolesławem zjechawszy do Krakowa, wesele tam odprawił [1]). Tym czasem Prusacy zuchwalsi z porzuconego oblężenia Grodka, a oddaleniem się królewskiem do Moraw, bardziej jeszcze ubezpieczeni, czynili tym większe rozboje w krajach koronnych [2]). Król zapobiegając szerzącym się łotrowstwom, ciągnął tak skrycie na nieprzyjaciela, iż on o jego podróży wiedzieć nie mogąc, gotował się przeprawiać przez rzekę [3]) Sarę do Pomeranji. Wiosienne śniegów rozcieki, któremi rzeczne wody nabrzmiały, uczyniły przeprawę trudną: czekać jej miała barbarzyńska gromada do jutra; gdy król od szpiegów uwiadomiony, podstąpiwszy bliżej, rozkazał swoim w pław przebywać. Niespodziane powitanie zatrwożyło Prusaków; lecz mniej uważna śmiałość królewska, podała wojsko w niebespieczeństwo. Uzbrojeni ciężko w żelazne kirysie Polacy, a gwałtownością nurtów porwani, tonęli w znacznej liczbie. Atoli reszta zrzuciwszy z siebie blachy, i dopadłszy na drugim brzegu nieprzyjaciół, niezmierną w nich klęskę uczyniła, otrzymując zwycięztwo nie bez znacznej szkody [4]). Od owego czasu poczęło rycerstwo Polskie zarzucać ciężkie owe zbroje, a lekszych na to miejsce używać [5]). Tym sposobem wrócił się pokój do krajów, Pruskiemi teraz nazwanych;

---

1) Tenże tamże. Dubrawski na karcie 71.

2) *De reditu Boleslai dubitantes.* Praj na karcie 27. — Marcin Gallus na karcie 71. *Boleslao ab illis remoto* 72.

3) Długosz tę rzekę nazywa Ossa. Bogufał, dawniejszy od niego dwoma wiekami, zowie ią *Sarus*, to jest Passarya, jakośmy wyżej w nocie 6. na karcie 41. powiedzieli. My poszliśmy za Bogufałem. Marcin Gallus na karcie 72.

4) Marcin Gallus na karcie 72. Bogufał na karcie 27. Długosz, Kromer i inni.

5) Ciż tamże. Według Marcina Galla, piszącego o rycerstwie Bolesława Chrobrego, dwojakim sposobem uzbrajali się Polacy. Jedni się nazywali *loricati*, a ci mieli zbroje z blach żelaznych: drudzy *clipeati*, którzy, ile się zdaje, samych tylko tarcz, czyli puklerzów, dla ochrony od ciosów używali, wreszcie lekko byli przybrani. Głowy zaś mieli pokryte szyszakami, czyli hełmami. Hełmy ze Słowiańskiego znaczą wierzchołki. Z hełmów w zepsutej łacinie urodziło się słowo *Gulima*, którego kronikarze nasi na oznaczenie szyszaka czasem używają.

a Prusacy znowu się po trzeci raz do posłuszeństwa i daniny obowiązali [1]).

ROK 1063.—1067.

VIII. Po zaspokojonem od Czechów i Prusaków królestwie, otworzyła się wojna Ruska [2]). Jarosław Włodzimierzowicz książe Ruski na Kijowie, rozdzielił państwo swoje przed śmiercią [3]) na pięciu synów, zalecając im zgodę, rzadką nader między bracią w spólnictwie władzy. Dostało się w tym podziale Izasławowi księztwo Kijowskie, z najwyższem nad inną bracią panowaniem [4]), Świętosławowi Czerniechowskie, Wszewłodowi Perejasławskie, Ihorowi Włodzimierskie nad Klesmą, Wiaczesławowi Smoleńskie; ponieważ szósty Włodzimierz, dwoma laty przed zgonem ojcowskim, życia dokonał [5]). Wkrótce po śmierci Wiaczesła-

---

1) *Solita tributa regni penderent.* Długosz na karcie 256.

2) Kronikarze dawniejsi od Długosza, nie szykując datami dziejów Polskich, wspominają wprawdzie o wojnach Ruskich Bolesława śmiałego, lecz kiedy one były, lat nie kładną. Marcin Gallus pisze o nich zaraz po wojnie Pruskiej, którą odprawił Bolesław około roku 1063. nie wyrażając jednak daty. Kadłubek kładnie przed Węgierskiemi. Nie mamy im za złe: ile kiedy ich kroniki są raczej niezgrabnym zlewkiem wielu rzeczy, w różnych czasach działanych, niżeli porządną historyą. Długosz daje im początek w roku 1070. w czym się myli, i sam sobie na wielu miejscach sprzeciwia się. Powiada on, że Bolesław przedsięwziął tę wojnę z okazyi ucieczki Izasława, którego Rusini wygnali, osadziwszy na jego miejscu Wszesława Połockiego. To jest prawda: lecz Długosz oswobodziwszy z więzienia Wszesława w roku 1059, wsadza go tam czterema laty później, to jest w roku 1063. Podobniejsze do prawdy zdanie Nestora, ucieczkę Izasława pod rokiem 1067. lub nieco prędzej kładącego. Nestor ma naśladowców wszystkich późniejszych od Długosza kronikarzów. Świadectwo jego i data tej ucieczki zgadza się bardziej z chronologią i okolicznościami czasów owych, jako się z ciągu historyi naszej i dat położonych w przypiskach pokazuje.

3) Według Długosza umarł Jarosław w roku 1052. dnia 7. Listopada, pogrzebiony w Kijowie w cerkwi S Zofji. Deguignes w Tomie 1. historyi Huńskiej, kładnie śmierć jego pod rokiem 1054. a dniem 20. Lutego. Toż samo twierdzi Kulczyński *in append: specim: eccl: Ruth:* Wyrwicz w notach na historyą Moskiewską. *La Combe.* Łojko w Msk.

4) Długosz na karcie 238.

5) Długosz na karcie 238. Kromer na karcie 54. Deguignes wyżej cytowany. Hubner w tab. gen.

wa [1]), oraz Ihora czyli Grzegorza, który trzymając dwa lata po nim Włodzimierskie księztwo żyć przestał [2]), pozostali trzej Jarosławowiczowie rozdzielili między siebie też księztwa Smoleńskie [3]) i Włodzimierskie. Trzymali się oni jako rodzeni w zgodzie, stawając po dwakroć, acz nieszczęśliwie przeciwko strasznej, i pierwszej jeszcze na kraje Ruskie dzikich Połowców nawale [4]). Lecz zazdrościli pomna-

1) W roku 1056. Deguignes. Hubner w tab. gen.

2) W roku 1058. tenże. Długosz na karcie 243.

3) Kromer.

4) Połowców nazwisko w kronikach naszych dopiero być znajomem poczęło w XI. wieku. Długosz, a z niego Miechowita twierdzą, że ci barbarzyńcy zbiwszy na głowę wojsko Wszewłoda książęcia Ruskiego w roku 1058. dnia 2. Lutego, pierwszy raz tę klęskę Rusinom uczynili: *hoc primum malum fuit, quod Russia passa est.* Działo się to przy końcu panowania Kazimierza I. Przed Długoszem, żaden z naszych nie pisał o tych Połowcach. Z obcych Kozmas Praski na karcie 7. w historyi Czeskiej wspomina o nich pod imieniem *Plauci*, czyniąc jednym narodem z Pieczyngami: w czym się myli, jako się niżej powie: *et sicut gens Scythica Plauci sive Picenatici vir et faemina nullum discrimen habebant.* Kozmas żył około roku 1124. Anonim pisarz życia S. Ottona biskupa Bamberskiego, apostoła Pomeranji, żyjący tegoż samego czasu co i Kozmas, nazywa w księdze II. Rozdziale pierwszym i trzecim tych Połowców *Flavi.* Przydaje on, iż oni złączeni często z Prusakami, Rusinami i Pomorzanami, bywali bici od Bolesława Krzywoustego. Z Połowców, pofałszowaniem w pismach obcych nazwisk barbarzyńskich, mianowicie zaś dla jednobrzmienia w niemczyznie liter B. P. urodziło się bez pochyby *Plauci, Blauci, Blahi, Flavi*, jako czytamy w pismach zagranicznych. A przez toż samo podobieństwo wyrażenia liter B. i W. u Greków, wyszli *Wlauci, Wlahi:* zkąd późniejsza łacina uformowała *Walachos*, a my Wołochów. Zdanie nasze zdaje się potwierdzać Długosz na karcie 265. gdzie pisząc o wojnie Bolesława śmiałego z Rusinami powiada: że wojsko Ruskie było złożone *ex Ruthenis, Pieczyngis et Walachis.* Cóżkolwiek bądź, pierwiastkowe nazwisko tych barbarzyńców było Połowcy: lecz i to nie było ich samych rodowite, ale im od Rusinów i Polaków nadane. Kulczyński mnich Bazylian *in appendice speciminis ecclesiae Ruthenicae* na karcie 107. wywodzi imie Połowców od polowania, *a venatione.* Toż samo powiada uczony Deguignes w Tomie III. na karcie 60. świadcząc się pisarzami Ruskiemi: *les historiens de Russie appellent ces Captchacs Polouci, c'est à dire des chasseurs, ou des voleurs: parceque ces peuples ne vivent que de brigandages.* Herberstein w księdze *de Moscovia* większą ma przyczynę temu przeczyć: ponieważ podług niego w Ruskim języku nie masz tego słowa *polować*, ale *łowiti:* nazwisk zaś i imion znaczenia biorą się nie od ostatnich, ale od pierwszych syllab. Nazwane więc to pogaństwo od pola: iż przebywszy rzekę Don, osiedli miejsca poliste nad morzem czarnem za tą rzeką, podłuż bagnów Meotyckich, to jest teraźniejszego morza Azowskiego. Świadczy o tem Kromer na

żaniu się w potęgę stryjecznych. Po zejściu Rościsława, ro-

---

karcie 128. Miechowita na karcie 120. „*secundum latus septentrionale Euxini maris commeantes ultra paludes Meotidis.*" Także Junius Decius *in vetustatibus Sarmatiae* na karcie 3. „*Palouci ea loca habitabant, quae a tergo Russiae inter Tanaim et Meotidem vergunt.*" Mylą się więc pisarze Ruscy, którzy za świadectwem Herbersztejna sadzą Połowców około rzeki Dźwiny i Połoty; gdzie nie Połowcy Huńskie plemie, ale Połoczanie Słowianie od wieków mieszkali. Podobieństwo nazwiska Połowców z Polakami równą dało okazyą omyłki grubej pisarzom Ruskim, jakoby Polski naród był jednym z hołdowniczych, tej wzrastać dopiero poczynającej, a domowemi wojnami ustawicznie zakłóconej monarchji. Tacy są autor Stepennej Knihi, Nestor i inni; a za niemi Kuresz z innemi Niemcami, którzy z Rusaków błędy swoje przepisali. Połowcy byli jednym z tych narodów Azyatyckich, które dawne wieki Scytami potem Hunnami, a późniejsze Turkami i Tatarami nazwały. Kozmas Praski wyżej od nas cytowany, rozumieć zdaje się, że Połowcy byli tym samym narodem, co i Pieczyngowie. Nie pomylił się on, co się tycze pierwiastkowego gniazda obu tych hord barbarzyńskich. Były one obie z jednego szczepu Turków dawnych wschodnich, tak, jako Węgrzy i Turcy teraźniejsi, oraz Kumani, Uzowie, Chazarowie, i inne narody z Azyi do Europy wędrowne. Znajomi byli Pieczyngowie Rusinom dwoma prawie wiekami przed wtargnieniem Połowców, jako mamy świadectwo w księgach Konstantyna Porfirogenity cesarza Carogrodzkiego *de administrando imperio.* Bił się z niemi Włodzimierz I. i Jarosław syn jego. Trwało ich nazwisko i potem, przynajmniej z tej strony Dniepra i około Dunaju, jako o tem piszą historycy Greccy, znajdujący się *in corpore historiae Bisantinae:* a pocóżby tak rychło imie swoje w Połowców zamienili? Podobniejsza do prawdy, iż Połowcy byli ciż sami, co Uzowie, jako dowodzą Müller i Baier; których Uzów dotąd nieznanych, Rusini Połowcami przezwali od pola, gdy oni po usunieniu się Pieczyngów za Dniepr i Dunaj, a przytartej ich mocy od Rusinów, Polaków i Greków, na ich miejsca z za Dona nastąpili. Popychały siebie barbarzyńskie mrowiska, jedo na drugiego miejsce następując. Konstanty Porfirogenitus pisze, iż w pierwiastkach swoich Pieczyngowie mieszkali między rzekami Atel (*Wolga*) i Geich (*Jaik*). Wygnali oni Turków z miejsc okolicznych, którzy potem ciągnąc ku zachodowi rozdzielili się na dwa zastępy: jedni Turkami dotąd nazwani, udali się pomiędzy morzami czarnem a Kaspijskiem, ku Azyi mniejszej: drudzy Węgrami teraz nazwani przeszli Don, i ku Dnieprowi rozciągnęli się. Pieczyngów wygnali potem Chazarowie z Uzami: którzy Pieczyngowie w dziewiątym wieku przepędziwszy Węgrów za Dniepr i Dniestr aż ku Siedmiogrodowi, sami opanowali ich siedliska. Widzieć w Konstantynie, opisanie miejsc, gdzie byli Pieczyngowie. Gdy Pieczyngów, łotrujących przez dwa prawie wieki w Polszcze, na Rusi i w Carogrodzkich państwach przytępili Polacy, Rusini i Grecy, umykali się oni za Dunaj z za Dniepra i z za Dniestra, w jedenastym wieku. Chazarowie z Uzami dawni Pieczyngów nieprzyjaciele, posiadali ich tym czasem miejsca. Chazorowie od Sarcelu nad Dońcem, a teraźniejszego Białogrodu rozciągali się ku Krymowi, dotąd Chazaryą w Ruskich pismach nazwanemu. Uzowie pomknęli się ku Dnieprowi i za tę rzekę, którą dotąd Tatarzy nazywają Owzy czyli Huzy: potem

dzonego ich synowca, który po ojcu Włodzimierzu[1]) trzymał księztwo Nowogrodzkie[2]), zabrał tę prowincyą Wszesław książe Połocki[3]). Nieukontentowani z tego zaboru Jarosławowiczowie, wszedłszy z sobą w związek, ciągnęli ku Połockowi. Zbity Wszesław, a chytrą obietnicą zgody do Kijowa sprowadzony, tamże więzienie znalazł[4]). Poszła za wiarołomstwem kaźń zbrodni towarzyszka. Połowcy ko-

---

się w Wołochów, przemianą nazwiska w Połowców, nadanego sobie od Rusi, przemienili. Mieszanina języka barbarzyńskiego z łaciną w Wołoszczyznie, jest śladem dawnego Połowców narodu, który się z dawnemi osadnikami, po części Rzymskiemi w Dacyi pomieszał. Obacz Sygfryda Bojera *in Com: Acad: Petropolitanae* Millera, Konstantyna Porfirogenita, Stryttera *in memoria populorum*. Myli się więc Kulczyński bazylian, czyniąc Połowców Słowianami, dla tej lekkiej przyczyny, że ich Rusini od polowania tak nazwali. Kulczyński wziął ten błąd z Sarnickiego. Rzecz dziwna, że Sarnicki człowiek dosyć uczony, nie zrozumiawszy dobrze łaciny Kromera, którego częstokroć poprawia, śmie powiadać, jakoby według niego Połowcy gadali po Rusku. „*Cromerus de lingua Polowcorum disserens, asserit eos locutos fuisse Russorum lingua, non valde diversa a Polonica: haec refert libr.* IV. *in Lescone Albo.*" Wszakże kto tylko dobrze po łacinie umie, łacno z textu Kromera pozna, iż on nie mówi tam o Połowcach gadających po Rusku, lecz, że Rusacy ten naród sąsiedzki, i na miejscach polistych mieszkający, językiem swoim od pola Połowcami, imieniem do Polaków podobnym nazwali. Text Kromera na karcie 128. jest taki pod rokiem 1211. *Tartari ad occidentem progressi, vicinis Russorum Polowciis, campestria ad Taniam et Meotim paludem loca habitantibus, indeque, ut nostra fert opinio, finitimorum Russorum lingua non valde diversum a Polonis nomen sortitis, bellum intulerunt. Quamvis autem perpetui Russorum hostes essent Polowcii etc.*" Mylą się także inni kronikarze nasi, którzy ich Gotami mieć chcą. Gotowie byli narodem Germańskim, Połowcy Hnńskim: chyba dla tego nazwałby ich kto Gotami, że tam w lat tysiąc osiedli, gdzie pierwej siedzieli Gotowie. Miechowita powiada: że Połowcy gadali tym językiem, jaki za jego czasu był we zwyczaju w Krymie u książąt Mankoup: którzy według uczonego Deguignes byli z narodu Kapczaków Tatarów.

1) Był to syn najstarszy Jarosława, któremu ojciec puścił księztwo Nowogrodzkie, nie wiedzieć czy Siewierskie, czy w Litwie czy w Wielk: Nowog:

2) Umarł Rościsław roku 1063. dnia 3. Lutego. Deguignes.

3) Syn Bracisława, wnuk Izasława I. prawnuk Włodzimierza. Obacz tablicę genealogiczną, przy Tomie IV. zamieszczoną.

4) Długosz pod rokiem 1063. lecz sam sobie sprzeciwia się, gdy późniejsze od tych okoliczności, to jest ucieczkę Jarosława, po oswobodzeniu Wszesława, położył pod rokiem 1059. Deguignes z innemi późniejszemi kładnie to więzienie Wszesława pod rokiem 1065.

rzystając z kłótni Ruskich, wypadali aż ku rzece Okka, nad którą potłukłszy Czernichowców, Perejasławianów, i Kijowczyków z ich książętami, miotali na okoł pożogi i rozboje[1]). Zatrwożeni Rusini tak częstemi pogaństwa zwycięztwami, gdy ich książęta, zamiast rzucenia dalszej tamy barbarzyńskim wylewom, w swoich spokojnie siedzieli stolicach[2]), zebrawszy się do Kijowa, odbili mocą więzienie, i osadzonego tam przed rokiem od braci Wszesława, na wolność z synami wypuścili[3]). Izasław do Polski uszedł. Wszesław książęciem Kijowskim ogłoszony.

ROK 1068.

IX. Miał Bolesław wielorakie już prawo do ziem Ruskich, a przynajmniej do znacznej onych części. Pradziad jego Chrobry, zaproszony od Świętopełka zięcia; zawojowawszy te kraje, dwojakim i oręża, i poprzysiężonej mu, a daninami potwierdzonej wierności prawem, ubezpieczył sobie najwyższe tam panowanie[4]). Wiarołomstwo Rusaków popełnione za Mieczysława II. a od niego orężem ukarane, pomnożyło do Rusi pretensye Polskie[5]). Powiększyły się one tym bardziej, kiedy tenże Jarosław w czasie bezkrólewia, korzystając z zamieszków narodowych, wszedł z wojskiem do Polski, i w Mazowszu, płynąc rzeką Bugiem, wielkie szkody poczynił[6]). A lubo Kazimierz I. bądź starając się o siostrę i przyjaźń Jarosława, bądź dla kłótni domowych jeszcze nie zaspokojonych, przez szpary na krzywdy patrzeć musiał: owszem, jako pisze Długosz, niektórych zamków

1) Deguignes pod rokiem 1066. Długosz, który omylnie tę klęskę kładnie pod rokiem 1059. nazywa tę rzekę Olha. Musi to być omyłka druku: z samego Długosza na karcie 391. znać można, iż to była Okka do Wołgi wpadająca.

2) Izasław z Wszewołodem uszli do Kijowa z pogromu, Świętosław do Czerniechowa. Długosz na kar: 246.

3) Długosz tamże. Deguignes wyżej cytowany. Działo się to w roku 1066. a według Nestora w 1067.

4) Obacz w Tomie IV. na karcie 138.

5) Obacz w Tomie IV. na karcie 151.

6) Obacz w Tomie IV. na karcie 216.

Ruskich Jarosławowi ustąpił[1]); nie mógł jednak uchylić od syna tej należytości, którą mu wzięta krew z matki Włodzimierzowny, siostry Jarosława do Rusi dawała[2]). Rozciągnęło się bardziej jeszcze to prawo przez związek Bolesława z księżniczką Ruską Wisławą, córką Wisława, dziedziczką wielu krajów[3]). Wolny od innych sąsiadów, począł się gotować potężnie na odzyskanie Rusi, wziąwszy za pozór, że Izasława przez obowiązek sąsiedztwa, gościnności

---

1) „*Multa tamen castra et regiones Russiae, quae avus suus Boleslaus rex primus in Russia victor, et conflicto Jaroslao consecutus fuerat, Casimirus post contractam affinitatem, in signum veri faederis et sincerae affinitatis Jaroslao restituit.*“ Długosz na karcie 218.

2) „*Stomachabatur insuper Boleslaus, omnes terrarum Russiae tractus ad eum belli et materno jure devolutos, per Russiae principes possessos, et contra jus fasque, patre suo Casimiro rege vel consentiente, vel dissimulante occupatos esse: de quorum restitutione crebro a Boleslao moniti respondebant, se nullatenus eos reddituros.*“ Długosz na karcie 264. — Kromer na karcie 56. Bogufał na karcie 26.

3) Ożenienie Bolesława z tą księżniczką w Krakowie kładnie Długosz pod rokiem 1067. nazywając ją *Wiszeslawa.* Czyją ona była córką, zamilcza: to tylko świadczy, że była jedynaczką książęcia Ruskiego, i że do niej wielka część Rusi prawem sukcessyi należała. „*Principis Russiae filia, — patris sui unica, cui magna pars Russiae ex successione paterna debebatur.*“ Kromer na karcie 56. mówi także o jej ojcu, *cujus non extat nomen.* Hubner w tablicach genealogicznych czyni tę Wisławę córką Wisława książęcia Włodzimierskiego, syna Jarosława. Nestor między synami Jarosława liczy Wacława czyli Wiaczesława: lecz mu w podziale daje Smoleńsk, a Ihorowi Włodzimierz. Tak ten Wisław Hubnerowski, jak Ihor czyli Grzegorz Długoszowski, być musieli innemi od synów Jarosława, którzy za Dnieprem panowali, to jest Wacław czyli Wiaczesław w Smoleńsku, a Ihor czyli Grzegorz we Włodzimierzu nad Klesmą. Liczne potomstwo płci męzkiej Włodzimierza, we 12. głowach, rozrodzone potem na wnuków, wielką niepewność i mieszaninę sprawuje w historyi. Jabym rozumiał, że wspomniony od Hubnera Wisław, a od Długosza Ihor czyli Grzegorz byli książętami, idącemi od Poświsda syna Włodzimierza, któremu on księztwo Wołyńskie, rozleglejsze nierównie pod ów czas, a dawniej Włodzimierskiem nazwane oddał. Mogła się dostać Wisławowi część tej ziemi: po którego zejściu spadała ona na córkę jedynaczkę: a Grzegorzowi dostał się Łuck, Chełm, Włodzimierz. Ruscy kronikarze pilniejszemi byli w opisie książąt, z najstarszych głów idących, i przy których było najczęściej księztwo Kijowskie, nad innemi przodkujące. Innych książąt genealogie albo pomijali, albo o nich mniej dokładniej pisali, czyniąc bardziej mieszaninę w historyi, niżeli onej pewność jaką dając.

i miłosierdzia do Kijowa chce przywrócić[1]). Przygotowawszy wszystko, i sprowadziwszy na jedno miejsce rycerstwo jezdne i piesze, przełożył nad niem z namiestniczą władzą owego Wszebora, który mu dawniej na wojnie przeciwko Węgrom dzielnie usłużył. Udarował hojnie żołnierzów, sypiąc na zasłużonych w przeszłych potyczkach wielkie summy pieniężne[2]): a ujętych szczodrobliwością i przemową zagrzanych, sam na czele wojsk, w towarzystwie Izasława z synami jego Świętopełkiem i Mścisławem w kraj nieprzyjacielski poprowadził[3]).

X. Szło wojsko trzema szlakami w gotowości i w porządku; ile gdy król miał nadzieję, że nieprzyjaciel wstępnym bojem spotkać się z nim nie omieszka[4]). Stanął już był Wszesław nie daleko Białogroda[5]), z wojskiem z Kijowianów, Pieczyngów i Połowców złożonym[6]): wszakże powziąwszy od szpiegów wiadomość o mocy i gotowości królewskiej, a zbliżaniu się z pierwszą strażą Mścisława, zaniechał dalej ciągnąć: porzucił tajemnie obóz: sam do Połocka z kilką ucieczki tej świadomemi uszedł[7]). Poszło za przykładem Wszesława wojsko, i w Kijowie zamknęło się. Rozeszła się trwoga w mieście: zdrajcy własnego pana zamyślali poddać miasto; lecz obawiając się zemsty nad sobą Izasława, udali się z prośbą o pomoc do Świętosława z Wszewłodem, grożąc; że jeźli od nich rychłego nie wezmą ratunku, podpaliwszy miasto, sami z żonami i dziećmi do państwa cesarza Carogrodzkiego udadzą się[8]). Uczynili do-

---

1) Długosz na karcie 264.
2) Kromer na karcie 57.
3) Nestor pod rokiem 1068.
4) *Acie triplici.* Kromer na karcie 57.
5) Co się tycze Białogroda, zdaje mi się, iż tu jest mowa nie o Białogrodzie mieście Bessarabji w kraju teraz Tatarskim, ale o Białogródku miasteczku, o dwie mile od Kijowa leżącym nad rzeką Irpień.
6) Kromer na karcie 56. Długosz wspomina o Wołochach *Wallachis*, za Długoszem poszedł i Solignac: byli to Połowcy, jako się wyżej na kar. 47. pod notą 4. powiedziało.
7) Kromer na karcie 57. Nestor pod rokiem 1068.
8) Kromer na karcie 57. Długosz na kar. 255. Miechowita na karcie 44. i Nestor.

brą nadzieję książęta Kijowianom; a tym czasem wyprawili poselstwo do Izasława, ofiarując mu pokój i posłuszeństwo, jeźliby sam z małym konwojem, bez pomocy Polaków, chciał do miasta przybyć [1]). Przydawali: że Wszesław zbiegły do Połocka, już nie o zwycięztwach i nowych nabytkach, ale o własnej dziedziny i życia troskliwym jest ocalenie: nie masz prócz niego innego przeciwnika: zyskowniejsza między bracią zgoda, niżeli krwawe, przy wsparciu obcej broni, nad swojemi tryumfy. Co jeźli powziętego gniewu z wygnania swego złożyć mu bez zemsty niepodobna; niech go raczej własnym wyrokiem i wolą, zatratą głów winowajczych ukoi, niżeli na rozbój i łupieztwo Polskie, a co gorzej na niewolnicze kajdany, niewinną i jakkolwiek zasłużoną sobie ojczyznę, z własną krzywdą podawa. Pamiętać nakoniec raczy na świeży Świętopełka stryja swego przykład, na jak ciężkie go losy, wyżebrana u tychże Polaków pomoc naraziła [2]).

XI. Odpowiedział na to poselstwo Izasław z porady królewskiej [3]): że pierwej chce doświadczyć tego, z jakim ku niemu umysłem będą Kijowianie, i jeźli to prawda, co o ich powolności posłowie powiadają. Tym czasem obawiając się jakiej zdrady w niestałych zawsze chytrego narodu obietnicach, zostawiwszy obozowe ciężary, z częścią jazdy dla onych bezpieczeństwa, sam z większym udziałem w gotowości do boju ciągnął, a Mścisława syna Izasława z przebranszym ludem przed sobą do miasta wyprawił [4]). Wpuszczony do Kijowa Mścisław, naprzód zdolniejsze do obrony miejsca opanował: potem pochwytawszy hersztów buntu, i sprawców wygnania ojcowskiego w liczbie siedmiudziesiąt, jednych śmiercią, drugich wykłóciem oczu pokarał: a puściwszy postrach, oznajmił ojcu i królowi, że się wszystko spokojnie w stolicy zachowuje. Podstępowano do miasta po przyjacielsku: wyszli naprzeciw Kijowianie o mil siedm, i

---

1) Nestor wyżej cytowany.
2) Długosz na karcie 255. Kromer na karcie 57.
3) *De Boleslai sententia*. Kromer na karcie 57.
4) Kromer na karcie 57. Długosz na kar. 266. Miechowita na karcie 43. Nestor.

króla z Izasławem dnia 2. Maja do stolicy wprowadzili[1]). Przywróciwszy Bolesław książęcia na państwo ojczyste, wysłał z nim zaraz część wojska przeciwko Wszesławowi; który gdy z Połocka na odgłos ciągnącego brata uciekł, Izasław bez trudności miasto opanował. Posadził na księztwie Połockiem syna swego Mścisława, po którego śmierci wkrótce zaszłej, brat jego Świętopełk, albo jak go Ruskie kroniki zowią, Michał Stopołk nastąpił[2]). Uspokoiwszy Bolesław zamieszania Ruskie, rozłożył wojska na letnie, a potem zimowe legowiska w okolicach: sam w mieście z przebrańszem rycerstwem przemieszkiwał, ujęty roskoszą miejsca i pięknością Rusinek. Przez wszystek czas przemieszkiwania królewskiego, dostarczał Izasław całemu wojsku żywności i odzienia, darząc monarchę i rycerstwo według każdego zasług i dostojeństwa.

ROK 1069.

XII. W następującym roku, rzuciwszy król wcześnie zimową leżę, udał się do ziemi Przemyskiej[3]); bądź ta kraina w dziedzictwie do żony jego, lub do matki należała; czyli chcąc starożytne przodków dziedzictwo za naddziada swego Mieczysława I. przez Włodzimierza zabrane, potem od Chrobrego odzyskane, i znowu w czasie zamieszków narodowych od Rusinów opanowane, do korony Polskiej przywrócić[4]). A naprzód drobniejsze mieściny i niewarowne miejsca, bez żadnej trudności pobrał, nim do Przemyśla przystąpił[5]). Przemyską ziemię oblewa rzeka San, bystra i że-

---

1) Kromer na karcie 57. Miechowita na karcie 44. Długosz na karcie 256. Nestor.

2) Kromer na karcie 57. Nestor.

3) Bogufał na karcie 26. powiedziawszy o wyprawie Kijowskiej, zaraz przydaje, *ad alios fines Russiae se transtulit*. Długosz opisuje Przemyską wojnę na karcie 267. Kromer poszedł za Długoszem. Działo się, to według Długosza, na początku roku 1071. lecz jeźli według Nestora wojna Kijowska, i przywrócenie na państwo Izasława stało się w roku 1068. ta wyprawa do Przemyśla nastąpić musiała w roku następującym.

4) Kromer na karcie 57.

5) Długosz na karcie 267. Miechowita na karcie 45. Kromer na karcie 57.

glowna[1]). Nad nią leży miasto Przemyśl, od Przemysława, czyli Leszka pierwszego, który Węgry i Morawce do Polski wpadające fortelem pobił, jak mówią, zbudowane[2]). Teraz w nim, prócz wielu opatrznej starożytności warownych śladów, nic ani ozdobnego, ani porządnego nie widać. Lecz na ów czas, gdy Bolesław przystąpił, prócz oblewu rzeki od północy, z innych stron szańce i przekopy z wielką mieszkańców liczbą broniły[3]). Zebrało się do niego mnóstwo nasiadłego po włościach okolicznych ludu, szukając w obronie murów bezpieczeństwa. Stała nadewszystko na wstręcie potężna na wzgórku twierdza, strażnica miasta przyległego, dla murów ogromnych, i wież obrońcami nasadzonych, ile ów wiek nauczał, trudna do przystępu i do wzięcia[4]). Najpierwsza trudność zaskoczyła króla u rzeki, która na ów czas nabrzmiawszy deszczami, nie podobne prawie bez mostów i łodzi ukazywała przejście. Stali na przeciwnym brzegu Rusini, broniąc przeprawy. Wszakże, gdy nieco opadły

---

1) Kromer *in descrip: Poloniae* na karcie 30. Długosz na karcie 11.

2) Długosz na karcie 40. Ten Przemysław utworzony albo z Decebala króla Daków, który wojska Rzymskie, odzianemi w zbroje i szyszaki pieńkami przestraszył, jako pisze Dyon Cassius: albo z innego jakiego królika Słowiańskiego, będącego w towarzystwie Awarów, panów jeszcze swoich, którzy wojując z Frankami za króla Sygeberta, zbili Franków sztukami jakiemiś czarodziejskiemi, jak na ów czas rozumiano. O tym przypadku pisze Aimonius mnich Floryacki, żyjący w X. wieku w księdze III. Rozdziale 9. historyi Franków. „§. *Chuni magicis artibus, priusquam ad manus veniretur, quibusdam phantasmatibus Francos parterrefactos fugere compulerunt.*“ Toż samo świadczy Grzegorz biskup Turoński spółczesny, w księdze IV. historyi Franków w Rozdziale 12. „*Chuni magicis artibus instructi, diversas eis phantasias ostendunt et eos valde superant.*“ Nie nowina starym pisarzom naszym, mianowicie Kadłubkowi, mieszać Scytów, Sarmatów, Słowianów, Awarów z Polakami, i dzieje ich do swego narodu stosować. Te *artes magicae* i *phantasmata* będą zapewne owe u Kadłubka pieńki uzbrojone. Słowianie byli w niewoli Awarów w siódmym wieku, nim przez Samona kupca z Flandryi byli oswobodzeni z mocy Huńskiej. Mieszkali oni w Węgrzech i w Morawach pomieszani z Awarami. Frankowie z niemi wojowali. Mógł zatym być między temi Słowianami jaki królik, który Franków zdradą pobił. Nasi dawają mu nazwisko Przemysława od przemysłu, i przez niego Przemyśl budują. Objaśniło się to w Tomie. III.

3) Kromer na karcie 57. Długosz na karcie 267.

4) Ciż tamże.

wody, król niedbając na pociski nieprzyjacielskie, rozkazał wpław przechodzić, i przepłynąwszy z szablą w ręku na drugą stronę, a rozegnawszy tych, co mu na zawadzie stali, o ćwierć mili od miasta obóz zatoczył[1]).

XIII. Rozpoczęła się sprawa od lekkich utarczek: owszem przychodziło do wstępnej prawie bitwy, gdyby Rusini, ukazawszy tylko liczbę swoich, z klęską się do miasta nie cofnęli, i w murach się nie zawarli. Pomknął Bolesław wojsko, za ustąpieniem z pola nieprzyjaciół; i ze trzech stron miasto opasał, bo czwartą zamek zasłaniał. Trwało szturmowanie przez trzy dni bez ustanku; na wielu miejscach z łuków i z innej pociskowej broni pozganiano z szańców Rusinów: a gdy oczyszczona została z obrońców ta strona, która się ku równinie podała, stanęło miasto otworem. Nieprzyjaciel do zamku uszedł. Zostawała jeszcze forteca, trudniejsza do wzięcia dla posady miejsca, a wielości oblężonych. Nie chciał się król narażać gwałtownie na pewne w szturmowaniu ludzi swoich kalectwa i utratę. Rozstawiwszy na około hufce, wieńcem zamek opasał, w nadzieję, że głodem i pragnieniem do poddania się przymusi. Tym czasem wysyłając lud pieszy i konny na okolice, dla sprowadzania żywności, zakazał wszelkich rabunków i pożóg surowie: sam z częścią pozostałego wojska, czujnemi strażami przestrzegał, aby oblężonym wszelką sposobność dowozu jadła i napoju zagrodził; ile gdy ów zamek nie miał tyle wody, aby tłumowi onemu ludzi i koni mógł dostarczyć. Atoli, choć w srogim pastwy i ochłody niedostatku, otwardniały na nędze i potrzeby upór długo się przełamać nie dawał; póki go wszczęta między ludźmi, z zagniłego upadkiem zgłodniałych bydląt powietrza zaraza, śmierciami i osłabieniem sił niezwątliła. Poddał się zamek już na schyłku lata, wymówiwszy sobie: iż garnizonowi zostawieni przy życiu, wyniosą z sobą tyle, ile każdy z nich na sobie udźwignąć podoła. Król opanowaną fortecę naprawiwszy i ozdobiwszy, przezimował tam z ry-

---

1) Długosz na karcie 267. Kromer na karcie 57.

cerstwem aż do roku 1070. kiedy się ta wojna skończyła, a do nowej Węgrowie dali okazyą [1]).

ROK 1070.

XIV. Początkiem powtórnego rozruchu tego była śmierć króla Beli, który we wsi Demes niespodzianą budynku zawałą, za gwałtownym od burzy wstrząśnieniem, przytłuczony, wkrótce życia dokonał [2]). Po zejściu Beli [3]) zatrzęsło się królestwo Węgierskie niepewnością następcy. Ukoronowany przed kilką laty Salomon syn Andrzeja [4]), a po klęsce ojcowskiej [5]), w Niemczech przesiadywający, miał prawo do tronu, i życzenie za sobą Henryka IV. cesarza, jako szwagra. Gejzę, syna Beli starszego, świeże ojca panowanie bliższym następstwa czyniło. Lecz Gejza bądź znając dawniejsze Salomona pokrzywdzenie [6]), i chcąc przestać spokojnie na tytule książęcym, bądź dla potęgi cesarskiej, uprzedził Henryka zamysły. Wysłał do niego z oświadczeniem, że lubo ma siły potemu, ażeby się Salomonowi mógł oprzeć; przez wzgląd jednak na pokój, i pod pewnemi dla dóbr, dostojeństwa i osoby swojej warunkami, woli być jego poddanym, niżeli o koronę spólnikiem [7]), oświadczyli toż samo cesarzowi panowie Węgierscy. Henryk wszedłszy z wojskiem do Węgier, kazał powtórnie Salomona koronować, i zaślubioną mu dawniej [8]) siostrę Judytę w małżeństwo oddawszy, wrócił się do Niemiec [9]). Trwała przez czas długi

1) Długosz na karcie 267. 268. Kromer na karcie 57. 58. 81. Miechowita na karcie 45. Henel na karcie 220. Pastorius *ab Hirtemberg Flo: Pol:* na karcie 40.

2) Długosz na karcie 263. Kromer na karcie 58. powiada, że Bela umarł *tertio sui regni anno*. Bela według Praja wstąpił na królestwo po Andrzeju w roku 1060. więc przytłuczony w roku 1063. Kromer ten przypadek położył w roku 1069.

3) Roku 1063. Praj na karcie 64. Lamb. Szafnab. pod rokiem 1063.

4) W roku 1063.

5) Obacz wyżej na karcie 32.

6) Umarł Andrzej między rokiem 1060. i 1061.

7) Obacz wyżej na karcie 33.

8) Lambert Szafnaburski pod rokiem 1063.

9) W roku 1052. Obacz w Tomie IV. na karcie 258.

zgoda między bracią: dawali dowody życzliwości swojej Gejza z Władysławem ku Salomonowi. Lecz czyli nie dochowane im były przyrzeczenia od króla uczynione, a od Henryka cesarza zaręczone: czyli zawzięte między rodzicami gniewy, zlawszy się w synowskie serca, do czasu tylko i z potrzeby tlały w tajemności; poczęły się okazywać jawnie między królem i książętami niesnaski. Widząc Gejza, że się rzeczy coraz pogorszają, i że Bolesław, w którego pomocy ufał, tak prędko nie był spodziewany, zostawiwszy braci w Krakowie, gdzie z Węgier uszedł, jechał sam do Przemyśla, dla widzenia się i umowy z królem, otrzymawszy od matki królewskiej Dobrogniewy listowne siebie zalecenie [1]). Uczynił mu Bolesław dobrą nadzieję; że jako ojcu jego dawniej dopomógł, tak i jemu podobnej pomocy nie ubliży. Ażeby jednak rzeczy szykownie prowadził, namyślał się naprzód z sobą, a potem radę wojenną złożył, chcąc wiedzieć, jeźli rozpoczętą wojnę z Rusakami kończyć, czyli zaniechawszy jej na czas, Gejzę powinowatego swego z bracią do Węgier miał prowadzić. Życzyła mu rada pierwsze na domowe sprawy obracać względy, niżeli się obcemi zatrudniać [2]). Wszakże król będąc już panem Przemyśla, a obawiając się, ażeby dalszą czasu przewłoką ubezpieczony Salomon na tronie, i Niemieckiemi wsparty posiłkami, na trudniejsze go przewagi nie naraził; za dośpianiem lata [3]), zostawiwszy w Przemyślu potrzebę ludzi zbrojnych, sam z resztą wojska, w to-

---

1) Lambert Szafnaburski. Działo się to w roku 1063. Długosz tę datę omylnie kładnie w roku 1071. Praj na karcie 65. powiada, że po odejściu cesarza, „*Geyza haud diu in Hungaria moratus, cum fratribus in Poloniam secessit.*" Tenże zaraz cytuje Kromera, że się to stało w ten czas, gdy król Bolesław był u Przemyśla. Dowiedliśmy wyżej, że ta wojna Ruska pod Kijowem i Przemyślem była w roku 1068. i 1069. Więc albo Praj pomylił się wysyłając zaraz Gejzę do Polski po koronacyi drugiej Salomona: albo Gejza bawił się dłużej w Węgrzech, spokojnie służąc królowi Salomonowi, poki się z nim nie poważnił; co podobniejsza do prawdy.

2) Solingnac na karcie 162. Kromer na karcie 58. Długosz na karcie 269.

3) Kromer na karcie 58.

warzystwie Gejzy i braci jego, przez góry, które oba królestwa dzielą, do Węgier wyciągnął[1]).

ROK 1071. — 1072.

XV. Ledwo Bolesław wkroczył do tego kraju, około Koszyc, wielu narodowych panów i szlachty, zwyczajną sobie lekkością odstępując Salomona, pomnażali stronę Gejzy. Nie spodziewał się Salomon prędkich od Niemców posiłków, dla domowych między niemi kłótni. Zaufany też w przysięgach poddanych, a bardziej jeszcze, że Bolesław miał co do czynienia z Rusią, siedział spokojnie w Budzie, człowiek samemu sobie i narodowi niepożyteczny, kiedy się już Polacy z Gejzą pod tem miastem widzieć dali[2]). Na ów czas dopiero bojąc się, ażeby nie wpadł w ręce nieprzyjaciół, uciekł do zamku Owarynu, przemysłem i posadą miejsca, trudnego w onych wiekach do wzięcia[3]). Nie podobna było Bolesławowi, myślącemu o wojnie Ruskiej przewlekać oblężenie: przeto za sprawą biskupów, a powolnością króla, stanęła ugoda; ażeby synowie Beli ustąpiwszy Salomonowi korony, z dwoma częściami królestwa, sami z tytułem książęcym na trzeciej części przestali: a co się tycze nadgrody poniesionych od króla Polskiego na tę wojnę wydatków, te ze skarbu obojej strony, w porównaniu dochodów wypłacone być miały. W tej umowie i to warowano, żeby Salomon z rąk braterskich już to po trzeci raz publicznie krononę przyjął. Stało się to w mieście *Pięciukościelnym*, w przytomności stanów przez Gejzę, który lubo ten obrządek, jak mówią pisarze Węgierscy, z osobliwszą skromnością odprawił, wszakże w lat kilka potem znowu ją Salomonowi odebrał[4]).

---

1) W roku 1070.

2) Kromer na karcie 58. Długosz na karcie 270.

3) Długosz na karcie 270. Kromer na kar: 58. Miechowita na karcie 55. Praj na karcie 66. poprawuje kroniki nasze: „*Forte rectius Timon Ovarinum putat, nam hic arcis etiam num rudera, quae frustra Mosonii quaeras.*“ Lecz myli się względem roku, jako się wyżej na kar. 58. pod notą 1. powiedziało.

4) Długosz na karcie 270. — 271. Kromer 58. Miechowita na

ROK 1073.

XVI. Mieszkał spokojnie na Rusi prawie przez dwa lata Bolesław, czuwając na niespokojne do koła Rusinów obroty[1]). Zaszła nie długo potem między zazdrosną sobie bracią niezgoda, gotowała królowi powtórną do Kijowa wyprawę. Nienawidzili Izasława książęta Wszewołod i Świętosław, jakoby straty swoje Polskim orężem wetując, własnej ojczyzny zdrajcą i burzycielem być niewzdrygnął się. Wszczęte między niemi z lekkich przyczyn o granice państw zatargi, uzbroiwszy najprzód prywatne ręce, po zaszłych napadach i łupieztwach wzajemnych, zamieniły się w przygotowania wojenne: chciwa na cudze zemsta, pod pozorem uszkodzenia na części, całego państwa zapragnęła. Nie czuł się Izasław być zdolnym do odporu dwu potężnym wojskom braterskim; mianowicie, gdy między poddaństwem śliskiej zawsze wiary, a Polakom niechętnym, bezpieczeństwa nie widział. Trzeba mu było powtórnie szukać pomocy u Bolesława. Nie czekając jawnej od swoich zdrady, uszedł do Przemyśla[2]) do króla Bolesława z żoną, dziećmi, skarbami 'i wszelkim sprzętem: gdy tym czasem bracia podstąpiwszy z wojskami,

---

karcie 45. Solignac na karcie 166. Henel na karcie 229. *Petr: de Rewa Rer: Hung: Cent:* 1. *p.* 6. Na tych umowach między Salomonem i bracią zeszło całe lato według Długosza, to jest środek roku 1071. — Kadłubek, a za nim przypisnik jego z Bogufałem twierdzą: że Salomon wojsko przeciwko Bolesławowi wyprowadził nie daleko gór; że był od Polaków zbity: że chcąc się od dalszego niebezpieczeństwa uwolnić, królowi sto talentów złota ofiarował: że nakoniec król, odrzuciwszy wspaniale przekupną ofiarę, niegodną zysków i sławy zwycięzkiej, póty orężem Salomona prześladował, aż go przymusił do ustąpienia za Dunaj, i przestania na części państwa, którego zupełność Władysławowi oddał. Fałsz tej powieści pokazuje się z wielości złota, i z wzmiankowanego Władysława, który dopiero po śmierci Gejzy w roku 1077. wstąpił na tron.

1) *In Praemisliam rediit ibique hibernavit.* Długosz na karcie 271. Długosz po wojnie Węgierskiej zaraz drugą Ruską kładnie. Nastąpiła wprawdzie jedna po drugiej, lecz we dwa lata potem: ponieważ Nestor kładnie ucieczkę powtórną Izasława pod rokiem 1073.

2) *Revertens autem in Praemisliam reperit Izaslaum.* Kromer na kar: 58. Myli się Kromer, jakoby w ten czas dopiero, to jest w roku 1073. powrócił król z Węgier. Wojna Węgierska odprawiła się w roku 1070. jako się dowiodło wyżej na kar. 58. w nocie 1.

dnia 22. Marca Kijów opanowali[1]). Izasław chcąc króla podarunkami ująć dla dania sobie pomocy; przywiezione z sobą skarby częścią mu oddał, częścią między Polaków rozszafował[2]). Rad nowej okazyi Bolesław do wojny, i do potwierdzenia praw swoich, zostawił w Przemyślu mocny garnizon, dla trzymania na wodzy zawojowanej prowincyi: sam w towarzystwie Izasława wyciągnął na początku lata do głębszej Rusi[3]). W podróży puścił odgłos dla ukrycia marszu, że do Kijowa idzie: lecz on inny sobie tym czasem kres zamierzył, nie chcąc zostawiać pozad nieprzyjaciela, który choć słaby, mógł go jednak szarpać i przeszkadzać[4]).

XVII. Panował nad księztwem Włodzimierskiem Igor czyli Grzegorz[5]). Księztwo Włodzimierskie zawierało w sobie na ów czas ziemię Chełmską, Łucką, i cokolwiek tylko obejmuje województwo teraźniejsze Wołyńskie, tak nazwane od zamku Wołynia, zbudowanego niegdyś, gdzie teraz licha mieścina Grodek ma sadowisko[6]). Był to kraj bo-

1) Długosz na karcie 271. Kromer na karcie 58.

2) „*Izaslaus cum uxore et filiis ad Boleslaum aufugit, ducens secum aurum, argentum vasaque concupiscibilia et omnem nobilem ac pretiosam suppellectilem, quae omnia aut Boleslao Pol. regi donavit, aut inter Polonorum milites distribuit.*“ Długosz na karcie 271. Nestor powiada: że Lachowie (Polacy) odebrali mu te skarby, i oddalili go od siebie.

3) Długosz na karcie 171.

4) Kromer na karcie 58. Długosz na karcie 272.

5) Nie wiadomo kto był ten Grzegorz. Nie był on, jeźli się nie mylę, Ihorem, synem Jarosława, ponieważ on według kronik Ruskich i Deguina, umarł w R. 1060. mając w dziale księztwo Włodzimierskie nad rzeką Klesmą, inne od Włodzimierza nad Bugiem.

6) Wołyńskie teraźniejsze województwo, wzięło nazwisko swoje od zamku Wołynia, jako świadczy Długosz w opisie rzek Polskich na karcie 18. gdzie wylicza rzeki do Buga wpadające. „*Item Uczew, cujus fons ex silvis Grodek villa Podhoryce, ostia in villa Grodek, ubi prius antiquitus castrum* Wołyń, *a quo universa terra* Wołyńska *appellata erat, quae nunc Chelmensis et Lucensis appellatur.*“ Nie były dawniej też same, które są teraz ograniczenia ziem, powiatów i województw. W niepewności, liczbie, i odmianie panujących, odmieniały się zawsze zakresy ich dzierżaw. Grodek z Wołyniem zamkiem, zdawałoby się, iż były nie daleko Rubieszewa, blisko Buga, gdzie dotąd Grudek i Wolicę znajdujemy. Względem nazwiska Wołynia, możnaby pewniej twierdzić, iż tam od czasów niepamiętnych, gdy Słowiańskie hordy wysypały się z za rzeki Wołgi w czwartym i piątym wieku po Chrystusie, osiedli nasze województwo,

gaty, miastami i zamkami dla osobliwszej żyzności nasiadły, a co największa, koronie przyległy, na co miał Bolesław najpierwsze względy. Mniej warowne miejsca łacno się w ręce królewskie dostały: trudniej było poczynać z zamkami; z których najmocniejsze Łuck, Chełm i Włodzimierz z drzewa wprawdzie i gliny, obyczajem wieków onych zbudowane; wszakże dla posady górzystej, mocnego opatrzenia i liczby obrońców nie łacno dostępne. Po spustoszonych okolicach, ogołoceniu onych z bydła i ludzi, a zagnaniu łupieży do Polski, przystąpił najprzód Bolesław do Łucka. To miasto od Włodzimierza wielkiego, jak mówią, zbudowane nad rzeką Styrem, miało zamek licznym garnizonem opatrzony. Przypuszczał do niego król po razy kilka szturmowanie, zawsze próżno. Atoli nie zdawało mu się porzucać rozpoczętą robotę dla wstydu i potrzeby: bo lubo życzył sobie jak najprędzej ciągnąć pod Kijów; obawiał się jednak, żeby inne zamki nieskutecznym Łucka dobywaniem ośmielone, sił większych nie nabrały; albo zostawiony bez szwanku nieprzyjaciel z tyłu mu nie dojmował [1]). Spodziewano się nadto samego

---

Wołyńskie Wolhanie z za Wołgi wędrowni, jak Bulgaryą Bulgarowie czyli Wolgarowie: ponieważ w greckim języku litery W. i B. jedno mają brzmienie. W X. wieku, gdy już Ihor, i syn jego Świętosław, książęta Zadnieprscy zaglądali z tej strony Dniepra na wolne narody Słowiańskie, wymienia ich nazwiska Konstanty Porfirogenit cesarz Carogrodzki żyjący w X. wieku w księdze *de administrando imperio*, że to byli *Derblenini*, *Drugubitani*, *Ultini*, *Krybitani*, *Lenzenini*. Pokaleczone od Greczyna nazwiska Słowiańskie, nie zatraciły śladu dawnej swojej denominacyi. Byli to bez pochyby Derewlanie, Dregowiczanie około Drogiczyna Chełmskiego nad Bugiem, Wołyńcy, Krzywiczanie na Polesiu około Horynia rzeki, Łuczanie około Styra. Opisaliśmy to szerzej w I. Tomie historyi naszej, gdzie o Słowianach mowa. Z powieści Długosza wyżej cytowanej pokazuje się, że ziemia Wołyńska, która za jego czasu już się nazywała *Chelmensis et Lucensis* zawierała w sobie ziemię Chełmską, i powiat Łucki. Za Bolesława Chrobrego, według Długosza, powiat Łucki należał do Wołynia. *Ad Rutenorum terram Volinensem, quae nunc Lucensis appellatur, pervenit.* Za Bolesława śmiałego księztwo Włodzimierskie zamykało w sobie ziemię Chełmską, z powiatami Włodzimierskim i Łuckim, według tegoż Długosza. Wszelako Kromer to księztwo z zamkami Łuckiem, Chełmem i Włodzimierzem, Wołyniem zowie. Wielkie w tym w kronikarzach naszych, ile co się tycze pierwiastkowej historyi, niepewności i zamieszania.

1) Długosz na karcie 272. Kromer na karcie 58.

Wszewłoda z Kijowianami i Czerniechowcami do odsieczy. Trwało oblężenie przez całe sześć miesięcy [1]). Łuczanie nie mając wsparcia od Wszewłoda, który wkroczywszy na Wołyń, i zmiarkowawszy liczbę wojsk królewskich, nazad się cofnął [2]), stracili nadzieję. Nakoniec przekupieni od króla hojnym złotem, po uczynionej obietnicy, że wolnie z zamku z majątkiem swoim wynijdą, a według upodobania swego, lub do domu się wrócą, lub Polski żołd przyjmą, zamek królowi poddali [3]). Kromer powiada, że Igor książe Włodzimierski znajdował się na ów czas w Łucku, i że nie ufając obronie innych zamków, wyprawił naprzód do króla posłów: potem sam osobiście do niego przyszedłszy poddaństwo ofiarował, zakładników stawił, i tym sposobem pokój uprosił [4]).

ROK 1074.

XVIII. Król odłożywszy jeszcze na czas dalszy wyprawę Kijowską, zbliżył się do kraju. Powodem powrotu tego było zamieszanie w Węgrzech, i bojaźń niebezpieczeństwa z tamtej strony królestwa. Odnowiły się dawne zajścia i podejrzenia między Salomonem, Gejzą i Władysławem synami Beli. Podchlebcy, z publicznych klęsek osobiste zyski upatrujący, wyperswadowali Salomonowi, że stryjeczni jego, wbiwszy się już w kredyt i potęgę w narodzie, bliscy byli do wydarcia mu berła. Znalazły wagę w płonnem sercu fałszywe udania. Myślił Salomon potłumić obu: lecz myśl królewska uprzedzona strzeżeniem się zbrojnych zawsze książąt. Nie mając oni dosyć na ludziach krajowych, w nadziei, iż się te niesnaski bez wojny nie obejdą, szukali po-

---

1) Izasław uszedł do Przemyśla na początku roku 1073. według Nestora; ponieważ bracia jego Wszewłod z Świętosławem weszli do Kijowa według Długosza 22. Marca. Bolesław musiał do końca tegoż roku bawić się w księztwie Włodzimierskiem, ile gdy oblężenie trwało sześć miesięcy.

2) Długosz na karcie 272.

3) Długosz tamże. — Tenże wyraża liczbę pieniędzy, które Rusini od króla wzięli, *duo millia marcarum*.

4) Kromer na karcie 58.

mocy od obcych. Gejza w narodzie własnym ludzi zbierał: Władysław udawszy się na Ruś do Bolesława, wzywał go do spółki oręża [1]). Nie mógł go król ratować dla wojny, którą z Rusinami prowadził: przeto Gejza wziąwszy Morawców od Ottona książęcia, brata Wratysława Czeskiego, wydał bitwę Salomonowi, i zniósłszy stronę jego, przymusił samego do ucieczki, a sam na tronie Węgierskim osiadł [2]). Wygnany po trzeci raz Salomon, udał się do Henryka cesarza [3]). Nie wiele go wsparły wojska cesarskie: nie dali Henrykowi Niemcy z nim zakłóceni ludzi: a tych, których on z sobą do Węgier przyprowadził, po spustoszeniu kraju, częścią głód i niedostatek, częścią wszczęta w obozie zaraza do domu wrócić się przymusiła [4]). Około tegoż roku wspo-

---

1) Praj na karcie 70. *fratre in Russiam pro auxilio abire jusso.* Nie rozumiem, aby się tu przez te słowo *in Russiam* brać mieli książęta Ruscy, którzy w tym roku sami byli bici od Bolesława. Gejza był dawniej obowiązanym Bolesławowi, więc u niego na Rusi posiłków prosić musiał.

2) Praj pod rokiem 1074. na karcie 74.

3) Ruszył się cesarz do Węgier po wielkiejnocy. Lambert niżej cytowany.

4) Lambert Szafnaburski pod rokiem 1074. Wrócił się cesarz około S. Marcina z Węgier. Myli się Aventinus pisarz historyi Bawarskiej, mówiąc pod rokiem 1074. o wyprawie Henryka do Węgier. „*Ugris, qui Salomonem regem exegerant, bellum indicit. Salomonem maritum sororis suae, profugum in Hungariam reducit. Ibi Russorum regulus a fratre regno pulsus, caesaris rerum domini, communispue orbis terrarum parentis, opem implorat, restituique in regnum petit. Dum igitur caesar postulatis annuit, et ulteriora Ungariae invadere, Roxolanum in Sarmatiam reducere meditatur, pontifices, proceres, gregarii quoque milites auro, muneribus ab Ugris corrupti, dicto audientes esse, ultra procedere recusant*“. Błąd Awentyna o Ruskim książęciu, z nowego błędu przydaniem przepisał Krantz w księdze V. *Saxonia* w Rozdziale 12. „*Et erat via per Polonos faederatos* (*si non subditos*) *in Russiam perveniendi.*“ Był u cesarza książe Ruski Dymitr (Izasław,) ale w roku 1075. następującym, jako świadczy spółczesny Lambert Szafnaburski, który wyraźnie nawet kładnie miejsce *Monguntia*, jako się niżej powie. Cesarz w roku 1075. w Moguncyi odprawował święta wielkanocne według Annalisty Saxona na karcie 317. w roku zaś 1074. według Lamberta był pod czas tych świąt w Bambergu. Objaśni się to niżej *).

---

*) Kiedy Naruszewicz wspomniał tylko milczenie poprzedzających Długosza pisarzów, o wskrzeszeniu przez S. Stanisława Piotrowina, głos wielu obwiniał go o obojętność dla religji: jak gdyby wiara po-

mina Długosz o cudownym przez świętego Stanisława wskrzeszeniu Piotrowina: dawniejsi od Długosza kronikarze o tem zamilczeli.

ROK 1075.

XIX. Tym czasem widząc Izasław, że bogate podarunki, które bądź sam z dobrej woli królowi i jego żołnierzom ofiarował [1]), bądź mu król zabrał w nadzieję pomocy przyszłej [2]), żadnego nie miały skutku; i że Bolesław dla siebie tylko zysku szukał, udał się w inną stronę. Wiedział on dobrze: jak właśnie pod ów czas Grzegorz VII. papież z cesarzem Henrykiem IV. poróżnieni, losami koron ważyli. Sąsiedzi Węgrowie byli mu przykładem. Mieszali się oba ci mocarze do tego królestwa. Henryk Salomona stronę utrzymywał, i hołdownictwa od niego żądał: Grzegorz go przeciwko Gejzie bronić nie chciał, że się do cesarza udał: oba zaś Gejzy za króla nie uznawali że bez dołożenia się ich na tronie usiadł. Ostrożniejszy Rusin udał się razem do obu; ażeby, którażkolwiek strona, czy

---

1) Obacz wyżej pod rokiem 1073.

2) Obacz niżej list Grzegorza VII. papieża do Bolesława. Nestor pod rokiem 1073.

---

trzebowała wsparcia w jednym jeszcze cudzie, jak gdyby odzyskanie jednej wsi kapitule Krakowskiej, należało do tych wielkich wypadków, które ród ludzki do jego zakończenia uczyć powinny. Zagłębiono się dalej w szukaniu pomników; przekonano się, 1mo. Że Bulla kanonizacyi S. Stanisława której oryginał jest w składzie kapituły Krakowskiej milczenie zupełne o tak znamienitym cudzie zachowuje, kiedy inne wylicza. 2do. Że taż sama wieś Piotrowin, którą szlachcic tego nazwiska miał przedać S. Stanisławowi, dopiero od Władysława Łokietka jak wieś do stołu panującego należąca, darowaną kościołowi katedralnemu Krakowskiemu została. Dopiero więc w półtrzecia wieku ta wieś duchownych była własnością. O nią więc spór za Bolesława śmiałego być nie mógł. Lecz nie dziwujmy się temu twierdzeniu (które ile się zdaje) Getko żołnierz podał, a Długosz przepisał. Otwórzmy dzieje wszystkich krajów. Przekonamy się, że kiedy Pagi, Mabillon, i Bollandisci zaczęli czynić wątpliwemi podania o niektórych cudach; zdumieni śmiałością piszących, zaczęli przeciw nim miotać niedowiarków imiona, potem obrońców prawdy i czystości religji przyznawali im świetny zaszczyt. Tąż samą koleją niewiadomość rzucała obelgę na naszego pisarza. Lecz ledwo kilka lat minęło, już nagana Naruszewicza w tym punkcie ledwo była owocem nabożnych, ale nie oświeconych religiją i prawdą nieuków. Nota *Tadeusza Czackiego.*

papiezka, czy cesarska górę weźmie, był pewnym swojego celu, a razem miał wsparcie i wymówkę. Wysłał syna do Rzymu do Grzegorza, pod pozorem odwiedzenia grobu świętych Apostołów[1]): w rzeczy zaś samej żądając, aby papież wziąwszy państwo jego w obronę i hołdownictwo, z rąk one swoich synowi oddał. Spodziewał się przez to Izasław obrony przeciwko Polakom, lub jakiejkolwiek innej mocy: a w zdarzonych też okolicznościach mógł z siebie winę złożyć, zwalając onę na syna. Przydał książe Ruski niektóre tajemne do papieża zlecenia, a mianowicie skargi na Bolesława króla, że mu w Przemyślu skarby pozabierał[2]). Papież pochwaliwszy żądze Izasława, wyprawił do niego poselstwo, powierzając ustnie niektóre skryte zamiary swoje, które listowi powierzać nie chciał[3]). Izasław wysławszy syna do Włoch, sam wyjechał do Moguncyi do Henryka, skarżąc się na brata Wszewłoda. Powiózł z sobą wiele skarbów,

---

1) List papieża Grzegorza datowany z Rzymu XV. *calendas Maji indictione XIII.* to jest roku 1075. znajduje się w Tomie VI. części I. *Actorum conciliorum* na karcie 1319. Tytuł jego taki. „*Ad Demetrium regem Russorum. Gregorius episcopus servus servorum Dei, Demetrio Russorum regi et reginae uxori ejus salutem et apostolicam benedictionem. Filius vester limina Apostolorum visitans ad nos venit, et quod regnum illud dono S. Petro per manus nostras vellet obtinere, eidem B. Petro Apostolorum principi debita fidelitate exhibita dovotis precibus postulavit, indubitanter asseverans illam suam petitionem vestro consensu ratam fore et stabilem, si Apostolicae auctoritatis gratia ac munimine donaretur.*“ Izasław miał dwa imiona, jako się pokazuje z rzeczy samej, iż tu o nim mowa, i ze świadectwa Gebharda, który o tem szerzej pisze w księdze *Marchiones aquilonares* na karcie 56.

2) List tegoż Grzegorza do Bolesława króla pisany z Rzymu tegoż roku *VII. calendas Maji.* Tytuł jego taki. *Ad Boleslam Polonorum ducem. Gregorius etc. Boleslao Polonorum duci etc.* Znajduje się w tym liście, prócz duchownych nauk, oraz urządzenia kościołów Polskich, o którym mowiliśmy w Tomie IV. na karcie 251. w nocie, ten wyraz. „*Inter omnia servanda est vobis caritas, quam (quod „inviti dicimus) in pecunia quam regi Russorum abstulistis vio„lasse videmini. Quapropter condolentes vobis multum vos roga„mus et monemus, ut pro amore Dei, et S. Petri, quidquid sibi a „vobis vel a vestris ablatum est, restitui faciatis, non ignorantes, „quoniam qui aliorum bona injuste auferunt, nisi emandaverint, „si emendare poterint, nullatenus in regno Christi et Dei pertem „habere credendi sunt etc.*“

3) W tymże liście do Dymitra.

oraz moc niezmierną różnych drogich naczyń, futer i odzienia, dla ujęcia cesarskiego, obiecując mu razem poddać państwo swoje prawem hołdowniczem [1]). Życzył sobie Henryk usłużyć Rusinowi: otwarta mu była droga przez kraj Polski, przyległy Niemcom i Rusinom, a z państwem Niemieckiem zprzymierzony [2]). Atoli rozpoczęta w Saxonji między nim, a różnemi książętami, wspartemi od Grzegorza papieża wojna ze strasznym tego roku nad rzeką Unstrod krwi rozlaniem, wspierać mu Rusina nie dozwoliła [3]).

XX. Nie tajne być musiało Henrykowi Izasława z Grzegorzem porozumienie. Wyprawił na Ruś Burcharda proboszcza Trewirskiego do Wszewłoda, z pogróżką wojny, jeźliby Izasławowi sprawiedliwości nie uczynił [4]). Próżne to były groźby, dla niesposobności ich wykonania [5]): a Burchard też będąc szwagrem Wszewłoda [6]), w którego się córce Eupraxyi, żonie Henryka margrabi Stadeńskiego cesarz kochał, i potem ją w małżeństwo pojął [7]), na to tylko wyjechał na Ruś, ażeby i siebie ubogacił, i cesarzowi, potrzebującemu na wojnę z Sasami pieniędzy, podarunki i złoto przywiózł. Oddany Izasław tym czasem pod straż Dedonowi, margrabi Saskiemu, dotąd w więzieniu siedział, póki Burchard z Rusi nie powrócił, wiożąc z sobą tyle złota i srebra Henrykowi od Wszewłoda, iż za świadectwem Niemieckich

---

1) Lambert Szafnaburski pod rokiem 1075. *Se et regnum suum ei submittens.* Sygebert Gemblaceński, lubo się myli w roku.

2) *Et erat via per Polonos faederatos* (*si non subditos*) *in Russiam perveniendi.* Krantz w księdze V. Saxonji, Rozdziale 12.

3) Krantz tamże, Sygebert Gemblaceński.

4) Lambert Szafnaburski pod rokiem 1075. *Alioquin arma Theutonici regni etc.* Nestor w zwykłem sobie rzeczy zamieszaniu i chlubie wspomina pod rokiem 1075. o przybyciu posłów z Niemiec, i pokazowaniu im skarbów książęcych. Lecz zamiast Wszewłoda, położył Swiętosława: mogli oni oba siedzieć w Kijowie, ponieważ oba brata wygnali. Z kronik Niemieckich mamy wiadomość, że Wszewłod miał żonę Niemkinię, i że córkę swoję wydał za Henryka hrabię Sztadeńskiego. Więc do niego raczej było to poselstwo.

5) Lambert Szafnaburski.

6) Lambert Szafnaburski tamże. Wszewłod miał siostrę tego Burcharda, z której się urodziła Eupraxya żona Henryka cesarza.

7) Gebbardus *in Marchi. Aquilon.* na karcie 28.

pisarzów, nie pamiętano jeszcze, aby go kiedy w takiej mnogości razem państwo Niemieckie widziało[1]). Henryk wziąwszy od obu pieniądze, nader mu potrzebne dla popierania wojny Saskiej, przestał na tem; i Izasława odartego wypuścił. Wszelako Bolesław, mając za urazę cesarzowi, że jego hołdowników odzierał, i w sprawy się Ruskie mieszał, oraz Gejzę dawnego sprzymierzeńca jego prześladował, począł mu być nieprzyjacielem. Oddając wet za wet, złączył się z przeciwną mu w Saxonji stroną. Wyprawił poselstwo do sprzymierzonych na Henryka Sasów[2]), ofiarując im posiłki z Lutykami, bądź przeciwko cesarzowi, bądź przeciwko Duńczykom, jeżliby, jako wieść niosła, od niego namawiani, w ziemię Saską wtargnąć mieli[3]). Widząc Izasław, iż Niemiecka pomoc od niego żądana, miała tylko za cel postrachy dla wyłudy pieniędzy[4]), wrócił się do Bolesława.

ROK 1076. — 1077.

XXI. Wreszcie nie mógł go jeszcze król do Kijowa prowadzić, dla nieustającej w Niemczech wojny, do której się sam wmieszać musiał[5]), urażony na cesarza lub na Czechów z nim sprzymierzonych. Kłótnie między Rusinami w następującym roku wszczęte, otworzyły drogę do Kijowa. Umarł Świętosław Czerniechowski[6]), zostawiwszy między innymi synami Chleba, Borysa i Olega[7]).

---

1) Lambert Szafnaburski. *Ut nulla restat memoria, tantum regno Theuthonico illatum.*

2) „*Supervenerunt etiam hinc Luticiorum, hinc Polonorum nuncii, suam utrique operam, socias manus et pares ad cuncta, quae belli artibus transigenda erant pollicientes.*“ Lambert Szafnaburski pod rokiem 1075.

3) Lambert wyżej cytowany.

4) Lambert powiada, że Dymitra czyli Izasława oszukał cesarz, ponieważ żadnym sposobem posiłków mu dać nie mógł.

5) Nestor pod rokiem 1076.

6) Dnia 21. Grudnia 1076. Nestor. Długosz omylnie położył tę śmierć czterema laty pierwej.

7) Długosz na karcie 271. daje Świętosławowi jednego tylko syna Chleba *filium unicum*. Nestor daje mu więcej, między innemi Chle-

Chleb otrzymał po zmarłym ojcu część dziedzictwa w księztwie Nowogrodzkiem: drugą część Olegowi z Borysem należącą, to jest Czerniechów zabrał Wszewłod, korzystając podobno z niebytności synowca, który w posiłkach Polskich danych Sasom przeciwko cesarzowi i jego sprzymierzeńcom Czechom, znajdował się [1]). Oleg za powrotem na Ruś przybrał w towarzystwo brata Borysa [2]): wezwani do spółki Połowcy. Z tymi, oraz narodową czernią dwaj pomienieni książęta wyszli przeciwko Wszewłodowi, i znieśli go nie daleko Siczy [3]). Opanowany Czerniechów: zkąd, po ośmiodniowym tylko panowaniu, Borys nie wiedzieć z jakiej przyczyny uszedł do Romana książęcia Torokańskiego, podobno aby od niego liczniejsze w czasie trwogi od Wszewłoda, mógł mieć z bratem posiłki. Oleg sam na tronie osiadł [4]). Użył tej okoliczności Bolesław do powtórnego przywrócenia Izasława.

---

ba, Borysa i Olega czyli Alexandra, albo Alexego. Chleb według Długosza otrzymał po ojcu księztwo Nowogrodka Siewierskiego. Nestor powiada, że po zmarłym Świętosławie opanował księztwo Czerniechowskie Wszewłod: więc Oleg był pokrzywdzony w swojem dziedzictwie.

1) Mówiłem wyżej, iż Bolesław urażony na cesarza, że się w Ruskie sprawy mieszał, wysłał poselstwo do Sasów. O tych posiłkach Polskich namienia Nestor, acz z zwykłej sobie rzeczy obcych nieznajomości i mieszaninie pod rokiem 1076. w te słowa. *Poszli Włodymir Wszewłoda syn, i Oleg Świętosława do Lachów przeciwko Czechom na pomoc.* Nie byli to sami Czesi, ale złączeni z cesarzem swoim przymierzeńcem.

2) Tego Borysa nazywa Długosz *filius Czeslai.* Deguignes go czyni wyraźnie synem Wiaczesława Smoleńskiego: Nestor powiada, że ten Borys był synem Świętosława Czerniechowskiego.

3) Długosz tę klęskę kładnie pod rokiem 1076. 25. Sierpnia, lecz omylnie: ponieważ ta domowa wojna zaczęła się po śmierci Świętosława, zaszłej na końcu tego roku, a Oleg według Nestora w roku 1076. był u Lachów.

4) Nestor wzięcie Czerniechowa datuje dnia 2. Maja roku 1077. Tenże wyraźnie powiada, że Borys ośm tylko dni panował. Długosz o tem zamilcza, i po wzięciu Czerniechowa przez Olega z Borysem, wysyła wnet Wszewłoda do Izasława. Według Nestora Izasław dopiero w tym roku dnia 3. Lipca wszedł do Kijowa. Odebranie Czerniechowa Olegowi, za pomocą Izasława stać się musiało dopiero w roku 1078. jako to znać z Nestora, który daty wojen porządniej, niżeli Długosz, kładnie, jednak wiele rzeczy pomija, ile ściągających się do Polski, w których Długosz jest pilniejszy. Nie wiadomo z kogo się urodził ten Roman.

Nie złamany na umyśle świeżą klęską pod Siczą Wszewłod, zebrał co mógł ludu z Kijowianów i Czerniechowców, częścią też z Przemyślanów i Wołyńców, którzy od Bolesława bądź zwyciężeni, bądź z garnizonów na słowo wolno wypuszczeni, złamawszy wiarę, do Kijowianów przyłączyli się[1]). Nie miał on podobno woli zetrzeć się z królem wstępnym bojem: sami jego ludzie w mnóztwie zaufani, niechętnego prawie do bitwy przywiedli[2]). Stanęły naprzeciw sobie oba wojska nie daleko stolicy. Liczniejsze było Ruskie: Polacy męztwem, orężem i doświadczeniem przewyższali. Za daniem znaku z obu stron, uderzyli na siebie, długo trzymając na równi zwycięztwo, póki Rusinowie góry naprzód nie wzięli. Poczęło szwankować znacznie prawe skrzydło królewskie, mianowicie, gdy Rusini cisnąc szwadrony nasze, puszczali straszliwe wrzaski: *że Polacy zginieni z placu ustępują*. Dźwignęła pochylone do upadku rzeczy przytomność króla. Widząc nagłą trwogę przypadł natychmiast z kilką świeżemi hufcami, czym nietylko bitwę orzeźwił, ale i zwyciężył. Albowiem, gdy z najmocniejszym ich zastępem, napadłszy go z boku, mężnie się ściera, tym czasem prawe skrzydło przyszedłszy do szyku, znowu na nieprzyjaciela wpadło; i tak spólnemi siłami złamawszy samo czoło, łacno drugich tymże zapędem pomieszanych do podania tyłu przymusiło. Pobito z niezmiernym gminem najprzedniejszych wodzów, częścią na bojowisku, częścią w pogoni: wielu dognanych w niewolę wzięto. Wszewłod nie mogąc bitwy przywrócić, sam za drugiemi uszedł. Otrzymał Bolesław zupełne, lecz nie bez klęski swoich zwycięztwo: legło na placu rycerstwa około tysiąca: wielu ranionych i skaleczonych do obozu zaniesiono[3]). Podobało się iść zatem do Kijowa.

---

1) Długosz na karcie 274. Kromer na karcie 59.

2) Kromer na karcie 59.

3) Długosz na karcie 274. Kromer na kar: 59. Miechowita na karcie 43.

ROK 1077.

XXII. Był na ów czas Kijów, acz w nie tej już okazałości i sławie, z której go Chrobry zwycięzca ogołocił, dosyć jednak obronny i do wzięcia trudny[1]). Albowiem chociaż równa miasta posada, do tego nie nader warowne opatrzenie, przystępnym go czyniły, jednak niezmierna mnogość ludu, a uporczywsza jeszcze nad potęgę rospacz, wiele nader rąk w nim uzbroiła. Prócz wielkiej liczby mieszkańców, stolicom narodów zwyczajnej, oraz tych, co się w powszechnej trwodze z okolicznych włości dla bezpieczeństwa do miasta schronili, zbiegły się do niego wszystkie owe po przeszłorocznej bitwie z placu zegnane hufce. Wzięto się co żywo do oręża: płeć nawet słabą i wiek pacholąt nie męzki, miłość ojczyzny do ratunku jej hartując, nad lat i stanu zamiary żołnierzami uczyniła[2]). Dzielniejszy w polu, acz mniej fortunny w dobywaniu twierdz Bolesław, postanowił jeszcze raz probować szczęścia w szturmie. Podstąpił pod szańce: lecz z małym jak dawniej skutkiem: ponieważ oblężeni siedząc bezpiecznie w obronach, gęstemi strzał i kamieni pociskami lud mu tylko psuli, bez szwanku swoich. Nadgradzały częstokroć królewską pod murami stratę polowe wycieczki. Gdziekolwiek się tylko ukazali Rusini, bito ich zawsze. Wszelako mając łacny do miasta przytułek, czujność tylko i prace ustawiczne wojsku królewskiemu, które częstokroć całe pod bronią stać musiało, sprawowali[3]). Bolesław zaniechawszy gwałtu, zwyczajem swoim po tyle razy skutecznym, miasto głodem przymusić postanowił. Łacno mu było w polistych na około miejscach przeszkodzić dowozu. Rozsadził po wszystkich drogach i przesmykach straże: opanował brzegi Dnieprowe: pilnował sam przez się ustanowionego porządku, objeżdżając w dzień i w nocy stanowiska żołnierskie: tak dalece, że wkrótce zostawieni bez żywności, u-

---

1) Obacz w Tomie IV. na karcie 140.

2) Długosz na karcie 278. 279. Kromer na kar: 59. Miechowita na karcie 43.

3) Długosz na karcie 279. i inni.

stawiczną czujnością znużeni, a za wszczętym z głodu pomorkiem zmniejszeni w liczbie obrońcy, prosili króla sami, aby poddaństwo ich przyjął[1]).

XXIII. Król wjeżdżając do miasta, orszakiem zbrojnego rycerstwa otoczony, uderzył mieczem w bramę złotą, ponawiając zatarte na niej starożytnością szabli pradziadowskiej zakresy[2]). Rozłożył żołnierzów po różnych obszernego miasta częściach, zakazując pod najsurowszemi karami, aby obywatelom żadnej na ciele, sławie i majątku krzywdy nie czynili. Tą jego łaskawością poruszeni mieszkańcy, niezmierne mu podarunki przynosili, które on między ludzi wojskowych, według każdego zasług, hojnie rozdzielał[3]). Po zaspokojeniu miasta i państwa, uczynił w nim należyte porządki: nakazał podatki w pieniądzach, i w innych rzeczach do żywności, odzienia, i wszelkiego obejścia należących, a zostawując sobie najwyższe panowanie, Izasława namiestniczym Kijowa i Rusi książęciem uczynił[4]). Synom jego Włodzimierzowi Smoleńskie, Świętopełkowi Połockie i Nowogrodzkie, Jaropełkowi Wyszogrodzkie[5]) księztwo zostawując. Niektórzy kronikarze świadczą[6]), że gdy ten Iza-

---

1) Długosz, Kromer i inni.

2) Marcin Gallus na karcie 71. Kadłubek na karcie 659.

3) Długosz na karcie 279. Kromer na karcie 59.

4) Marcin Gallus na karcie 72. Długosz na karcie 280. Solignac na karcie 173. Bogufał na karcie 27. Kadłubek i inni.

5) Smoleńskim książęciem z działu Jarosława, uczynionego w roku 1054. został syn jego Wiaczesław. Umarł Wiaczesław w roku 1056. zostawiwszy dwu synów Oleha i Borysa. Księztwo Smoleńskie, pominąwszy potomstwo Wiaczesława, opanował Ihor stryj książe Włodzimierski nad Klesmą. Po śmierci Ihora zaszłej w roku 1058. pozostali bracia jego Wszewłod, Izasław i Swiętosław zabrali księztwo Smoleńskie. Izasław zostawszy książęciem Kijowskim powtórnie, oddał to księztwo synowi swemu Włodzimierzowi. — Swiętopełk czyli Michał Stopołk syn drugi Izasława wziął księztwo Połockie po śmierci brata swego Mścisława, wydarte dawniej Wszesławowi, jako się wyżej na karcie 49. mówiło. Tenże po śmierci Chleba syna Świętosława Czerniechowskiego i Nowogrodzkiego, zabitego od swoich zdradą w roku 1075. wziął po nim Czerniechów z Nowogrodkiem Siewierskim. Wydzierali sobie ci książęta państwa przemocą, nie patrząc często na sukcessye. — Jaropełkowi dostało się księztwo Wyszogrodzkie, podobno albo nie daleko Kijowa, albo gdzie na Rusi Czerwonej.

6) Marcin Gallus, Kadłubek i inni.

sław, dla zjednania sobie większej powagi w gminie, prosił u króla, aby mu publiczną wizytę oddał, ofiarując tyle grzywien złota, ile kroków koń do niego postąpi[1]). Bolesław przystał na żądanie, i przystąpiwszy do niego, po szacownem ucałowaniu, ujął go za brodę[2]), mówiąc do przytomnego ludu: *to to straszna głowa! tej się wam lękać należy*[3]). Lecz co powiadają ci kronikarzów naszych przewodnicy, mogło się stać za onych wieków: owszem coś podobnego w szczęśliwych dla narodu okolicznościach za króla Stefana rękopisma nasze potomności zostawiły[4]). Dziś nam przemożnych, rządnych i wypolerowanych w Europie Rusinów wielbić, ważąca losami królestw opatrzność nadarzyła.

XXIV. Jednym z najchwalebniejszych monarchów Polskich, stałby się Bolesław, gdyby taż sama fortuna, która go na najwyższym sławy i bogactw postawiła stopniu, nauczyła go razem, że gdzie ona wyniesie, tam sama tylko cnota utrzymać potrafi[5]). Postanowił król mieszkać w Kijowie tym umysłem, ażeby pod okiem swojem przywróconej na Rusi spokojności dał hartowniejszą trwałość, i razem zażył roskoszy, które mu ludność handlownego z Grekami miasta, jego dostatki, miękkość ubezpieczonego zbytkami i przepychem ludu, a mianowicie, nad wszystkie zmysłów przyłudy, pochopniejsza do serc uwikłania uroda pięknych Rusinek podawała. Polubił długim żelaza dźwiganiem zdziczały Sarmata, jako drugi Annibal w Kapui, Kijowskie ponęty: skosztował: zepsuł się, i znikczemniał. Jedno przezimowanie w niemęzkiem mieście, odmieniło z gruntu króla i wojsko[6]).

---

1) *Totidem auri marcas.* Marcin Gallus. Nie rozumiem, aby ta wizyta była z dalekiego miejsca.

2) *Pretiosum osculum — Vellicans barbam.* — Marcin Gallus.

3) Kadłubek na karcie 659.

4) Czytamy w dyaryuszu zamęźcia Gryzeldy Batorówny, synowicy króla Stefana, z Janem Zamojskim kanclerzem i hetmanem wielkim koronnym, że pod czas odprawującej się parady do pałacu, i wjeżdżania tam różnych z młodzieży Polskiej ubranych w odzienia planet, szedł na końcu trefniś jakiś; czyniąc igrzysko i szyderstwo z Iwana Wasilewicza, dla zabawy gminu.

5) *Si fortunam ferre didicisset.* Kromer na karcie 62.

6) *Commixtus inter gentes didicit opera eorum et servivit in immunditiis eorum.* Marcin Gallus na karcie 74.

Zmartwiały przygłuszone dosytem uciech waleczne duchy: rozprzęgła się obozowa karność: pogromca wielu narodów naród, zwalczonego od siebie miasta rozpustą i miękkością sam tak zwyciężony został, iżby mu prawie uczciwiej zginąć było od miecza, niż od swywoli. Bolesław pilny dotąd w wojskowych powinnościach, przystępny i hojny, stał się podłym szafarzem dla lubieżności winnych cnocie upominków. Ustawiczny w pijatykach, a lichem niewiast towarzystwie, stał się odludkiem w obozie, i dla swoich żołnierzy niedostępnym. Wojenne hasła roznosiły niewiasty: z mężczyzn ten tylko miał do niego przystęp, kto w sytości roskoszy niewieścich, mógł być dla rozgorzałej zbrodniami duszy nową, a przeciwną naturze pastwą i ugasem. Wiedli do wszystkiego złego Rusinowie, czując w tym blizką króla i narodu zgubę. Bóg też wkrótce wszetecznych ludzi ukarać nie zaniechał, dopuszczając w samej Polszcze nowych występków, które ją wniwecz obróciły. Został wkrótce Bolesław wszędy wzgardzonym. Odraziły się od niego serca żołnierskie, których naśladowcze nie ujęło złoczyństwo. Owszem sami naśladowcy, co przez ślepotę, lub miłość własną pomijali w sobie, ganili w królu. Złość sobie pochlebna potępiała zbrodnie, i czerniła. W niemniejszą wpadł obydę u Rusinów samych, którzy go na ustawiczne narażali bezprawia, upatrując w tej odmianie umysłów Polskich, odmianę szczęścia, i rychły upadek lub zamieszanie królestwa [1]).

XXV. Gdy tak zelżywe Bolesław w Kijowie prowadził życie; idące zawżdy za przykładem monarchów poddaństwo, nietylko się na Rusi, ale i w Polszcze, bez dozoru i zwierzchności psuć poczęło. Już od lat kilku nie było go w domu, a z nim pospołu żołnierzy, z których wielu małżeńskiemi związani ślubami, żony i córki zostawili. Nie masz u niewiast hamulca, albo nader rzadki, gdy pozbywszy czujnego stróża, własnej woli szafarkami zostaną. Długa mężów nieobecność dała wielom pochop, że jedne idąc za powabem czujnych zawsze na ich samotność młodzieńców, drugie

1) Długosz, Marcin Gallus, Kadłubek, Bogufał i inni obszernie.

gwałtem przyniewolone, inne fałszywym o śmierci mężów odgłosem oszukane, małżeńskie więzy cudzołozkim spólnictwem pokaziły. Nie zbywało i na tych, które zelżywszej jeszcze dopuszczając się podłości, szlachetne z chłopstwem i służalcami łoża podzielić niewzdrygnęły się. Lecz jako żadnego nie było wieku, gdzieby w obarczającej świat występnej pomroce, czystej niekiedy cnoty promień niezabłysnął; tak i w onej obyczajów narodowych skazie, znalazł się przecie model wiary i poczciwości. Małgorzata, żona Mikołaja z domu Strzemieńców [1]), dziedzica na Zembocinie, wsi niedaleko od Proszowic leżącej, widząc jak chytre wszędy na uczciwość zastawiano sidła, uszła na wieżę kościoła Zembockiego z dwoma siostrami; gdzie aż do końca tych miłosnych rozbojów przemieszkiwała, utrzymując życie pokarmem, którego jej pokrewieństwo tajemnie dostarczało [2]). Przykład jednej, nie sprawił naśladostwa w drugich, a ufności w mężach. Na odgłos szerzących się po Kijowie wieści, jako jest podejrzliwa, a z bojaźni okrutna miłość, powstało tak srogie między żołnierstwem zamieszanie, że nakształt szalonych, jedni do drugich chodząc, sromoty swoje otwierali, szukając rady [3]). Dochodziły te szemrania i skargi uszu Bolesława: trudno było chorągwie porzucić bez jego woli. Lecz czyli rozhukany rozpustą, i niedostępny już monarcha, nie przypuszczał do siebie nikogo; czyli odkładał, lub nie pozwalał; znalazło się wielu, którzy przekładając obelgę domową, nad srogość kary, bez pozwolenia królewskiego spieszno do domów odjechali. Ten przykład gdy drugich za sobą ciągnie; wkrótce wypróżniony prawie z Polaków Kijów, mimo zakazy surowe z niewielą ludzi króla opuszczonego ujrzał. Zostali przy boku pańskim ci tylko, których albo żadne związki majątku i pokrewieństwa w ojczyznie nie trzy-

---

1) Herbu strzemie, *de domo Streparum.*

2) Kadłubek na karcie 660. Kromer na karcie 60. Długosz, Miechowita, Okolski i inni.

3) Długosz na karcie 281.

mały, albo nałóg z Rusinkami potężniej serce uwiązał, niżeli przysięga u ołtarza.

XXVI. Za zbieżeniem się do Polski zesromoconych swojemi i żeńskiemi obelgami rycerzów, mężowie zbrojni dopominali się o żony: fryjerze i służalcy nie chcieli z rąk puszczać ułapanej zdobyczy. Powstały kłótnie, najazdy i rozboje. Same niewierne kobiety stawały przeciwko małżonkom, z bojaźni kary, a z przywyknienia do nowych polubów. Trzeba się było wstępnym bojem rozprawić, i po zakończonej Ruskiej z honorem, cudzołozką obelżywie prowadzić wojnę. Zwyciężyli nakoniec mężowie: a potraciwszy różnemi mękami zbrodniczych owych zastępców swoich pospołu z żonami, wygubili w domu sromotę, którą za granicą sami się znieważyli. Nadjechał też do Krakowa Bolesław, w podobniejszym do uciekającego, niżeli zwycięzcy sposobie, bojąc się, aby go Rusini, jako bezbronnego, zdradą lub gwałtem nie ztłumili. Za jego przyjazdem otworzył się nowy okrucieństwa widok. Kazawszy pochwytać tych wszystkich, którzy do ucieczki powodem byli, jednych śmiercią pokarał, drugich mniej winnych do więzienia osadził, albo z dóbr powyzuwał [1]). Nie przepuszczał nawet samym niewiastom, którym litość małżeńska przestępstwo darowała. Nie sądząc za poczciwe, urodzone w niebytności mężów z pomieszku krwie lichej plemie, rozkazał wszystkie niemowlęta z domów powyrzucać, a matkom szczenięta do piersi przysadzać, aby tak przez czas zamierzony, z uwieszonym psim pomiotem, na hańbę i ukaranie chodziły. Wszakże ten, który cudze występki surowie karał, sam one szkaradniej jeszcze popełniał. Prześladował ludzi niewinnych, gnębił poddanych wymyślnemi podatków gatunkami, sądów zaniedbywał, uboższych od gwałtów i przemocy nie bronił, zaprzątniony jedynie rozpustą i niewstydami [2]). Starożytne

---

1) Marcin Gallus na karcie 74.

2) ,,*Erat enim praedo civium, oppressor pauperum, conditor legum iniquarum, sectator carnalium vitiorum. — Cum enim ad sua colloquia conveniebant*, (mowa tu o możniejszych w kraju, którzy do króla na sądy, lub dla spraw jakich przybywali) *prata et annonas*

dzieje, jako nam przykład poczciwości w wspomnianej wyżej Małgorzacie Zembockiej zostawiły, tak nie przepuściły Krystynie, niejakiegoś Mieczysława szlachcica żonie, którą Bolesław odmówiwszy od męża, żyć z nią publicznie nie wstydził się. Za królewskim przykładem odmieniła się zgoła w bitnem i uczciwem królestwie dawnego męztwa i cnoty postać; a na to miejsce niewstyd, okrucieństwo, i podejrzenie we dworze, w szlacheckich domach niesnaski, w duchowieństwie bojaźń i prywata, między chłopstwem nieufność i gniew ku panom nastąpiły. Nakoniec dopełniając domowe nieszczęśliwości, poczęli się powoli umykać Rusini z posłuszeństwa.

ROK 1078.

XXVII. Wolna ucieczką Polaków stolica Kijowska ujrzała w sobie nowe zamieszania. Trzymał się dotąd w Czerniechowie Oleg Świętosławowicz, wygnawszy roku przeszłego stryja. Zacięty w wydziedziczeniu synowców Wszewłod udał się o pomoc do tegoż samego Izasława, którego dawniej z Kijowa podwakroć wygnał. Niepamiętny na czele wojska Kijowskiego z synem Jaropełkiem Wyszogrodzkim poszedł na dobywanie Czerniechowa. Znajdował się tam Borys, z wziętemi podobno od Romana posiłkami, do którego był w roku przeszłym uszedł. Względniejszy na rozlanie krwie narodowej Oleg, radził Borysowi przedsiębrać łagodniejsze środki, dla ugodzenia się ze stryjami [1]): lecz Borys nie usłuchał. Stawili pole synowcowie: stoczona bitwa równie dla obu stron nieszczęśliwa. Zbite wojsko Borysa: sam przywódzca życie w pogromie stracił: Oleg do Romana Torokańskiego uciekł [2]). W tymże prawie czasie Izasława, bezpiecznie po obozie przechodzącego się niejakiś zdrajca

---

hominum depascebant, septa domorum comburebant, quod ipse et sui primores et ipsorum sequaces dicunt esse jus terrestre commune, in praejudicium universalis justitiae." Marcin Gallus na karcie 73. Kromer na karcie 60. Długosz.

1) Długosz na karcie 284.

2) Nestor pod rokiem 1078. kładnie datę tej bitwy dnia trzeciego Października.

z ludzi Olegowych, uczyniwszy się swojakiem, oszczepem zabił[1]). Nie był atoli jeszcze zupełnie zaspokojonym Wszewłod, dla nieukojonej Olega ku sobie nienawiści, a chęci powrotu. Zmówiwszy się on z Romanem i z Połowcami, ciągnęli wespół do Kijowa na Wszewłoda. Stanęła wprawdzie zgoda nim przyszło do boju: lecz Połowcy lud z obcych klęsek i drapieztwa żyjący, mając za złe Romanowi, że bez ich dołożenia się pokój dla nich niezyskowny uczynił, samego w obozie zamordowali[2]). Ukrzepiony Wszewłod, pozbyciem się trzech zabitych w jednym prawie czasie spólników, sam księztwo Kijowskie opanował, Czerniechów z Turowem synom swoim Włodzimierzowi z Świętopełkiem oddał, oddalając od następstwa na stolicę Jaropełka syna Izasława, a Polskie na Rusi panowanie osłabiając dla gnuśności królewskiej.

XXVIII. Należało nakoniec upomnieć króla duchownym, gdy go ani tyle klęsk domowych i zagranicznych ani przyjacielskie Wratysława książęcia Czeskiego i Świętochny siostry porady nie polepszyły[3]). Arcybiskup Gnieznieński Piotr Nałęcz, do którego z urzędu i przodkowania w pasterstwie to należało, podjąć się nieśmiał tak niebezpiecznej przewagi, dla względów, lub bojaźni, nie wiadomo. Wziął za powinność swoję Stanisław Szczepanowski, mąż szlachetnie urodzony z domu Prussów, a z kanonika Krakowskiego na godność biskupią tegoż miasta, po zejściu Lamberta Zuli, podniesiony[4]). Prócz gorliwości o dobro monarchy i poddanych

---

1) Długosz na karcie 284.

2) Długosz na karcie 286.

3) Dubrawski w historyi Czeskiej na karcie 74.

4) Długosz na karcie 269. Długosz w życiu Ś. męczennika powiada, iż on nim kanonikiem został, uczył się w Paryżu; a będąc godnym doktorstwa z Teologji i obojga prawa, przyjąć bireta przez pokorę nie chciał. Pagi, uczony krytyk na Baroniusza historyą kościelną, powiada: iż na ów czas jeszcze nie było zwyczaju doktorowania. *„Verum Longinus (Długosz,) qui saeculo XV. vixit, tam in ea vi-„ta, quam in historia Polona multa refert, quae sunt dubiae fidei, „aut manifeste falsa uti vg. in hac vita capite 2. Stanislaum Pari-„siis studuisse, et sollicitatum, ut se juris canonici, aut theologiae „doctoratu insigniri pateretur, declinasse conatus amicorum, fasces*

jego, pobudzała go powierzona straż duchowna kościoła i miasta Krakowskiego; gdzie będąc biskupem, nie mógł znieść dalej w stołecznem królestwa mieście publicznego zgorszenia. Wszakże, jako prócz rady ewangelicznej, rostropność przyrodzona, a winny ku panu nauczał respekt; naprzód wszedłszy do króla przekładał mu sam na sam, z uszanowaniem osoby, jawnie przestępstwa: prosił i zaklinał, aby kiedyżkolwiek się upamiętał, a sobie i narodowi dziedziczną pobożności sławę przywrócił. Powiadał: że grzechy panujących cięższe są nad prywatne przewinienia, ponieważ się prędzej wydają, obszerniej słyną, więcej naśladowców za sobą ciągną: a kogo Bóg na najwyższej strażnicy za ojca i wodza narodom postawił, winien mu tym bardziej miłość i poszanowanie, poddanym zaś dobry przykład i powód do cnoty. Pogroził nakoniec zemstą bożą i wiecznemi karami, którym równie występni świata mocarze, jak i ubodzy kmiecie podpadają.

ROK 1079.

XXIX. Nie poprawiły króla łagodne upomnienia, owszem szukała nienawiść winy na Szczepanowskiego, lecz znaleźć nie mogła. Trzymając się zawsze przepisów bożych, a ludzkie względy niżej powinności swoich kładąc, szedł znowu Stanisław z temiż przestrogami, ale już w towarzystwie kilku poważnych mężów. Do osobistych przestępstw przydawał publiczne: ostrzegając, ażeby król uciążliwemi podwodami obywatelów krajowych nie ciemiężył; zabrane, i na skarb obrócone rycerstwa dobra, właścicielom swoim przywrócił: stacyami żołnierskiemi szlacheckich i duchownych folwarków nie wyniszczał; a we wszystkiem obejściu przodków swoich, a panów katolickich naśladował [1]). Wreszcie, gdyby tego

---

„sibi Magisterii ingerentium: cum doctoratus theologiae et juris ca-„conici nondum hoc saeculo institutus fuerit.“ Pagi pod rokiem 1079.

1) *Abominabatur vir justus execrabile genus rapinae. Cum enim ad sua colloquia* (sądy, radu) *conveniebant* (panowie możniejsi) *prata et annonas hominum depascebant, septa domorum comburebant; quod ipse et sui primores, et ipsorum sequaces dicunt esse jus*

usłuchać nie chciał, wyklęcia od kościoła spodziewać się był powinien. Tu już Bolesław nie mogąc znieść mniemanej Stanisława natrętności, śmiercią mu pogroził, i zaprzysiągł, że go na sztuki porąbać każe. Przyszło z obu stron do wykonania pogróżek. Biskup trwającego w nałogach monarchę publicznie wyklął, i kościół zamknąć kazał: król też ze swojej strony czyhał na biskupa, aby mu życie odjął. Srogie właśnie pod ów czas między tronem a ołtarzem zajścia, wszczęte przez Henryka IV. a Grzegorza VII. jątrzyły między sobą świecki stan z duchownym. Moc duchowna przywłaszczała sobie dawanie i odjęcie koron: świecka wdzierała się w nienależyte sobie w stanowieniu biskupów obowiązki. Nie przywłaszczał sobie atoli Stanisław władzy nad koroną, Bogu samemu poddaną, lecz zamykając tylko przed królem kościół, jako chrześcijanina ukarał. Wszakże sam wkrótce został ofiarą gorliwości. Albowiem, gdy w kościele Ś. Michała na Skałce, gdzie się z kilką kapłanami często utajony na modlitwie bawił, ofiarę świętą odprawował, uwiadomiony Bolesław, pobiegł tam w gniewie z obranemi na zabójstwo żołnierzami. Rozkazał najprzód biskupa od ołtarza oderwać, i za kościół prowadzić. Lecz ośmieleni na zamordo-

---

terrestre commune, in praejudicium universalis justitiae. Marcin Gallus na karcie 73. — Kadłubek. Długosz. *)

*) Miło jest widzieć, że dzieje wystawują razem w jednej osobie Ś. Stanisława, i obrońcę cnót które kaził Bolesław, i ludzi których uciemiężał. Lecz kiedy wdzięczność obywatela, uszanowanie katolika, oddały tak długo czci pokoleń Ś. Stanisława, miłość prawdy jednak wymaga, aby o nim współczesne prawie przywieść świadectwo, i pokazać jego błąd, kiedy zawsze jego śmiałość jako cechę niepospolitego człowieka ceniemy, kiedy okazaniem win, nie umniejszamy jego świętości, którą uznał przez tyle wieków katolik. Marcin Gallus w tym rękopismie, które teraz z woli Zgromadzenia Przyjaciół Nauk ma być drukowane, wyraźnie mówi, że Stanisław Biskup, miał zmowy z Czechami. Wyższy ten pisarz w tym względzie nad swój wiek wyrzuca zbrodnią królowi, że zabił biskupa ale biskupowi nie przepuszcza winy obywatela. Wszak i Tomasz Kantuaryeński arcybiskup ma zaletę swoich cnót, a księga historyi zawiera równie opis jego stałości i zgonu, jak i win, które zbyt uniosły Henryka II. i ledwo na niego nie ściągnęły też same wypadki, jakich doświadczył nasz Bolesław.

Nota *Tadeusza Czackiego.*

wanie rozbójcy ledwo do kościoła wpadli, bądź z przestrachu przedsięwziętej zbrodni, bądź cudownym jakimści światłem przerażeni popadali na ziemię, i ledwo się czołgając nazad wynieśli. Wysłany powtórnie i potrzecie poczet innych zuchwalców, tąż samą bojaźnią przerażony, gdy królewskiej woli nie wypełniał; Bolesław wyrzucając gnuśność rycerstwu, sam dobywszy miecza przypadł do ołtarza, i kończącego ofiarę biskupa, a proszącego Boga, aby zabójcom swoim winę darował, tak potężnie w głowę ugodził, że krwią i mózgem bliską ścianę oprysnął. Ośmieleni przykładem królewskim żołnierze, napomniawszy się wzajemnie, porwali zbroczone ciało, i wywleczone za kościół, na drobne sztuki posiekłszy, po bliskich polach na pożarcie ptastwu i bestyom rozrzucili. To się działo dnia 8. Maja Roku 1079. kiedy święty męczennik wstępował w dziewiąty rok biskupstwa swojego[1]). Cuda zdarzone po śmierci męczennika, a od pisarzów narodowych i obcych po stokroć w druk podane, uwieńczyły cnoty jego i pamięć w potomności. Znalazł Stanisław pogrzeb naprzód w progu rzeczonego kościoła. W lat dziewięć Lambert następca przeniósł go do katedry, i w pośrodku wspaniałej bazyliki złożył. Po dwu prawie wiekach Innocenty IV. papież w poczet świętych policzył w Assyżu. Za naszej nakoniec pamięci Stanisław August Król, na większe uwielbienie swojego i Polski swojej patrona, kościół mu w Rzymie narodowy przyozdobił, i order pod jego imieniem ustanowił, jako to na swojem miejscu, gdy sił i wieku stanie, powiedzieć nie omieszkamy.

XXX. Po dopełnionym występku ściągnęły się natychmiast na króla, i na kraj jego rozmaite kaźni. Dowiedziała się stolica Rzymska o zabiciu biskupa, i zadrżała. Prócz duchownego ukarania za występek, potrzeba było Grzegorzowi VII. papieżowi, aby w pomieszaniu na ów czas i zapaskach duchownej mocy ze świecką, pokazał drugi przykład

---

1) Myli się Kromer, powiadając na karcie 61. *Cum Stanislaus vix triennium episcopus fuisset.* Zula poprzednik S. Stanisława umarł w roku 1071. po którym on wnet nastąpił. Swiadczą o tem Anonim archidyakon Gnieznieński, Długosz i inni.

surowości na Polskim tronie, którą już na cesarskim w osobie Henryka nie dawno wykonał [1]). Prócz powszechnej klątwy na cały naród, zawarcia wszystkich kościołów, odcięcia króla od społeczności katolickiej, odsądził go nadto bezprawnie od korony, i winnego mu zawsze, acz w najniegodziwszem życiu posłuszeństwa poddanych, zakazując wszystkim biskupom Polskim, ażeby odtąd, bez dołożenia się stolicy Rzymskiej, żadnego z książąt na dostojeństwo królew-

---

1) Hildebrandus rodem z Toskanji z miasteczka *Saona*, był synem, jak mówią, stelmacha. Ten dziecięciem będąc, i zabawiając się około wiorów, złożył przypadkiem owe słowa: *dominabitur a mari usque ad mare.* Niejakiś ksiądz postrzegłszy to, a upatrując osobliwsze dziecięcia przeznaczenie, namówił ojca, aby go do szkół posłał. Uczynił wielkie postępki Hildebrand w naukach, zwiedził Francyą, Hiszpanią, Niemcy, gdzie mu dano imie Hildebranda. Wzięty potem za pedagoga od Henryka III. dla syna jego Henryka IV. w wielkiem zostawał życia niebezpieczeństwie. Śniło się cesarzowi, jakoby widział syna swego siedzącego u jednego stołu z Hildebrandem; że temu Hildebrandowi urosły rogi długie aż do nieba; któremi on uderzył syna cesarskiego i w błoto wrzucił. Nazajutrz, gdy cesarz trwożliwy, opowiedział sen swój małżonce, chcąc od niej tłomaczenia: powiedziała mu: ten pedagog, zostawszy papieżem, zepchnie syna twego z tronu. Kazał zatym cesarz zamknąć Hildebranda w więzieniu w Hammersztein: gdzie rok przesiedziawszy był uwolnionym na prośbę cesarzowej. Został potem mnichem benedyktynem: był przeorem w Kluniaku, potem archidyakonem kościoła Rzymskiego i kardynałem, a nakoniec po Alexandrze II. papieżem. Człowiek ostrej cnoty i życia nienagannego, ale uparty i dumny. Przedsięwziął wprowadzić pożyteczną reformę do kościoła, srogiemi występkami symonji i wszeteczeństwa w duchowieństwie od wielu lat znieważonego. Ale razem umyślił uwolnić tenże kościół od mocy świeckiej cesarzów i książąt, aby odtąd podawania na papieztwo, na biskupstwa i inne dostojeństwa kościelne nie dependowały od świeckich książąt. Panował w ten czas Henryk IV. który wstąpiwszy na tron po ojcu w dziecinnym wieku, dla złych nader obyczajów osobistych, a kłótni z książętami Niemieckiemi, nie miał ani miłości ani sławy. Z tym Grzegorz wszedłszy w zajście, po różnych wzajemnych kłótniach, czernieniach, cytacyach do Rzymu, wyklął go nakoniec, odjął cesarskie dostojeństwo, i koronę cesarską Rudolfowi książęciu Szwabskiemu posłał z napisem: *Petra dedit Petro, Petrus diadema Rudolpho.* Cesarz wzajemnie zbiwszy Rudolfa, i Rzym opanowawszy, przymusił papieża uciekać do Salernu, stawiąc na miejscu jego ze sprzymierzonemi sobie biskupami Gwiberta, czyli Wiberta biskupa Raweny antypapę, pod imieniem Klemensa. Od którego czasu zaczęta w kościele schyzma trwała przez wiele lat, ze srogiem krwi rozlaniem i powszechnem całego chrześcijaństwa zgorszeniem. Ten papież jak wiele sobie mocy nad książętami Europejskiemi przywłaszczał, widzieć to w życiu jego i listach.

skie nie namaszczali[1]). Nie przepuścił nawet uczestnikom występku, zagradzając drogę samym i potomstwu ich aż do czwartego pokolenia do święceniów kapłańskich, oraz do posiadania jakichkolwiek stopniów godności i pożytków duchownych. Pisarze narodowi cztery domy wymieniają do pamięci naszej trwające, których przodkowie królowi do zabójstwa pomagali, Strzemieńczyków, Drużyńców, Jastrzębców, Śreniawitów. Bóg litościwszy nad wyroki ludzkie, zgładziwszy pokutą przewinienia naddziadów, zacne ich potomstwo po dziś dzień w majątki, honory i cnotę krzewić nie przestawa. Mógł zaiste Grzegorz, jako powszechny chrześcijaństwa ojciec, ukarać człowieka i chrześcijanina w Bolesławie, nie tykając panowania jego i korony, którą wziął od Boga, narodu i prawa dziedzicznego. Lecz ta była na ów czas powszechna w Europie nieszczęśliwość, nigdy przed tym niesłyszana[2]) a równie dla narodów, jak dla samej stolicy Apostolskiej szkodliwa. Albowiem od tego czasu książęta

1) *Regem insuper Boleslaum et regnum Poloniae omni honore dignitate et excellentia regali privavit. Et omnes barones, milites, principes, vasallos et subditos ab ejus ditione absolvens, obedientiam et subjectionem solitam sibi exhiberi vetuit.*" Długosz na karcie 295. Nie wiem zkąd Długosz wyczerpnął tę wiadomość, o której poprzednicy jego kronikarze zamilczeli. Mógł to zaiste uczynić Grzegorz, jako uczynił z Henrykiem cesarzem, któremu koronę przez papieżów włożoną odebrał, i z Gejzą Węgierskim, któremu tytułu królewskiego wzbraniał, że na tronie papieżom w hołd od S. Stefana podanym, bez jego woli usiadł. Do Węgier i Niemców przynajmniej miał pozory. Do Polaków żadnego, których monarchowie sami sobie korony kładli, zawsze z urazą Niemców i Włochów. Nie dawał ten Grzegorz Bolesławowi, jeszcze przed wyklęciem tytułu krolewskiego, jako się pokazuje z listu jego wyżej od nas cytowanego, gdzie była mowa o Izasławie czyli Dymitrze, który do Rzymu syna swego posłał, chcąc z rąk papiezkich mieć królestwo Ruskie. Nie mógł więc tego odbierać, czego sam nie przyznawał: chyba że Grzegorz korzystając z pozornej okazyi zabójstwa, chciał na potem zagrodzić Polskim książętom, aby się bez woli Rzymu nie koronowali. Wszelako następca Bolesława Herman nosił tytuł króla, jako się niżej mówić będzie.

2) ,,*Lego et relego Romanorum rerum et imperatorum gesta, et nusquam invenio quemquam regum ante hunc Henricum a Romano pontifice excommunicatum vel regno privatum: nisi quis pro anathemate habendum ducat, quia Philippus ad breve tempus a Romano episcopo inter penitentes collocatus, et Theodosius a B. Ambrosio propter cruentam caedem a liminibus ecclesiae sequestratus sit.*" Otton biskup Frysyngeński w księdze VI. rozdziale. 35.

świeccy, a mianowicie w Niemczech, wynajdować poczęli sposoby, do ściskania i poniżenia tej władzy, która nie przestając na mocy duchownej, danej sobie od zbawcy wieków, berłami monarchów władać zapragnęła [1]).

ROK 1080.

XXXI. Próżno Bolesław przedsiębrał różne sposoby dla utrzymania się na tronie. Nie pomagały groźby, przymusy, a dla oczyszczenia złych postępków, gorsze na Stanisława rzucane potwarze [2]), jakoby on wszystkich krajowych nieszczęśliwości był sprawcą. Ledwo się dał słyszeć w Polszcze piorun z Watykanu, poczęli się wszyscy od króla odrażać. Duchowieństwo mając go za cel obydy i zatracenia, wzięło za błędną powinność [3]), tym bardziej mierzić go przed ludem, rozgłaszając, że nie jest królem, ani mu poddani winni oddawać posłuszeństwo. Stan rycerski przypominał sobie dawniejsze hańby, więzienia, zdzierstwa i okrucieństwa. Stawały też przed oczyma osobiste niefortunnego pana występki: a w nieszczęściu i powszechnej niedoli same cnoty za występek mu poczytano. Utrzymywał jednak Bolesław jak mógł powagę i tytuł królewski [4]): a lubo ukarania godzien, jako człowiek za osobiste przewinienia, nie czuł się sprawiedliwie być winnym oddalenia od tego, co mu Bóg zrządził i krew dziedziczna [5]). Trwało to pełne przeciwności panowanie więcej roku [6]). Nie mógł się odjąć pogardzie

---

1) ,,*Unum hoc scire licet, quia Romana sedes adhuc hodie luit factum illud. A tempore enim illo, quodquot regnant de stirpe illa, omnibus modis nituntur humiliare ecclesias, ne resumant vires consurgendi adversus reges, nec inferre, quae intulerant patribus eorum*" Helmold kapłan XII. wieku w kronice Słowiańskiej Rozdziale 33.

2) Kadłubek na karcie 665. — 666. — Długosz na karcie 296.

3) Łubieński *opera posthuma* na karcie 322. — *Genealog: ducum Silesiae* w Rozdz. 9. — Solignac na karcie 188.

4) *Regem tamen se gessit.* Długosz na karcie 296. Miechowita na karcie 50.

5) *Querens se et regnum suum injusto decreto perculsum.* Długosz na karcie 296.

6) *Nihilominus tamen annum et amplius postea regnavit.* Kromer na karcie 61.

i nieposłuszeństwu swoich: Ruscy też książęta, dla niesilnej, w rozerwaniu umysłów, mocy do odporu, wyzuwali się z hołdowniczej powinności[1]. Tajemne zchadzki, okropnych skutków często poprzednicze w nieufności i nieukontentowaniu, wynurzyły nakoniec szkaradny na życie królewskie spisek[2]. Bolesław nie widząc się z niskąd bezpiecznym, uszedł do Władysława króla Węgierskiego, w towarzystwie wiernych sobie żołnierzy, i syna dwunastoletniego Mieczysława[3]. mając nadzieję odzyskania tronu orężem za pomocą tego, którego ojcu Beli i bratu Gejzie dopomagał[4]. Powiadają niektórzy, że Władysław przyjąwszy z ludzkością króla, możeby się dał przychylić na żądanie jego, gdyby Grzegorz urażony nie przysłał mu ostrego upomnienia, że wyklętego zabójcę z honorem i uczciwością do siebie przyjął[5]. Bojaźń i powolność ku papiezkim rozkazom, zaszczepiona w umyśle

---

1) *Jam Russorum principes ab eo subacti imperium ejus detrectabant.* Kromer na karcie 61. Długosz na karcie 297.

2) *Conspirant deinde.* Kromer na karcie 61. Długosz, Miechowita. —

3) Długosz na karcie 297. Kromer na karcie 61. Henel na karcie 222. Bogufał na karcie 28. Kadłubek na karcie 665. i inni.

4) *Ladislaus memor beneficii, quod sibi et fratri olim adversus Salomonem impendisset.* Praj na karcie 81. Gejza umarł w roku 1077. w Maju. Władysław brat jego w Polszcze z ciotki Bolesława urodzony, nastąpił po nim. Salomon król powiele razy wyganiany i powracający, nie mogąc tronu ojcowskiego odziedziczyć, udał się w roku 1085. do Kumanów w Moldawji mieszkających, (byli to barbarzyńcy tegoż rodu co Pieczyngowie i Połowcy) z któremi gdy do Węgier wpadał, i królestwo mieszał, po klęsce swoich sprzymierzeńców, nie wiedzieć gdzie się podział. Praj na karcie 82.

5) Solignac na karcie 189. Nie wiem, jeźli należy wierzyć Kadłubkowi z Bogufałem powiadającym o osobliwszej Bolesława tego hardości, kiedy nawet w nieszczęściu i tułaniu się zostający, przychodzącemu na przywitanie swoje Władysławowi, ani ręki podać, ani go pocałować nie chciał, mówiąc: „*Iste nostrarum opus est manum: non autem competit opifici, ut suam colat aut revercatur creaturam, nec decet ut vir fortis, vel exulatu miserior, vel casu videatur dejectior.*" Kadłubek na karcie 665. Bogufał na karcie 28. Powinni oni byli pamiętać na to, że Władysław król Węgierski, nie z łaski Bolesława Węgierską koronę otrzymał, ale po śmierci Gejzy, jako świadczy Długosz na karcie 288. „*propter miram virtutum excellentiam omnium Ungarorum mentes adeo in se converterat, ut omnes illum renuentem regium suscipere diadema, caeteris omnibus neglectis, certatim precarentur.*"

Władysława, zamknęła wstęp do miłosierdzia i wdzięczności. Przesiedziawszy tam przez czas niejaki Bolesław, bez nadziei powrotu, odmienił mieszkanie, i nie wiedzieć gdzie się podział. Jedni mówią, że zarażony jakimści wrzodem wpadł w szaleństwo, i bądź nędznie umarł 21. Marca, bądź sam się zabił [1]). Drudzy go wysyłają na łowy, i tam zrzuconego z konia własnym psom na pożarcie oddają [2]). Inni twierdzą, że udawszy się z Węgier do Karyntyi, w podłym ubiorze dla niepoznaki, wstąpił tam do mniszego klasztoru, gdzie długi czas na usługach kuchennych strawiwszy, umarł pokutując [3]). Inni nakoniec przydają, że z porady Władysława króla Węgierskiego poszedł do Rzymu, i tam od pa-

---

1) Bogufał na karcie 28. Kadłubek na karcie 666.

2) *Petr: de Reva rerum Hung: Cent: I. par:* 7. — Dubrawski *hist: Boh:* na karcie 73. — Kromer na karcie 62. — Długosz na karcie 298. Miechowita na karcie 50.

3) Miejsce tej pokuty być musiało w Ossyach, albo Wettina, niedaleko Inspracka, jako świadczy Długosz na karcie 298. Miechowita na karcie 50. Kromer na karcie 61. i inni. Miechowita powiada, że przez ciekawość zwiedzając te miejsca, żadnego tam śladu pokuty Bolesława w mniszem życiu nie znalazł. Kromer kilkadziesiąt lat od Miechowity poźniejszy, twierdzi, że Walenty Kuczborski przyjaciel jego, jadąc do Rzymu z Stanisławem Hozyuszem biskupem Warmińskim, potem kardynałem, widział w klasztorze Ossya w Karyntyi o pół mili leżącym od miasteczka Feldkirchen, na cmentarzu grobowiec kamienny, na którym był wyryty koń pod siodłem z napisem: *Rex Boleslaus Poloniae, occisor S. Stanislai episcopi Cracoviensis.* Wreszcie z tego samego napisu, jeżli był jaki, wnosić można, iż ten nadgrobek wspominający już świętym Stanisława, być musiał nie wkrótce po śmierci królewskiej, ale w lat 175. po kanonizacyi Św: od mnichów postawiony, a tem samem niejakiej podlega wątpliwości. *) Owszem w tej wieków ciemnocie i oddaleniu, jeżli pewnej nie mamy powieści o grobie Ś. Wojciecha patrona korony naszej, dalekoż bardziej tego niefortunnego monarchy, którego opatrzność dla niezbadanych sądów swoich, jak dokonanie, tak i spoczynek po zgonie, mgłą dotąd nieprzejrzałą ukryć przed ciekawością chciała.

---

*) Ten grobowy kamień dotychczas jeszcze jest w Ossyaku. Charakter, ile z odrysowania sądzić mogłem, jest wieku XIII. a może i XIV. Znajduje się w tym klasztorze opisanie kończącego się życia Bolesława. Lecz całe opisanie jest lichą ramotą i taką mieszaniną, że bardziej zdaje się być przepisaną słowną od przechodniów, i bajkami przeplataną powieścią, niżeli częścią dziejów.

Nota *Tadeusza Czackiego.*

pieża rozgrzeszony, wziął rozkaz, aby resztę dni w mniszej kapicy na pokucie strawił [1]).

XXXII. Tym sposobem dokonał Bolesław II. prawnuk Chrobrego, a czwarty król w rzędzie monarchów Polskich. Śmiałego i hojnego imie, za życia sobie nadane do naszej pamięci zachował, któremi przymiotami jedynie tylko słynął[2]): lecz i te nakoniec w wygórowaniu innych występków, albo stracił, albo zatłumił, gdy hart mężkiej duszy rozkoszami rozwolnił, a łakomstwem i zdzierstwami dłoń dobroczynną ścisnął, nadgradzając przez zbrodnie, co marnotrawstwem rozproszył. Wielkie o nim w narodzie nadzieje, powolna nader chęciom jego w nieprzerwanych zwycięztwach fortuna pomieszała; której rozumem i cnotą gdy dźwigać nie umiał, pod jej ogromem bez wsparcia klęknąć musiał. Zamierzył atoli, lub wykonał niektóre dzieła chwalebne. Utracone przez dwóch poprzedników granice państwa odzyskał: buntownicze narody w hołdzie i posłuszeństwie do czasu utrzymał. Mogilski klasztor w wielkiej Polszcze [3]) dla Benedyktynów, z nadaniami wielu wsi i folwarków, a w Gorau na Szląsku kościół, jeźli przywilej tej fundacyi jest niefałszywy, ufundował [4]). Cudzoziemcom do urzędów kościel-

---

1) Przypisnik *Commentator* Kadłubka na karcie 667.

2) Hojności Bolesława zbytkującej przykład czytamy w Marcinie Gallu na karcie 72. i w innych. Gdy on pewnego razu siedząc w Krakowie przed pałacem swoim, odbierał pieniądze z hołdowniczych księztw Ruskich przywiezione, usłyszał głos jęczącego kleryka. Rozumiejąc, że go kto uderzył, pytał się o przyczynę. Licha owa a łakoma kleryczyna *Clericellus* patrząc na złoto, poczęła się uskarżać na ubóstwo. Król kazał nikczemnikowi brać tyle, ile mógł unieść: a gdy się mu rewerenda od wagi rozerwała, odziano go w płaszcz królewski. Łakomiec tak się pieniędzmi ujuczył, że nim do siebie dolazł, z ciężaru i zadyszania naderwał się i umarł.

3) Długosz pod rokiem 1064. Miechowita w księdze II. Rozdziale 17. ale się myli, gdy to ufundowanie kładnie po osadzeniu Beli na tronie Węgierskim. Bela wstąpił na państwo w roku 1060. jako się wyżej powiedziało. — Długosz wylicza wszystkie te nadania klasztorowi uczynione tak od króla, jak od prywatnych.

4) Znajdujemy *in Codice Dipl: historico — epistolari* w Tomie III. na karcie 245. Bernarda Peza benedyktyna przywilej Bolesława Śmiałego, i Rafała rycerza Jerozolimskiego dany kościołowi Gorawskiemu. Z tego przywileju możnaby wiele zasięgnąć ciekawych wiadomości

nych w Polszcze drogę zamknął[1]): zkąd nań podobno nienawiść od Włochów powzięta, uciążliwsze w Rzymie ściągnęła ukaranie. Zostawił z Wisławy księżniczki Ruskiej syna Mieczysława, ucieczki swojej towarzysza[2]). Panował około 22. lat, wstąpiwszy na tron w roku życia szesnastym.

---

względem ufundowania kościołów naszych katedralnych; gdyby on oczewiście nie był fałszywym z wielu bałamutnych w nim znajdujących się powieści. 1. Rafał ten *Hierosolimitanae militiae supremus tetrarcha*, jak się sam nazywa, powiada, że go Mikołaj II. papież, uczynił poprzysiężonym wojownikiem pogan w Polszcze *per et infra Poloniam*. Mikołaj papież umarł w roku 1061. a jakże przywilej dany w roku 1066. mógł być za papieztwa Mikołaja II? Maltańscy też kawalerowie i inni Jerozolimscy dopiero zjawiać się poczęli we XII. wieku. 2. W tym przywileju wspominają się fundacye kościołów katedralnych Polskich od Mieczysława I. i Bolesława syna jego, *uno eodemque tempore circa annum gratiae* 966. ufundowane. Bolesław Chrobry urodził się w rok potem, to jest w roku 967.—3. wspominają się tamże w Gorau *Consules Proconsules civitatis*. Wiadomo zaś jest, że prawo Teutońskie do miast Polskich wprowadzone było dopiero za Henryka brodatego we sto lat potem. Inne bałamuctwa, jako to wspomnienie Maura *de Malta* kawalera, także miecza Malchusowego Rafałowi od papieża danego, oraz kładnienie w niższym rzędzie po tym rycerzu Bolesława, są świadectwem oczewistem, iż ten przywilej od jakiegoś mędrka w późniejszym czasie był zfabrykowany.

1) Anonim w życiach biskupów Wrocławskich pod Janem I.

2) Według Długosza na karcie 263. urodził się Mieczysław w roku 1069. dnia 12. Kwietnia.

KSIĘGA IX.

T R E Ś Ć

KSIĘGI IX.

I. Zamieszanie w Polszcze. Wtargnienie Rusinów i Węgrów. Władysław Herman następuje po bracie. II. Czyni porządki: wysyła posłów do Rzymu: żeni się: sprowadza z Węgier synowca. III. Judyta Czeszka niepłodna: wyprawa posłów do Langwedoku. Bolesław Krzywousty rodzi się: matka go odumiera. Na synodzie Mogunckim Czeski książe królem ogłoszony, lecz nie Polskim. IV. Rozruchy Ruskie. V. Władysław posyła do cesarza Henryka IV. Ottona kapelana swojego, żądając w małżeństwo Judyty siostry jego, wdowy po Salomonie królu Węgierskim, co i otrzymuje. Zejścia matki, synowca i innych osób w domu królewskim. VI. Rusini Polskę niszczą. Nieczynność Władysława. VII. Spisek Pomorzanów i Prusaków poskromiony. VIII. Powtórny bunt Pomorzanów i onych klęska. IX. Wyprawa do Nakła: próżna trwoga Polaków i onych ucieczka. Poprawują się wojska. Pomorzanie wierność zaprzysięgają. X. Niepokój od Czechów. Brzetysław ich książe Szląsk pustoszy. Morawy od wojska królewskiego zniszczone. XI. Pomorzanie biorą Miedzyrzecz. Wygnani ztamtąd od Bolesława

syna królewskiego. XII. Sieciecha potęga; a z niej szkodliwe w kraju skutki. Konfederacya na Szląsku pod hasłem Zbigniewa syna pobocznego. Czesi ztąd korzystają. XV. Zbigniewa niegodne z ojcem postępki. Ucieka on z Polski do Wrocławia. Ścigany od ojca uchodzi do Kruszwicy. XVI. Wojna domowa. Zbity Zbigniew i pojmany. Kruszwica na łup żołnierzom oddana. XVII. Zwady między książętami Ruskiemi. XVIII. Świętopełk Kijowski szuka pomocy od króla. Wojska Polskie ciągną pod Brześć nad Bugiem. Pomorzanie chcą ubiedz Santok fortecę. XIX. Władysław uwalnia z więzienia Zbigniewa, i daje mu część kraju. XX. Sieciecha fakcye przeciwko synom królewskim. Król godzi się z synami. Sieciecha oddala. XXI. Książęta ścigają Sieciecha. Król go broni. Wojna synów przeciwko ojcu, zastanowiona od Piotra arcybiskupa Gnieźnieńskiego. Sieciech z kraju wywołany. XXII. Trwogi na Rusi. XXIII. Dawid Włodzimirski ucieka do Polski. XXIV. Węgrowie pod Przemyślem od Rusinów zbici. XXV. Pomorzanie chcą dostać Santoka. Młody Bolesław ich gromi. Tenże jedzie do Czech, i rycerzem zostaje. XXVI. Władysław w Płocku kreuje rycerzem syna Bolesława. XXVII. Bolesław zwycięża Połowców i Rusinów. XXVIII. Śmierć Władysława, jego potomstwo i przymioty.

HISTORYA
NARODU POLSKIEGO.
KSIĘGA IX.

WŁADYSŁAW HERMAN KRÓL.

ROK 1081.

I. Ucieczka Bolesława do Węgier, i pomieszkanie tam jego całoroczne[1]), podały naród Polski na domowe zamieszania, a na obce z nich pożytki. Niewiadomość o jego losach przewlekała następstwo pozostałego w kraju Władysława brata, dając tym czasem okazyą bez rządu i głowy do łotrostw i rozbojów, zwyczajnych anarchji skutków. Była to korzyść dla Rusinów, królom Polskim hołdowniczych, a najwyższej ich u siebie zwierzchności niecierpiących. Jeszcze za ostatków panowania Bolesława, gdy ten monarcha, stawszy się obmierzłym krajowcom, sam raczej o sobie, niżeli o narodzie myślał, poczęli się burzyć Rusini i jarzmo zrzucać[2]): co po jego odejściu do skutku przywiedli. Wasil, czyli Bazyli Rościsławowicz książe Ruski, dobrawszy sobie w towarzystwo Połowców, wpadł do krajów podległych Polszcze, opanował kilka zamków, włoście zaś z mieszkańca-

---

1) Kromer powiada, że Bolesław po zabiciu Ś. Stanisława jeszcze cały rok panował: więc od Maja roku 1079. — Umarł, czy jakimkolwiek sposobem, dokonał Bolesław życia w roku 1081. jako świadczy Marcin Gallus na karcie 76.

2) Kromer na karcie 61. *Russorum principes ab eo subacti imperium detrectabant.*

mi ogniem i mieczem zniszczył, i z bogatą zdobyczą wrócił się [1]) bez kary. Z drugiej strony Węgrzy, pobudzemi, ile się zdaje, bądź od tułacza króla, bądź od jego syna i towarzyszów ucieczki [2]), weszli do Polski, i Kraków przez trzy miesiące w oblężeniu trzymając, fortelem go dostali. Turocz kronikarz Węgierski powiada [3]), że Władysław ich król, widząc niedostatek żywności u oblężonych i u oblężeńców, rozkazał swoim Węgrom znosić każdemu piasek po jednym bucie, z którego usypawszy kopiec wielki w nocy, i mąką potrząsnąwszy, dał nazajutrz poznać Krakowianom, iż ma podostatku chleba. Straż zamkowa widząc, że oblężenie długo trwać mogło, poddała się mącznemu zwycięzcy. Nie długo się atoli cieszyli Węgrzy z klęsek Polskich: odwróciło ich od granic zamieszanie domowe, wszczęte od Salomona, który przykładem książąt Polskich, do należącego im berła powrotu szukających, dawne prawa swoje do korony Węgierskiej wskrzeszać począł [4]). Obecne trwogi pobudziły Polaków do proszenia Władysława książęcia, ażeby berło przyjął, i królem już być zechciał, będąc dziedzicem [5]). Objął on państwo, i wkrótce tytuł królewski przyjął, na żądanie Henryka cesarza, któremu w zamieszkach z Sasami i papieżem Grzegorzem dopomagał [6]).

---

1) Długosz z Kromerem nie piszą kto był ten Wasil, i jakie zamki pobrał. Rozumiem, że te zamki były na Rusi czerwonej, a ten Wasilko był książęciem Trębowelskim, jako pisze Nestor. O Połowcach mówiono wyżej.

2) Praj w historyi Węg: na karcie 81.

3) *Chronica Hung.* w roz: 58.

4) Praj pod rokiem 1081.

5) Długosz na karcie 300. powiada, że lubo Władysław od wszystkich za króla był miany i tak nazywany, on jednak *sibi titulum et decus regium usurpare non duxit, sive quod majorum more coronatus et unctus non erat, pontificibus regiam illi benedictionem conferre, ne apostolicum praevaricarentur mandatum, detrectantibus, sive quod fratrem suum Boleslaum regem aliquando sperabat rediturum: et tamen non ducem tantummodo Poloniae, sed regni Poloniae haeredem se titulavit.* — Omyłka Długosza objaśni się w nocie następującej.

6) Właśnie w tym czasie, gdy Władysław państwo objął, rozgorzała się najbardziej niechęć między Henrykiem IV. cesarzem z jednej strony, a między Grzegorzem VII. papieżem i książętami Sa-

ROK 1082.—1083.

II. Religija z obywatelstwem ścisłemi zawsze związkami połączona, a w obyczaje wpływająca, potrzebowała w kraju

---

skiemi z drugiej. Henryk cesarz w roku 1080. zbił na głowę Rudolfa, głowę Sasów i obranego przeciwko sobie antycesarza, a nie mając dosyć na tem, postarał się, że biskupi jego stronnicy obrali papieżem Gwiberta biskupa Raweńskiego pod imieniem Klemensa II. Rozerwało się chrześcijaństwo między rozdwojoną stolicą. Część Niemców i Włochów z Czechami uznawała Klemensa. Polacy też, którym Grzegorz odebrał koronę, do przeciwnej strony przywiązali się: a jako się niżej w liście książęcia Czeskiego objaśnia, wspierali interessa Henryka i antypapy. Henryk urażony na Grzegorza, i zawsze mu przeciwny za odjętą sobie koronę, wziął podobno i to za urazę, że Grzegorz zakazał biskupom Polskim króla przyszłego koronować. Pamiętny na usługi Polaków w obecnej wojnie, chciał ażeby Władysław królem się pisał na przekor papieżowi: wiedząc zwłaszcza, że korona zdawna nie od papieżów, ale od cesarzów dana książętom Polskim w osobie Bolesława. Żądanie cesarskie nie w smak było Klemensowi II. antypapie, choć go Henryk papieżem zrobił. Chciał Klemens utrzymywać mniemane prawo stolicy Rzymskiej do koron królewskich: a może też o tem nie wiedział czego cesarz życzył. Z tej przyczyny powstał surowie na Władysława. Nowy król udał się w tej mierze do teścia swego Wratysława książęcia Czeskiego, żądając od niego, aby papieża przebłagał. List Wratysława Czecha do Klemensa znajduje się *in codice diplomatico historico* w Tomie IV. Barnarda Peza benedyktyna bibliotekarza w Medliku. *Vratislai regis Bohemiae epistola ad Clementum anti-papam, quem placare satagit duci Poloniae, cui Clemens ob assumptam regiam coronam iratus erat.*

„*Domino venerabili C. ac vere sanctissimo primae sedis antistiti W, id quod est gratia Dei debitam ut summo sacerdoti subjectionem, et sedulam, ut tanto patri devotionem,*“

„*Altissimus ille deorum dominus, qui caelestis militiae ordines ita disposuit, ut alter alteri praemineat, et ad obsequium conditoris minor dignitas majori pareat, ipse in ecclesia sua ita distinxit caelos suos, opera digitorum suorum, ut sicut stella differt ab stella in claritate, ita alter alterum praecedat excellentiae dignitate. Hanc autem graduum officiorumque diversitatem ita ad unam reducit concordiam unitas charitatis, ut, sicut in sanctis angelis, ita et hic non sit invidia imparis claritatis. Quia ergo idem altissimus, vos, mi reverende pater, constituit in hac arce praelationis, ut vice magni illius Petri sitis caput totius ecclesiasticae potestatis, jure se vobis omnis inferior ordo submittit, merito membrorum articulata connexio vobis ut capiti obedit. Unde noverit excellentia vestra, quam intimo affectu nos respicimus sanctissimum apostolatum vestrum: et peculiari reverentia, et ut vestrae sanctitatis autoritas inter saeculi turbines incolumi tranquillitate componatur, quotidianam deo orationum et supplicationum offerimus instantiam.*

Significavit autem nobis rex Poloniarum, ut ita dicamus salva vestri reverentia, imo humiliter implorat familiari devotione, quia

uchylenia przerwanych interdyktem papiezkim obrządków. Wysłał do papieża Władysław poselstwo, stawiąc mu na czele Lamberta obranego od kapituły biskupa Krakowskiego[1]).

---

offendisset vestrae serenitatis clementiam magis hac sola nominis simplicitate, quam alicujus importunitatis conscientia. Et quia sperat nostrae humilitatis sedulitatem speciali respectu erga vos profuturam sibi et utilem, desiderio desiderat nos pro eo porrigere dignam satisfactionis excusationem. Intimamus itaque paternitati vestrae de eodem supplici vestro nostro filiolo, quia quidquid in hac re factum est, ex praecepto filii vestri, domini imperatoris, et totius regni consensu et adstipulatione definitum est. Quis enim in praesenti tribulatione se opposuit tot et tantis periculis pro imperiali incolumitate, pro regni sublimitate, pro singulari vestrae apostolicae sedis reverentia et stabilitate? Omnis ordo, omnis dignitas, omnis denique religio inimicorum pedibus attrita fuisset, nisi ejus fideli ac fiduciali constantia in omnibus et prae omnibus viriliter restitisset. Pater sancte hoc cogitate, id attendite, et in hoc concordant omnia judicia, quia si copia suppeteret, ipsum fore dignissimum ampliore honore et gratia. Non ergo loquatur dominus noster contra servum suum durius vel aspere, quia utilis est ipse Deo et ecclesiae, nec non domino imperatori ac vestrae excelentiae. Imploramus igitur vestram benevolentiam, ut hujus rei negotium in nostram deponatis diligentiam. Quia ecce coram Deo utilem et obedientem vobis et ecclesiae vestrae habebitis eum in omni vestro beneplacito. Qui vos praevenit in benedictione dulcedinis, ponat super vos coronam aeternae beatitudinis.

Ten list potwierdza powieść naszą względem tytułu królewskiego Władysława, a razem objaśnia omyłkę Długosza. Rzecz prawdziwa, że Marcin Gallus spółczesny Władysławowi, także Anonim pisarz życia S. Ottona biskupa Bamberskiego, oraz Kozmas Praski książęciem *dux* nazywają tego króla, lecz dokumenta z oryginałów (jak przynajmniej mnisi zbieracze tych pargaminów starożytnych piszą) większej są wagi, niżeli pisma historyczne. Wreszcie Kadłubek i Bogufał mało co poźniejsi od Galla kronikarze, zawsze Władysława królem nazywają, jako się niżej w ciągu historyi mówić będzie. Przywilej także Idziego kardynała dany mnichom Tynieckim w roku 1005. Władysława królem, a Judytę królową nazywa.

1) Długosz na karcie 303. pod rokiem 1082. powiada, że ten Lambert posłany był do Rzymu do Grzegorza VII. Pierwszy Długosz wzmiankuje o tem poselstwie. Trudno wierzyć, aby Władysław uznając za prawdziwego papieża Klemensa, udawał się w tej mierze do Grzegorza, i do Rzymu posyłał tę legacyą. Były na ów czas Włochy pełne wojsk Henrykowych, i Rzym był w oblężeniu, jako świadczy Bertold Konstancyeński pisarz spółczesny. Tenże Długosz powiada, że ten Lambert raz był Polakiem na karcie 303. etc. *Lampertum natione Polonum genere nobilem de domo et familia Habdank*, drugi raz Francuzem na karcie 305. *Cum natione Gallus esset*. Marcin Gallus na karcie 78. nazywa go tylko *Franco Poloniensis episcopus:* toż samo imie daje mu Kadłubek. Rzecz prawdziwa, że w pierwiastkach kościoła Polskiego, brano do kapituł kanoni-

Oczyścił potem Władysław kraj z hultajstwa i łotrostw domowych: a dla ubezpieczenia sobie tronu pewnym potomstwem, ponieważ tylko z nałożnicy miał syna Zbigniewa [1]), postanowił wnijść w przyzwoite małżeństwo. Świętochna siostra, a żona Wratysława książęcia Czeskiego doradziła mu, ażeby pojął Judytę jej pasierbicę, z Adelhaidy córki Andrzeja króla Węgierskiego urodzoną. Przywieźli tę panią do Krakowa stryjowie jej Konrad i Otton książęta Morawscy, w towarzystwie wielu panów Czeskich. Odprawiło się wesele przy zwykłej takowym aktom wspaniałości [2]). Zbigniew syn dorywczy Władysława, który się w Krakowie naukami bawił [3]), dla ujścia niesnasków w nowem małżeństwie, zasłany do Saxonji do jakiegoś klasztoru [4]), a straż jego i stara-

cznych, i na biskupstwa cudzoziemców: ale te promocye zniósł Bolesław Śmiały, ustanawiając, aby odtąd sami tylko rodacy urzędy duchowne posiadali, jako świadczy Anonim pisarz życiów biskupów Wrocławskich pod Janem I. *Ab eo tempore Italorum natione abrogata etc.* Mógł ten Lambert nosić nazwisko *Franka*, że się podobno edukował w cudzych krajach, i w Paryżu obyczajem owych wieków, jak S. Stanisław jego poprzednik, uczył się teologji i prawa. Długosz powiada, że Lambert był znajomym Grzegorzowi papieżowi, i że dawniej był *in curia Romana versatus.* Lecz tenże Długosz sam sobie sprzeciwia się, tak względem rodu tego Lamberta, jako względem jego herbu i familji Habdank: ponieważ uczyniwszy go Habdańczykiem, powiada niżej pod Bolesławem Krzywoustym, że herb Habdank dopiero się zjawił za tego książęcia, jako się niżej powie. Elekcye biskupie były dawniej czynione przez kapituły, za promocyą jednak zawsze królewską. Obrany biskup brał święcenie i potwierdzenie od arcy-biskupa Gnieznieńskiego, co potem papieże potwierdzali: Anonim pisarz życiów biskupów Wrocławskich, powiada o Janie I. *Petrus primus archiepiscopus Gnesnensis sua (Joannis) sibi praesentata apud Gnesnam electione, ipsum facile authoritate metropolitana, sicut solitum erat, confirmat: munus bendictionis et consecrationis impendit. — Ejus quoque consecrationem et confirmationem Alexander papa secundus facile probavit.* Tenże Anonim toż samo pisze o innych biskupach Wrocławskich. Wszelako jeździli często biskupi po święcenie do papieżów, jako ten sam Lambert według Długosza, i Aaron mało co przed tem.

1) Marcin Gallus na karcie 81. Bogufał na karcie 28.

2) Jeżeli to prawda, co kronikarz Węgierski Turocz pisze o wzięciu Krakowa; rozumiem, że go Węgrzy nie długo trzymali. Wesele królewskie w Krakowie zaszłe w roku 1083. według Długosza, ukazuje, że Kraków był już w ręku Polskich.

3) Marcin Gallus na karcie 81.

4) Marcin Gallus na karcie 81. *Cumque noverca sua in Saxoniam ad discendum in monasterio monialium transmandabatur.* Mu-

nie oddane hrabi Magnusowi gubernatorowi Szląskiemu[1]). Ugruntowane w ręku Władysława panowanie potrzebowało większego bezpieczeństwa. Bliskość w obcym kraju urażonego zniewagą ojcowską dziedzica była podejrzaną. Pomnażała się wszędy sława wygnanego synowca. Kochał go król Węgierski dla pięknych rozumu i ciała przymiotów. Rzadki mu kto wyrównał w sztukach rycerskich: cnota w nieszczęściu znajdowała większą miłość i politowanie[2]). Król bądź przez szacunek młodzieńca i litość nad stanem jego, bądź dla uchylenia mogącej przez niego nastąpić domowej wojny za pomocą przychylnych Węgrów; bądź nakoniec dla mienia go na oku w kraju własnym, i prędszego narażenia na zgubę, postarał się u króla Węgierskiego, że go do Polski odesłał[3]). Wrócili się pospołu z Mieczysławem ucieczki ojcowskiej towarzysze, którym Władysław wszystkie dobra nieruchome, zabrane dawniej na skarb książęcy za zabicie Ś. Stanisława i ucieczkę, przywrócić kazał[4]).

ROK 1084. — 1085.

III. W tych spokojniejszego kraju pomyślniejszych okolicznościach trapiła mocno Władysława niepłodność żony Ju-

---

si być omyłka w Gallu, w słowach *noverca* macocha: i w *monialium* mniszek, albo sens pomięszany. *Noverca* macocha tego Zbigniewa była Judyta królowa, a pocóżby ona odesłana była do klasztoru. Niedostaje tu znać słowa *instigante*, jako się objaśnia z Bogufała, *quem Sbigneum propter novercales insidias sub cura peaefecti Slesiani, cui nomen erat Magnus in finibus Bohemorum fecit delicatissime educare.* Należy też zamiast *monialium* położyć *monachorum*. W ciągu dalszej historyi pokaże się, że ten Zbigniew był do stanu mniszego destynowany. — Myli się Praj historyk Węgierski, czyniąc tego Zbigniewa synem Judyty na karcie 84.

1) Bogufał na karcie 29.

2) Długosz na karcie 304. Kromer na karcie 63.

3) Marcin Gallus na karcie 77.

4) Długosz wylicza imiona tych towarzyszów. Borzywoj, Zbiluth, Dobrogost, Paweł, Zema, Odolon, Andrzej. Tenże Długosz kładzie ich powrót pod rokiem 1084. Anonim archidyakon Gnieznieński dwoma laty niżej położył *Anno MLXXXVI. Meszko dux de Hungaria rediit.* Może to być omyłka w przełożeniu liczby. Rostropność kazała pospieszyć ten powrót, dla uniknienia rewolucyi zwyczajnych w tym wieku przez tułających się książąt, Izasława Ruskiego, Salomona Węgierskiego, Jaromira Czeskiego.

dyty. Żądał król syna, nie przestając na Zbigniewie pobocznym, i synowcu Mieczysławie. Sypano liczne jałmużny: dwór dla modlitw i postów stał się klasztorem[1]): królowa brzemieniem nie zastępowała. Lambert biskup Krakowski[2]) doradził małżonkom, ażeby się udali z prośbami do Ś. Idziego, który we Francyi w Langwedoku cudami słynął. Mieszkali przy ciele tego świętego benedyktyni, których on dawniej był opatem. Wyprawione z porady biskupiej poselstwo pod sprawą Piotra kapelana królewskiego, kanonika Krakowskiego[3]), z wielkiemi podarunkami dla opata i listem królewskim[4]). Udarowany opat nakazał mnichom post trzydniowy. Przyniosły modły żądany skutek: królowa w przeciągu tej pobożnej trzydniówki poczęła syna, jako to staremu jakiemuś mnichowi z niebios było objawiono[5]). Pomnożyła się

---

1) Marcin Gallus na karcie 77. i inni. Kozmas Praski na karcie 41.

2) *Franco Poloniensis episcopus consilium salutare dedit eis.* Marcin Gallus na karcie 78.

3) Kozmas Praski na karcie 41. Długosz zowie go kanonikiem Krakowskim. Powieść Długosza względem kanonji zdaje się być podejrzana: ponieważ Bogufał ufundowanie kanoników Władysławowi przypisuje.

4) *Nec mora puerilis imago cum calice de auro purissimo fabricatur — aurum, argentum, pallia, sacrae vestes praeparantur, quae per legatos fideles cum hujusmodi literis deferentur.* Marcin Gallus na karcie 78. List Królewski z Kadłubka. *Vladislaus Dei gratia rex Poloniae, et conjunx regina Juditha filialis reverentiae devotionem. Etsi ulla possit esse, perfecta esse non potuit humana felicitas. Nemo enim tam felix est, qui non cum aliqua suae felicitatis parte rixetur. Et nos quidem de nostri generositate sanguinis, de corporis aut animi elegantia, de dignitatis sollicitudine, de famae gloria, et omnimoda copia omnino gloriari non oportet. Non expedit enim. Sed illud nos humiles lacrymari convenit, quod inter florentissimos rerum successus, quidam notabilis maeroris stimulus datus est nobis, qui nos colaphisat, sobolis infaecunda sterilitas, quae non solum paternum tollit solatium, sed et grave quoddam ingerit orbitatis opprobrium. Proinde coram vobis, patres sanctissimi, nostra prosternitur devotio, ut hoc sterilitatis infortunium vestrorum meritorum tollat interventus. Non enim est impossibile apud Deum ullum verbum.*

5) *Triduanum jejunium cum litaniis et orationibus peregerunt — necdum jejunium a monachis in Provincia complebatur et jam mater de concepto filio in Polonia laetatur.* Marcin Gallus na karcie 78. i inni. To poselstwo być musiało w roku 1084. Umarła Judyta z połogu, jako się wkrótce powie, według Kozmy Praskiego w roku 1085. *Octavo calendas Junii* we trzy dni po urodzeniu Bolesława.

ztąd radość u dworu, a dla duchowieństwa liczne fundusze. Wszystkie niepłodne matrony obrały sobie za patrona S. Idziego[1]). Stawiono mu kościoły nakładem książęcym i prywatnych po różnych miejscach[2]). Benedyktyni Tynieccy z kapitułą Krakowską i Kujawską znaczne dobra otrzymali[3]).

Nie długo potem urodził się Bolesław nazwany Krzywousty. Lambert biskup, który dziecię ochrzcił, nadał mu imie dwu królów poprzedników z woli ojcowskiej: lecz wkrótce powszechna radość zamieniła się w smutek śmiercią królowej Judyty. Umarła ta pani z połogu w kilka dni po urodzeniu Bolesława[4]). Płakała jej cała Polska dla cnót znako-

---

1) *Magna dehinc S. AEgidius caeptus est in Polonia veneratione coli, et a matronis steriles uteros habentibus pro faecunditate sobolis invocari.* Długosz na karcie 308.

2) *In Cracoviensi urbe aedes illi certum canonicorum habens dotata numerum condita est.* Długosz na karcie 308. Bogufał na karcie 29. powiada. *Iste Vladislaus piissimus princeps ad honorem S. Venceslai martyris in castro Cracoviensi cathedralem ecclesiam primus fundavit: in qua 24. canonicos instituit, quibus praebendas magnificentia regali donavit. Nam primitus, non canonici sed clerus episcopum dia cesis Cracoviensis eligebat,* Z powieści Bogufała, Władysław nie pod tytułem S. Idziego, ale S. Wacława kościół wybudował i kanoników przy nim osadził. Inny to jest kościół nie katedralny na ulicy Grodzkiej pod tytułem S. Idziego, który Długosz z katedrą pomieszał. Długosz wylicza inne kościoły pod tytułem S. Idziego. *In Tarszek, Phanów, Klodawa, Kupsia, Krobia, Czerniejów, Gebultów et Zborów episcopali.*

3) *Hujus faeminae benedictae intercessione et suffragio comitatus Chropi in Siradiensi terra, quae nunc Pabianice appellatur, canonicis Cracoviensis ecclesiae. — Monasterio Tynecensi villa* Książnice; *ecclesiae Vladislaviensi cathedrali castellania Lagoviensis cum suo districtu in terra Sandomiriensi, perpetua donatione concessa.* Długosz na karcie 309. Tenże Długosz na tejże karcie, to hrabstwo Chropii czyli Pabianice nazywa *castellaniam*: zkąd się wnosi, że kasztelani czyli gubernatorowie zamków królewskich nosili razem tytuł *comitum*, a należące do ich dozoru okolice z zamkami *comitatus, castellaniae.* Lecz ten tytuł z obyczajów Niemieckich wzięty nie był ani dziedziczny, ani do familji przywiązany, ale się tylko do urzędu ściągający.

4) Długosz na karcie 308. Nie zgadzają się z sobą kronikarze względem urodzenia Bolesława. Kozmas Praski najdawniejszy z nich powiada na karcie 41. — *Anno dominicae incarnationis MLXXXV. VIII. calendas Junii obiit Judita conjunx Vlad: ducis Polonorum, quae fuit filia Vratislai ducis Bohemorum. — Postquam peperit filium tertia die obiit in primo galli cantu supra notatae diei.* — Marcin Gallus na karcie 80. nie wymienia roku: ale miesiąc odmienia. *Natus igitur puer Boleslaus in die festo S. Stephani regis. Mater*

mitych, mianowicie dla osobliwego przywiązania do narodu, któremu panowała. Około tegoż czasu, zdaniem Kozmy Praskiego, Henryk IV. cesarz zwoławszy synod biskupów stronników swoich do Moguncyi, dla poparcia sprawy swojej z Grzegorzem VII. papieżem, ogłosił na nim królem Czeskim i Polskim Wratysława książęcia. Niepewność tej powieści, co się tycze królestwa Polskiego, zdarzone w tymże czasie okoliczności jawnie ukazują [1]).

---

vero ejus subsequenti infirmata nocte dominicae nativitatis occubuit. — Długosz kładnie urodzenie Bolesława 20. *die Augusti*, a śmierć matki *nono calendas Januarii in vigilia nativitatis dominicae.* Mógł się pomylić Kozmas w rzeczach Polskich nie wiele biegły, a często o nie niedbający.

1) Pisarze Czescy chcą mieć dannikami książąt swoich, królów Polskich. Powiedzieliśmy w Tomie IV. historyi naszej obszerniej, co należy rozumieć o zdaniu Kozmy Praskiego, za którym poźniejsi Czesi poszli, względem hołdownictwa Kazimierza I. Brzetysławowi. Tenże Kozmas na karcie 41. pod rokiem 1086. przywodzi podobną powieść, jakoby Henryk IV. cesarz, uczynił królem Polskim Wratysława. Słowa jego są te. *Anno domin: incarn: MLXXXVI. jubente et peragente Romanorum imperatore tertio Henrico Augusto celebrata est synodus magna in urbe Moguntia — in quo conventu idem caesar omnibus regni sui optimatibus, ducibus, marchionibus, satrapis, episcopis assistentibus et collaudantibus ducem Bohemorum Wratislaum tam Bohemiae, quam Poloniae praefecit, et imponens capiti ejus regalem circulum, jussit archiepiscopum Trevirensem nomine Egilbertum, ut eum in sede sua metropoli Praga in regem ungat et diadema capiti ejus imponat.* Tenże Kozmas na karcie 42. dodaje. *Eodem anno — Egilbertus Treverensis archiepiscopus jussis obtemperans imperatoris adveniens metropolim Pragam XVII. Kalendas Julii, inter sacra missarum solemnia regalibus fascibus indutum unxit in regem Vratislaum et imposuit diadema super caput tam ipsius, quam ejus conjugis Zwatanae* (Swiętochna siostra Władysława Hermana) *cyclade regia amictae, clericis et satrapis universis ter acclamantibus: Vladislao regi tam Bohemico, quam Polonico magnifico et pacifico a Deo coronato vita salus et victoria.* Za Kozmą poszli Eneas Silvius, Dubrawski (choć omylnie po śmierci Henryka IV.) Henel i inni błędów jego naśladowcy. Kromer w Długoszem położyli tę powieść pod rokiem 1087. w czym się oba pomylili, jako się niżej obaczy. Assemani uczony pisarz Tomów kilku *de orginibus ecclesiarum Slavicarum* w Tomie IV. na karcie 222. powątpiewa o tej koronacyi uczynionej z woli cesarskiej, zadając fałsz Kozmasowi. Jakoż pomylił się Kozmas co do roku, przeciągając w rok ten synod Moguncki, który się odprawił w roku 1085., jako świadczą spółcześni kronikarze, Sygebert Gemblaceński, Bertold Konstancyeński, Dodechinus opat. Przydaje Assemani, że w pomienionych pisarzach *ne verbum quidem de rebus Bohemicis factum fuisse*, co i my postrzegamy. Wszelako lubo cytowani wyżej autorowie pominęli milczeniem koronacyą Wratysława na królestwo Czeskie: nie można zadawać fałszu Kozmie spółczesnemu,

ROK 1085. — 1086.

IV. Tegoż samego roku, powstały trwogi na Wo-

---

chyba co się tycze królestwa Polskiego. Opuścił Assemani świadectwo mnicha Pegawskiego, który w życiu Wigberta hrabi Grojeckiego, wyraźnie powiada o promocyi na królestwo Czeskie Wratysława. Opisuje on obszernie na karcie 3. Że ten Wigbert udawszy się do Wratysława, w pewnej z nim rozmowie *inter alia cum duce colloquia,* dziwował się książęciu, iż on w tem całych Niemców zamieszaniu, nie starał się u cesarza o koronę *cum regio nomine et authoritate.* Że Wigbert pochwalony od książęcia pojechał do cesarza w przedsięwzięciu otrzymania dla Czecha korony. Jakoż i otrzymał u niego, pod obowiązkiem dania pomocy jadącemu cesarzowi do Włoch na utrzymanie Klemensa antypapy przeciwko Grzegorzowi, oraz darowizny 4,000. grzywien srebra. *Nihil imperiali dignitati penitus officii, imo prodesse, si Bohemiae ducem Vratislaum in regem pateretur et juberet coronari, et ille* 4,000 *talentorum gazis regiis appendere. Insuper ut filium suum Boris* (Borzywoj) *eum* 300 *armatis in expeditionem Italicam cum ipso destinaret. Cum hac solicitatione a regni dimissus Vigbertus, deinde ad Vratislaum in Bohemiam reversus, quae pro recuperatione dignitatis, et nominis ejus peregerit intimavit, utque* 4,000 *marcarum argenti transmitteret imperatori et* 30 *libras imperatrici, insuper et filium suum Boris cum* 300 *militibus in Italiam destinaret, luculenta ratione persvasit.* Pojechał zatym Wratysław do Wirtzburga, gdzie w przytomności wielu panów Niemieckich *dux Bohemiae, Vigberto cum indicta thesauri quantitate praeeunte, proceribus quos electissimos habebat stipatus advenit. Imperatore ergo jubente, ac sententia principum adstipulante per Moguntinum archiepiscopum, et Constantiensem praesulem et Vireeburgensem Vratislaus regali benedictione sublimatur. Exinde jurata cum* 300. *militibus expeditione conversus dux ad Vigbertum, quatenus cum filio suo proficisceretur obnixe rogavit.* Powieść mnicha Pegawskiego jest dokładniejsza; z której się i epoka tej koronacyi stanowi w roku 1085. przed expedycyą Włoską cesarza; i inne okoliczności wzmiankują względem wyjazdu Wratysława do Wirtzburga, gdzie go Henryk królem mianował, a potem, niewiedzieć czy w przytomności swojej, czyli potem, koronować w Pradze kazał. Z powieści mnicha tego spółczesnego upada świadectwo Kozmy i jego naśladowców względem Polski, w której powieści żadnej o koronie Polskiej wzmianki niemasz. Upada też świadectwo tegoż Kozmy względem miejsca ogłoszenia Wratysława królem w Moguncyi na tym synodzie syzmatyckim, które ogłoszenie było w Wirtzburgu w roku 1085. przed wojną Włoską, nie w Moguncyi. Cóż albowiem miał synod złożony z arcybiskupów, biskupów, i opatów do obrządku świeckiego? O synodzie tym Moguckim mamy świadectwo spółczesnych pisarzów: lecz którzy żadnej wzmianki o rzeczach Czeskich, prócz Kozmy, nie uczynili. Nie mieli zaiste Czesi zdaniem Kromera ani piędzi jednej w Polszcze, a zacóżby czynili książąt swoich królami Polskiemi? Pessina in Marte Moravico w K. III. Rozdz. 2. mniema, iż przez to słowo *rex Poloniae* ma się rozumieć Szląsk część na ów czas Polskiego kraju: lecz i do Szląska nie mieli Czesi na ów czas żadnego wstępu, chyba prawem drapieżnym i najezdniczym;

łyniu[1]). Mówiliśmy wyżej[2]), że po zabiciu zdradą Izasława

bo co się tycze hołdu mniemanego Kazimierza, o tem w T. II. historyi naszej obszerniej powiedzieliśmy. Wreszcie ani król Czeski pisał się królem Polskim: ani cesarz dawać tego tytułu nie mógł Czechom. Wratysław w liście swoim do Klemensa antypapy pisanym, wyżej od nas cytowanym, exkuzuje Władysława o wzięcie tytułu królewskiego powiadając: że co się stało, to się stało z woli cesarza, za pochwałą całego narodu Niemieckiego: *Quidquid in hac re factum est ex praecepto filii vestri domini imperatoris et totius regni consensu et adstipulatione definitum est.* W tymże liście Wratysław nazywa Władysława królem *significavit autem nobis rex Poloniarum.* Tenże Wratysław w innym liście pisanym do Władysława, w zbiorze Peza benedyktyna położonym, daje mu tytuł królewski, a sobie tylko tytuł króla Czeskiego. Cesarz też Henryk, który doznawał pomocy obu książąt Polskiego i Czeskiego w wojnach swoich z Sasami, jako świadczy tenże list pomieniony, nie mógł tak wynosić Czecha, aby razem Polaka pokrzywdzał. Owszem, że tego nie uczynił, świadkiem jest wydanie za Władysława siostry cesarskiej Judyty i ścisły Henryka związek z Polakami, jako się niżej powie ze świadectwa Anonima pisarza życia S. Ottona Bamberskiego spółczesnego Władysławowi. Albo więc mędrek jakiś włożył tę powieść o koronacyi Wratysława na królestwo Polskie: albo Kozmas przyznając prawo jakieś Czechom do Polski zaodrzańskiej, czyli Szląska teraźniejszego, położył Polskę za jej część od Czechów pretendowaną, i jakoby hołdowniczą: tak jako Niemieccy pisarze czynią hołdownikami cesarskiemi Polaków, że Niemcy częstokroć przez szczęśliwy zapęd broni swojej, złupili kraje Polaków zaodrzańskie. Mogło też to być Kozmie powodem do uczynienia Wratysława swego królem Polskim, iż on za wierne usługi swoje Henrykowi IV., otrzymał od niego część Syrbji dawnej, gdzie teraz Misnia z częścią Łuzacyi, które dawniej za Chrobrego do Polski należały. Cóżkolwiek bądź, uczynił Henryk IV. królem Wratysława za usługi jego i pomoc daną mu przeciwko Sasom pod czas bitwy pod Unstrut, gdzie Rudolf antycesarz przeciwnik Henryka rękę i życie stracił. Był Wratysław w wojsku Henryka, wydarł kopją Rudolfowi za świadectwem Krantza *in Saxonia* i Centuryatorów Magdeburskich, Henryk udarował tą kopją Wratysława zamiast berła królewskiego. Atoli ten tytuł królewski zakończył się razem z życiem Wratysława, jako pisze Bogusław Balbin kronikarz Czeski. *Quod tamen personae Vratislai datum non regno aut ejus posteritati fatemur.* Nie używali go następcy Wratysława Konrad, Brzetysław, Sobiesław aż do Władysława, który potem otrzymawszy koronę od Fryderyka Barbarossy cesarza, podał już ciągle następcom swoim to dostojeństwo. Patrzała Europa na berło Wratysława, jako na płoche dzieło Henryka, który

1) Długosz położył tę wojnę Ruską pod rokiem 1078. jeszcze za Bolesława śmiałego. Lecz podobno pomylił się w dacie, tak jak się pomylił kładąc pod tymże rokiem bitwę Henryka IV. z antycesarzem Rudolfem i śmierć Rudolfa, która się później we dwa lata stała. Nestor kronikarz Ruski, układając dzieje książąt Ruskich przez chronologią, położył te rozruchy pod rokiem 1085.

2) Na karcie 77.

książęcia Kijowskiego, którego Bolesław śmiały po dwa razy na państwo przywrócił, Wszewłod książe Czerniechowski,

---

straciwszy sam koronę, wysilał się na okazanie mocy, przytartej mocno klątwami papiezkiemi i odpadnieniem książąt hołdowniczych.

Pod tymże rokiem 1086. na zborze Moguncki̇m położył Kozmas tranzakcyą, między Jaromirem bratem Wratysława biskupem Praskim, a Janem biskupem Ołomuckim, mocą której tranzakcyi przyłączone było biskupstwo Ołomuckie do Praskiego. Jaromir na potwierdzenie prawa biskupów Praskich do dyecezyi Ołomuckiej *replicat privilegium coram omnibus, olim a S. Adalberto episcopo suo antecessore confirmatum tam a papa Benedicto, quam ab Ottone primo imperatore.* — W tym przywileju mniemanym opisują się granice dyecezyi Praskiej z ujmą kościołów Polskich, jakoby znaczna część Polski do dyecezyi Praskiej jeszcze za S. Wojciecha i Ottona I. należała. Słowa tego przywileju potwierdzonego od Henryka IV. cesarza są te: *Fidelis noster Pragensis episcopus Gebhardus* (Jaromir tak się nazywał) — *conquestus est, quod Pragensis episcopatus, qui ab initio per totum Bohemiae ac Moraviae ducatum unus et integer constitutus et tam a papa Benedicto, quam a primo Ottone imperatore confirmatus est, postea antecessorum suorum consensu, sola dominantium potestate subintronisato intra terminos ejus novo episcopo divisus est et imminutus. — Termini autem ejus — deinde ad aquilonem hi termini sunt, Psowane, Chrowati, et altera Hrovati, Zlasane, Drehowane, Boborane, Dedosene, usque ad mediam silvam, qua Milcienorum occurrunt termini. Inde ad orientem hos fluvios habet terminos Bug scilicet et Ztir cum Krakova civitate, provinciaque cui Wag nomen est, cum omnibus regionibus ad praedictam urbem pertinentibus, quae Krakowa est. Inde Hungarorum limitibus additis usque ad montes, quibus nomen est Tritri* (Tatry). Trojaka wzmianka w powieści Kozmy i przywileju o Benedykcie papieżu, Ottonie I. cesarzu, i S. Wojciechu zadaje troisty fałsz temu przywilejowi. Biskupstwo Praskie ufundowane było od Bolesława II. książęcia Czeskiego w roku 967. lub ósmym za Jana XIII., jako świadczy list tego papieża położony od Kozmy i Annalisty Saxona. Nie mógł więc Benedykt potwierdzać tego biskupstwa, które za niego jeszcze nie było. Benedykta V. obrał lud papieżem po Janie XII. w roku 964. przeciwko Leonowi VIII. od Ottona na papieztwo wyniesionemu. Otton cesarz kazał go pojmać, i na wygnanie do Hamburga zaprowadzić, gdzie on w roku 965., dwoma laty przed ufundowaniem biskupstwa Praskiego umarł. Nie widzieć też nigdzie w kronikach Saskich opisujących dzieła cesarzów swoich, aby Otton potwierdziwszy obranie Dytmara pierwszego biskupa Praskiego, ponieważ Czesi byli hołdownikami cesarskiemi, miał rozgraniczać to nowe biskupstwo, tak jako rozgraniczył arcybiskupstwo Magdeburskie świeżo od siebie erygowane, poddając mu kościoły Słowiańskie aż do rzeki Odry i Piany. Był też już na ów czas biskup Polski Jordan i razem proboszcz Krakowski, do którego raczej Kraków ze Szląskiem, gdzie były narody Drebowanów, Boboranów i innych w przywileju cytowanych osadzone, należał, niżeli do biskupa Praskiego poźniej nieco w Czechach ustanowionego. Wreszcie Kozmas pisząc na karcie 14. o Dytmarze pierwszym biskupie Czeskim powiada. *Tunc praesul mitra redimitus* (od arcybiskupa Moguncki̇ego we dworze cesarskim)

opanował księztwo Kijowskie mimo następstwo i prawo Jaropełka syna Izasława. Trzymał ten Jaropełk księztwo Wyszogrodzkie [1]) z daru Bolesława II. króla. Po zejściu Ihora książęcia Włodzimirskiego, którego sobie tenże Bolesław zhołdował [2]), bądź z ręki tegoż króla, bądź w czasie zamieszania w Polszcze po jego ucieczce, objął także księztwo Włodzimirskie [3]) za promocyą Wszewłoda. Nie zatarta z czasem ku stryjowi zemsta za uczynioną krzywdę, pobudziła Jaropełka do szukania sprawiedliwości orężem. Zaczął zbierać wojsko. Ostrzeżony o postępkach synowca Wszewłod złożył radę. Niejakiś bojarzyn poradził Wszewłodowi wysłać przeciwko Jaropełkowi wojsko pod sprawą syna Włodzimierza: a sam się ofiarował jechać tym czasem do Jaropełka, mając go bez krwi rozlania chytrą namową pokonać. Przybył zdrajca do książęcia Wyszogrodzkiego gotującego się już na wojnę, życząc mu obłudnie, aby swoim ludziom, jakoby już stronie Kijowczyka przychylnym nie ufał, a raczej porzuciwszy wszystko, o pomoc prędką u Polaków, przyjaciół ojcowskich prosił. Ułudzony Jaropełk udał się z Rusi do Polski, i osadziwszy w Łucku żonę z dziećmi, z zalece-

---

novus novam redit laetus totius Bohemiae in parochiam. Wyraz Kozmy *totius Bohemiae* nie ma nic do Polski, która do Czechów nie należała mając swego książęcia i swoich już biskupów, za staraniem tegoż samego Ottona I. przez Mieczysława ustanowionych. Myli się bardziej jeszcze Kozmas względem S. Wojciecha, czyniąc go biskupem Praskim za Ottona I.—S. Wojciech został biskupem w roku 983. pod Ottonem II., jako mądrze i obszernie dowodzi Assemani *in Org: Ecl: Slavic:* w Tomie IV. na karcie 172. Myli się często ten Kozmas w datach, miesza historyą i fałszuje obyczajem wieków owych niepismiennych, w których pisarze więcej z tradycyi gminnych, niżeli z pewnych dowodów kroniki swoje układali.

1) Wyszogrodek nie daleko Kijowa. Obacz wyżej na karcie 72.

2) Obacz wyżej na karcie 63.

3) Długosz na karcie 288. powiada, że Jaropełk uciekłszy z Rusi, to jest z Wyszogrodka, zostawił żonę i dzieci w Łucku, a sam do Polski pobiegł. Ten przytułek dla żony i potomstwa dowodzi niejako dzierżawę Jaropełka na Wołyniu, pókiby tam, jako sam Jaropełk mówił, z Polakami na odsiecz nie przybył. Nestor pod rokiem 1085. mówi, że Włodzimierz syn Wszewłoda, wziąwszy Łuck, osadził na księztwie Włodzimierskiem Dawida Ihorowicza na miejscu Jaropełka, i że mu wkrótce po uczynionej ugodzie wrócił to księztwo.

niem, aby się dotąd bronili, pókiby on z posiłkami Polskiemi na odsiecz nie przyszedł, sam jechał do Władysława króla[1]). Tym czasem Włodzimierz syn Wszewłoda podstąpił z wojskiem pod miasto, i wziąwszy bez żadnej trudności zamek, a żonę z dziećmi Jaropełka do Kijowa zasławszy, posadził na księztwie Włodzimirskiem Dawida Ihorowicza. Wysłał Władysław przeciwko najezdnikowi wojsko[2]), które zamek Łucki otoczyło. Włodzimierz nie chcąc wytrzymywać oblężenia, ofiarował zgodę. Ustąpił z miasta, oddając one Jaropełkowi z wszystkiemi do księztwa Włodzimirskiego przynależytościami, a sam do ojca powrócił[3]). Jaropełk odprawił posiłki Polskie z podarunkami: lecz wkrótce, gdy z Włodzimierza do Świnigroda jechał, od niejakiegoś domownika swojego nazwiskiem *Neradec* zdradą zabity został. Morderca uciekł bez kary do Buryka wodza Połowców: ciało książęce w Kijowie pogrzebione[4]).

ROK 1087.—1088.

V. Wreszcie Władysław odprawiwszy żałobę po zmarłej żonie Judycie[5]), zamyślać począł o innem małżeństwie.

---

1) Długosz pomyliwszy się raz w dacie tej wojny, miesza rzeczy, i zamiast Władysława, Bolesława kładnie.

2) Długosz utrzymując swój błąd, że to jeszcze Bolesław dał posiłki Jaropełkowi, powiada na karcie 289. *Boleslaus rex non valens Jaropelco personale subsidium ferre propter schisma inter illum et milites exortum, copias tamen de gentibus suis Polonis mittit.* Racya to fałszywa: bo jakżeby mógł posyłać *gentes Polonas*, to jest szlachtę, kiedy się z nim kłóciła i nie słuchała *propter schisma.*

3) Nestor pod rokiem 1086. powiada o uczynionej zgodzie i przywróconym Jaropełkowi księztwie Włodzimierskiem w te słowa. Powrócił z Polski Jaropełk, i pogodził się z Włodzimierzem, nazad otrzymując księztwo Włodzimierskie: o posiłkach Polskich zamilczał, o których Długosz pisze.

4) Nestor nazwiska zabójcy niewymienia. Długosz je kładnie pod dniem 21. Listopada roku 1086.

5) *Expletis diebus lamentationis.* — Anonim pisarz spółczesny życia S. Ottona biskupa Bamberskiego na karcie 632. Długosz ożenienie drugie Władysława kładnie pod rokiem 1088., podobno w tem mniemaniu, że Judyta umarła w Grudniu przy końcu roku 1086. Powiedzieliśmy wyżej, że według Kozmy Praskiego umarła ta pani ro-

Zniknął od roku ów Salomon, niefortunny po razy kilka król Węgierski[1]), przegrawszy bitwę z Kumanami barbarzyńcami, których przeciwko Władysławowi królowi Węgierskiemu poburzył, w nadzieję otrzymania utraconego po dwakroć berła. Wdowa jego Judyta siostra Henryka IV. cesarza mieszkała w Ratyzbonie kosztem braterskim, uszedłszy z Węgier za życia jeszcze męża[2]) od Władysława króla, który cesarzowi nie sprzyjał. Znajdował się pod ów czas w Polszcze, sławny na potem apostolstwem w Pomeranji Otton biskup Bamberski. Wyszedłszy dawniej z kraju Niemieckiego dla szczupłości majątku, udał się do Polski dla uczenia młodzieży krajowej, gdzie jeszcze mało było ludzi uczonych. Nauczył się języka krajowego i wziął szkołę. Ten życia sposób wkrótce go ludziom do znajomości podał. Wzywano go do różnych poselstw, przez co i do dworu sława jego doszła. Król go uczynił kapelanem swoim[3]). Otton wszedłszy w radę z panami Polskiemi, nakłonił Władysława do szukania w Ratyzbonie nowej małżonki, przekładając mu urodę tej pani, a zyski ze związku z krwią cesarską. Wysłany Otton do cesarza na czele ozdobnego poselstwa. Rad był Henryk żądzy królewskiej, bądź dla pozbycia się z sio-

---

kiem pierwej. A to więc ożenienie kłaść można rokiem prędzej, to jest na początku roku 1087., lub nieco poźniej. Polacy zwyczajem starożytnym rok i sześć niedziel żałobę nosili: lubo to nie było jednostajną regułą. Żal z miłością złączony przewlekał często powszechną ceremonią.

1) Obacz wyżej na karcie 64. Osadził go w więzieniu za spiski w roku 1082. Władysław król Węgierski, potem wypuścił. Udał się Salomon do Kumanów barbarzyńców do Mołdawy, burząc ich przeciwko Władysławowi. Zbity uciekł w roku 1085., i nie wiedzieć gdzie się podział. Mówią niektórzy, że w Pola w Istryi na pokucie nieznajomy umarł. Annal: Saxo kładnie śmierć jego w roku 1087., jakoby od swoich zabitym został, na karcie 569.

2) Niektórzy kronikarze nazywają tę panią Zofia. List papieża Grzegorza VII. pisany do niej w roku 1074. zowie ją Judytą. *Judith Hungariae Regina.* Bertold Konstancyeński pod rokiem 1085. Myli się Sarnicki, nazywając tę panią wdową Stefana króla Węgierskiego.

3) Anonim pisarz spółczesny życia Ś. Ottona w K. I. Roz: 1. Myli się mocno mnich Andrzej, pisarz nierównie poźniejszy życia tegoż Ś., który powiada, że Otton z Judytą do Polski przybył, i był u niej kapelanem. Być to potem mogło, gdy Judyta z Ratyzbony przybyła do Polski: lecz Otton dawniej tam mieszkał, jako świadczy Anonim.

strą wielkich wydatków na utrzymanie jej dworu [1]), w niedostatku pieniędzy potrzebnych do popierania wojny, bądź, co podobniejsza do prawdy, dla złączenia się z Polską pokrewieństwem i przymierzem [2]) przeciwko nieprzyjaciołom Sasom, którzy Władysława do spółki z sobą namawiali [3]). Nie ufał też cesarz samemu Władysławowi, iż on w chylącej się coraz do upadku fortunie jego począł tajemnie sprzyjać Henrykowi synowi, na odebranie berła ojcu od przeciwnej strony namawianemu [4]). Cóżkolwiek bądź, zaślubiona Judyta w Ratyzbonie, posłana do Krakowa, gdzie się wesele odprawiło. Otton został przy królowej na urzędzie kapelana, utrzymując między Polską a cesarzem przyjaźń, tak dalece, że oba dwory jednym odtąd domem bydź zdawały się [5]). Z weselem królewskiem złączona ślubna uroczystość Mieczysława synowca z Eudoxyą Ruską, córką Izasława, a siostrą Świętopełka książąt Kijowskich [6]). Lecz Mieczysław po krótkiem z żoną pomieszkaniu życia dokonał bezpotomny.

Śmierć jego napełniła cały naród płaczem i żałobą [7]), ile

---

1) Solignac na karcie 198.

2) *Addit Caesar hoc commercio duos populos confaederari, Poloniae res nobilitari, amicos potentes et gloriam conquiri.* Anonim wyżej cytowany.

3) Dochodziemy tego z listu Wratysława króla Czeskiego do Władysława, który list znajduje się *in Codicae Diplomatico* Bernardo Peza w Tomie IV. *Relatum est etiam nobis, quia colloquium habueritis cum seductoribus illis Saxonum non episcopis, sed vere apostatis, qui simulata pace conditionis etc.*

4) Dubrawski na karcie 73., — Solignac na karcie 198.

5) Andrzej mnich w życiu S. Ottona. Anonim w temże życiu K. I. Rozd: 1. *Otto internuncius et fidus mediator fuit: factaque est per eum quasi una respublica domus imperatoris et domus ducis.*

6) Ten Świętopełk, czyli Michał Stopołk był najprzód książęciem Połockim po bracie Mścisławie, potem Nowogrodzkim i Czerniechowskim po Chlebie, nakoniec Kijowskim po Wszewłodzie. Długosz na karcie 312. *Vladislao patruo suo ordinante uxorem, quatenus Russiae regiones a patre suo (Boleslao) subactae hac affinitate magis sincerius et devote in fide persisterent.* — Marcin Gallus na karcie 77. *cum Ruthena puella.*

7) *Mortuo puero Mieszkone tota Polonia sic lugebat, sicut mater unici mortem filii.* Marcin Gallus na karcie 77. Tenże o śmierci jego mówi. *Ajunt enim quosdam aemulos timentes ne patris injuriam vindicaret, veneno puerum bonae indolis peremisse, quosdam*

gdy wieść niosła, że go trucizną sprzątniono, a Władysław mając go w podejrzeniu wydarcia sobie berła, albo okrucieństwa tego był przywódzcą, albo wiedząc o tem nieprzeszkodził, i winowajców nieukarał. Nie długo potem umarła także z żalu matka jego Wisława, dostawszy ciężkiej niemocy na pogrzebie synowskim[1]), a mało co przed tym Dobrogniewa babka[2]).

ROK 1090.

Zejście Mieczysława poruszyło silniej niżeli kiedy Ruskie księztwa do rebelji i odpadnienia. Należała mu znaczna część Rusi po żonie, matce i babce księżniczkach tego narodu[3]). Lecz za życia jego trwając w podległości, a dla kłótni domowych i najazdów od Połowców otwartej broni podnieść nie śmieli[4]). Uczyniony naprzód z barbarzyńcami pokój zelżywy dla ofiarowanej im daniny[5]), potem zgniecione pogaństwo, otworzyły plac do Polski. Złączył się pierwszy z temiż Po-

---

vero, qui cum eo biberunt vix mortis periculum evitasse. — Toż samo powiada Długosz na karcie 314. Śmierć Mieczysława kładnie Długosz pod rokiem 1089. Tenże Długosz na karcie 352. przywodzi niektórych kronikarzów świadectwo, choć ich nie wymienia, że dopiero w roku 1103. był otruty Mieczysław, 2: *Idus Martii* wespół z Eudoxyą żoną: ponieważ, jako sam o sobie świadczy, widział przywilej tego Mieczysława dany w tym roku *ego legi, vidi, et tractavi*, approbujący fundacyą mnichów Mogilskich uczynioną od ojca w roku 1065. Kromer podaje w wątpliwość ten przywilej, jakoby on miał być dany nie od tego Mieczysława, ale od Mieczysława starego. Myli się jednak Kromer, ponieważ w roku 1103. jeszcze się był nie urodził Mieczysław stary: chybaby Długosz nie wyczytał dobrze pisma przywilejowego, i datę jego kilkudziesiąt latami uprzedził.

1) Długosz pod rokiem 1089. *Quinto Idus Martii.*

2) Długosz pod rokiem 1087.

3) *Russi cognita Miesconis et uxoris ejus morte etc.* Kromer na karcie 64. *Ducis Miecislai morte secuta, et apud Russos vulgata, cui terrae illae ex jure consortis nuper ductae, et paterno et materno jure debebantur in rebellionem prodierunt apertam, solutosque se jugo et faedere, quo vel Boleslao Poloniae regi, vel Miecislao filio ejus ingenue obstrictos fatebantur, incommune pronunciant.* Długosz na karcie 310.

4) Wojny Połowców z Rusinami opisuje Długosz do roku 1090. — Wspomina o nich Nestor pod rokiem 1091. powiadając, że po obu stronach Dniepra kraje wojowali.

5) Długosz na karcie 315.

łowcami Wasilko Rościsławowicz Trembowelski, który już i dawniej szkody poczynił[1]), pustosząc kraje koronne[2]). Spiknęli się wkrótce inni. Błysnął powszechny oręż po całej Rusi: zdrada mu z przekupem dopomogła. Starostowie zamków mało wiernem żołnierstwem opatrzonych, i niedbale strzeżonych jedni powyganiani, drudzy przekupieni, inni głodem i kajdanami pomorzeni. Których zaś moc i zdrada nie przemogła, długiem oblężeniem wyniszczeni z żywności i oręża, poddać się musieli. Patrzał na to Władysław nie dając pomocy bądź dla niedbalstwa i opieszałości, bądź go inne jakie w Niemczech, wojnami także domowemi ztarganych, sprawy odwodziły[3]). A tak w jednym roku ciągłe prawie dotąd i nieprzerwane od czasów Chrobrego panowanie nad hołdowniczemi Rusi książętami, upadło pod gnuśnym królem[4]), dla niechęci mianowicie Rusinów ku panom i narodowi obrządku łacińskiego[5]).

ROK 1091.

VII. Gdy z jednej strony Rusini buntowali się, powstała burza pogańska od północy. Pomorzanie z Prusakami byli zdawna hołdownikami i nieprzyjaciołami Polaków. Różne narody krwią i językiem łączyło zawsze w jeden spisek sąsiedztwo, chęć niepodległości i spólność zabobonów. Pogromił ich pierwszy Bolesław Chrobry, i daninę włożył. Odrastała potem rebelia, lecz szczęśliwym zawsze następców Chrobrego orężem uskromiona, zaprzysiężoną spokojność i daninę wracać musiała[6]). Ruskie korzyści z nieczynnością króla dały tym barbarzyńcom nadzieję i śmiałość. Spiknęły się oba narody pod swojemi królikami[7]) za powodem Prusaków, którzy roku jeszcze przeszłego wtargnąwszy w Ruskie kraje, odarli one i zniszczyli[8]). Począł się bunt od

1) Obacz wyżej.
2) Nestor.
3) Długosz na karcie 317.
4) *Desidia principis.* Długosz na karcie 317.
5) Długosz tamże.
6) Obacz w Tomie IV.
7) Obacz w Tomie IV. w nocie na karcie 172. i dalej.
8) Długosz na karcie 416.

zakazu płacenia należytego skarbowi królewskiemu hołdu; a gdy starostowie po zamkach pogranicznych nalegać o powinność nie przestawali, uzbrojone pogaństwo na zwierzchność, wybiło tych wszystkich, którzy trwając w wierności, do ich strony przychylić się nie chcieli[1]). Rozkazał Władysław zbierać się rycerstwu na dzień 24. Czerwca, z którem w nieprzyjacielską ziemię wkroczywszy, wszystkie na okoł miejsca spustoszył, a ujmując Pomorzanom sposób do popierania dalszej wojny, zamki i miejsca obronne pozabierał[2]). Nie przełamany klęską nieprzyjaciel przyciągnął nad rzekę Rzecza dnia piętnastego Sierpnia[3]), gdzie Polacy obozem stali. Niezdawało się królowi spotykać się z tą dziczą, w dzień święty[4]), czyli inna w tem jaka przyczyna zachodziła. Pogaństwo małobaczne na królewską pobożność, poczęło na szańce napadać, i tak srodze nacierać, że nakoniec Władysław potrzebą zniewolony, swoich też w pole wyprowadził[5]). Po uporczywej z obu stron przez wielką część dnia rozprawie, podał tył nieprzyjaciel: a nasi jak na placu, tak w pogoni wiele ich wysiekłszy zwycięztwo odnieśli. Zwyciężeni oddawszy się łaskawości monarchy, dawne mu i koronie Polskiej posłuszeństwo zaprzysięgli[6]). Darował winowajcom karę Władysław, wszakże uchylając im wszelką do buntów sposobność, wszystkie zamki i miejsca obronne zabrał, z których jedne z ziemią zrównał, drugie garnizonami

---

1) Długosz na karcie 317. Że Pomorzanie byli dannikami Polskiemi, prócz narodowych kronikarzów, świadczy na wielu miejscach Anonim pisarz życia S. Ottona Bamberskiego. Ten Anonim żył za Bolesława Krzywoustego.

2) Kromer na karcie 64.

3) Długosz na karcie 318. — Miechowita na karcie 55. Ta rzeka będzie bez pochyby teraźniejsza Rega, po Słowiańsku Reka, w Pomeranji Brandeburskiej około Regewalde.

4) Wniebowzięcie P. Maryi. Długosz na karcie 318. Kromer na karcie 64.

5) Kromer na karcie 64.

6) *Ad obedientiam reversi se suaque omnia Vladislao duci tradiderunt.* Długosz na karcie 318. Miechowita na karcie 55.

narodowemi poosádzał [1]) przez Sieciecha hetmana swojego [2]).

ROK 1092.

VIII. Nie długo trwała spokojność. Ledwo Władysław oddalił się z Pomeranji, pozostali na straży zamków urzędnicy poczęli panować dumnie; niszczyli łakomstwem lud ubogi, siebie i rząd Polski w ohydę podając. Poruszył niestrawioną niewolę dopełniający służebne jarzmo ucisk: spiknęły się znowu rozdrażnione narody, i napadłszy na zwykłą zawsze w starszyznie gminnych nienawiści ofiarę, pomordowały starosty owe, tych tylko przy życiu zostawując, którzy się z niemi sprawiedliwie obchodzili [3]). Prywatne urzędników przewinienia są i były zawsze źródłem publicznych nieszczęśliwości. Trzeba było Władysławowi upomnieć się o krzywdę złych nawet ludzi, która się z publiczną połączyła.

---

1) Długosz na karcie 318. Kromer na karcie 64. Nie wspominają kronikarze nasi jakie to były zamki. — Anonim pisarz życia S. Ottona Bamberskiego, spółczesny Władysławowi, opisując podróż tego apostoła do Pomeranji z Gniezna powiada, że on jechał naprzód do Uzdam *castrum in extremis Poloniae finibus*. Będzie to *Ujście* miasteczko nad Notecią. Prowadzi go dalej przez puszczę wielką *nemus horrendum et vastum: quod Pomeraniam Poloniamque dividit:* wspomina, iż w tej puszczy była niezmierna moc czapli: *nec non gruum in ramis arborum nidos habentium*. Będą to miejsca lesiste, gdzie podobno teraz *Czaplinek*, albo Niemieckie *Krone*. Wszakże ta puszcza należała do Polski, ponieważ Anonim powiada, że ledwo po sześciu dniach dla bezdroża i miejsc błotnistych przybyli z Ottonem *ad ripam fluminis, qui limes Pomeraniae est*. U tej rzeki przyjął ich Warcisław książe Pomorzanów, i kazał prowadzić do Pirycza. *Nos vero transito flumine terram Pomeranorum intravimus, iter ad castrum Pirisiam dereximus*. Nie wymienia Anonim tej rzeki, zdaje się, iż to była rzeka teraźniejsza Dragę, czyli Drzeń, Drenus, która i teraz część województwa Poznańskiego dzieli od krajów Brandeburskich. Zamki więc Pomorzanów pobrane od Władysława i osadzone być musiały te, które w Pomeranji wylicza Anonim, to jest Pirycz, Starygród, Białygród, Kamin i inne. Marcin Gallus na karcie 80. *De Pomeranis castrum eorum obsidendo triumphavit: quibus victis, civitates eorum et municipia infra terram et circa maritima violenter occupavit, suosque vasaldiones et comites in locis principalioribus et munitioribus ordinavit. Et quia perfidiae paganorum omnino voluit insurgendi fiduciam amputare, suosmet praelatos jussit nominato die, in hora constituta, omnes in meditullio terrae munitiones concremare, quod sic factum fuit.*

2) Marcin Gallus na karcie 80.

3) Marcin Gallus tamże.

Ogłoszona powtórna wyprawa na Pomeranów. Czas był zimowy na schyłku: niebezpieczeństwo dalszej i sroższej rebelji, nakłoniło króla, że bez względu na bezdroża i małość ludu wyszedł w pole [1]). Rozdzielone wojsko na dwie części, jedno na Prusaków, drugie na Pomorzanów: król jednemu udziałowi, drugiemu Sieciech wojewoda Krakowski przywodził [2]). Oba roznosili po krajach rabunek i pożogi. Włościanie cierpieli tracąc domy, majątki i dobytek: możniejsi z żołnierstwem siedzieli bezpiecznie po zamkach. Trwały te zniszczenia przez cały wielki post [3]) pasło się rycerstwo po wioskach, nie zważając na przepisy religji chrześcijańskiej [4]). Już Władysław powracając do kraju stanął obozem około Drezdenka [5]), gdy go szpiegowie ostrzegli, że nieprzyjaciel ciągnie z tyłu, i niedaleko już od wojska znajduje się. Wielka

---

1) Długosz na kar. 321. Kromer na karcie 64. Miechowita na karcie 55. *in mense Februario.*

2) Długosz na karcie 321. Kromer na karcie 64. Miechowita, na karcie 55.

3) Marc: Gal: na karcie 80. powiada, że Władysław *urbem terrae populosiorum ex improviso intravit, ibique praedam innumeram et captivos innumerabiles congregavit.*

4) Długosz tamże. — Nałóg dawnych Polaków w łamaniu postów, musiał być od początku chrześcijaństwa. Dytmar biskup Mersburski na początku księgi VIII. przywodzi prawo okrutne na tych postołomców od Chrobrego ustanowione. *Et qui post septuagesimam carnem manducasse deprehendetur, abscissis dentibus graviter puniatur. Lex namque divina in his regionibus noviter exorta, potestate tali melius, quam jejunio ab episcopis instituto corrobatur.*

5) *Revertente apud Drenum.* Krom. na kar. 64. — *Cumque pervenisset ad locum, qui dicitur* Drzen. Miechowita na kar: 55. — Długosz na kar. 321. *In locum quoque qui ab incolis* Drzeń *dicitur, quem fluvius Nakel circumfluit.* Z powieści kronikarzów naszych nie wiedzieć co naczyło *locus Drzeń,* czy miejsce jakie, czy wieś, czy miasteczko. Zdawałoby się, iż to był zamek na ów czas, gdzie teraz miasteczko Drezdenko *Driesen* nad rzeką Notecią. Anonim archidyakon Gnieznieński na kar. 89. powiada, iż ten Drzeń był dopiero zbudowany od Bolesława pobożnego książęcia Wielkopolskiego na Kaliszu. *Anno domini* 1270. *dux Boleslaus circa festum S. Georgii aedificavit castrum suum Drzeń.* Mogło to słowo *aedificavit* w złej łacinie Anonima znaczyć tylko reparacyą. Tenże sam Anonim pod tymże rokiem powiada o Ottonie margrabi Brandeburskim, iż on *cum fratribus suis aedificavit castrum Santok:* lubo Santok dawniej był zbudowany, jako się niżej powie. Myli się więc Długosz, który miejsce Drzeń kładnie nad rzeką Nakłem. Miał mówić nad rzeką Notecią, która i około Nakła bieży. Myli się też Sarnicki na kar. 1059. który przez Drzeń rozumie rzekę Drwencę.

była moc pogaństwa, które się ze wszystkich zamków i tajników swoich wysypawszy, chciało odbić zabraną zdobycz[1]). Król lubo mnóztwem przelękniony, dał się za radą starszyzny wojskowej nakłonić, ażeby bitwę wydał. Wyszły z obozu chorągwie, zostawiwszy w nim część słabszego ludu dla strzeżenia łupów. Zaczęła się bitwa około trzeciej z rana, trwając aż do wieczora uporczywie z obustron. Noc zapadająca zatrzymała dalszą popędliwość, a ranek dopiero odkrył przy kim zostało zwycięztwo. Polacy stali na miejscu nie poruszeni: Prusacy z Pomorzanami pod zasłoną ciemnoty z placu uszli. Stało się to w niedzielę kwietnią roku 1092[2]).

IX. Naradzano się zatym, jeźli król ztrudzone wojsko miał odprowadzić do Polski, czyli korzystając z klęski nieprzyjaciół, dalej wojnę popierać. Podobała się wojna, jako łatwiejsza już i zyskowniejsza: ale chęć powrotu do domu z obfitą zdobyczą znalazła pozór w liczbie ranionych i nabożeństwie przy następującej wielkiej nocy[3]). Odjechał król do Gniezna, gdzie nie mając dosyć na żołnierzu narodowym, ściągał za pieniądze najemnych ludzi z Czech i z Węgier na wyprawę letnią[4]). Wyciągnęło wojsko w pole: nieprzyjaciel zbrojny kryjąc się po zamkach i miejscach mniej dostępnych zwyczajem swoim, włoście na rabunki i ogień zostawował. Wszelako gdy w spustoszonym po razy kilka kraju nie było

1) Długosz na kar. 321. Kromer na karcie 64.

2) Długosz na kar. 322. Marc. Gallus na karcie 80. Miechowita, Kromer i inni.

3) Marc. Gall. na kar. 81. Kadł. na kar. 669. Długosz na kar. 322. Krom. na karcie 65.

4) Kromer na kar. 65. Długosz na kar. 322. Marcin Gall. na karcie 81. Wojska narodowe za Piastów składały się ze szlachty, dobra ziemskie trzymającej. Były to pospolite ruszenia z różnych ziem kosztem obywatelskim, nim taż sama szlachta potem, za wzmożeniem się swojem, uchylając się od służby osobistej, chyba w ostatniem niebezpieczeństwie, zaczęła dawać podatki na utrzymywanie zaciężnego żołnierza. Wszelako i z Piastów pierwszych zaciągano obce rycerstwo *milites mercenarios*. Chrobry używał Węgrów i Pieczyngów dla pomocy swoim, jako pisze Dytmar. Mieczysław II. zaciągał tychże Węgrów na uspokojenie Pomorzanów, Kazimierz I. miał posiłki Niemieckie od cesarza Henryka III. gdy do Polski na zaspokojenie domowe wjeżdżał. Obacz o tem szerzej Hartknocha *in republica Polona* gdzie *de militia Polonorum* O dobywaniu Nakła piszą Marc. Gall. na kar. 81. Kadłubek, Długosz i inni.

już czego rabować, uradzono podstąpić pod Nakło, zkąd pogaństwo bezkarnie na kraje koronne napadając, bezpieczny łotrowskiej zdobyczy miało przychowek[1]). Przypuszczony szturm do miasta nie wziął żadnego skutku: musiano się udać do zwyczajnego w niedostatku mocy sposobu. Otoczono zewsząd zamek, chcąc głodem przymusić oblężonych do poddania się[2]). Pomorzanie naród pogański, za świadectwem starożytnych pisarzów, bawili się czarami[3]), a Polacy lekkowierni więcej im jeszcze wiary dawali. Powiadają za Marcinem Gallem[4]) kronikarze nasi, że gdy Władysław trzymał Nakło w oblężeniu, widywane były często w nocy przy świetle miesięcznym zbrojne jakoweś mary, konno ku obozowi zbliżające się. Żołnierze biorąc one za prawdziwe hufce, porywali się do broni, i z cieniami próżne robili szermy. Długosz ten lekki popłoch przypisuje rzuconym od ciał samychże czatników cieniom, które przy słabej wzrastającego księżyca oświacie na trwożliwej opiłego rycerstwa imaginacyi dzikie snowały widziadła. Cóżkolwiek bądź: to pewna, że gdy po razy kilka omamieni Polacy wyruszywszy się z obozu mary owe gonili, Pomorzanie wiedząc z jakowej te wyciecz-

---

1) Długosz na kar: 322. O zamku Nakle, zkąd Pomorzanie wycieczki czynili, wspomina Marc: Gall: na kar. 81. Ten zamek musiał być za rzeką Notecią graniczną Pomeranji, ponieważ później książe Wielkopolski Przemysław wnuk Mieczysława, zbudował *novum castrum* przeciwko Pomorzanom, jako świadczy Anonim archidyakon Gnieznieński. Anonim pisarz spółczesny życia S. Ottona biskupa Bamberskiego pisząc o zwycięztwach Bolesława Krzywoustego nad Pomorzanami czyni Nakło ludnem i obronnem. *Naclam quoque civitatem munitam et fortem valde fregit et succendit.* Nakło należało podobno do któregoś z królików Pomerańskich czyli panków, jakich było wiele w Pomeranji, i którzy w czasie wojny obyczajem dawnych Słowian łączyli się w jedno, obierając sobie wodza. Dla tej przyczyny kronikarze nasi w czasiech pierwszych nie wymieniają nigdy od Chrobrego aż do Krzywoustego, żadnego książęcia, któryby temu całemu narodowi panował, ale tylko w powszechności mówią: *Pomerani, bellum Pomeranum.* Warcisław, który kwitnął za Krzywoustego, był podobno pierwszym, od którego poszli książęta Pomeranji hołdownicy Polaków, jako się niżej powie.

2) Długosz na kar. 323. Kromer na kar. 65.

3) *Pithonissas non adeant, sortilegi non sint.* Kronika Halbersztadzka w T. II. *Scrip: Brun:* na karcie 134.

4) Marc. Gall. na kar. 81.

ki pochodziły przyczyny, wpadli z ogniami na opuszczony obóz, zabrali zdobycz, a zgotowane do szturmu machiny popalili[1]). Następowała zima: nie było gdzie się przytulić dla słot i mrozów: Pomorzanie uporczywie bronili zamku: najemni żołnierze przykrzyli sobie w niewygodzie [2]): musiał Władysław wrócić się do Polski, nic chwalebnego nie sprawiwszy. Powrócił jednak znowu na przyszłe lato, ale już zabroniwszy dobywać zamków, samemi tylko rabunkami i zaborem gminu tyle dokazał, że Pomorzanie za powszechnem całego narodu swojego żądaniem udali się osobiście do króla. Władysław zwoławszy starszyznę, przywódzców buntu śmiercią pokarał: gminowi przebaczył, a odebrawszy przysięgę wierności, wrócił się do Gniezna [3]).

ROK 1092.—1094.

X. Potrzebne było zaspokojenie Pomeranji dla powstającej od Czechów burzy. Umarł od roku Wratysław król Czeski[4]) w Pradze, teść i przyjaciel Władysława, oddaliwszy od następswa najstarszego syna swojego Brzetysława, z Węgierki urodzonego, dla buntów i nieposłuszeństwa[5]). Konrad książe Morawski, brat królewski, następcą od niego naznaczony, siedm tylko miesięcy i dni kilkanaście panował[6]). Objął po śmierci stryjowskiej księztwo Brzetysław, przesiedziawszy dotąd w Węgrzech u Władysława króla, gdzie bezpieczeństwo i przytułek znalazł[7]). Człowiek z przyrodzenia niespokojny, a z cudzych szkód pomnożenia dzierżaw

---

1) Długosz na kar. 323. Krom. na kar. 65.

2) Marc. Gall. na kar. 81.

3) Długosz na kar. 324. Krom. na kar. 65.

4) Roku 1092. 19. *Calendas Februarii*, Kozmas Praski na kar. 47.— Długosz. Myli się Praj kładąc śmierć jego pod rokiem 1095.

5) Kozm. Praski na kar. 46. *AEneas Sylvius*, Dubrawski.

6) Umarł roku 1092. *Octavo idus Septembris*. Kozm. na karcie 48.

7) Koz. na kar. 47. 48. — *Intronizatus dux junior Bretislaus XVIII. Calend. Octobris*.

swoich pragnący, upatrzył czas sposobny do wtargnienia do Polski, gdy Władysław miał do czynienia z Pomorzanami[1]). Szląsk teraźniejszy, część niegdyś znakomita korony, pod ów czas bardziej w dobytki i włościanów, niżeli w miasta zamożny, był od dawnych lat celem uzurpacyi albo łupieztwa Czechów, dla sąsiedztwa pogranicznych sobie i zazdrosnych narodów. Brzetysław wziął za pozór gwałtów niewypłaconą od lat dwóch należącą od Polaków mniemaną daninę[2]).

1) Kozmas ten najazd Czechów położył pod r. 1093. Długosz na karcie 324.

2) *Praeteriti et praesentis anni tributum.* Kozm. Praski na kar: 49. Cała summa wynosiła według tegoż Kozmy, *Mille marcae argenti et sexaginta auri:* to jest na rok po 500. grzywien srebra, a 30. złota. Z powieści Kozmy od dwóch tylko lat nie płacili Polacy Czechom tej summy. Zacoby zaś płacić mieli, mówiliśmy wyżej w T. IV. na kar. 241. że za świadectwem tegoż Kozmy na kar. 30. obowiązał się do niej Kazimierz I. za wrócone sobie miasta Wrocław i inne w Szląsku, które Brzetysław I. pozabierał w czasie zamieszań po śmierci Mieczysława II. *Anno* 1054. *urbs Vratislai, et aliae civitates redditae sunt Polonis ea conditione, ut quam sibi, tam suis successoribus quingentas marcas argenti, et* 30. *auri annuatim solverent.* O tej daninie, jeźli ona była, mówiliśmy w Tomie IV. na kar. 240. Trudno też wierzyć Kozmie, aby Polacy od dwóch lat tylko onej Czechom nie płacili. Bolesław Smiały, który Czechów zwyciężył, nie płacił podobno jej nigdy, tak jako ani Kazimierz, za którego sami Czesi byli hołdownikami cesarskiemi. Myli się często Kozmas w powieściach o Polakach: a więc i w tej, obyczajem chlubnego pióra mógł się pomylić. Błąd jego względem daniny Kazimierza uczynionej Brzetysławowi w roku 1054. jest oczewisty, i który on sam zbija, gdy mówi wyżej pod rokiem 1038. że Kazimierz umarł tego roku i dwóm synom Bolesławowi z Władysławem królestwo zostawił. *Ea tempestate Kazimir Poloniensi nobilissimo duce ex hac subtracto luce, filiis ejus Boleslao et Vladislao adhuc in infantia positis etc.* A jakże Kazimierz zmarły w roku 1038. przed ożenieniem swojem zaszłym w roku 1040. już i synów zostawił, i w roku 1054. Czechom daninę postąpił? — Długosz na kar. 325. tak pisze o tej napaści Czeskiej. *Causam belli confingens Bretislaus, oram illam datiam quandam debitam non pendisse, re autem ipsa spoliis regionis, eo tempore pecore opulentae suam et suorum esuriem visa opportunitate impleturus.* Z powieści Długosza zdaje się, że ta część Szląska, która się od Kladzka (Glatz) aż do Niemczy (Nimsch) i Odry rzeki rozciąga, nie miała miast, i tylko w bydło *pecore*, zboża i włości obfitowała. Potwierdza to Kozmas Praski na kar: 49. gdzie mówiąc o wyprawie Brzetysława dodaje. *Poloniam ita crebris incursionibus demolitus est, ut ex ista parte fluminis Odra a castro Recen* (teraz Hradec nie daleko rzeki Elby) *usque ad urbem Glogau* (teraz mały Głogów, klein Glogau) *praeter solum Nemce* (Nimsch) *oppidum nullus habitaret hominum.* Polska w pierwiastkach nie wiele miała miast i mieszczan.

Rozciągała się na ów czas Polska ze strony Czeskiej aż do rzeki Elby górnej, zawierając pod panowaniem swojem cały Szląsk z hrabstwem Glackiem i częścią królestwa Czeskiego[1]).

Królowie gdzie niegdzie miewali zamki i to sami, bo szlachcie nie wolno było ich budować. Przyjęte z obcemi osadnikami prawo Teutońskie (*jus Teutonicum*) namnożyło miasteczek i mieszczan. Dawniej sub *jure Polonico* były tylko wioski książęce i ziemiańskie, bawiące się rolą i kmiecemi powinnościami.

1) Szląsk teraźniejszy w najdawniejszych kronikach nosił nazwisko Polski, tak ten co go teraz górnym, jak i ów co go dolnym nazywają. Adebold pisarz spółczesny życia S. Henryka żyjący na początku XI. wieku nazywa teraźniejszą Łuzacyą *marchiam Milzawiae Poloniae et Saxoniae interjacentem*. Kozmas Praski pisarz tegoż wieku nie wspomina nigdzie o Szląsku *Silesia:* owszem pisząc o wyprawach obu Brzetysławów do Polski, o jednym mówi na karcie 30. biorąc Szląsk za Polskę, *urbs Vratislai et aliae civitates a duce Bretislao redditae sunt Polonis — cum Deo adjuvante totam subjecisset Poloniam*. O drugim na karcie 49. *Hic quotiescunque Poloniam invasit, semper cum magno triumpho remeavit*. Ta Polski inwazya była tylko do Odry: jako się z dalszego Kozmy opisu pokazuje. Anonim pisarz życia S. Ottona Bamberskiego żyjący około roku 1125. opisując podróż tego S. do Polski i do Pomeranji z Czech, kończy księztwo Czeskie na zamku Barbo: *inde per aliud ducis Bohemiae castrum Barda nomine:* a zaczyna Polskę *usque Nemeciam urbem ducis Polonorum*. Ta Barda Anonima za Władysława Hermana do Polski należała, jako się niżej w historyi powie. Helmold pisarz kroniki Słowiańskiej we XII. wieku daje granice Polskie od Czechów *saltus Bohemorum*. Ten wyraz *saltus Bohemorum* znaczył bez pochyby hrabstwo Glackie, Kladzkiem w starożytności nazwane. Uczony Dobner pijar w notach na historyą Hajka w części III. na karcie 416. zbiwszy mniemania pisarzów Glackich Jerzego Elura i Jana Kahlo, Leonarda Kreutzheina, Balbina względem nazwiska Glacu powiada. *Certum est ax antiquis monumentis regionem montanam silvosamque inter Silesiam, tunc passim Poloniam apellari solitam et Bohemiam reperiri apellatam Kladzko — Klazko priscum Slavicum vocabulum est, lanienam seu macellum* (jatka, szlachtuz, rzeźnica), *tropice etiam speluncam latronum connotans: quod itaque significatione sua haud indubie prodit, regionem hanc sylvosam montosamque antiquitus minime habitatam fuisse, adeo ut praedonibus instar latibuli esset, qui Polonos Bohemosque mercatores aliosque peregrinos praedari illic ac trucidare solerent.* Kto zbudował miasto Glatz nie wiadomo, to pewna, że on od czasów Chrobrego do Szląska czyli do Polski należał, albo też Polacy do niego takie prawo mieli, jak Czêsi, wzajemnie sobie tę ziemię wydzierając. Swiadczy to Dubrawski pisarz historyi Czeskiej na karcie 70. pod panowaniem Bolesława Śmiałego. *Vratislaus comperto Polonos denuo adversus Bohemos in Silesia grassari, decernit et ipse delectum militum eisque oppidum Glacium nominat. — Nam hoc oppidum in Silesiam totum prominet, utpote ultra Bohemiae montes in plano situm, quondamque numeratum inter Silesiaca oppida, quibus tunc magna ex parte Poloni dominabantur, assiduo satagentes ut Glacio quoque rursus potiri possent.* Według tegoż Dubrawskiego

Brzetysław zkupiwszy wojsko[1]), zaczął łupić kraje koronne,

na karcie 54. Chrobry kusił się o wzięcie Glatzu. Nie pisze Dubrawski, że go wziął, ale że tylko obległszy zamek dla wszczętego w obozie powietrza, poszedł do Moraw. Wyraz Dubrawskiego *rursus* oznacza jawnie, że Chrobry wziął Kladzko, co przyświadcza Długosz na karcie 137. lubo lata pomieszał, jakośmy mówili w Tomie IV. na karcie 76. Napaści Czeskie po śmierci Mieczysława II. jak znaczną część Polski zniszczyły, tak i Glatz tymże Polakom na czas odebrać mogły. Wszelako zdaje się, że gdy Henryk III. cesarz ujął się za Kazimierza I. i Czechów przymusił do wrócenia Polakom Szląska, mógł się wrócić i Glatz do korony, który jakim sposobem według świadectwa Dubrawskiego znowu się dostał za Bolesława śmiałego do Czechów, nie wiadomo. Nie ustępowali jednak Polacy prawa swego do tego hrabstwa. Musiał mieć do niego pretensyą Władysław Herman mający za sobą Czeszkę, kiedy za świadectwem choć chlubnem Kozmy Praskiego oddał tę ziemię synowi swojemu Bolesławowi Krzywoustemu, jako wyraźnie pisze Kozmas na karcie 49. *Qui etiam dux Vladislaus in circo civitates, quae pertinent ad provinciam Kladzko nomine dictam tradens filio suo Boleslao, committit eum per manus traditionem et fidei sponsionem duci Brecislao, quatenus obsequendo suo avunculo, a parte sibi creditam in pace possideret provinciam.* Toż samo hrabstwo było w possessyi Polskiej, i za potomków Krzywoustego książąt Szląskich. Długosz na karcie 810. powiada, że dopiero w r. 1277. Glatz dostał się Przemysławowi czyli Ottokarowi królowi Czeskiemu, jako się niżej obszerniej powie. Dalej jeszcze zachodziły dzierżawy Polskie w Czechach za Władysława Hermana. Długosz powiada na karcie 325. że Hradec miasto w Czechach nad dolną Elbą należało na ów czas do Polaków, *a castro quoque Grecz supra Albim sito: quod juris Polonorum erat initium sumens Bretislaus usque ad fluenta Odrae grassabatur.* Potwierdza toż samo Kozmas Praski, który pisząc o niszczeniu Polski, *Poloniam invasit* przez Brzetysława mówi: *a castro Recen.* (Grec, Gradec, Hradec) *usque ad urbem Glogau etc.* Z tych świadectw pokazuje się tak rozległość Polskiego królestwa, ze strony Czechów jako też nowszość przynajmniej powszechniejsza imienia Szląska. Które imie, ile się zdaje poczęło być znajomszem po podziale królestwa na synów Bolesława Krzywoustego, gdy się ich dzielnica poczęła pisać: *Duces Silesiae.* Kromer nie wiem z jakiej powagi powiada, że Szląsk jest nazwisko poźniejsze na karcie 49. *quae sic posterius dicta est:* wywodząc jego nazwisko od mieszaniny narodów na karcie 103. *Silesiae vero nomen a confluxu multorum populorum inditum esse videtur sive tunc* (pod książętami Szląskiemi) *sive aliquanto prius, nempe posteaquam Zbigneus nothus, Vladislai I. principis filius, cum Bohemis et Saxonibus eam oram invasit, ita ut Silesii sive Slezacy quasi convenae dicerentur lingua Polonica.* Nam się zdaje, że nazwisko Szląska *Silesia*, było jeszcze dawniej znajome, ale tylko w jednej małej krainie nazwanej od Dytmara *pagus Silensis*, jako uważa Leibnitz, i od której potem krainy cała ta prowincya w postępie czasów imie wzięła. Uczony Dobner pijar na karcie geograficznej różnych hord Słowiańskich rozciąga *pagum Silensem* podłuż rzeki

1) *Ad Gradecium juxta Albim exercitum lustravit — et inde Silesiam, Polonis tunc subjectum ducatum*, Dubr. na karcie 76.

zostawując po sobie takie pustynie, że od miasta Gradec nad Elbą aż do małego Głogowa, prócz miasta Niemcy[1]) śladu prawie ludzi i bydła nie zostało[2]). Lecz Polacy dla wojny Pomorskiej nie mogąc wynijść przeciwko nieprzyjacielowi, dozwolili mu wrócić się bezkarnie do domu z łupieżą[3]). Czas następujący odwetował krzywdy na Szląsku poczynione. Nakazał Władysław pospolite ruszenie ze wszystkich ziem swoich[4]), pomnożywszy narodowe siły zaciężnemi Węgrami i Czechami, którzy mając w nienawiści swojego książęcia pod chorągwie Polskie poszli[5]). Obrócony oręż ku Morawie z zakazem, aby poniechawszy trudniejszych przy dobywaniu zamków sadowisków, na wzór postępków Czeskich, same się tylko włoście niszczyły, a dobytek z ludźmi zabierał. Dla słabości królewskiej, przywodził temu wojsku Sieciech hetman[6]), rządzca ziemi Krakowskiej, mając przy

---

Odry od wielkiego Głogowa aż do rzeki Nissy. W tej włości Syleńskiej była jedna horda Słowiańska nazwana Zlezanie, ciągnąca się od Glacu aż ku źródłom rzeki Bobra jak położył na karcie geograficznej Dobner. O tych Zlezanach wspomina przywilej Henryka IV. dany kościołowi Praskiemu w roku 1086. jakośmy już o tym wyżej powiedzieli. Jeźli tak było, rozległość tego kraju mogła dać potem powszechne nazwisko całej tej prowincyi, oryginalnie z rozmaitych hord Słowiańskich różnych imion złożonych. Wreszcie Marc. Gallus najdawniejszy z historyków Polskich, i który żył za Krzywoustego i Hermana, wspomniał to imie *Silesia* pod nazwiskiem *Seleucia*. Obacz o tem szerzej Marcina Hanka, *De antiquitatibus Silesiacis*.

1) Nimsch.

2) Kozmas Praski wyżej cytowany. Dubr. w historyi Czeskiej na karcie 79.

3) Dubrawski powiada, że Brzetysław czekał na Polaków przez dwa miesiące u Głogowa, i że wrócił się do Czech dla poskromienia krzyżowników, którzy idąc przez kraj jego na wojnę świętą, broili wiele, i żydów gwałtem nawracali. Myli się mocno ten autor co do chronologji. Kozmas Praski sprawiedliwiej to położył pod rokiem 1096. a więc po drugiej wojnie z Polakami, jako się niżej powie: ponieważ krzyżownicy w ten czas dopiero przez Czechy przechodzili.

4) Długosz pod rokiem 1094.

5) *Ex omnibus terris*. Długosz.

6) Tego Sieciecha nazywa Marc. Gall. na karcie 83. *Zececho palatino comiti exercitum comittebat*. Długosz zowie go *palatinus Cracoviensis*. Kadłubek *Poloniae Princeps*, miał raczej mówić *Poloniae militiae*. Miała Polska hetmanów od czasu Chrobrego, lecz ten urząd ani był dożywotny, ani do innego jakiego urzędu przywiązany. Kronikarze nasi dawniejsi Gallus, Kadłubek, Bogufał, Długosz pisali po

boku swoim syna królewskiego Bolesława dziewięcioletniego, który chciał być tej wyprawie przytomnym. Spustoszona

---

łacinie. Rząd Niemców sąsiednich wpłynął powoli dla bliskości i do Polski naszej. *Palatinus, comes palatii* nie był to urząd u Niemieckich cesarzów wojenny, ale cywilny. Monarchowie dla szafunku sprawiedliwości i innych posług, mieli przy dworze, *in palatio* towarzyszów prac swoich *comites*, którzy z ramienia ich sądzili. Ci ludzie byli pospolicie celniejsi w narodzie, i mieli swoje dobra dziedziczne, lub nadane od cesarzów, na tych dobrach pisali się *comites*: zkąd rwyszła tak wielka liczba komesów czyli grafów w Niemczech. *Comes Ballenstadensis, comes Grojecensis.* Dawali im czasem cesarze gubernatorstwa prowincyi, i władzę nad wojskiem: a tak *comites* byli razem i *duces*, ale doczeŝnie, póki przemoc tych komesów i bogactwa, dla słabości panujących, w udzielnych książąt i hrabiów nie obróciła. U Polaków byli także *Comites*; to jest pomocnicy królewscy lub książęcy w sprawach narodowych. Kto zamku straż trzymał, nazywał się *comes castellanus*, kto sądową magistraturę lub rząd prowincyi sprawował, nazywano go w łacinie *comes palatinus*. Bywali też i *comites* bez żadnego dworskiego urzędu, którzy obyczajem Niemieckim dobra jakie ziemskie, lub z łaski zwierzchności lenne z obowiązkami trzymali: a ci pisali się z czego lub na czym, *comes de*, *comes in.* Za Chrobrego i Hermana, Wrocław, według Bogufała, czyli Szląsk teraźniejszy miał *comitem palatinum*, także Krakowska ziemia Sieciecha *comitem palatinum.* Byli to gubernatorowie prowincyi, którzy sądów i porządku strzegli. Nie było dawniej podziału Polski na województwa. Wszystkie kraje Koronne zwały się ziemiami. *Terra Cracoviensis*, *Siradiensis*, *Lanciciensis.* Pod zdrobnionemi Piastami namnożyli się *palatini*, których potem wojewodami nazwano, że pospolicie wojskami przywodzili. Za pierwszych Piastów zdaje się, że nie Palatynom, ale tym tylko dawano imie wojewody, którzy mieli władzę wojenną, albo razem z Palatyństwem lub czasem udzielnie. Bogufał tłómaczy imie wojewody, choć jeszcze zasięga bajecznych wieków Krakusa. *Lechitae quemdam virum strenuissimum nomine Krak*, *in eorum capitaneum sive ducem exercitus*, *ut verius dicam*, *nam juxta Polonicam interpretationem dux exercitus* wojewoda *apellatur*, *unanimiter elegerunt.* Tenże Bogufał na karcie 21. *Post decessum Wandae reginae multis annis Lechitae rege carebant*, *sed tum wojewodam et* 12. *gubernatores eligebant.* Powieść Bogufała zbija mniemanie o rządzie niegdyś Polskim przez 12. wojewodów, gdzie tylko był jeden. Myli się więc Kromer dwojako, który nazwisko wojewodów miesza z palatynami, i wywodzi ich od dwunastu wojewodów. Co innego był *palatinus* rządzca, sędzia prowincyonalny, a co innego wojewoda, *dux*, *princeps*, *magister militiae.* Marcin Gallus powiada na karcie 65. o Bolesławie Chrobrym: *duces vero suosque comites ac principes acsi fratres et filios diligebat.* Tenże na karcie 63. *Si quando rusticus*, *pauper vel muliercula de quovis duce vel comite quereretur* — *non prius de loco se movebat*, *donec causam ex ordine conquerentis auscultaret.* *Comites* Galla byli bez pochyby gubernatorowie zamków i prowincyi, a *duces* wodzowie. Pisze Kromer na karcie 44. że Chrobry pierwszy w Polszcze ustanowił porządek żołnierski *per regiones et satrapias* (*vulgo nostri palatinatus et districtus vocant*)

część Morawy nadgrodziła szkody dawniejsze [1]) lecz gniewy i najazdy nieustały.

ROK 1095.

XI. Po Morawskiej wyprawie nastąpiła wojna z Pomorzanami. Dopadło pogaństwo zamku Miedzyrzecza w oddaleniu wojsk Polskich, i opanowało. Pozwolił Władysław iść na wyrugowanie nieprzyjaciela małemu Bolesławowi, już biorącemu się z dzieciństwa skwapliwie do dzieł rycerskich, przydawszy mu za stróża i rządcę Sieciecha. Doświadczenie lat przeszłych nauczyło, że nie wiele pomagały do zupełnej kraju spokojności i zwycięztwa, zabory dobytku z pożogami, gdy nieprzyjaciel siedzący po zamkach miał zawsze czem się zasłaniać, i zkąd bezkarnie wypadać. Miedzyrzecz miasto należało zdawna do Polski. Henryk II. cesarz, gdy Chrobrego, przeszedłszy Odrę, ścigał, był w nim, i od łupieży Niemieckiej przytomnością swoją zasłonił[2]). Prócz położenia przy miejscach wodnistych, a warunku naokół starożytnych murów, zmocnili one Pomorzanie nowemi twierdzami, czyniąc do wzięcia trudnym. Przystąpił Bolesław z Sieciechem do oblężenia: rozłożono zewsząd żołnierzów na przyjęcie wycieczek: część znaczna ludzi odstawiona na przygotowanie naczyń szturmowych. Było wprawdzie wszystko gotowe do rozpoczęcia szturmu; lecz zachodziła trudność w kopaniu rowów dla podsu-

---

ita ut ex praescripto certum numerum armatorum quilibet palatinus editione sua ad expeditionem a rege indictam educeret. Z powieści Kromera każdy palatyn czyli gubernator prowincyi był obowiązany prowadzić na pospolite ruszenie szlachtę konno. Lecz to nie dowodzi, aby ci palatyni byli oryginalnie wodzami *duces*, chyba kiedy każdy swoją szlachtą przywodził, jako generałowie leitnanci pod swoim feldmarszałkiem. Gdy tenże Bolesław wychodził na wojnę Ruską, choć podobno palatynowie byli na czele swoich udziałów, król nad wszystkimi dał komendę Sieciechowi palatynowi Krakowskiemu. Wreszcie, jakom wyżej mówił, mieszały się często cywilne urzędy z żołnierskiemi, a tenże sam *palatinus* mógł być razem i *dux* czyli wojewoda.

1) Marc. Gall. na karc. 83. Dlugosz na karc. 325. Dubr. na karcie 79.

2) Dytmar na karc. 382. powiada, że tam mnisi mieli kościół pod wezwaniem S. Maurycego z towarzyszami.

wania się ku zamkowi, i ochrony żołnierstwa od pocisków: ponieważ okolice były błotniste, a co tylko pracowita udziałała ręka, wszystko się sączeniem wody z miejsc błotnistych zalewało. Przykrzyło sobie rycerstwo w nieużytecznej robocie. Sieciech był tego zdania, aby porzucić przedsięwzięcie. Sprzeciwił się młody Bolesław bojaźliwej starego wodza radzie. Odkazawszy się, iż on sam jako syn królewski był najwyższym hetmanem, kazał odtąd słuchać swoich rozkazów. Nie ustraszyła go nadchodząca zima: co drudzy za powód odejścia mieć sobie życzyli, to on wziął za przyczynę trwałości, spodziewając się, że ściśnione mrozami bagniska i rzeki, ułacnią przystęp do fortecy. Jakoż skoro tylko ukazały się lody, pomknął się bliżej ku miastu, otoczył zamek ściślej, porobiwszy na około pewnym od siebie przedziałem odległe grodki: podemknął pod mury tarany, wprawując Pomorzanów w potrzebę proszenia o pokój. Poddał nieprzyjaciel zamek pod tym obowiązkiem, aby mu wolno było wynijść z końmi i tłomokami bez żadnej od zwycięzców zawady i prześladowania [1]). Przywrócony Miedzyrzecz koronie: Bolesław powrócił do ojca ze sławą i miłością rycerstwa patrzeć na domowe zamieszania, lecz już nie miły zazdrosnemu Sieciechowi.

ROK 1096.

XII. Powodem do nich była zdrada Czechów, a niechęć krajowa ku Sieciechowi. Ten Wojewoda Krakowski i wódz rycerstwa narodowego nabył pod ów czas u dworu wielkiego kredytu. Powaga z majątkiem na niedobrym gruncie osadzona, wprawiła go w dumę: duma i chęć przemogi rozchełznała umysł na zdzierstwa, uciski współobywatelów, niesprawiedliwości w sądach, i inne zwykłe potężnym faworytom zbrodnie. Korzystając z młodości następcy, a z łaski królowej i niedołężnego króla, rozdawał urzędy dworne, stawił starosty pograniczne [2]), odzierał niemiłych sobie z majątku,

1) Marc. Gallus na karcie 84. Długosz na karc. 330. Gwagnin na karcie 79. Sarnicki na karc. 1061.

2) Marc. Gall. na karcie 80. — Kadłubek, Bogufał, Długosz i inni.

wyganiał z kraju, stawiąc na miejscu rodowitych ludzi gminne i podłe, a tym samym obowiązane i powolniejsze do zamiarów swoich, pychy i chciwości narzędzia. Tym sposobem sprawując rządy w kraju namiestnicze króla, natworzył sobie wielu nieprzyjaciół. Wielu ziomków od niego częścią uciśnionych, częścią gniewu bojących się wyniosło się do Czech. Pomnożyły liczbę wygnańców swywolne kupy wywołańców za występki, lub którzy z majątków marnotrawstwem wyssani, albo zadłużeni, przez niesposobność oddania, wolnemi się być w obcej ziemi rozumieli. Innym nakoniec płochość, chudoba, lenistwo, i puszczone na losy życie, szukać szczęścia w przypadkach doradziły [1]). Tych wszystkich Brzetysław Czeski, nieprzyjaciel Polaków do siebie przyjmował, wetując za zbiegłych do Polski Czechów, mianowicie Wersowiczów, których Polacy do siebie przyjmując, przez nich sąsiedzki naród kłócili. Za pomnożeniem się tych ludzi do Czech, a silniejszemi coraz na Sieciecha skargami, radził im Brzetysław, aby sobie sprawiedliwości mocą szukali, kiedy jej powolnemi sposobami dostąpić nie mogli. W przygotowanych umysłach do jawnej rebelji, wodza tylko nie dostawało. Miał Władysław syna pobocznego Zbigniewa. Ten za życia królowej Judyty Czeszki, dla ujścia w domu poswarków z widzenia kradzionego płodu, trzymany był w zatajeniu na Szląsku, pod strażą Magnusa gubernatora Wrocławskiego [2]). Po zejściu tej pani uczył się w Krakowie [3]): lecz go i ztamtąd Władysław wywieść rozkazał, obawiając się, aby kiedy Bolesławowi prawemu następcy do tronu na zawadzie nie stanął. Jedni mówią, że w Czechach

---

1) Marc. Gall. na karc. 81. Kadłubek na karc. 670. Bogufał na karc. 29. Długosz na karc. 332.

2) *Ob hoc dictus est Sbigneus, qui latine interpretatur evasit iram, quia mortua regina noverca ejusdem, ipse de latibulis ad patris amplexum fuerat revocatus.* Bog. na karc. 29. Tenże tamże *propter insidias novercales sub cura praefecti Slesiani*, *cui nomen erat Magnus, in finibus Bohemorum fuit educatus.*

3) Marc. Gall. na karc. 81. *in Cracoviensi civitate adultus jam aetate literis datus fuit.*

u Brzetysława przemieszkiwał [1]): drudzy pewniej twierdzą, że go ojciec do Saxonji zasłał [2]), i z namowy Sieciecha na mnisze życie poświęcił, rozumiejąc, że go tem postanowieniem od nadziei dziedzictwa i kłótni z bratem wieczyście miał uchylić [3]).

XIII. Brzetysław mając wiadomość o Zbigniewie, nakłonił łatwo malkontentów, że pod pozorem zemsty nad Sieciechem [4]), uknowali, szkodliwy na ojczyznę spisek. Udawszy się do klasztoru [5]) przez zakupione osoby, wyprowadzili owego postrzyżeńca, mimo usilne sprzeciwiania się mnichów [6]), ażeby im, jako syn królewski przywodząc, mniej winnym bunt uczynił. Zdawało się tym konfederatom osadzić swojego herszta w mieście Wrocławiu, ludnym, obronnym i bogatym, że tam i bezpieczeństwo w czasie trwogi, i pomoc z ludzi, i rychlejsze od sąsiadów posiłki mieć mogli. Z takim wodzem przystąpili do miasta, mając w posiłkach Sasów i Czechów [7]). Rządził Szląskiem imieniem królewskiem hrabia Magnus [8]) urodzeniem Polak: mąż dostatkami i cnotą znakomity, lecz dla zaszłych między sobą a Sieciechem, jako pospolicie w emulacyi sławy i kredytu bywać zwykło, zawiści, onemu niechętny i nieprzyjazny [9]).

---

1) Bogufał, na karc. 29. lecz omylnie, ponieważ Brzetysław od początku panowania swojego był Polakom nieprzyjacielem.

2) Marc. Gall. na karc. 81.

3) Kromer na kar. 67. Dług. na kar. 332.

4) *Sed qui prius fugitivi per diversa vagabantur, Bretislai ducis consilio in Bohemia congregantur, ideoque Bohemorum calliditate quosdam pretio conduxerunt, qui Zbigneum furtim de monasterio extraherent.* Marc. Gall. na kar. 81. Kadłubek na kar. 669.

5) Nie wymieniają kronikarze nasi gdzie był ten klasztor.

6) Dług. na kar. 332. Kromer na kar. 66.

7) *Cum auxiliis Bohemorum et voluntariis Saxonibus.* Kromer na karcie 67.

8) Marcin Gallus nazywa go, *comes Magnus Vratislaviensium capitaneus.* Kadłubek, *Seleucianae praeses provinciae.* Bogufał, *Praefectus Szlesianus.* Jan kronikarz, *hic tenuit castrum Wratislaw cum tota Silesia.* Tenże daje mu tytuł *ducis.* Znać że był razem wojewodą czyli wodzem szlachty Szląskiej.

9) Krom. na karcie 67. Długosz na kar. 333. Nie wiem zkąd Bogufał (chyba że na tem miejscu sens u niego zfałszowany) wziął tę wiadomość, jakoby Magnus z Sieciechem uczynili Zbigniewa książę-

Nie miło też mu podobno było, że król synowi swemu, niedorosłemu jeszcze Bolesławowi Wrocław ze Szląskiem pod rząd oddał[1]). Wyprawili do Magnusa poselstwo malkontenci: nauczył ich mówić Brzetysław: że będąc uciśnieni od możnego faworyta, szukają wybić się ze srogiego jarzma niewoli, którego sam Magnus doświadcza, kiedy pracę tylko urzędu z próżnym tytułem pod panowaniem Sieciecha nosić musi. Życzą więc, aby syna królewskiego z niemi pospołu do miasta przyjął, i sam przeciwko tyranowi z niemi się złączył[2]). Magnus długo się namyśliwszy, otworzyć kazał bramy, i buntowników wpuścił[3]). Doszła wkrótce wieść do dworu. Postanowiono naprzód szukać łagodniejszych środków. Wyprawił posłów Władysław do Magnusa i do celniejszych ziemi Szląskiej obywatelów, pytając się o przyczynę przyjęcia do miasta bez woli królewskiej Zbigniewa ze zbiegami? i czyli chcą w dalszej trwać rebellji, albo wrócić się do posłuszeństwa[4])? Odpowiedzieli Wrocławianie: że przez swój postępek nie stali się zdrajcami ojczyzny, wydając onę ludziom obcym i Czechom[5]): lecz tylko synowi królewskiemu z niefortunnemi ziomkami przytułek dali: wreszcie gotowi są królowi jako panu, a Bolesławowi jako prawemu następcy winne we wszystkiem, i nadewszystko pełnić posłuszeństwo. Różna jest sprawa Sieciecha od królewskiej: wojna ta nie na zwierzchność, lecz na źle używającego łask pańskich podniesiona. Zawzięły się gniewy Wrocławianów do tego kresu, że utrzymującego nie-

---

ciem Wrocławskim. Kadłubek z Gallem dawniejsi od Bogufała nic o tem nie wspominają: owszem z ich powieści przeciwnie się pokazuje.

1) Marc. Gall. na kar. 84. *Jam enim ducatum Vratislaviensem puer aetate, probitate senex retinebat.* Pisze to Gallus przed wyprawą pod Miedzyrzecz w r. 1095.

2) Marc. Gall. na kar. 81. Opuściłem mowy w Długoszu konfederatów: bo te zdają się być płodem autora.

3) Marc. Gallus na karcie 81.

4) Marc. Gallus tamże.

5) *Non se patriam Bohemis et alienis tradidisse, sed domini ducis filium cum fugitivis recepisse, seque domino duci legitimoque ejus filio Boleslao in omnibus et prae omnia fideliter obedire.* Marc. Gall. na kar. 82. — Długosz na karcie 334.

winność Sieciechową jednego z posłów ukamienować chcieli [1]).

XIV. Namówił Sieciech króla, aby się udał do sąsiadów o pomoc i posiłki. Sam wziąwszy z sobą małego Bolesława począł zaciągi czynić w Węgrzech [2]). Władysław król Węgierski nie chcąc się mieszać w sprawy Polaków, odmówił tej pomocy, owszem zaciągającego w państwie swojem Sieciecha chciał pojmać, że ledwo z królewiczem z Węgier uciekł [3]). Czechowie też, których do spółki tej wyprawy użyć chciano, dla siebie z zamieszków Polskich szukali raczej korzyści. Wszedł Brzetysław do Szląska. Dały się zaraz widzieć skutki tego pomocnika, który dawniej zrobiwszy chytrze niezgodę między Polakami przez podżeganie domowej wojny, zaczął brać zamki i kraje niszczyć. Zburzony zamek Byrdo nad rzeką Nissą do Polski należący [4]). Czesi poniżej tej rzeki postawili sobie twierdzę na wysokiej skale, którą od posady miejsca Kamieńcem nazwali [5]). Popalone po obu stronach tejże rzeki wszystkie włoście aż do miasta Brzegu, które Brzetysław na łup żołnierzom swoim podał [6]). Zapędy nieprzyjacielskie możeby się dalej uniosły, gdyby Brzetysława sprawy domowe do Czech nie odwiodły. Doniósł mu z Pragi Kozmas biskup o gwałtach, które czynili Krzyżownicy. Ogłoszona była świeżo na zborze Klermońskim od Urbana II. papieża wojna krzyżowa przeciwko Saracenom, na wyzwolenie Jerozolimy z rąk pogańskich [7]). Kupił się co żywo gmin rozmaity pod szlachetnemi wodzami po wszystkich królestwach, przypinając do sukien krzyże na znak żołnierstwa. Zapalił tę wojnę, płodną na potem w rozliczne przypadki i odmiany w Europie i Azyi

1) Marc. Gall. na karc. 82. Jan Kronikarz na karc. 25.
2) Marc. Gall. na kar. 82. Bogufał na kar. 29. lecz omylnie co do okoliczności, jakoby Sieciech był przeciwny królowi swemu.
3) Marc. Gall. na kar. 82. Jan kronikarz.
4) Kozm. Praski na kar. 50. *Castro Polonorum destructo nomine* Byrdo, pod rokiem 1096.
5) Kozmas Praski na karcie 50. Jan kronikarz na karcie 27.
6) Dubrawski na karcie 80.
7) Rok 1094.

królestw, niejakiś Piotr pustelnik, cudownym, jak mówił, objawieniem z nieba do jej rozpoczęcia pobudzony: a stawszy się z mnicha hetmanem, prowadził świątobliwą chałastrę ku Węgrom z Niemiec i Francyi. Część jej zmierzająca ku Carogrodowi dosięgła przechodem swoim Czechów. Było tam wiele żydów bogatych, którzy się z Niemiec nacisnąwszy, wkrótce i do Polski wchodzić poczęli [1]). To krzyżowe rycerstwo poczynając dzieło pobożne od nawracania żydów, przymuszało ich gwałtownie do przyjęcia sakramentu, i rożne z niemi czyniło niegodziwości [2]). Odjechał Brzetysław do Pragi dla zabieżenia szerzącym się zamieszaniom, puściwszy tym czasem pogłoskę, że chce ciągnąć ku Wrocławowi [3]). Wrocławianie widząc bliskie od sąsiada niebezpieczeństwo, wysłali do króla, aby pokój z Czechami zawarł [4]), nie podawając kraju na dwojakie trwogi: oraz radzili, aby ze Zbigniewem rychłą uczynił zgodę. Pozwolił na to acz niechętny ojciec [5]), nie widząc jeszcze sposobu do poskromienia Wrocławianów orężem, z któremi się inni Polacy jako z ziomkami bić nie chcieli [6]). Pomogli do tego zaspokojenia Władysław król Węgierski z Brzetysławem Czeskim [7]) z różnych przyczyn. Węgrzyn obrany wodzem Krucyaty od Anglów i Franków, pragnął szczerze spokojności, aby do spólnej wojny na pogany sąsiadów przy-

---

1) Weszli żydzi do Polski około roku 1097. Kozmas Praski powiada pod tym rokiem: *Delatum est duci Bretislao, quod quidam ex Judaeis lapsi fuga nonnulli furtim divitias suas subtraherent partim in Poloniam, partim in Pannoniam.* Gwałtowne nawracania żydów były pobudką ucieczki ich do Polski. Około roku 1208. byli oni na Szląsku we Wrocławiu za Henryka brodatego, jako świadczą dwa przywileje nadane od tego książęcia mniszkom Trebnickim, w Tomie I. *Rer: Silesiacarum* Sommersberga. Bolesław nazwany Pius książe Wielkopolski nadał im różne przywileje, a Kazimierz wielki one utwierdził.

2) Kozmas Praski na karcie 50.

3) Dubraw. na karcie 80.

4) Dubrawski na karcie 80.

5) *Pacem invitus pater fecit.* Marc. Gall. na karcie 82. Boguſał na kar. 29.

6) *Quia sui contra suos bellum gerere noluissent.*

7) Boguſał na karcie 29.

chylił [1]). Brzetysław jej życzył, aby się część Szląska dostała Zbigniewowi, któremu tajemnie sprzyjał. Rzecz do prawdy podobna, że król dla uniknienia wojny oddał tym czasem pod rząd Zbigniewowi część Szląska z Wrocławiem, i za syna go pierwszy raz uznał [2]): a na ułagodzenie Bolesława syna, któremu był dawniej puścił księztwo Wrocławskie, dał mu hrabstwo Gladzkie ze wszystkiemi miastami okolicznemi. Czescy pisarze chlubnym obyczajem swoim hrabstwo to, przez króla synowi oddane, hołdowniczym sobie uczynili, a Bolesława w zakład pokoju i wierności Brzetysławowi oddali [3]).

XV. Nie miano jednak ufności w Zbigniewie, i w niektórych Wrocławianach. Na wybadanie ukrytych zdaniów zmyślił Władysław chorobę [4]) zapraszając syna do Gniezna, aby go odwiedził. Tym czasem Sieciech czynił tajemne z przedniejszymi obywatelami Szląska porozumienia, dla odciągnienia onych od Zbigniewa i od Czechów. Obietnice

---

1) Myli się Turocz pisarz kroniki Węgierskiej, a za nim Praj, który go cytuje, jakoby Władysław Węgierski wojnę pod ów czas gotował na Czechów z przyczyny Konrada czy Brzetysława, któremu Swiętopełk książe Morawski księztwo Czeskie ubiegł i sam w Pradze osiadł. Nie z Konradem ani z Brzetysławem, ale z Borzywojem, i to później miał zajścia Świętopełk, jako się niżej powie.

2) Tego musieli żądać Wrocławianie, którzy ze świadectwa Bogufała na karcie 29. na początku jeszcze tych zamieszków, *Sbigneum praefatum Vratislaviae ac Slesianae provinciae principem constituere praesumentes.* Toż samo prawie powiada Marc. Gall. na kar. 80. legalizował go ojciec *eumque tunc primum filium suum appellavit.*

3) Kozmas Praski na karcie 49. mówi: *Qui etiam dux Vladislaus in circuitu civitates, quae pertinent ad provinciam Kladzko nomine dictam, tradens filio suo Boleslao, committit eum per manus traditionem et fidei sponsionem duci Bretislao, quatenus obsequendo suo avunculo a patre sibi creditam cum pace possideret provinciam.* Kozmas tej darowizny datę położył pod rokiem 1093. omylnie podobno ze dwóch przyczyn. Pierwsza jest że gdyby pod tym rokiem uczyniony był pokój, pocóżby król Polski wkrótce Morawy najechał, nie mając żadnej okazyi danej sobie od Czechów. Druga, że Kozmas miesza często pod jednym rokiem różne dzieje książąt swoich; co się jawnie pokazuje z wyrazów jego pod tymże rokiem 1093. i pokojem w nim zawartym. *Hic quotiescunque Poloniam invasit.* Musiała więc być ta inwazya niejednokrotna: i była w samej rzeczy raz w roku 1094. po której od Polaków zniszczone były Morawy, druga pożniejsza w roku 1096. kiedy już pokój stanął.

4) *Simulato langvore.* Bog. na kar. 29.

a podarunki pozyskały żądany skutek w jednych: na drugich moc zostawiona[1]). Zbigniew przybywszy do ojca pokazał, że się cieszył bardziej z jego słabości, niżeli z uczynionej zgody. Wesoła myśl na twarzy, wjazd do dworu wrzaskliwy z doboszami, surmakami i śpiewakami, lubo Władysława i przytomnych ostrzegał, co się znaczyło; udawano wszelako na czas, że się to czyniło z radości widzenia ojcowskiego. Postępki Zbigniewa dzikie i dumne potwierdziły nie dobre o nim mniemanie króla: chciał go ojciec upokorzyć: czyniono mu różne niesmaki, których znieść nie mogąc, uszedł tajemnie do Wrocławia[2]), i tam się zamknął. Ruszone za nim wojska pod przywodem samego króla: oblężone miasto: drobniejsze zamki nakoło leżące na imie królewskie pobrane[3]). Hrabia Magnus gubernator wkrótce za przybyciem królewskiem zamek otworzył, a Żyrosław biskup z całem duchowieństwem wyszedł naprzeciw panu i dziedzicowi[4]). Zbigniew nie widząc bezpieczeństwa w mieście, ponieważ go wielu za namową Sieciecha odstąpiło, uciekł do Kruszwicy w towarzystwie zbiegów owych, za których pomocą dawniej do Wrocławia był wpuszczony. Władysław objąwszy miasto, złożył z urzędu Magnusa gubernatora, oddając rząd prowincyi Bolesławowi synowi i Wisławowi, który nad młodoletnim książęciem miał dozór[5]), a bardziej podobno, że był Sieciecha krewnym[6]).

---

1) Marcin Gall. na karcie 82. Bogufał na kar. 29.
2) Bog. na karcie 29. Marcin Gallus na kar. 82.
3) Marcin Gallus na karcie 82. Długosz na karcie 334.
4) Długosz na kar. 335. *Patrono et naturali haerędi* — Długosz sam sobie sprzeciwia się: w Historyi powiada, że ten Żyrosław w roku 1096. już był biskupem Wrocławskim, i wychodził witać Władysława. W życiach zaś biskupów Wrocławskich mówi: że elekcya tego Żyrosława, *fuit de consensu Boleslai Krivousti domini et monarchae regni Poloniae*, *filii Vladislai Hermanni*. Toż samo wypisał z Długosza Anonim bijograf biskupów Wrocławskich, z większemi jeszcze co do lat omyłkami. Rozumiem, że mowa Długosza o Bolesławie Krzywoustym ma się rozumieć, nie kiedy ten monarcha już był po ojcu królem Polskim, ale gdy jeszcze za życia ojcowskiego miał wydzieloną sobie część Polski, nazwaną potem Szląskiem, jako się mówiło wyżej.
5) *Vislao curatori.* Dług. na kar. 335.
6) Kromer na karcie 67.

XVI. Gdy się król we Wrocławiu bawił, Zbigniew nowe przeciwko ojcu i ojczyznie w Kruszwicy spiski robił. Leży to miasto nad Gopłem jeziorem, liche teraz i z dawnej sławy odarte, znajome przedtym bajecznym Popiela od myszy pożarciem[1]): a bardziej posadą miejsca obronną i liczbą zbrojnych mieszkańców[2]). Opanował one Zbigniew zdradą garnizonowych, którzy go tam wpuścili. Odgłos jego przybycia poruszył sąsiednie Pomorzany, zawsze nowych okazyi na wybicie się z poddaństwa Polskiego szukające. Przybywało do niego uproszone i pieniędzmi zaciężne pogaństwo: a nim król ze swoim ludem z pod Wrocławia przyciągnął; już się na siedm pułków związkowego wojska ze zbiegów różnych Polskich, tudzież Kruszwiczanów, a dziczy Pomerańskiej namnożyło[3]). Otoczył Władysław zamek, gdzie Zbigniew lud Pomorski osadził na straży: a sam z kilką owemi zastępami wyszedł w pole dla wstępnego boju. Wydana bitwa nad Gopłem. Spiskowi stawali mężniej niżeli ów gmin najemny, który bardziej łupu niżeli sławy pragnął. Wszakże mało mając pomocy od przymierzeńców, cofali się w nieładzie ku jeziorze. Nagnał ich król do wody: tam dopiero oskoczonych częścią potopiono, częścią z taką srogością wyścinano, że za świadectwem kronikarzów, prócz napełnionych trupami pól okolicznych, napełniło się jezioro martwemi ciały, a woda krwią zjuszona i topielcami zaśmiardła, przez czas długi połów rybny zatrzymała[4]). Ze strony królewskiej nie wiele poległo: więcej było ranionych. Wojsko niegodnego syna do szczętu zniesione: sam uciekł do zamku, gdzie go żywcem dostano, i w zamku Siecie-

---

1) Mamy dzieło pod tytułem Myszeis, wybornym piórem i rymem napisane od Ignacego hrabi Krasickiego, książęcia biskupa Warmińskiego.

2) Marcin Gallus na karcie 82. *Castrum Cruszwic militibus opulentem.*

3) Marcin Gallus na karcie 82. Kadłubek na kar. 671. Długosz na karcie 335. Kromer na karcie 67.

4) Kadłubek na karcie 967. Długosz na kar. 335. Kromer na karcie 68. Bogufał na karcie 29. Marcin Gallus na karcie 82.

chowskim pod strażą Sieciecha w więzieniu osadzono [1]). Król rozgniewany na Kruszwicanów, buntu pomocników, podał miasto na pustynią i rabunek rycerstwa. Od tego czasu kronikarze naznaczają epokę nikczemności jego, że więcej do pierwiastkowego stanu przyjść nie mogło [2]). Ja rozumiem, że mu do tej pustoty bliskość Pomorzanów łotrujących, a potem niedbalstwo starostów, zysków tylko prywatnych z publiczności szukających, tak jako i teraz w miastach grodowych i dzierżawach, dopomogły. Wreszcie Władysław oddając wet za wet Czechom, którzy przez Polaków Polskę kłócili, dał przytułek u siebie dwom z domu Wersowiczów czyli Rawitów, Mutynie i Bożejowi, wygnanym od Brzetysława, i onych dobrami nadał [3]).

ROK 1097.

XVII. Wzmacniało się tym czasem panowanie sąsiedzkich książąt nad Rusią, po tyle razy Polakom hołdowniczą i wiarołomną. Zaniedbał dawniej Władysław sposobnej pory, kiedy się oni kłócąc z sobą i z Połowcami, tępili moc narodową swoim i obcym orężem. Trapiło ich to barbarzyństwo od lat kilku [4]), roznosząc po obu stronach Dniepra ogień i rozboje: nie było też podobno czasu na potem, dla zaszłych z Czechami, Pomorzanami, i domowych rosterków. Bezpieczni Rusinowie od Polski, uczynili z sobą związek w Lubeczu [5]), przeciwko Połowcom i wszystkim innym krajo-

---

1) *Secum illum Zbigneum in Mazowiam transportavit Vladislaus, eumque carcere in castro Zecechi aliquanto tempore maceravit.* Marcin Gallus na karcie 82. Niewiadomo gdzie był ten zamek Sieciecha, podobno tu mowa o Sieciechowie, gdzie był Sieciech dziedzicem. Słowa Galla wyrażające oddalenie Zbigniewa: *ne paganis vel alienis gentibus adhaereret:* są dowodem choć ciemnym, że go w Sieciechowie trzymano, jako dalekim od Pomeranji i Prus.

2) Marcin Gallus na karcie 82. *Sicque Cruszwic divitiis et militibus opulentem ad instar pene desolationis est redactum.*

3) Kozmas Praski na karcie 50.

4) Od roku mianowicie 1093. według Nestora, pod wodzami Itlarem, Tugerkanem, Maniakiem, Kitanem. — Obacz w tablicach genealogicznych, gdzie o książętach Ruskich.

5) Długosz, lubo dosyć pilny w opisywaniu dziejów Ruskich, nie

wym nieprzyjaciołom. Mocą tego przymierza, umorzone naprzód zatargi między książętami od różnych głów, synów Jarosława I. pochodzącemi, którzy się dotąd o podział państwa ubijali, jeden drugiemu dzielnice wzajemnie wydzierając. Świętopełk syn Izasława utrzymał się przy Kijowie [1]). Dla Włodzimierza dostało się księztwo Czerniechowskie, zkąd go przed trzema laty Oleg Świętosławowicz wygnał [2]). Dawid z Olegiem otrzymali Perejasław [3]). Dawidowi Igorowiczowi oddano Włodzimierz nad Bugiem [4]): Wołodarowi

---

zachował jednak wiernie chronologji kładąc wszystkie daty później, przynajmniej kilką laty. A więc i to przymierze Ruskie położył pod rokiem 1094. które się stało według Nestora w roku 1097. Miesza też często w opisie dziejów Ruskich rzeczy, do jednego roku nie należące. Położył on pod rokiem 1094. przymierze Rusinów, — kłótnie ich z sobą i wmieszanie się Węgrów. — Kłótnie te według Nestora zaszły w roku 1097. a wojna z Węgrami w roku 1099. według tegoż kroniki Węgierskiej. Koloman którego Długosz wprowadza na Ruś, nastąpił po S. Władysławie królu, w roku 1096. a jakże w roku 1094. mógł wojować z Rusinami? Lubecz blisko Dniepra.

1) To księztwo Kijowskie było w ręku Wszewłoda Czerniechowskiego do roku 1093. którego roku umarł Wszewłod dnia 13. Aprila, według Nestora. Długosz omylnie śmierć jego położył pod rokiem 1083. Po śmierci Wszewłoda synowie jego pozostali Włodzimierz Monomachus, i Rościsław ustąpili dobrowolnie Świętopełkowi Kijowa, do którego on miał prawo po ojcu Izasławie i bracie Jaropełku dawniej zabitemi. Włodzimierz wziął księztwo Czerniechowskie, a Rościsław Perejasławskie. Rościsław utonął w pogromie od Połowców na rzece Stuchna w roku 1094. W tymże roku Oleg Świętosławowicz wygnał Włodzimierza z Czerniechowa. Włodzimierz został tylko na Perejasławiu.

2) Włodzimierz nazwany Monomachus syn najstarszy Wszewłoda wziął w podziale księztwo Czerniechowskie po śmierci ojca w roku 1093. a po śmierci brata Rościsława, który utonął w rzece, jako się wyżej mówiło, księztwo Perejasławskie. Wygnał go z Czerniechowa Oleg Świętosławowicz.

3) Oleg czyli Olech syn Świętosława, a wnuk Izasława, wygnał w roku 1094. z Czerniechowa Włodzimierza Monomacha, oraz różne krzywdy synom jego Izasławowi Muromskiemu, i Mścisławowi Nowogrodzkiemu czynił do roku 1097. najeżdżając ich państwa, a z Połowcami się znosząc. — Dawid brat rodzony Olega książe Nowogrodzki i Smoleński, utracił Nowogród za sprawą Mścisława syna Włodzimierza Monomacha, któremu, gdy do Smoleńska Dawid odjechał, poddali się Nowogrodzanie. Prześladował Mścisława Oleg brat Dawida, i sam w Nowogrodzie osiadł, za ustąpieniem Mścisława.

4) Nestor tego Dawida czyni synem Igora, a wnukiem Izasława I. Długosz go zowie Hrehorowiczem, co na to samo wychodzi. Lecz Długosz daje mu w dziale Przemyśl przeciwko zdaniu dawniejszego

z Wasilkiem synom Rościsława, pierwszemu Przemyśl, drugiemu Trębowlę [1]). Nie długo trwała zgoda między zazdrosną przodkowania bracią. Świętopełk Kijowski, złączony krwią bliższą z Polakami [2]), a stryjecznym mało przychylny, obawiając się niespokojnego Wasilka, który się był dawniej na Polaków targnął, i z Połowcami trzymał, poimał go w Świnigrodzie jadącego do Kijowa zdradliwie, i oczy wyłupić kazał; spiknąwszy się nań z Dawidem Włodzimirskim. Znalazło okrucieństwo, i chciwość na cudze, rychłą zemstę. Weszli przeciwko nim w przymierze, Włodzimierz Czerniechowski, Wołodar Przemyski z Dawidem i Olegiem Perejasławskiemi. Wybuchnęła znowu domowa wojna przez wzajemne najazdy. Widząc Świętopełk, że przeciwna strona ze związkową siłą ciągnie do Kijowa, chciał uciekać do Połowców: odwiedli go od tego metropolita Kijowski z przedniejszemi bojarami: stanęła zgoda i nowe przymierze, lecz tylko na pozór. Wkrótce Dawid Ihorowicz, nie mając dosyć na oślepieniu Wasilka i trzymaniu go w niewoli, chciał Trębowlę opanować. Ostrzeżony w drodze, że nań zasadzki postawione, uszedł do Buska, gdzie go Włodzimierz Czerniechowski natychmiast obległ. Wyprosił się Dawid, składając winę oślepienia na Świętopełka, i wypuściwszy z kajdan Wasilka, pozwolił mu jechać do Trębowli: sam w Włodzimierzu osiadł.

XVIII. Nie zakończyła się otrzymaniem wolności uraza Wasilka na Dawida. Złączony z Włodzimierzem i Wołodarem wpadli na Wołyń: spalili zamek Wszewołos: mieszkańców tamecznych najokrutniejszemi sposobami pomordowali: potem do oblężenia Włodzimierza przystąpili [3]). Uchylił się jeszcze i tą razą Dawid od zemsty

---

Nestora, który go czyni książęciem Włodzimirskim, a Wołodarowi daje w podziale traktatowym Przemyśl.

1) Nestor pod r. 1097. Wołodar z Wasilkiem byli bracia rodzeni, synowie Rościsława, a wnukowie Jarosława I.

2) Dobrogniewa matka Władysława była jego rodzoną ciotką, a Eudoxya żona Mieczysława syna Bolesława Śmiałego, rodzoną jego siostrą.

3) Długosz, Miechowita, Nestor.

braterskiej, wydaniem na szubienicę dwu bojarów Łazarza i Wasila, którzy do ślepoty Wasilka powodem być mieli; znalazło całość mocniejsze okrucieństwo w ofiarze krwi słabszej. Wszelako uchylony od kary jednych, znalazł wnet nieprzyjaciela w Świętopełku, na którego winę zwalał. Urażony nań Kijowczyk, a podobno chciwość obszerniejszego panowania pozorem tej urazy kryjący [1]), postanowił prosić o posiłek wojenny u Polaków. Wyjechał do Brześcia nad Bugiem, w którem mieście, zdawna do korony należącem, liczny garnizon Polski miał stanowisko [2]). Tym czasem, gdy kasztelan miejscowy szuka rady u dworu, i dobrą nadzieją Świętopełka krzepi, Dawid Włodzimierski udał się osobiście do Polski do Władysława, prosząc także o pomoc, i wiele złota ofiarując [3]). Król długo się namyślając, któremuby z obu tych książąt miał dać pomoc [4]), postanowił nakoniec ciągnąć z wojskiem do Brześcia, w nadziei uczynienia łatwiejszej zgody pod orężem, mając z sobą Dawida w towarzystwie. Świętopełk był w mieście: wojska Polskie stanęły za rzeką. Próżno było pogodzić zacięte umysły: a hojne też podarunki dane królowi od Kijowczyka, dały mu okazyą pozorną do wmówienia w Dawida, że Świętopełk żadnej spokojnej rady szukać nie chce [5]). Czyli król miał w tym interes, aby Rusini z sobą się tłukąc wzajemnie niszczeli, czyli go inne jakie względy odciągnęły, to pewna, że się udał do Gniezna. Następowało tam poświęcenie kościoła katedralnego, wyznaczone od Marcina arcybiskupa na dzień pierwszy Maja [6]).

---

1) Nestor pod r. 1097. powiada, że Świętopełk chciał wygnać Dawida z Włodzimierza.

2) Nestor pod r. 1097. powiada, że Świętopełk udał się do Brześcia do Lachów. — Długosz na karcie 328. *In* Brzeście *se contulit, et a Poloniae militibus et proceribus in castro* Brzeście *praesidio locatis ferri sibi auxilia contra Davit flagitavit*. Miechowita na kar. 62. Mówiliśmy w T. IV. że wojny Polskie z Rusinami za Chrobrego były nad rzeką Bugiem, którą Gallus z Kadłubkiem nazywa *fluvium regna limitantem*.

3) Nestor kładnie pięćset funtów złota. Długosz wyraża tę summę przez *massam auri*.

4) Długosz na karcie 328.

5) Nestor pod r. 1097. Dług. na kar. 328.

6) Długosz pod tym rokiem 1097. kładnie te okoliczności.

Przybył tam Władysław z żoną, synem, i licznemi obywatelami koronnemi, dla dania większej okazałości temu obrządkowi. Tam gdy się nabożeństwem bawiono; Pomorzanie korzystając z czasu, postanowili ubiedz zamek Santok[1]). Przekupili niektórych z garnizonu: i już w północy, jak była umowa, spuściło się ich wiele do zamku na powrozach, mając wyciąć resztę strażników. Zatrzymała skutek trwożliwa zawsze w nagłych a wielkich przedsięwzięciach imaginacya. Zdawało się im, iż ujrzeli rycerza jakiegoś na koniu białym, który im grożąc mieczem, naprzód w bojaźń, potem w zamieszanie wprawił[2]). Powstały wrzaski i biegania: czym ocuceni ze snu garnizonowi dopadłszy broni, jednych wysiekli, drugich pochwytali.

XIX. Wreszcie podczas tegoż samego zjazdu Gnieźnieńskiego, uwolnił Władysław na prośbę przytomnych biskupów z więzienia, osadzonego w niem dawniej Zbigniewa. Sieciech, który domowej wojny był podżogą, nie miły Bolesławowi, jako ojcowski faworyt, a młodością jego rządzić chcący: obmierzły też Zbigniewowi, że go między mnichy osadził, i Wrocławianów przeciwko niemu poburzył, został ofiarą zgody Gnieźnieńskiej. Oddalono go ze dworu, i na wygnanie posłano[3]). Król mszcząc się zdrady Pomorzanów, obu synów z wojskami przeciwko nim wyprawił. Oba ci młodzi wodzowie mieli spólny rząd w obozie: oba chcieli udzielnej sławy i osobnego posłuszeństwa. Wzajemna zazdrość i emulacya pociągnęły za sobą zwyczajne rozerwanie i rosterki. Rozdzielone żołnierstwo nie wiedziało kogo słuchać: nie uczyniono też nic chwalebnego w tej wyprawie: powróciło wojsko do kraju bez zysku i sławy[4]). Błąd popełniony większą nierównie za sobą pociągnął omyłkę. Władysław rozumiejąc, że się podziałem państwa, zatlona pomiędzy bracią ugasi zazdrość, a razem pewna po śmierci ojcowskiej uchyli podżoga do wojny domowej, porównał obelżywym dla siebie i

1) 31. Aprila. *In vigilia dedicationis.* Marcin Gallus na karcie 82.
2) Marcin Gallus z Długoszem przypisują to S. Wojciechowi.
3) Anonim kronikarz Szląski na karcie 25.
4) Marcin Gallus na karcie 83. Długosz na karcie 358.

narodu postępkiem prawego dziedzica z zakazanym miłości płodem[1]). Czując się być na siłach starganym, lubo Bolesława bardziej kochał, i po zgonie swoim zupełne przy nim życzył mieć panowanie[2]), oddał tym czasem niektóre ziemie pod rząd obu synów, sobie do zgonu najwyższą nad wszystkim władzę zostawując[3]). Bolesławowi dostały się ziemie Krakowska, Sandomirska i Szląska: Zbigniewowi Mazowsze z częścią Sieradzkiej ziemi[4]). Było to drugie krolestwa

1) *Pessimo exemplo et magno reipublicae malo.* Kromer na karcie 68.

2) *Interrogatus pater a principibus, quis eorum (filiorum) excellentius emineret in legationibus mittendis et suscipiendis, in exercitu convocando, et in tanti regni despensatione multimoda, sic respondisse fertur. Meum quidem est, ut hominis senis et infirmi regnum inter eos dividere, ac de praesentibus judicare: sed alterum alteri praeferre, vel probitatem et sapientiam eis dare, non est meae facultatis, sed divinae voluntatis: hoc autem unum cordis mei desiderium possum vobis aperire, quod discretiori et probiori in terrae defensione et hostium impugnatione volo vos omnes post mortem meam unanimiter obedire.* Marcin Gallus na kar. 83.

3) *Regnum divisit, sed de manu tamen sua sedes regni principales non dimisit. — Post obitum quidem meum Zbigneus cum hoc, quod habet, Mazoviam simul habebit: Boleslaus vero legitimus filius meus in Wratislavia et Cracovia et Sandomiria sedes regni principales obtinebit. Facta autem hac regni divisione quisque puerum suam partem regni visitavit, eorumque pater semper in sua Masovia libentius habitavit.* Ze słów Galla *de manu sua non dimisit. — Post obitum meum — visitavit — in sua Mazovia*, pokazuje się, że synowie za życia ojcowskiego byli tylko gubernatorami swoich udziałów.

4) Nie zgadzają się kronikarze nasi względem podziału państwa między synów Władysława. Gallus wyżej cytowany daje Bolesławowi Małopolskę z Krakowem i Sandomirzem, oraz Szląsk z Wrocławiem, a Zbigniewowi Mazowsze, *cum hoc quod habet.* Mazowsze dawniej było obszerniejsze: prócz Płockiego i Rawskiego województw, ziemi Dobrzyńskiej; zawierało podobno część Prus teraźniejszych, to jest województwo Chełmińskie, jako się pokazuje z przywilejów i rozległości dyecezyi Płockiej, która się dawniej razem Mazowiecką nazywała. Bogufał objaśnia słowa Galla na karcie 29. *cum hoc quod habet,* gdzie mówi o zgodzie Zbigniewa z ojcem po uwolnieniu jego z więzienia. *Sed etiam illi particulam regni in castellania Sira dicta ab haerede legitimo secernit.* Musiał więc Władysław prócz Mazowsza poźniej danego, dać Zbigniewowi część teraźniejszego województwa Sieradzkiego, czyli zamek Sieradz z okolicznym powiatem. Potwierdza to tenże Bogufał na karcie 31. że gdy Zbigniew dla zdrad ustawicznych przeciwko bratu obrócił na siebie oręż Bolesława i wiele zamków utracił; Bolesław przez litość ku niemu *concessit sibi quasdam possessiones in castellania Siradiensi, largiendo hoc pacto, quod nec nova erigere nec vetera alias demolita fortalitia reparare praesumat.* Sieradzkie województwo,

Polskiego, ile prawdziwe dzieje nam podają, rozerwanie, oraz fatalna epoka przyszłych wkrótce podziałów między synów i wnuków Krzywoustego, którzy na książęta Wielkopolskie, Małopolskie, Szląskie i Mazowieckie rozrodzeni, przez wzajemne najazdy, a z obcemi narodami związki i przymierza podali Polskę na szwanki różne i utraty, poki jej wspaniały Przemysław, mężny Łokietek, a wielki Kazimierz pod jednem berłem do pierwszej ozdoby nie przywiedli.

XX. Po rozdzielonem między dwóch książąt państwie, każdy z nich na rządzenie swojego udziału odjechał[1]). Bolesław do Szląska, Zbigniew do Mazowsza. Niespokojny Sieciech, a urazą oddalenia od rządu bardziej rozsrożony, szukał sposobów do podania synów królewskich w niezgodę lub w pośmiewisko, aby sam pod niedołężnym monarchą panował[2]). Puszczony umyślnie odgłos, że Czechowie zbierają

---

o którem pierwsza wzmianka w Bogufale, nazywało się dawniej, tak jak inne województwa, ziemią Sieradzką *terra Siradiensis.* Gdy się Piastowie rozrodzili, książęta z linji Mazowieckiej mieli ziemię Sieradzką w swojem dzierżeniu, i pisali się *duces Siradiae.* Nie wiadome jednak dawniej były tej ziemi granice, tak jak teraz o nich wiemy. Działy często miedzy książętami odmieniały one często. Długosz na karcie 338. daje w podziale Sieradz Bolesławowi, w czem się myli za świadectwem dawniejszych, chyba że Bolesław miał całą ziemię, a Zbigniew tylko *particulam in castellania Sira nomine dicta.* Tenże daje Zbigniewowi Łęczycę, Pomorze, Kujawy i część Wielkiejpolski. Kromer na karcie 70. niesprawiedliwie gani Długosza: *nam quod Dlugossus majorem Poloniam hoc est Posnaniensem et Calissiensem tractum Zbigneo adjunxit, non admodum verosimile est.* Długosz Zbigniewowi daje część tylko Wielkiejpolski, *partemque majoris Poloniae.* Wspiera zdanie Długosza Boguflał na karcie 30. *Zbigneus in ducatu Posnaniensi plurima municipia ex donatione patris habens.* Miał więc Zbigniew wiele miast Wielkopolskich, lecz nie całą, tak jak w ziemi Sieradzkiej część jej z zamkiem. Bo co się tycze miast stołecznych, Poznania, Gniezna, Krakowa, te z działu ojcowskiego po jego śmierci przy Bolesławie zostać miały, jako świadczy Gallus na karcie 86. *Sortem uterque suam divisionis habuit: Boleslaus tamen legitimus duas sedes regni principales, partemque terrae populosiorem obtinuit.* Anonim kronikarz Szląski, żyjący na końcu XIV. wieku powiada, że Władysław dał Zbigniewowi *dedit provinciam Glogoviae Zbigneo spurio.* Z tego wszystkiego wnosić można, że Władysław uczyniwszy powszechnym po śmierci swojej monarchą Bolesława, wydzielił tylko Zbigniewowi Mazowsze z Pomeraniją: a w reszcie królestwa, zamki tylko niektóre i włoście onemu wypuścił.

1) Marcin Gallus na karcie 83.

2) Anonim pisarz dziejów Szląskich na kar. 26.

wojska, i do Polski wtargnąć myślą. Chciał przez to Sieciech albo narazić Bolesława na niebezpieczeństwo płocho rozpoczętej wojny, albo go oddaliwszy na granice, swoje zamysły, w nieprzytomności skuteczniej do końca prowadzić[1]). Bolesław mając w dozorze prowincyą Czechom pograniczną, począł zciągać z rozkazu ojcowskiego wojska[2]). Nie stawił się ze Szlązakami Wojsław, przydany dawniej od ojca królewiczowi: zkąd na Sieciecha większe jeszcze padało podejrzenie, jakoby tajemne z krewnym swoim czynił zmowy[3]). Zciągnione rycerstwo na granice znalazło wszelką ze strony Czeskiej spokojność, co i szpiegowie wysłani na wzwiady potwierdzili. Powstało szemranie w obozie na Sieciecha: a ci, którzy Zbigniewowi sprzyjali, bardziej go jeszcze czernili. Za przybyciem Zbigniewa do obozu, weszli w przymierze oba bracia przeciwko faworytowi, ztwierdzając one przysięgą, że dotąd na ojca prośbami lub postrachem oręża nalegać będą, poki szkodliwego obu poradnika od siebie nie oddali. Udali się naprzód do Wrocławia, dla ubezpieczenia miasta i okolicznej prowincyi: gdyż bojaźń padała, aby trzymający straż onego Wojsław buntu jakiego nie zrobił. Nie było Wojsława w mieście. Wrocławianie zwołani od Bolesława, po doniesionych sobie zdradach Sieciecha, dali słowo wierności poddańskiej tak Bolesławowi, jak ojcu powinnej[4]). Wojsław, który wkrótce przybył, nie puszczony do miasta, i z gubernji złożony[5]) uszedł do króla. Książęta ruszyli się z Wrocławia z wojskami na Mazowsze ku Żarnowcu, gdzie król pod ów czas przebywał[6]). Nim się synowie pojednali z

---

1) Kromer na karcie 68.

2) Długosz na karcie 338.

3) Anonim wyżej cytowany. Kromer na kar. 58. Długosz na karcie 338.

4) *Nos quidem fidem servare volumus patri vestro, nec vobis deficiemus donec in nobis spiritus est vitalis.* Anonim na karcie 26.

5) Kromer na karcie 69.

6) Anonim, pisarz dziejów Szląskich na karcie 26. pierwszy powiada o tym Żarnowcu, lecz gdzie on był, nie wymienia. *Convenerunt cum patre in loco, qui dicitur Sarnowe.* Długosz z Kromerem mówią, że ten Żarnowiec był w Mazowszu, *oppidum ignobile Masoviae.*

ojcem, weszli z nim pierwej w umowę, aby Sieciecha od siebie wieczyście oddalił, i wdawać się mu więcej w rządy nie pozwalał. Dał im słowo Władysław: przypuścił obu do obecności swojej i łaski, oraz złączywszy się z niemi, udał się rad nierad ku Sieciechowu, zamkowi Sieciecha obronnemu, gdzie on ze dworu dla bezpieczeństwa uszedł[1]).

XXI. Myśl była wszystkich ścigać faworyta po całym kraju, aby go za granicę wypłoszyć. Już się wojska do Wisły przymknęły: lecz Władysław nader przywiązany do Sieciecha, chcąc go osobą swoją od prześladowania zasłonić, wsiadł w nocy na łódkę ze trzema tylko sługami, i do niego się udał. Postępek ojcowski poruszył mocno synów: widząc że łagodniejszemi sposobami trudno im było dokazać; porzucili króla z Sieciechem, a sami się do opanowania główniejszych miast i zamków z wojskami udali. Bolesław wziął Kraków z Sandomirzem, Sieradzem, i innemi do działu swojego należącemi. Zbigniew ruszył się ku Mazowszu w przedsięwzięciu opanowania Płocka. Uprzedził go Władysław, i tak dzielnie miasta bronił, że Zbigniew straciwszy nadzieję, nie śmiał kusić się o dobywanie innych zamków. Przybycie Bolesława na Mazowsze pomnożyło siły Zbigniewa. Ciągnęli oba ku Płockowi, i rozpoczęli oblężenie. Marcin arcybiskup Gnieznieński chciał być między stronami pośrednikiem. Za jego radą i namowami stanął powtórny pokój, utwierdzony przysięgą pod temi warunkami, że Władysław pobrane sobie od synów zamki spokojnie do śmierci trzymać będzie, a Sieciecha nietylko od swojej obecności, ale z kraju oddali. Tym sposobem zakończyła się domowa wojna. Sieciech z ojczyzny

---

1) Anonim, Kromer, Miechowita: *ad castrum Sieciechow, a se erectum suique nominis apellatum vocabulo, pluribus fossatis et propugnaculis egregie munitum.* Długosz na karcie 341. Lecz Długosz sam sobie sprzeciwia się, który na karcie 158. pod r. 1009. mówiąc o fundacyi benedyktynów Sieciechowskich, przydaje: *Boleslaus Chrobri claustrum monachorum nigrorum sub regula S. Benedicti degentium in praedio et villagio Setegi viri nobilis, a quo et villagium ipsum Sieciechow nomen accepit, de consensu ipsius Setegi fundat.* Można jednak exkuzować Długosza, tłómacząc: że wieś *villagium* starszego Sieciecha, zmocniona i ozdobiona była od drugiego młodszego zamkiem *castro:* a tak dwóch miała fundatorów.

wywołany, na Rusi przytułku szukać musiał: a lubo potem łaską następcy Bolesława do Polski powrócił, złamana raz jego potęga, i nie mająca już wsparcia od bogactw, a idących zawsze za fortuną przyjaciół, martwe tylko ślady dawnego szczęścia przy nim zostawiła[1]).

ROK 1097. — 1098.

XXII. Tym czasem mnożyły się rosterki i zamieszania między książętami Ruskiemi. Świętopełk dokazawszy w Brześciu, że Polacy Dawida Włodzimierskiego posiłkować nie chcieli, udał się ztamtąd do Włodzimierza, gdzie się Dawid zamknął. Trwało oblężenie blizko dwóch miesięcy[2]): wzięty zamek od Świętopełka i miasto opanowane; a Włodzimierczyk nie mając się gdzie podzieć, naprzód do Czerwonogrodu[3]), potem do Polski do Władysława z żoną i majątkiem powtórnie uszedł. Zwycięzca Świętopełk zapragnął innych dzierżaw braterskich Przemyśla i Trębowli, które Wołodar z Wasilkiem posiadali. Powiadał, że te ziemie były dzielnicą ojca jego Izasława, i prawa tego wojną popierać umyślił. Zaciągały się wojska z obustron: z jednej strony pod przywodem Świętopełka z synami i synowcami, z drugiej pod Włodzimierzem Czerniechowskim i Wasilkiem. Wydana bitwa nie pomyślna dla najezdnika. Zbity potężną klęską, uszedł do Włodzimierza, mając z sobą synowców[4]), oraz synów Mścisława i Jarosława, z których pierwszemu polecił obronę zamku, drugiego do Węgier z prośbą o posiłki wysłał[5]), ponieważ słychać było, że Węgrzy przeciwną stronę wspierać mieli. Pogrom Świętopełka pokrzepił w nadziei lepszego szczęścia Dawida wygnańca. Nie sprawiwszy nic u Polaków dla ich domowych kłótni[6]) wrócił się na Ruś,

---

1) Długosz, Miechowita, Kromer.
2) Długosz na karcie 328.
3) Nestor nazywa Czerniechowem.
4) Synów Jaropełka zabitego w Zmigrodzie Jarosława i Świętoszę.
5) Nestor pod rokiem 1097.
6) Obacz wyżej.

opatrzył garnizonami Sniatyn i Czerwonogród[1]), a zgromadziwszy znowu wojsko ruszył na oblężenie Włodzimierza. Mścisław syn Świętopełka mający komendę nad zamkiem, bronił go mężnie, przybrawszy sobie do pomocy Brześcianów i Pinczuków[2]). Częste wycieczki trapiły mocno oblężeńców: wszelako gdy sam przywódzca dostawszy postrzału w kilka godzin umarł, zatrwożony tym przypadkiem lud garnizonowy myślał o poddaniu się. Wysłani gońce do Kijowa do Świętopełka, aby miasto ratował. Przybył na pomoc hetman Kijowski Putata, złączywszy się ze Swatoszem[3]), który w Łucku siedząc zwodził Dawida, donosząc mu fałszywie, co się działo w wojsku Świętopełka. Uderzyli oba na obóz nieprzyjacielski niespodzianie, ponieważ ubezpieczony od Swatosza Dawid żadnej nie czynił ostrożności: a tak ledwo sam z pogromu uszedł, szukając przytułku u Połowców[4]). Nie długo atoli był w spokojności zamek Włodzimierski. Po odejściu do Kijowa Putaty, który w Włodzimierzu uczynił starostą niejakiegoś Wasila, a Swatoszy do Łucka, przyciągnął Dawid z Boniakiem wodzem Połowców, naprzód do Łucka, potem do Włodzimierza, i łatwo oba zamki opanował. Wasil nie wiedzieć kędy uciekł: Swatosza do Czerniechowa do ojca Jaropełka udał się. Ukrócona na Wołyniu władza Świętopełka, uzbroiła przeciwko niemu inne książęta, a dawne nieprzyjacioły. Trwożyła wszystkich zbyteczna potęga i chciwość, aby ich z własności nie odarł. Włodzimierz Czerniechowski, Dawid i Oleg Świętosławiczowie, sprzymierzeni z sobą, chcieli go z Kijowa wygnać, albo przynaj-

---

1) Nestor.

2) Nestor.

3) Długosz na karcie 330. czyni tego Światosza *filium alterius ducis David*. Tenże po klęsce Łuckiej, jako się niżej powie, prowadzi go do Czerniechowa *ad patrem suum in Czerniechow contendit*. Nestor wyraźnie mówi na karcie 168. że ten Swatosza uciekł do ojca Jaropełka do Czerniechowa. Był więc synem Jaropełka nie Dawida, nie wiadomo jakiego.

4) Nestor, Długosz: lubo ten chronologią pomieszał kładąc te przypadki pod rokiem 1094. które się według Nestora stały w roku 1097. albo raczej w roku 1098. jako się z ciągu rzeczy pokazuje.

mniej to księztwo spustoszyć. Zaszedł im drogę u Horodzca Świętopełk, i pokój z niemi uczynił, myśląc zawsze o dostaniu Włodzimierza i Przemyśla, aby w przedsięwzięciu popierania z Dawidem a Wołodarem i Wasilkiem dalszej wojny, przeszkody od nich nie miał. Jakoż w następującym roku zaraz na wiosnę zgromadziwszy znaczne wojsko[1]), dobył powtórnie Włodzimierza, a Dawida uciekać po trzeci raz do Polski przymusił[2]).

ROK 1099.

XXIII. Nie chciał Władysław dawać posiłków Dawidowi[3]) dla przyjaźni Świętopełka Kijowskiego, która go i dawniej do umknięnia się z pod Brześcia nakłoniła. Wreszcie niespokojna zawsze Pomeranija, kazała mu mieć baczność na swoje obroty. Tym czasem Świętopełk nie mając na tym dosyć, że Dawida z Włodzimierza wygnał, wprowadził Węgrów przez syna Jarosława[4]) do księztwa Przemyskiego, gdzie Wołodar rządził zdawna mu nieprzyjazny. Panował w Węgrzech Koloman[5]) syn Gejzy II. a synowiec zmarłego od lat trzech Władysława, przesiedziawszy w Polszcze do śmierci stryjowskiej, że go Władysław do stanu duchownego przeznaczył, i biskupem Agryjskim chciał uczynić[6]). Nie mieli Węgrzy do Rusi żadnego prawa: chyba że, jako się tylko Praj historyk ich domyśla[7]), mogli kiedy Rusini, z dziczą Połowców sąsiadujący, a dla potrzeby sprzymierzeńcy

1) Długosz to wzięcie Włodzimierza i trzecią ucieczkę Dawida do Polski położył pod rokiem 1098. Nestor póżniej rokiem, co się zgadza z prawdą, ponieważ sami pisarze Węgierscy pod tym rokiem 1099. klęskę swoich Węgrów około Przemyśla położyli.

2) Nestor pod rokiem 1099.

3) Długosz na karcie 329. kładnie to omylnie pod rokiem 1095.

4) Obacz na karcie 141.

5) Długosz tę powieść kładnie omylnie pod rokiem 1094. którego jeszcze Koloman nie był królem Węgierskim. Umarł Władysław król Węgierski na początku roku 1096.

6) Turocz na karcie 50. Praj na kar. 94. 95.

7) *Verosimile tamen est Cumanus Russis non invitis aut conjunctis etiam praedas ex Hungaria egisse.* Praj na karcie 99.

ich lub nieprzyjaciele Węgrów pogranicznych, szarpać. Salomon król z Agmundy Ruski urodzony [1]) żadnego potomstwa nie zostawił. Rozruchy sąsiedzkie Rusinów z sobą zwaśnionych, a obcej pomocy szukających, dały sposobność Węgrom do wmieszania się w ich zatargi [2]). Jarosław syn Świętopełka był do nich wysłany przed rokiem z prośbą o pomoc [3]). Nie mogli Węgrzy uczynić zadosyć żądzom Świętopełka, będąc sami w przymierzu z Wenetami przeciwko Nordmanom około morza Adryatyckiego łotrującym, a dla zaszłej wkrótce domowej wojny między Kolomanem królem swoim, i bratem Almusem książęciem Węgierskim [4]). Koloman spokojny w domu, szukał zysku z obcej niezgody. Wszedł z wojskami do ziemi Przemyskiej, mając pod sobą kommenderujących dwu biskupów z wielą panami Węgierskiemi: zaczęło się wtargnienie od pożog i łupieży: a po krótkim czasie, stanąwszy król obozem około rzeki Wiar, przystąpił do dobywania Przemyśla. Dawid nie mając wsparcia od Polaków, zostawił żonę w Przemyślu u Wołodara książęcia: sam udał się do Połowców. Księżna Przemyska wdowa, imieniem Lanka, zaszła drogę ciągnącemu pod miasto Kolomanowi [5]), prosząc go, aby jej dzierżaw pustoszyć nie chciał: atoli dumny Węgrzyn, bez względu na dostojność krwi panującej godnej zawsze poszanowania i względów w niefortunnej nawet doli, trącił ją nogą, gdy do kolan przypadała, i od siebie odegnał. Z równem grubiaństwem odprawieni posłowie Połowców, którzy już w lidze z Rusinami byli [6]).

---

1) Obacz wyżej w Tomie IV.

2) Myli się Bonfini w K. V. hist. Węgierskiej dając przyczynę tej wojny, iż Koloman wolał dać żołnierzom swoim jaką zabawkę, niżeli ich trzymać w nieczynności.

3) Obacz na karcie 141. Nestor pod rokiem 1097.

4) Praj na karcie 98. 99.

5) Turocz, a z niego Praj nazywają tę panią Lanka: lecz prócz powszechnego wyrazu, że to była księżna Ruska, nie wyrażają czyją ona żoną była: owszem mówią, że była wdową. Rozumiem, że to była żona Rościsława, a matka Wołodara i Wasilka.

6) Turocz, Bonfini, Praj.

XXIV. Bądź to była prawdziwa prośba Lanki i posłów Połowieckich, bądź jako pisarze Węgierscy twierdzą, łzy zmyślone, aby król pokorą i bojaźnią zhardziały nie miał się na ostrożności, i na prędsze zasadzki naraził; to pewna, że Połowcy od Dawida namówieni złączywszy się z Rusinami, ciągnęli ku Węgrom tajemnie, i przeszedłszy niewiadomemi po górach i lasach manowcami, o milę tylko od Węgrów stanęli. Przywodził Połowcom Mikrod ich hetman[1]): Rusinom Dawid. Nie mieli Węgrzy w obozie ostrożności, gardząc nieprzyjacielem, który u nich pokoju prosił. Tym czasem Połowcy napasłszy konie, ruszyli się około północy na spiące wojsko, i wysiekłszy łatwo straże, wpadli na obóz wozami obwarowany. Przełamane bez trudości owe zagrody: powstała sroga bezbronnych rąbanina, a rannych i umierających głosy pobudziwszy resztę wojska, do jakiejkolwiek one sprawy przywiodły. Zebrani w różne kupy Węgrzy stawali mężnie przeciwko barbarzyńskiej nawale: lecz to nie wiele pomogło. Śmielsi i w lepszym porządku Połowcy razili potężnie ztrwożonych, a bardziej tumultem niżeli porządnym szykiem ścierających się Węgrów, że nakoniec nie mogąc podołać pogańskim mieczom, uciekał każdy, gdzie go oczy niosły. Część uciekających potonęła w rzece: część się po lasach rozsypała: resztę wybito. Król Koloman dzielnością i męztwem swojej gwardyi obroniony, ledwo uszedł. Zabrany od nieprzyjaciół cały obóz: wielu z przywódzców wojskowych na placu zostało, a między innemi Ewrzem z domu Almassów z dwoma biskupami, Kupą i Wawrzyńcem. Jula wojewoda wziąwszy śmiertelny postrzał, wkrótce potem w Węgrzech umarł. Pisarze Węgierscy twierdzą,

1) Turocz, Bonfini, Praj. Długosz tego wodza Połowców Boniakiem zowie, w czem się podobno myli, wziąwszy za Mikroda tego Boniaka, który dawniej Dawidowi pomagał do wzięcia Włodzimierza. Połowcy mieli różnych wodzów, jako sami na różne hordy obyczajem Pieczyngów i innych barbarzyńców, owszem samych Węgrów przed ustanowieniem ich królów, podzieleni. Obacz Długosza na karcie 352. gdzie on dziesięciu wodzów Połowców liczy pobitych od Rusinów.

iż żadna klęska nie była większa dla ich narodu nad tę: i że Bóg jawnie pokazał sprawiedliwość swoję nad Kolomanem, aby królowie wojen niesłusznych, dla dogodzenia tylko woli i dumie swojej, nie podnosili [1]). Jarosław syn Świętopełka uciekł do Brześcia do Polaków. Długosz do ośmiu tysięcy pobitych Węgrów w kronice swojej położywszy, odmiennie nieco o tej wojnie co do okoliczności pisze[2]). Tento jest początek wpływania w sprawy Ruskie królów Węgierskich, których teraz następcy wielką część Rusi koronnej gwałtownie zabrawszy, wsparte orężem bezprawia swoje gruntować usiłują.

XXV. Mieli pod ów czas Polacy zabawę z Pomorzanami, przeto nie mogli dać pomocy Świętopełkowi. Zaszłe w roku przeszłym rozruchy domowe, wzniosły w poganach buntowne zamysły, i korzyść pewną obiecywały. Usiłowania ich obróciły się do zamku Santoka. Była to forteca pograniczna, na czele Polski, i klucz niejaki do ziemi Kaszubskiej [3]). Pomorzanie zdawna pragnęli, albo ją zniszczyć, dla uchylenia od siebie czuwającej zawsze straży, zkąd się zagony tej dziczy poskramiały, albo ją opanować, aby z niej sami bezkarnie wypadać mogli na łupieże, i mieć ich bezpieczny przychowek. Mocny garnizon, a murem dobrze warowny, obracał zawsze wniwecz ich układy. Nie mogąc więc ani siłą ani zdradą zamku dostać, postanowili naprzeciw swoję zbudować twierdzę [4]). Słabość na ów czas garnizonu i nieczułość na obroty nieprzyjacielskie, gdy się Polacy sami

---

1) Turocz, Bonfini, Praj na karcie 100. *Bella non ex libidine sed reipublicae commodo a regibus suscipi oportere.*

2) Długosz na karcie 329. powiada: że Boniak wódz Połowców w nocy przed potyczką udał się do lasu, i zawywszy wilczym głosem, gdy mu wilcy podobne oddali pienie, w nadziei zwycięztwa pokrzepiony, z jednym tylko udziałem podstąpił pod obóz Węgierski. Węgrzy widząc małą liczbę barbarzyńców zmyślających ucieczkę, rzucili się na nich, i pędzili aż do zasadzek. Wysypały się potem z tajników drugie udziały, i ogarnąwszy z tyłu Węgrów, jednych pobili, drugich rozproszyli.

3) *Velut portus et ostium regni.* Długosz na karcie 342.

4) *Contra Zantok regni custodiam propugnaculum oppositum erexerunt.* Gallus na karcie 84. Bogufał na karcie 30. *fortalicium quoddam prope Zantok.*

z sobą kłócili, dała tyle sposobności Pomorzanom, że sobie dosyć obronny gródek z dębowych balek uklecili[1]), a nadto mocnemi wałami i przekopami opasali. Należała do Zbigniewa z podziału ojcowskiego część pograniczna Polski z Pomeraniją[2]). Wyszedł on w pole z wojskiem ojcowskiem i swojem, dosyć zdolnem do odporu nieprzyjaciół i zepsucia ich roboty, jeszcze do końca nieprzywiedzionej, nie czekając na Bolesława. Człowiek płonny, bez serca i doświadczenia, nie mógł tam wiele sprawić: obejrzał tylko fortecę, i po lekko przypuszczonym szturmie, wrócił się nazad[3]). Urosły z gnuśności wodza barbarzyńskie duchy[4]): kończyła się z pospiechem robota, póki Bolesław z ludźmi swojemi nie podstąpił. Pomorzanie ośmieleni odważyli się sami natrzeć na wojsko Polskie, i Santoka dobywać, mając na to sporządzone mosty i inne szturmowe potrzeby. Przyjął młodzieniec mężnie pogański zapęd: odparłszy nieprzyjaciół, i część ich znaczną na polu wysiekłszy, jechał na karkach do samego ich zameczku: popsował wszystkie roboty, opasał twierdzę i tak mocno ściskał, że Pomorzanie widząc się w ostatniem niebezpieczeństwie, zapalili dzieło swoje, a sami za pomocą nocnej ciemnoty, a zwyczajnych przy pożarze rozruchach, znaleźli sposób do ucieczki. Męztwo Bolesława sprawiło mu chwałę u samych nieprzyjaciół. Zaczęli się go lękać Pomorzanie, i *synem wilczym* nazywali, czyniąc ze Zbigniewa pośmiewisko, iż on do mniszego tylko powołania zdatny, mnichami nie żołnierzami władać był powinien[5]). Działo się to na początku zimy[6]). Zwycięzca Bolesław wy-

---

1) Długosz na karcie 342.

2) Marcin Gallus na karcie 84. Bogufał na karcie 30.

3) *Timens ille magis, quam timendus ad propria remeavit.* Marcin Gallus na karcie 85.

4) Długosz na karcie 343.

5) Marcin Gallus na karcie 85. Długosz na karcie 343.

6) Kromer na karcie 70. powiada: *a Santoco recte in Bohemiam profectus.* Kozmas Praski mówi pod rokiem 1099. że Bolesław jechał do Czech, i tam został rycerzem książęcia Czeskiego. *Idem eodem anno dux Brecislaus in Nativitate domini Boleslaum per sororem sibi propinquum invitat ad convivium, quod erat in urbe Satec dispositum etc.* Kozmas na karcie 52.

jechał z Santoku do Czech, na prośbę wuja swojego Brzetysława, który go na biesiadę do miasta Satec zaprosił[1]). Pod czas tej uroczystości chcąc go Czech zobowiązać, uczynił swoim rycerzem, a jako pisze Kozmas Praski, darował mu część tych pieniędzy, które ojciec Władysława winien był corocznie oddawać Czechom, mniemany onych hołdownik[2]). Pisarze nasi twierdzą, że tenże książe Czeski przy

1) Kozmas Praski na karcie 52. Dawniej książęta i królowie Słowiańscy zapraszali siebie wzajemnie na festyny. Hajek historyk Czeski powiada pod rokiem 894. że Świętopełk król Morawski *missis literis nunciisque, Polonorum ducem Semovitum, itemque Boharinum Russum, aliosque Slavonici nominis regulos, sed imprimis Borzivojum ducem Bohemorum ad se invitat ad convivia, quae majestatem regiam decerent etc.* Pomylił się Hajek nazywając tego Boharyna *Russum.* Nie był to Boharyn książe Ruski, ale Bohorys królik Bulgarski religji Ruskiej. Tenże Hajek powiada, że gdy ten Boharyn z Zemowitem jedli u stołu z Świętopełkiem, Borzywoja posadzono na ziemi, jako jeszcze poganina, i niegodnego siedzieć z drugiemi*). Dobner w notach na Hajka zadaje fałsz tej powieści względem Zemowita, jakoby i on był poganinem. Wszelako wnosić można z samych bajecznych powieści naszych kronikarzów, że Zemowit był chrześcijaninem. Dwaj aniołowie, czyli święci Jan i Paweł, którzy przybyli do Piasta na postrzyżyny syna Zemowita, i postrzygli go, byli bez pochyby ŚŚ. Cyryllus i Metodius, apostołowie Słowian, którzy podobno i tego Zemowita ochrzcili. Ich apostolstwo przypada właśnie na ten czas, kiedy Piast panować zaczął. — Władysław król zapraszał także Wratysława króla Czeskiego na biesiadę, jako czytamy w liście jego, który się znajduje *in Codice Diplomatico Epistolari* Bernarda Peza benedyktyna na karcie 296. *Quod autem invitastis nos ad solemne charitalis vestrae tripudium, attulit nobis cum summa gratiarum actione exultationem et gaudium. Sed non sunt ea tranquillitatis tempora ut vel velint vel possint carere regni nostri negotia. Si vero visitaverit nos in pacis lenitate oriens ex alto, cum omni devotione veniemus ad vos etc.* — Bolesław także Chrobry, według Kozmy Praskiego, zaprosił do siebie do Krakowa Bolesława III. książęcia Czeskiego na ucztę, gdzie mu oczy wyłupić kazał.

2) *Ut in ipso festo, consentientibus omnibus comitatibus Bohemiae, factus est Boleslaus ensifer avunculi sui. Quem post festum remittens dux ad propria, dona dat ei et constituit, quatenus ensiferae dignitatis pro ministerio, ex tributo, quod pater suus Vladislaus solvebat semper annuatim, centum marcas argenti, et decem auri talenta (marcas) habeat,* Kozmas Praski na karcie 52. Dubrawski historyk Czeski, nie zrozumiawszy dobrze Kozmy, a podobno i dawnych zwyczajów nie świadomy, przyłożył wiele fałszów do tej powieści przeciwnych samemu Kozmie. Kozmas spółczesny powiada o zaproszeniu Bolesława *invitat ad convivium*, o passowaniu na rycerstwo Ensifer, o wyprawieniu zaraz po tym festynie, *post festum dux remittens ad propria.* Dubrawski wszystko pofałszował

*) Obacz w Tomie III. na karcie 170. i 172. — *P. W.*

udarowaniu Bolesława różnemi upominkami przywrócił mu zamek Kamieniec, który był dawniej w kraju Polskim nad rzeką Missą gwałtownie zbudował [1]).

ROK 1100.

XXVI. Nie długo Bolesław bawił się w Czechach. Skołatany wiekiem i na zdrowiu ojciec [2]) chciał mieć syna w domu, aby go przy sobie do przyszłego panowania sposobił [3]). Umyślił przy tym uczynić go rycerzem swoim, przypasaniem miecza, nie dając w tem zupełnej chluby Czechom, którzy go na ten poważny stopień wynieśli. Obrządek paso-

---

w tych słowach na karcie 82. *Non invitatus sed sua sponte, nec ut hospens tantum, sed ut aulicus futurus venit. Concesserat filio pater Vladislaus, roganti, ut paulisper secederet, vitamque et mores aliarum gentium introspiceret. Atque ille ad Bretislaum cognatum suum in Bohemiam se contulit, mansitque in aula ejus aulae magister, qui tunc magistratus apud Bohemos honorificentissimus fuit. Sed ut non solum honore, sed censu quoque antecelleret Boleslaus, vectigal quod ex Polonia adferebatur ad eundem in solidum detulit. Brevi tamen post Vladislao adversa valetudine graviter laborante in Poloniam est revocatus.* Z powieści Dubrawskiego Bolesław u dworu Czeskiego marszałkiem został, *magister aulae:* a zamiast części daniny, o której mówi Kozmas, wziął w nadgrodę marszałkowstwa ustąpiony sobie zupełnie *in solidum* trybut od Polaków należący. O daninie Czechom ze Szląska należącej mówiliśmy po kilkakroć tak w Tomie IV. jako i w tym na karcie 41. i 117. O dworzaństwie i marszałkowstwie zdaje się rzecz do wierzenia nie podobna, ażeby młodzieniec piętnastoletni, albo się na ten urząd podjął, albo nim chciał być ozdobiony, będąc równym Brzetysławowi. Wreszcie nie było czego widzieć we dworze Czeskim: nierząd, kłótnie, zabobony, grubiaństwo, jeszcze się tam na ów czas niewytarły. Z pisarzów naszych żaden o tem marszałkowstwie nie wspowina. Długosz powiada na karcie 343. że Brzetysław oddał Bolesławowi zamek Kamieniec, który dawniej Czesi nad rzeką Nissą zbudowali w kraju Polskim. Toż samo mówi i Kromer na karcie 70. Mniemane marszałkowstwo urodziło się z niedobrze zrozumianego Kozmy Ensifera czyli miecznika, a i Kozmas też podobno nie umiał się dobrze wytłomaczyć. Ci *Ensiferi* byli to *milites*, czyli mężowie na rycerstwo od książąt i królów passowani, jako się mówiło obszernie w Tomie IV. Brzetysław uczynił tym rycerzem swoim Bolesława, bądź szacując w nim rycerski umysł, i skarbiąc affekt, jako potężnego sąsiada i bliskiego tronu, bądź miał w tem politykę, ażeby pod pretextem niby rycerstwa oddał mu Kamieniec, i ustąpił pretendowanej z Polski daniny.

1) Długosz na karcie 343. Kromer na kar. 70.

2) Dubrawski na karcie 82. Marcin Gallus na karcie 85.

3) *In puero successionis fiduciam expectabat.* Marcin Gallus na karcie 85.

wania na rycerstwo naznaczony był na dzień piętnasty Sierpnia[1]) w Płocku, mieście stołecznem Mazowsza, gdzie Władysław chętnie nad inne kraje koronne przemieszkiwał. Gdy się wszystko na ten festyn wspaniale sporządzało, a miasto napełniało się obywatelstwem, Pomorzanie korzystając z tych publik powtórnie, upatrzyli czas do oblężenia zamku Santockiego. Bolesław chciał dać dowód męztwa, że go nie próżno ojciec rycerzem uczynić żądał. Sprzeciwił się temu Władysław z przytomnemi panami: lecz przemogła chęć sławy. Zebrał młodzieniec ile mógł rycerstwa z ochotnikami; a z tym pocztem dniem i nocą ku Santokowi pospieszył. Nie spodziewało się pogaństwo tak rychłego napadu, koczując bezpiecznie pod namiotami. Uderzył Bolesław na bezbronnych: wielką ich część wyciął: resztę wziętych w niewolę z tryumfem do Płocka zaprowadził. Nastąpiła ceremonia: ukontentowany Władysław, wielu z młodzieży Polskiej pospołu z synem do rycerstwa przypuścił[2]). Tym czasem

1) Marcin Gallus na karcie 85.

2) *Ob amorem filii multis pater coaetaneis arma dedit.* Marcin Gallus na karcie 85. Długosz, Miechowita, Kromer i inni. Ceremonija kreowania na rycerstwo odprawowała się podawaniem miecza i pasa rycerskiego, który się w starożytności nazywał *balteus militaris* i *balteum militare*. Był zaś ten pas złotemi lub srebrnemi cętkami ozdobiony, wziętym podobno zwyczajem od starożytnych gladiatorów Rzymskich, którzy takowe pasy nosili ze skury z uwieszonym na końcu mieczem. Pasowani rycerze obowiązani byli koniecznie wykonywać przysięgę przed tym, który ich na tę dostojność wynosił, a to z dwóch przyczyn: naprzód, że odtąd dopiero mieli na siebe wlane prawo noszenia i używania broni. Rzymianie, którzy ten zwyczaj wnieśli, byli tego zdania, że nikt nie miał mocy do odebrania komu życia, jeżli jej pierwej nie wziął od zwierzchności publicznej. A tak Bolesław, ponieważ według praw rycerskich nie dobył jeszcze dotąd prawnie szabli, potrzeba było aby mu ojciec to prawo nadał, ile gdy go już sam wiek piętnastoletni zdolnym do wojny czynił. Znajdujemy w życiu Ludwika I. cesarza, iż ten książe doszedłszy lat 14. życia swojego, pojechał do Karola W. ojca swego, na ów czas w Ingelheim mieszkającego, zkąd jadąc z tymże ojcem do zamku Regensburg, przyjął z rąk jego ozdoby rycerskie. Druga przyczyna pomienionej przysięgi obowiązywała nowego rycerza do zachowania ścisłej karności w wojsku. Cesarz Maxymin nazywał to wielką tajemnicą polityki Rzymskiej. Jakoż zaprzysiężony rycerz musiał być ślepo posłuszym wodzom swoim, i nigdy w największem niebezpieczeństwie z placu nie uciekać. Pas rycerski był znakiem obowiązków, któremi się rycerz łączył z narodem dla jego

w tymże miesiącu[1]) Rusini sprzykrzywszy sobie domowe wojny, aby w jedności będąc, silniejszemi byli Polakom i Połowcom, nowy między sobą podział krajów uczynili. Zjechawszy do Wietycz Swiętopełk Kijowski, Włodzimierz Czerniechowski, Dawid i Oleg Perejasławscy, przyzwali do siebie dla umowy Dawida Ihorowicza. Musiał ten ostatni rad nierad przystać na braterskie postanowienie jako słabszy. Swiętopełk zostawiwszy sobie księztwo Włodzimierskie z Halickiem[2]), osądził Dawida niegodnym dzierżenia, jako sprawcę tylu kłótni. Wszelako w nadgrodę tej straty, miasta mu niektóre, jako to Ostrog, Dubno, Czartorysk, Drohobycz i Busk puścił[3]), w którem ostatniem wkrótce potem

---

obrony. *Trebellus Pollio* powiada o jakichści pasach gwiaździstych, które noszono za czasów cesarza Galliena. Bordelot akademik Paryzki w sławnym zbiorze *des memoires de belles lettres*, tłómacząc te gwiazdy baltei stellati mówi: iż to były pasy nabijane blaszkami złotemi lub srebrnemi, na których były wyrażone figury znaków niebieskich podobno dla tego, że w czasie zabobonów uważano zawsze, ażeby dla szczęścia pod pewnemi przypasywane były konstellacyami. Jabym rozumiał, że na pasie naszego Bolesława mógł być wyryty obraz Matki Bożej, ile że ojciec jego Władysław był wielce nabożny, i do tej ceremonji obrał święto Wniebowzięcia Najświętszej Panny. Zażywanie w pogańskich wiekach znajomych talizmanów pod imieniem amuleta, dla ubezpieczenia się od niepomyślnych przygód, zamieniła religia w noszenia rzeczy świętych. Swiadkiem są tego do naszych wieków relikwiarze, a mianowicie obrazy Częstochowskie, któremi rycerstwo Polskie pod czas wojen piersi swoje uzbraja, i za największy skarb synom testamentami leguje. Czytam w Piaseckim, że za czasów Zygmunta III. znajdowali się między rokoszanami pewni z rycerstwa nazwani *Eligeri*, którzy na znak przewag wojennych, aż do śmierci czerwonemi bindami nakształt orderów naszych pierś sobie przepasywali. Teraźniejsze żołnierskie szarfy, także ich pendenty i pasy królewskiemi cyframi znaczone, a naostatek same ordery z rozmaitym na gwiazdach napisem, są to niepochybnie szczątki starożytnego rycerstwa i pasów gwiaździstych, które dawniej znakiem były męztwa, wierności, posłuszeństwa, teraz są próżną częstokroć ozdobą.

1) Dnia 10. Sierpnia. Długosz tę okoliczność pod r. 1099. Nestor pod r. 1100. kładzie.

2) Kronikarze nasi i Ruscy zgadzają się względem Włodzimierza. O Haliczu, że to księztwo dostało się razem Swiętopełkowi, mam dowód z Bogufała, który na karcie 30. powiada, że Bolesław Krzywousty *duxit uxorem filiam regis Haliciae unicam*. Ta *filia unica* była Zbisława córka Swiętopełka.

3) Nestor pod rokiem 1100. Długosz, i inni.

Dawid życie skończył. Temuż Dawidowi inni bracia po dwieście grzywien srebra corocznie dawać obowiązali się. Wysłali potem do Wołodara z oświadczeniem, ażeby przyjąwszy do siebie ślepego Wasilka, oba na jednem księztwie Przemyskiem siedzieli, czego oni słuchać nie chcieli.

ROK 1101.

XXVII. Pokój uczyniony między Rusinami był dla nich powodem do wpadnienia w kraje koronne. Uprzedziło ten najazd zjechanie się tychże książąt Ruskich do Stakowa, gdzie dla bezpieczniejszego rabunku w Polszcze, zawarli pokój z Połowcami. Weszli do tego spisku Włodzimierz Czerniechowski, Dawid z Olegiem Perejasławscy, Wołodar Przemyski, i Jarosław syn Jaropełka zabitego dawniej około Świnigrodu: wziąwszy z sobą sprzymierzonych świeżo Połowców, wpadli za Wisłę, pustosząc włoście i zdobycz zabierając [1]). Już Rusini z bogatym obłowem powracali do siebie z za Wisły, kiedy młody Bolesław z zebranym, ile czas pozwałał, rycerstwem, dopadł ich na granicach. Niebezpieczno było wydawać jawnej bitwy, a na los niepewny drobnej i pościgiem nieprzyjaciół zmordowanej narażać garści. Rusini z Połowcami kilka mieli licznych nader wojskowych udziałów. Wszelako blizkość zamków, do których obładowany nieprzyjaciel spieszył dla przechowu plonu, radziła korzystać z czasu. Postanowiono napaść w nocy na stanowisko, ile gdy szpiegowie donieśli, że barbarzyńcy bezpiecznie sobie i nieostrożnie postępowali. Ufność, opilstwo, a sen podchmielonej tłuszczy, przyspieszyły zwycięztwo Polakom.

---

1) Gallus pisze tylko o samych Rusinach, toż samo i Długosz na karcie 346. Kadłubek wspomina Partów. Jest to omyłka w tym kronikarzu niepiśmiennym. Wziął on podobno tych Partów za Połowców. O Połowcach, że być musieli z Rusinami w lidze, świadczy Anonim pisarz dziejów Szląskich na karcie 26. *Contigit autem non longe post Polowcos, qui allemanice Blaven dicuntur, innumerabiles convenire.* Połowców Niemcy nazywali *Blavi, Blahi, Blachi,* jakośmy mówili na kar. 47. Zkąd potem wyszli Wołoszynowie *Valachi,* a Węgierscy Kumani. Rusini tych Połowców dla sąsiedztwa i częstych przymierzów w języku swoim zwali kumami, czyli kmotrami, siabrami, pobratymcami, compères po Francuzku.

Bolesław podstąpiwszy tajemnie w same pierwospy pod ich legowisko, rozkazał naprzód dla postrachu okropne wojsku swojemu wypuścić wrzaski. Zatrwożony nieprzyjaciel nie wiedział czego się miał chwycić. Uciekać, broń nad karkiem a spodziewane zasadzki nie pozwalały. Rozpacz uzbroiła ręce: przytomność onych się nie zlękła. Gdy jedni z naszych siekli się z nieprzyjacielem, drudzy tym czaszem zdejmowali pęta więźniom. Pomnożyło się wojsko królewicza oswobodzonymi. Złączywszy się z sobą, tym potężniej parli Rusinów z Połowcami własnymże ich orężem, i temiż samemi powrozami krępowali. Mało żywcem uszło z wodzami: wszystek łup zabrany: a co tylko nieprzyjaciel miał własnego, zupełnie także zwycięzcom z obozem dostało się [1]). Rusini odtąd zostali w spokojności

ROK 1102.

XXVIII. Potem od Bolesława odniesionem zwycięztwie, nie długo żył Władysław. Zchorzały zdawna, a dla słabości zdrowia częściej domu pilnujący, umarł w Płocku dnia piątego Czerwca. Niektórzy za Długoszem mówią, że od niegodnego syna Zbigniewa trucizną był zprzątniony. Żył lat pięćdziesiąt dziewięć, panował dwadzieścia jeden. Zostawił z pierwszej żony Judyty Czeskiej syna Bolesława nazwanego *Krzywoustym*, z przyczyny, że mu w dzieciństwie wrzód wargi nadkrzywił. Z drugiej żony także Judyty, córki Henryka III. cesarza, a wdowy po Salomonie królu Węgierskim, spłodził trzy córki. Z nich jedna wydana za jakiegoś książęcia Ruskiego, druga za jakiegoś także z panów Polskich: trzecia mniszką nie wiadomo jaką, została. Imiona ich równie jak mężów i stanu, zakryła niepamięć, a bardziej niedbalstwo kronikarzów [2]). Pan z przyrodzenia łaskawy,

---

1) Marcin Gallus na kar. 85. Długosz na kar. 346. 347. Kromer na karcie 70.

2) *De qua nullum filium, sed tres filias generavit. Una quarum in Russia viro nupsit: alia vero suum sacro velamine caput texit: tertia vero quendam suae gentis virum sibi junxit.* Marcin Gallus na kar. 80.

i na urazy niepamiętny, lecz miałkiego rozumu, w przedsięwzięciach nie stały, leniwy, a na cudzem zdaniu najczęściej polegający. Wojny nie lubił, a gdy ją zacząć musiał, prowadzić nie umiał. Pomorskie wyprawy i utrzymanie tej ziemi w podległości, szczęściu jego bardziej, niżeli męztwu przypisać należy. Niedbalstwem o Ruskie kraje, przywiódł do tego ich książąt, że będąc koronie od czasów Chrobrego hołdownikami, poczęli się powoli usuwać od zwierzchności i Polskę najeżdżać. Zbyteczne do syna Zbigniewa przywiązanie sprawiło wojnę domową: a podział między nim a Bolesławem państwa, tęż samą wojnę potem odżywił i monarchią osłabił. Podejrzenie, które nań padło, o ztrucie synowca Mieczysława, zczerniło pamięć jego panowania. Bogufał[1]) przyznaje temu królowi ufundowanie kościoła katedralnego w Krakowskim zamku pod wezwaniem Ś. Wacława, oraz ustanowienie przy nim 24. kanoników dla obrania Biskupa, którego dawniej zgromadzone duchowieństwo obierało.

---

1) *Nam primitus non canonici sed clerus episcopum Cracoviensis dioecesis eligebat.* Bogufał na kar. 29.

KSIĘGA X.

TREŚĆ

KSIĘGI X.

I. Spory między Bolesławem a Zbigniewem, uchylone przez Marcina arcybiskupa Gnieźnieńskiego. Król bierze część kraju znakomitszą. II. Król Rusinów wojuje. Świętopełk Kijowski daje mu za żonę Zbisławę córkę. III. Zbigniew zdradę mu knuje. Czesi wpadają do Polski. IV. Świętopełk Morawski buntuje Czechów na Borzywoja książęcia. Król wysyła do Moraw Żelisława. V. Sam ciągnie do Pomeranji, którą Zbigniew na brata burzył. VI. Dobywa Kolberga niepomyślnie. VII. Pustoszy Morawy. Nuncyusz papiezki w Polszcze rozrządza dyecezyą Krakowską. VIII. Domowe niezgody w Czechach. Pomorzanie burzą się, i królika Swatybora więżą. Król go przywraca. IX. Zgoda ze Zbigniewem fałszywa, który króla zdradza. X. Niebezpieczeństwo króla, i jego odwaga. Wojna uchwalona przeciwko Pomorzanom. XI. Czesi ze Zbigniewem w lidze przeciwko królowi. Borzywoj książe Czeski uchodzi do Polski z bratem Sobiesławem. XII. Pomorskie najazdy. Król ściga Świętopełka Czecha. Naprawia zamek Kożle. Daje posiłki Almusowi bratu Kolomana Króla Węgierskiego. Zbigniew burzy przeciwko niemu sąsiadów. XIII. Skarbimirowi szczęści się w Pomeranji. Belgrad od króla wzięty. XIV. Wkrótce inne miasta Pomorskie, Kolberg, Wollin, Kamin i Kożlin. XV. Rozruchy w Słowiańszczyznie za Odrą. Król dobywa Szczecina,

potem Czarnkowa. Gniewomir królik przyjmuje wiarę. XVI. Zbrodnie Zbigniewa. Król wyprawę nań gotuje, i godzi się z Czechami. XVII. Ucieka Zbigniew. Król zamki jego bierze, i tylko przy Mazowszu zostawuje. XVIII. Marcin arcybiskup Gnieznieński w niebezpieczeństwie od Pomorzanów. XIX. Początki wojny z cesarzem. Król wchodzi w ligę z Kolomanem Węgierskim przeciwko Niemcom. XX. Zbiera wojsko. Prowadzi Borzywoja do Czech. Cesarz próżno dobywa Prezburga. XXI. Król odbiera Ujście i Wielin w Pomeranji, które zabral Gniewomir. Wiarolomca ukarany. Zbigniew wygnany z kraju. XXIII. Prusacy z Pomorzanami zbici pod Naklem. Kaszuby oddane w rząd Świętopelkowi herbu Gryff. XXV. Liga Henryka V. cesarza z Świętopelkiem książęciem Czeskim przeciwko królowi. Liczba wojsk cesarskich. XXVI. Henryk ciągnie do Polski: dobywa Lubusza: odegnany od Bitomia: pisze list do króla i odpowiedź bierze. XXVII. Oblężenie Glogowa: jego wierność i męztwo. XXIX. Boleslaw król prześladuje wojsko cesarskie. XXX. Trwogi u Niemców. Świętopelk Czeski zabity. Czechowie odchodzą z obozu. XXXI. Cesarz chce pokoju: jego chluba. XXXII. Uchodzi ku Wrocławowi. XXXIII. Bitwa pod Wrocławiem na psiem polu. *Henryk ucieka. XXXV. Król daje posilki Borzywojowi i do Czech go prowadzi. Bunty w Pomeranji. XXXVI. Zamieszki w Czechach. XXXVII. Król jedzie do Bamberga, gdzie się godzi z cesarzem: krewnę jego Agnieszkę poślubia synowi Władysławowi. XXXVIII. Wyprawa Czeska i powrót ze zdobyczą. XXXIX. Podróż Boleslawa do Jerozolimy. Sobiesław książe Czeski uchodzi powtornie do Polski.*

HISTORYA
NARODU POLSKIEGO.
KSIĘGA X.
BOLESŁAW III. KRÓL
NAZWANY KRZYWOUSTY.
ROK 1102.

I. Powiedzieliśmy wyżej, że Władysław mało co przed śmiercią swoją czując się być wiekiem i niemocami zkołatany, dla uchylenia przyszłych w królestwie rozruchów, ułożył podział między synami tym sposobem, że po jego zgonie Bolesław miał objąć ziemie Krakowską, Sandomirską, i Szląską, a Zbigniewowi miało się dostać Mazowsze [1]). Za życia ojcowskiego nie przyszedł jeszcze do zupełnego skutku ten szkodliwy podział. Synowie rządzili oddanemi sobie krajami z władzą tylko namiestniczą: ojciec najwyższą sobie do zgonu zwierzchność zostawił. Pogrzeb jego w Płocku zatrzymany do ośmiu dni od Marcina arcybiskupa Gnieźnieńskiego, dla nieprzytomności książąt, ściągnął obu do tego miasta na oddanie ostatniej posługi zmarłemu rodzicowi, a razem dla zwady. Podział skarbów i państwa był do tego powodem. Bolesław jako z prawego łoża urodzony, miał do wszystkiego pierwsze prawo: należały doń oba miasta stołeczne [2]).

---

1) Obácz wyżej na karcie 137.
2) *Sedes regni principales.* Marcin Gallus na karcie 83.

Gniezno i Kraków z działu ojcowskiego: Zbigniew był stärszym i za syna uznanym. Wdanie się arcybiskupa, poważnego starca, ukoiło na czas niechętne sobie umysły, aby martwe zwłoki, synowskiemi zatargami od pogrzebu z pogorszeniem gminu uchylane, spokojny w ziemi przytułek znalazły. Rozdzielony skarb równie: Bolesław jako uczciwszy urodzeniem, dwie części królestwa znakomitsze stolicami i ludniejsze otrzymał [1]). Kochał go naród dla pięknych i rycerskich przymiotów, których Zbigniew nie miał. Silny i odważny dał nie raz dowody mocy i serca, gdy na łowach, prawie w dzieciństwie, dziki i niedźwiedzie zbijał [2]) z podziwieniem przytomnych oszczepników; a gotując waleczne ramie na przyszły nieprzyjaciół pogrom, często za życia ojcowskiego Czechy, Morawce, Rusaki i Pomorzany płoszył.

II. Potrzeba było krew waleczną, a w domu Piasta jedyną rozmnożyć [3]) przez związki małżeńskie. Bolesław wolał wsławić naprzód panowanie przez wojnę, a żony potem z dobrym posagiem szukać. Odprawiana po ojcu żałoba całoroczna [4]), nie dała mu próżnować gnuśnie na martwych żalach. Pamiętny na niedawne Rusinów, złączonych z Połowcami łotrostwa około Wisły, wtargnął do ich krajów, i po zadanych różnych klęskach przymusił Świętopełka do proszenia o pokój [5]). Lękali się Rusini Bolesława, pozna-

---

1) *Boleslaus tamen legitimus duas sedes regni principales partemque terrae populosiorem obtinuit.* Marcin Gallus na karcie 86.

2) Marcin Gallus na karcie 85.

3) *Verentibus consiliariis ne tam nobile germen non relictis frondibus excederet.* Długosz na karcie 350.

4) Niektórzy powiadają, że Bolesław przez pięć lat żałobę nosił po ojcu, a przez miłość ku niemu, obraz jego ryty na kruszcu zawsze na piersiach trzymał.

5) Długosz opuścił te pierwiastki panowania Bolesława, oraz przyczynę ożenienia jego z córką Świętopełka. Pisze on bardziej panegiryki dla królów, niżeli prawdę. Anonim pisarz życia S. Ottona biskupa Bamberskiego, który był w Polszcze za Bolesława, powiada inaczej na karcie 649. *Erant autem, cum quibus divisim diversis temporibus certamen habebat, ex una parte Poloniae Bohemi, Moravi, Ungari, ex alia Rutheni gens crudelis et aspera, Flavorum (Blachi, Vlahi, Plauci, Połowcy) Prussorum et Pommeranorum freti auxiliis acrius diutiusque illi restiterunt: sed frustra: quia tandem superati ab eo et contriti post multas clades pacem ab eo*

wszy w nim męztwo od csasu porażki swojej[1]), ani śmieli po niej napadać na dzierżawy koronne. Nie mogąc być spokojnemi bez przyjaźni królewskiej, weszli w radę dla wynalezienia sposobu do pozyskania onej. Przejrzał Bolesław potrzebną nader spokojność z tej strony królestwa, dla nieugaszonej jeszcze domowej wojny ze Zbigniewem, dla niepewności bezpieczeństwa od Czechów, a mianowicie od Pomorzanów, Połowców i Prusaków, z któremi Rusini spółkę trzymając, albo się z niemi przeciwko Polszcze łączyli, albo ich samych do rebelji pobudzali[2]). Wszelako nieprzestał dotąd Rusinów prześladować, póki na żądanie jego, Świętopełk córki mu swojej w małżeństwo nie oddał[3]). Tym związkiem ustanowił się powszechny między obu narodami pokój[4]): utwierdziły się i pomnożyły prawa Polaków do Rusi przez kilkokrotne już królów Polskich z Ruskiemi książętami małżeństwa[5]). Umówiony akt ślubny nie mógł przyjść do skutku, dla zachodzącego między królem a przyszłą żoną pokrewieństwa w czwartym stopniu[6]). Ustawy kościelne miały na ów

---

postulare cum rege suo decreverunt. — Anonim Świętopełka nazywa *regem*, ponieważ inni książęta Ruscy byli mu jako Kijowskiemu podlegli. Długosz na karcie 350. nazywa Świętopełka *princeps major Russiae.*

1) *Ex eo tempore Ruteni ad eo sunt stupefacti, quod regnante Boleslao videre Poloniam non sunt ausi.* Marcin Gallus na karcie 85.

2) Anonim pisarz życia Ś. Ottona na karcie 650. *Si suis tantum Ruteni viribus dimicarent, illos a nobis conteri difficile non esset: sed habent Flavos* (Połowców) *habent Prussos, habent etiam Pomeranos gentem idolatram invisam et nimis indomitam.*

3) *Rex vero et omnes principes Rutenorum sine amicitia et pace ducis non se quietos fere perpendentes, viam inveniendae mutuae pacis et gratiae illius prudentiae ac fidei committendam praesumpserunt. — Ille vero hanc honestissimam ratus viam statuendae atque firmandae pacis, filiam ipsius regis petivit et accepit uxorem.* — Anonim na karcie 650.

4) Tenże tamże.

5) Bolesław Chrobry wydał córkę za Świętopełka książęcia Kijowskiego syna Włodzimierza, — Kazimierz I. miał Maryą czyli Dobrogniewę, — Bolesław Smiały Wisławę, — Syn jego Mieczysław Eudoxyą, — Krzywousty Zbisławę, księżniczki Ruskie. Władysław Herman wydał także córkę swoję za jakiegoś książęcia Ruskiego.

6) Długosz na karcie 350. — *quarto consanguinitatis gradu.* Miał raczej Długosz powiedzieć *semiquarto.* Dobrogniewa babka

czas większą powagę i stałość[1]), nie szafując dyspensami tak łacno, albo w nich potrzebę jaką nagłą i nieuchronną upatrując. Wysłany do Rzymu Baldwin biskup Krakowski otrzymał u Paschała II. papieża pozwolenie. Sprowadzona Zbisława do Krakowa i zaślubiona królowi dnia 16. Listopada[2]). Uprzedziło wesele królewskie ośmią dniami rozdawanie bogatych podarunków w rzeczach i dzierżawach, a po ślubnym akcie przez tyle jeszcze dni trwało[3]).

ROK 1103.

III. Nie miał Bolesław nienawiści ku bratu Zbigniewowi, lubo go dla siebie zawsze niechętnym widział[4]). Chcąc mu dać nowy dowód miłości, pragnął, aby był przytomnym na weselu jego. ObiecałZbigniew dla ukrycia zdrady, którą na brata knował. Zajątrzał gniewy tajemne wygnaniec Sieciech, podając szkodliwe rady Zbigniewowi dla skłócenia braci, i przez zemstę na Bolesława, którego tym więcej

---

Bolesława była siostrą rodzoną Jarosława książęcia Kijowskiego, pradziada Zbisławy.

1) *Papa misericorditer non canonice, nec usualiter, sed singulariter hoc conjugium collaudavit,* Marcin Gallus na karcie 86.

2) Długosz na karcie 350. — Długosz pierwszy tę panią imieniem Zbisławy nazwał. — Bogufał nazywa ją tylko *filia Haliciae regis unica.* Myli się jednak: ponieważ Świętopełk miał i drugą córkę Przedysławę, wydaną za Kolomana króla Węgierskiego, jako świadczy Nestor, Turocz, a mianowicie Otto Fryzyngeński na karcie 151. który ojca jej nazywa *rex Rutenorum seu Chios*, to jest Kijowski. Świętopełk musiał być razem królem czy książęciem Halickim.

3) Starożytność nam zostawiła hojność Bolesława. — Marcin Gallus na karcie 86. powiada: *Boleslaus dare munera non quievit, aliis scilicet renones, et pelles palliis coopertas* (szuby, kiereje, delie), *aurifrisiis, delibutas* (franzle, galony, pasamany): *principibus* (znaczniejszym) *pallia, vasa aurea, et argentea, aliis civitates et castella, aliis villas et praedia.* Piastowie od początku panowania byli panami wielu ziem, miast i włości, które powoli dzieląc między swoich, bogacili szlachtę i duchowieństwo, umniejszając possessye i dochody swoje. Rozumiem, że ta początkowa w szafunku dóbr hojność pochodziła często z polityki. Dawali książęta puste grunta dla swoich i obcych rycerzów, częścią w nadgrodę za usługi wojenne, częścią dla osadzenia nowych osad, i zaprowadzenia ludności w kraju.

4) Bogufał na karcie 30.

nienawidział, że się bardziej lękał[1]). Umówiony był czas wesela i przybycia Zbigniewa: lecz on korzystając z czasu radości publicznej poświęconemu, udał się do Czech. Rządził tem księztwem wuj Bolesława, urodzony z Świętochny imieniem Borzywoj, wstąpiwszy na tron po bracie Brzecisławie, którego przed dwoma laty[2]) niejakiś Lorek czyli Warzyniec z domu Wersowiczów na łowach oszczepem zabił. Do tego Borzywoja udał się Zbigniew, prosząc go o pomoc przeciwko Bolesławowi z przełożeniem, iż to był czas najlepszy, w którym złączeni z nim Czechowie, część Polski Szląskiem nazwaną opanować mogli[3]). Pomogły dzielniej przy perswazyach obiecane pieniądze[4]). Łakomy Borzywoj nie długo myśląc, zgromadził wojsko, posławszy do Moraw po stryjecznego brata Świętopełka[5]), aby się ze swoim ludem stawił. Zebrani Czechowie pod Hradecem, wpadli do Szląska niszcząc włości i zabierając zdobycz rozmaitą[6]), ubezpieczeni od Zbignewa, że Bolesław weselem swojem zabawny, rady im nie da. Zapęd nieprzyjacielski pod przywodem Świętopełka i Chlumaty już się opierał o miasto Beuten[7]), gdy Bolesław wziął o tym wiadomość. Kronikarze nasi mówią[8]), że Bolesław nie czekając końca dni weselnych, wyszedł przeciwko Czechom. Cóżkolwiek bądź, król nimby się wojska zgromadziły, wyprawił tym czasem poselstwo do Borzywoja z łagodnym krzywdy swojej przekładaniem. Zażyty był do tej podróży Skarbimir[9]): przypominał Borzywo-

1) Bogufał na karcie 30.
2) Roku 1100. *Christi nativitate appropinquante.* Kozmas Praski na karcie 55. — Dubrawski na karcie 82.
3) Bogufał na karcie 30.
4) Kozmas Praski na karcie 55.
5) Syn Ottona margrabi Morawskiego brata Wratysława króla. — Mówiono wyżej że Wratysław oddał Morawy braci swoim Konradowi i Ottonowi.
6) Bogufał na karcie 30.
7) Dubrawski na karcie 85.
8) Bogufał na karcie 30. *Convivantibus valedictis.*
9) Kozmas Praski na karcie 55. Lecz ten Czeski kronikarz nie wiem dla jakiej przyczyny nazywa Skarbimira Pedagogiem. *Mittit pedagogum suum Skarbimir.* Rozumiem, że Kozmas hetmana tego nazwał pedagogiem dla młodości królewskiej.

jowi blizkie jego z królem przez siostrę Judytę pokrewieństwo: dziwował się, że będąc wujem królewskim, dał się namowić jednemu człowiekowi, z nieprawego łoża urodzonemu, a pokój między narodami dla złości i ambicyi mieszającemu[1]). Wszakże ponieważ Zbigniew ofiarował Czechom pieniądze, on też dla Borzywoja przywiózł w podarunku dziesięć worków tysiącem grzywien napełnionych[2]). Przekupieni od Skarbimira osobnemi darami poradnicy książęcy Grabissa i Prowita, nakłonili łatwo Borzywoja, że wziąwszy summę, dał rozkaz wojsku Czeskiemu i Morawcom, aby do kraju powrócili. Niedostał nic z tych pieniędzy Świętopełk Morawski; zkąd między nim a Borzywojem urosła zwada, Czechom wkrótce szkodliwa[3]).

ROK 1104.

IV. Albowiem Morawczyk, z płonnej na Borzywoja urazy biorąc pochop do zemsty, a raczej pozorną przyczyną, dumę i chęć panowania ukrywając, począł przeciwko książęciu tajemne czynić zmowy. Rozesłani po Czechach zwodnicy napawali gminne uszy różnemi przeciwko Borzywojowi potwarzami[4]). I byłby podobno sam Świętopełk wszedł do Pragi, co aż w przyszłym roku uczynił, gdyby go w Morawach postrach broni Polskiej nie zatrzymał. Bolesław mając wiadomość o zamieszkach Czeskich, a dla wszczętych między książętami niesnasków nie spodziewając się, aby Czesi Morawę ratowali, przedsięwziął powetować przeszłego ziemi swojej zniszczenia. Była też to pogodna pora do zemszczenia się nad Świętopełkiem, z którego najwięcej namowy

---

1) Kozmas na karcie 55.

2) *Decem marsupia mille marcis plena.* Kozmas tamże.

3) Kozmas tamże. Kronikarze nasi nie wspominając ani o poselstwie, ani o podarunkach, twierdzą tylko, że wojsko Czeskie z Morawskiemi, rozgniewane niesprawiedliwością tej wojny, z której korzyść do samychby tylko wodzów należała, zbuntowało się i precz odeszło.

4) *Zwantopulk mittit in Bohemiam indagatores nequitiae.* Kozmas na karcie 55. pod rokiem 1104.

Borzywoj do poparcia zdrady Zbigniewa dopomagał [1]). Nie mógł sam król przywodzić wojsku, dla blizkiej wojny z Pomorzanami, którą tenże Zbigniew, oszukany od Czechów w innej stronie zapalił [2]). Zgromadzone wojsko dwojaki miało zamiar. Jedną część Bolesław zachował przy sobie, puszczając odgłos, że się do Czech gotuje, dla ułudzenia Świętopełka, aby o swoich Morawach mniej myślał; w rzeczy zaś samej na wyprawę Pomerańską: drugą oddał Zelisławowi z rozkazem, aby do Moraw wkroczył, ciągnąc ku Ołomuńcowi. Ta część kraju należała do Świętopełka, z podziału niegdyś między ojcem jego Ottonem, a stryjem Konradem, od brata ich Wratysława króla uczynionego [3]). Przygotowanie tak było nagłe, że bez względu na ostrą przy schyłku zimowym chwilę wyszedł Zelisław z rozdzielonym na trzy hufce udziałem swoim, i w krótkim czasie po całej ziemi ogień z łupieztwem rozniósł. Zabierano dobytek, a mianowicie wło-

1) Myli się Długosz na karcie 353. gdzie zamiast Świętopełka kładnie Konrada. Konrad stryj Świętopełka a brat Wratysława króla i jego następca przed Brzetysławem, umarł kilkąnastą laty przed tym, to jest w roku 1092. O innym też Konradzie, którego Długosz na karcie 357. nazywa *filius Ottonis filii Vratislai regis* nie czytamy w historyi Czeskiej. Był to Świętopełk syn Ottona margrabi Morawskiego na Ołomuńcu, nie zaś mniemany Konrad. Wreszcie sam Długosz na innych miejscach zawsze mówi o Świętopełku.

2) Długosz na karcie 353. powiada, że Bolesława odwiedli od ciągnienia na Morawców panowie Polscy: *aegre a consiliariis exorari potuit.* Nie daje Długosz żadnej przyczyny, dla czego powaga jego powieści zdaje się być płonna. Bolesław pan rycerski i sławę kochający nie dałby się bez przyczyny nakłonić tak łacno do życia nieczynnego. Podobniejsza do prawdy, że w ten czas miał Bolesław do czynienia z Pomorzanami, zbuntowanymi od Zbigniewa. Długosz wojnę z temi barbarzyńcami położył niżej pod rokiem 1105. Daty Długosza nie zawsze są pewne. Okoliczność, którą on wspomina, pokazuje, że ta wojna być musiała rokiem wyżej. Powiada on, że król wybierając się do Pomeranji udawał, jakby wojsko zbierał do Czech. Nie potrzeba było tego udawania w roku 1105. bo się tam sami Czesi kłócili otwarcie, jako świadczy Kozmas. Raczej to zmyślenie kłaść należy pod rokiem 1104. dla ułudzenia Świętopełka buntującego Czechów na Borzywoja, aby on tym czasem na swoje Morawy nie wielką miał baczność. Wreszcie Długosz pod rokiem 1105. dwie wojny w Pomeranji położył i złączył: z których pierwsza, jako się z ciągu historyi pokazuje, musiała być w ten czas, gdy Zelisław Morawce gromił, a druga nastąpić w roku 1105, gdy Bolesław od zakłóconych Czechów nie miał się czego obawiać.

3) Obacz wyżej.

ściańskie chłopstwo na nowe do Polski osady[1]). Nie widzieć było tym czasem żadnego od nieprzyjaciół odporu. Świętopełk zatrudniony praktykami w Czechach, a uprzedzony odgłosem, że oręż Polski miał inny zamiar, nie miał baczności na Morawy. Trwoga niespodziana poruszyła go do obrony. Ściągano co żywo jazdę, a mianowicie pieszych dla posady górzystego kraju. Już Zelisław obciążony plonem zabierał się do granic, gdy mu znać dali szpiegowie o następowaniu Świętopełka. Zastanowił się hetman, i wyprawiwszy przodem słabszych z brańcami i zdobyczą, ruszył się z uszykowanym do bitwy ludem na przeszłonocne obozowisko, gdzie w porządku Świętopełka oczekiwał. Ukazały się Morawskie chorągwie: wkrótce znak dano do spotkania. Trwała bitwa z rana do wieczora, póki obie strony, mające się za zwyciężone, noc nie rozjęła. Polacy mocno umniejszeni w ludziach, nadgrodzili tę szkodę uprowadzeniem pojmańców. Mężny Zelisław w tej potrzebie rękę utracił: nie bez zemsty jednak, kiedy niezrażony tym samym szwankiem, tegoż samego Morawca, który mu prawą uciął, lewą zabił[2]). Bolesław zdobiąc rycerza, prócz innych znacznych upominków w dobrach i rzeczach, ulaną go ze złota ręką udarował[3]).

V. Wreszcie, kiedy Zelisław niszczył ziemię Morawską, sam król z udziałem swoim ciągnął na Pomorzanów. Nie był nigdy spokojnym ten naród Słowiański, tyle razy zgromiony i poprzysięgły. Dzikość wrodzona, zacięte w bałwochwalstwie umysły, a miłość swobody i chęć łupieztwa odżywiały w nim zawsze przytłumioną rebelią. Bolesław chciał ich ukrócić orężem, a religią oświeconych postawić w

1) Bogufał na karcie 30.

2) Długosz, Kromer, Bogufał.

3) Bartosz Paprocki w księdze *Gniazdo cnoty*, gdzie początki herbów szlacheckich w Polszcze opisuje, powiada na karcie 603. pod herbem *Belina*, że Bolesław Krzywousty temu Zelisławowi do dawnego herbu przydał rękę z mieczem na hełmie. — Kadłubek na karcie 676. mówi: że z tej darowizny czynił igrzysko Zbigniew, i że ztąd jakieś urosło przysłowie: *in ridiculi parabolam convertit.* — Marcin Gallus na karcie 88.

rzędzie powolnych i obyczajnych prowincyi. Buntował tajemnie Zbigniew, gdy mu się dawniejsze w Czechach złoczyństwa nie udały. Wyprawował do nich częste poselstwa, w nadziei, że król obróciwszy oręż na Czechów, nie będzie zdolnym bronić państwa ze strony północnej. Wiedział Bolesław o wszystkiem: chcąc uprzedzić najazd barbarzyński, zbierał wojsko, puściwszy odgłos, że do Głogowa miał ciągnąć[1]). Powierzył tajemnic swoich kilku poufałym z rycerstwa, udając się prosto do Kołobrzega, dokąd przez gęste lasy i bezdroża dniem i nocą idąc, siódmym obozem stanął nie daleko miasta[2]). Okropne puszcze dały mu wiele pracy do przechodu: musiał kazać wycinać drzewa, torując sobie na potem drogę do miast Pomorskich, w których zaufane pogaństwo bezpieczny miało przytułek[3]). Leżały te miasta częścią w pośrodku, i około brzegów morskich[4]). Jedne z nich dawniej Władysław ojciec bądź zniszczył, bądź w onych swoich urzędników poosadzał[5]). Inne jeszcze były pod królikami czyli pankami Pomerańskiemi, mianowicie nadmorskie, dalej ku morzu i Odrze od broni Polskiej usunione. Pograniczni Lutykowie, naród także Słowiański, ustawicznie od

---

1) Kureus pisarz dziejów Szląskich myli się w historyi swojej powiadając, że w historyach pierwsza teraz dopiero wzmianka o Głogowie była uczyniona. Nie czytał on Dytmara, albo nie uważał, że ten Saski kronikarz stem lat pierwej żyjący, już o Głogowie pisał.

2) *Per silvarum opaca et calles invios.* — Długosz na karcie 355. Pomeranią nad Odrą dzieliły od Polski wielkie puszcze, które jednak do Polski należały, jako mówiono wyżej w nocie na kar. 112. Bolesław mający często tym traktem ciągnąć na buntowniczych Pomorzanów, powycinał drogi. Opisuje to Anonim pisarz życia S. Ottona w księdze II. Rozdz. 10. *Nemus quippe hoc nulli ante mortalium pervium erat, nisi quod superioribus annis dux, priusquam subegisset totam Pomeraniam, sectis signatisque arboribus viam sibi exercituique suo exciderat.*

3) *At illi suis fisi viribus, eo quod civitates et castra natura et arte firmata in introitu terrae haberent quam plurima, se inexpugnabiles fore arbitrati sunt, omnemque substantiam suam in urbibus collocantes.* — Anonim pisarz życia S. Ottona Bamberskiego w księdze II. Roz. 5.

4) *Civitates at municipia intra terram et circa maritima.* — Marcin Gallus na karcie 80. — *In introitu terrae* na pograniczu. — Anonim wyżej cytowany.

5) Marcin Gallus na karcie 80.

Niemców prześladowani, nauczyli sąsiednich Pomeranów budować miasta i zamki, dla pewniejszej w czasie trwogi ochrony. Podobało się Bolesławowi ubiec Kołobrzegę[1]) ludną, bogatą dla handlów morskich: lecz dla posady miejsca, i warunku sztuki trudną do wzięcia. Uczyniły ją na ów czas bardziej jeszcze niedostępną potężne wody na rzece Persanta, za którą miasto leżało[2]).

VI. Chęć odzyskania dziedzictwa przodków[3]) zahartowała w trudnościach umysł, mianowicie że Pomorzanie nie spodziewając się przyjścia królewskiego, nie mieli żadnej ostrożności. Dawszy rycerstwu krótki spoczynek w lasach, ruszył się ze świtem ku miastu: przebył wpław rzekę, podzielił wojsko na trzy zastępy, z których dwa w posiłku postawił, z trzecim pod mury podstąpił, i szturmowanie zaczął. Już byli niektórzy z odważniejszych wysiekli jednę bramę; i wpadłszy do miasta, innym drogę za sobą otworzyli, kiedy reszta żołnierstwa, mimo najsurowsze zakazy przezornego wodza, rozsypawszy się po przedmieściach, zamiast dania pomocy swoim, na łupach opadła. Tym czasem zatrwożone miasto ruszyło się do broni: napełniły się wszystkie rynki i ulice zbrojnym ludem: komu los oręż jaki do ręku podał, grotami i kamieniami bijąc, garść owę walecznego ludu z klęską za miasto wyparli[4]). Odegnany od miasta Bolesław, umknął się nie daleko, i tam się szańcami dla

---

1) Długosz to Słowiańskie miasto zniemczył, nazywając go *Goldberg*. Wuja, pisarz historyi kościoła Kamieńskiego w Pomeranji daje mu Słowiańskie nazwisko *Kołobrega*, to jest około brzegu morskiego posadzone.

2) Długosz na karcie 355.

3) Kolberg należał do Polski od czasów Mieczysława, a bardziej Bolesława Chrobrego. Mówiliśmy w Tomie IV. z Dytmarem spółczesnym Chrobremu, że w tem mieście był Reinbernus biskup, którego Otton III. poddał pod jurysdykcyą arcybiskupa Gnieznieńskiego. Musieli to miasto odebrać Polakom po Chrobrym, i biskupstwo zniszczyć poganie Pomerańscy. Za świadectwem Anonima pisarza życia S. Ottona w księdze II. Roz. 2. *Boleslaus — omnes terrae suae terminos sub praedecessoribus suis hostium violentia invasos et perturbatos, castra urbesque a sua potestate alienatas manu robusta recuperare praevaluit.*

4) Długosz na karcie 358.

przygody ubezpieczył. Ukarał śmiercią kilku onych łupieżców, którzy do nieposłuszeństwa i utraty miasta byli powodem. Ten surowości przykład, przywróciwszy w obozie karność żołnierską, orzeźwił w innych ochotę do poprawy błędu, ile gdy się dowiedziano, że królik Pomorski, który pod ów czas w Kołobrzedze przemieszkiwał, z miasta uszedł[1]), z bojaźni, aby w ręce królewskie nie wpadł. Przypuszczano powtórny szturm około południa, porządniejszym, niżeli pierwej sposobem. Bolesław wysłał jednych na odbijanie bram: drudzy dopadłszy okopów, które miasto otaczały, bezpieczniej z zaszańców razili rozstawione po murach straże. Wielu było, którzy usiłowali przez same kanały miejskie wpaść do zamku. Wszelako słabiał Polski zapęd dla przewyższającej nierównie obrońców siły i liczby. Warowniejsi za murami Pomorzanie czynili większą klęskę w naszych, mając ich na celu pewniejszym. Widząc król, że mu było pożyteczniej ustąpić, rozkazał na odwrót, i udał się znowu na przedmieścia. Tam po krótkim spoczynku po-

1) Miasto Kołobrega, jako w wyższej nocie mówiono, było ludne i bogate. O nazwisku jego mówi Wuja w historyi bisk. Kamińsk. Roz. 10. *Colbergum antiquitus Kolobrega dictum linqua Vandalica* (Wenedów, Słowaków), *ut innuit Cramerus.* O bogactwach jego wspomina Anonim pisarz życia S. Ottona w Roz. 38. *Cives illius pene omnes institorum more ad exteras insulas negotiandi causa navigaverunt.* — Anonim to mówi pod rokiem 1125. Handlowne miasta były pospolicie mocniej obwarowane dla bezpieczeństwa od rabunków. — Wiedzieć nie można jaki to był królik, o którym pisze Długosz na karcie 355. *Pomeranorum dux.* Pomerania bliższa Odry i morza, miała wiele miast, ale razem i wielu królików czyli raczej panków, do których te miasta należały. Wszelako nie było jeszcze, ile się zdaje, udzielnego i nad wszystkiemi panującego książęcia Pomeranji. Najdawniejsze Niemieckie kroniki o pierwszym wspominają Wartysławie. Lecz i ten był tylko, albo czynił się książęciem tej części Pomeranji, która bliżej tyka Odry rzeki i morza. Moc tego Wartysława pomnożyła się potem zawojowaniem części kraju Lutyków, to jest Pomeranji teraźniejszej za Odrą, gdzie Szczecin, Dymin, Anklam, Gutzków. Rozumiem, że *dux Pomeranorum*, o którym mówi Długosz, był tylko wodzem wojsk sprzymierzonych Pomerańskich, a dziedzicem jakiego tam powiatu nadmorskiego, nim potem książęta Pomerańscy pochodzący od Warcisława I. poczęli się czynić udzielnemi panami Pomeranji. Ten *dux* Długoszowy mógł być *Swatybor*, miany pospolicie od kronikarzów Pomerańskich za ojca Wartysława. Objaśni się to niżej.

dał na łup i pożogę wszystkie przedmieścia, uczyniwszy po miejscach okolicznych takie spustoszenie, że za powrotem królewskim, prócz niemowląt, starców i gminu niedołężnego, mało co ludzi w owej części Pomeranji zostało [1]). Gmin w niewolę wzięty, po zamkach pogranicznych na strzeżenie granic i naprawki fortec rozsadzony.

VII. Od Kołobrzega ruszył się król do Moraw dla poprawy niezupełnie odniesionego przez Zelisława zwycięztwa. Przeszedłszy lasy i góry przykre [2]), Polskę od Moraw dzielące, szukał zbrojnego nieprzyjaciela. Włościanie słysząc o następowaniu królewskiem, wszyscy z majątkami swojemi pokryli się w miastach i zamkach obronnych. Morawcy mieli przedsięwzięcie bronić się na miejscu w fortecach, nie śmiejąc w polu szczęścia probować. Nie chciał król ludzi tracić długiem oblężeniem, straciwszy ich dosyć w Pomeranji. Zakończyła się ta wyprawa na zwyczajnych pożogach, rabunku, i zabieraniu gminu pozostałego [3]). Za powrotem swoim Bolesław do kraju, zastal legata papiezkiego [4]) Gwaldona biskupa Bellowaku. Sprzeczki jakoweś zaszłe w Polskiem duchowieństwie sprowadziły tego prałata z Rzymu, który wejrzawszy w sprawę, uspokoił kłótnie, złożeniem z katedry dwu biskupów [5]). Obieranie pasterzów,

---

1) Długosz na karcie 355. — Kronika Szląska w Tomie I. Sommersberga.

2) Marcin Gallus na karcie 88.

3) Marcin Gallus na karcie 88. — Długosz na karcie 354.

4) Kronikarze nasi różnie nazywają tego legata. Kronika Szląska w Tomie I. Sommersberga: *Vallo Bellicensis episcopus apostolicae sedis legatus.* Długosz *Gualdo episcopus Balvacensis.* Szczygielski w histori Tynieckiej na karcie 138. położył przywilej dany Benedyktynom Tynieckim w roku 1105. w którym się kładnie *AEgidius Tusculanus episcopus S. R. E. cardinalis et D. Calixti papae per Hungariam et Poloniam legatus.* — Także *consentiente gloriosissimo Polonorum duce Boleslao et filio Vladislao, et Radosto episcopo Cracoviensi.* Z tego przywileju pokazałoby się, że około roku 1105. nie był ani Baldwin biskupem Krakowskim, ale Radost, ani legatem papiezkim Gwaldo, ale Idzi. Być tu musi omyłka w druku, ale gruba; gdyż zamiast liczby położono wyraźnie *quinto*, albo też przywilej mnichów fałszywy. Kalixt papieżem obrany po Paschale w roku 1119. Radost biskupem został po Maurze w roku 1117.

5) Długosz na karcie 354. — *Qui Polonia visitata, prout a summo pontifice jussus erat, duos Poloniae episcopos culpa exigente*

świeżo od duchowieństwa całego do mniejszej liczby kanoników przeniesione, intrygi cudzoziemców, bogate prebendy

---

damnavit, et suis per sententiam depositionis privavit sedibus. — Długosz powiadając o tej schyzmie, że się w prowincyi Gnieznieńskiej stała, rozumie przez prowincyą archidyecezyą, do której kilku na ów czas biskupów należało: wszelako przydaje, że lubo pilnego dokładał starania, nie mógł jednak doczytać się w żadnych dziejach, jacy to byli złożeni biskupi. Zdawałoby się, że jeden spór zachodził w dyecezyi Krakowskiej, po zejściu Lamberta, między Baldwinem kanonikiem Stobnickim, a Czesławem. Władysław Herman, jako się mówiło wyżej na końcu księ. I. ufundowawszy kościół katedralny w Krakowie, osadził przy nim 24. kanoników, dla obierania biskupów, *nam primitus*, słowa są Bogufała, *non canonici sed clerus episcopum dioecesis Cracoviensis eligebat.* Po śmierci Lamberta zaszłej w roku 1101. dnia 15. Listopada, mówi Długosz, iż ten zmarły prałat *Baldvinum primum, Gallum genere summo pontifice Paschale II. providente habuit successorem, annis septem in Cracoviensi ecclesia praesidentem: non tamen immediate Baldvinus Lamperto successit, sed annis tribus vir venerabilis Czeslaus tenuit Cracoviensem episcopatum, per Vladislaum ducem Polonorum sibi collatum. Fuit hic Baldvinus canonicus Stobnicensis, et Boleslao duci, monarchae Poloniae in grandi necessitate subvenerat: ejus itaque patrocinante suffragio in cathedram Cracoviensem promotus.* — Bolesław za życia jeszcze ojcowskiego był obowiązany Baldwinowi za jakąś osobliwszą przysługę, a podobno kochał go jako Francuza, będąc przychylny temu narodowi, że za modlitwami mnichów Francuzkich, z niepłodnej Judyty urodził się. Musiał też po sobie Baldwin mieć duchowieństwo Krakowskie, do którego jeszcze obranie biskupów, nim ufundowana od Władysława kapituła to prawo do siebie przeniosła, należało. Władysław chciał mieć Czesława Polaka na tej katedrze, i podobno dokazał tego mocą, wsparty świeżą, od siebie ufundowaną kapitułą, że obrany od niej Czesław przez trzy lata urząd biskupi sprawował. Patrzał na to Bolesław niechętnie, ile gdy obrany Czesław nie miał potwierdzenia z Rzymu, jako świadczy Kromer na karcie 71. *Cracoviensem sedem permittente Boleslao sine auctoritate pontificis maximi usurpaverat.* Zejście Władysława otworzyło drogę Baldwinowi do upomnienia się o dawne prawo elekcyi swojej przez duchowieństwo dawnym obyczajem. Zadawano Czesławowi nieprawność, że mocą świecką bez approbaty Rzymu usiadł na katedrze. Były też to właśnie czasy, kiedy stolica apostolska z cesarzami najżwawsze o inwestytury biskupów zajścia miała. Bolesław mógł użyć tego pozoru na utrzymanie swojego Baldwina przeciwko Czesławowi. Paschał też papież łacno pozwolił na złożenie tego, którego sam nie potwierdził. Nie omieszkał podobno i sam Baldwin popierać sprawy swojej w Rzymie, gdy imieniem Bolesława poselstwo względem dyspensy małżeństwa Bolesława z Ruską odprawował. Marcin Gallus na karcie 86. *Baldvinus Cracoviensis episcopus ab eodem papa Paschali II. consecratus Romae.* Legat papiezki Gwaldo musiał utrzymywać postanowienie Rzymu: a tak przybywszy do Polski i do Krakowa, gdzie jeszcze Czesław prawo swoje utrzymywał, złożył go z urzędu, i za pomocą królewską Baldwina na katedrze posadził. O złożeniu drugiego biskupa, o którym Długosz z Kromerem wspominają, wiedzieć nie mogę. Wszelako z rozwagi czasów owych, w których kłótliwe kapituły Pol-

i wysokie w kościele Polskim dostojeństwa posiadających, były podobno przyczyną tych niesnasków. To pewna, że Gwaldo nuncyusz papiezki zaspokoiwszy kłótnie, i zwiedziwszy dyecezye, powrócił do Krakowa, gdzie nowo urodzonego syna królewskiego ochrzcił w kościele katedralnym, nadając mu imie dziadowskie Władysława [1]).

ROK 1105.

VIII. Rok następujący nasrożył się wpoczątkach samych odgłosem obcego z różnych stron oręża. Ujrzała Praga dwóch do tronu Czeskiego pretendentów. Borzywoj prawem starszeństwa po ojcu sprawiedliwie państwo trzymał: Świętopełk chciał go dostać mocą i zdradami, zburzywszy na brata stryjecznego w roku przeszłym różne domy [2]). Zamieszki Czeskie potrzebne były Bolesławowi dla popierania wojny z Pomorzanami, którzy się także między sobą kłócili. Nie miał dotąd ten naród dziedzicznego i pewnego książęcia. Rozsypane miedzy możniejszych włoście i miasta, uznawały każde osobno swojego pana, kupiąc się obyczajem innych hord Słowiańskich pod buławę jednego, którego sobie obrały za wodza, w czasie trwogi od Polaków, lub dla najazdu ich samych. Był między niemi najznakomitszy Swatybor, mający swoje dzierżawy między ujściami Odry i nad morzem [3]), z dawnych czasów Polakom hołdo-

---

skie dla ambicyi i intryg często przez długi czas dyecezyom pasterzów nie dawały, to tylko wnosić należy, że takowych kłótni byli nieustającem źródłem Włosi, Francuzi, Niemcy, którzy posiadając urzędy kanonicze i inne duchowne godności, często swoich rodaków do infuł wynosili.

1) Dlugosz na karcie 355.

2) Kozmas Praski pod rokiem 1105.

3) Tego Swatybora kronikarze Pomeranji chcą mieć ojcem Warcisława pierwszego, znajomego książęcia Pomeranji. Wyższa genealogia jego jest mało wiadoma i niepewna. Mikreliusz pisarz historyi Pomerańskiej wyprowadza ją od czasów Karola W. naciągając bez dowodów żadnych, różnych książąt Słowiańskich do jednej familji, jakoby oni wszyscy byli książętami Pomeranji. Mówiliśmy obszernie w Tomie IV., że Pomerania właściwa z tej strony Odry była nieznajoma do czasów prawie Wartysława I. Inne narody Słowiańskie Syrbów, Lutyków, Obotrytów miały swoich książąt, lecz do Pomeranji nie należeli. Że ten Swatybor miał swoje dzierżawy około morza i Odry, wnosić mo-

wniczy[1]). Potrzeba ustawicznej obrony od sąsiadów, bezpieczeństwo krajów nadmorskich, usunionych mocno od Polski, podała myśl Swatyborowi do zrobienia sobie udzielnego księztwa, a pod pozorem powszechnej nad całym narodem straży i czynności, do osiodłania innych panków Pomerańskich, przynajmniej bliższych. Rzecz jest niepewna, żeby ten Swatybor miał jakie pokrewieństwo z Bolesławem[2]). Wzięli do niego nienawiść Pomorzanie, nie tak dla spólnej krwi z Polakami, jako bardziej, że dzikich, nieukróconych poddanych swoich chciał w polerowny naród uformować. Barbarzyńcy dobrą, i na dal pożyteczną myśl Swatybora, wzięli za tyraństwo. Pod pretextem ucisków i arbitralnego panowania, schwytali go w domu własnym, i związanego oddali innemu pogaństwu[3]). Może też ten Swatybor, mający z Polakami porozumienie, uszedł dawniej z Kołobrzegi, zostawując miasto bez wodza na łup pewniejszy królowi. Cóżkolwiek bądź; wysłał Swatybor do króla ludzi poufałych, pisał częste listy, prosząc na spólną krew, ażeby się nad więźniem zlitowawszy, do dawnej go swobody z rąk buntowniczych przywrócił[4]). Król, nieufając obietnicom Swatybora, jako w osobie i w przodkach swoich królom Polskim małowiernego, bardziej dla zemsty nad Pomorzanami, podjął się go oswobodzić. Wskazał do nich, ażeby królika

---

żna z miast należących do syna jego Wartysława, to jest Kaminu, Pirycza i innych.

1) *Swatybor orae maritimae princeps, et Boleslai vasallus — Boleslaus etsi probe noverat Swatiborum majoresque suos et omnem progeniem sibi et suis progenitoribus nusquam puros.* Długosz na karcie 356.

2) Długosz na karcie 356. mówi o nim, że był *Boleslao quoque consanguinitate junctus.* Nie wiadomo z kogo się rodził ten Swatybor i jaką miał żonę: chyba może córkę Władysława Hermana, o której mówi Marcin Gallus, że była jakiemuś Polakowi poślubiona. Mógł Władysław, w nadzieję nawrócenia tego Swatybora wydać za niego córkę, lecz to tylko konjektura. Bangert w notach na Helmolda kronikę Słowiańską na karcie 393. powiada, że tego Swatybora synowi Ratyborowi dał Bolesław Krzywousty za żonę córkę Przedysławę, lecz to powinowactwo stać się musiało daleko poźniej po śmierci Swatybora zmarłego w roku 1107.

3) Długosz na karcie 356.

4) Długosz tamże.

swojego wypuścili, inaczej wojną pogroził. Nastąpił rychły skutek dla wagi pogróżek. Zebrane rycerstwo Polskie stanęło wkrótce na granicach. Pomorzanie przybyciem królewskiem ztrwożeni wypuścili Swatybora, przystawując go do obozu. Wdzięczny królik wierniejszym być odtąd przyobiecał [1]).

ROK 1106.

IX. Oswobodzenie Swatybora nie zastanowiło wojny Pomerańskiej. Wysłał król Skarbimira w kraj nieprzyjacielski, dla odjęcia mu wszelkiej do dalszych buntów sposobności: sam w domu został dla zgody ze Zbigniewem, z którego poduszczenia wszystkie rozruchy Pomorzanów pochodzące być wiedział. Szukał ustawicznie sposobów do przychylenia sobie niedogodnego brata: owszem zdawał się już pozyskać skutek żądań, gdy go nakłonił przez posłów do widzenia się z sobą, i spólnej umowy przeciwko nieprzyjaciołom koronnym. Dali sobie słowo oba książęta, że jeden drugiego więcej nie odstąpią [2]). Zachodziła największa bojaźń ze strony Pomorzanów, którzy nieskuteczną do Kołobrzegi wyprawą zhardziali, już i królewskich, po niektórych zamkach, kasztelanów do rebelji i nieoddawania należytej daniny nakłonili [3]). Lecz jako Bolesław był szczery i otwarty, tak Zbigniew obłudnie postępował, chcąc pozorem zgody narazić króla na pewniejszą zgubę [4]). Umówiona powszechna Pomorzanów wyprawa: wyznaczony czas i miejsce, gdzie i kiedy oba wojska zgromadzić się miały: rzetelność jednego, drugiego chytrość wzajemne przysięgi potwierdziły. Wyjechał Zbigniew, zostawując brata w pewnej zwycięztwa nadziei. Była to szkodliwsza przyjaźń, niżeli gniewy otwarte. Nikczemny zmiennik, siedząc w swojem Mazow-

---

1) Długosz na karcie 356.
2) Kadłubek na karcie 619. — Bogufał na karcie 30.
3) *Quarum maritimarum provinciarum praefecti obedientiae fidelitate ablata, tributa Boleslao dari consueta reddere contumaciter recusarunt.* — Bogufał na karcie 30.
4) Bogufał na karcie 30. — Kadłubek na karcie 679.

szu, oznajmił zaraz o wszystkiem królikom Pomerańskim, co się między nim a bratem stało. Wiedząc o obrotach królewskich, i gdzie się miał król znajdować, nastawił nań tajemne sidła. Bawił się Bolesław u jakiegoś szlachcica, zaproszony od niego na uroczystość poświęcenia kościoła. Tem czasem powrócił Skarmimir ze zdobyczą z Pomeranji, którą głęboko zplondrował, dobywszy szturmem Bytomia [1]).

X. Dwojaka radość z pomyślności hetmańskiej, a mniemanej z wiarołomcą zgody wprawiła w dobrą myśl Bolesława. Pomorzanie ostrzeżeni od Zbigniewa, a za odejściem Skarbimira bezpieczniejsi, rzucili się natychmiast na pogranicze Polskie: popalili włości: nakoniec w liczbie trzech tysięcy zbrojnych podemknęli się pod ową wieś, gdzie król ochotował [2]). Trafiło się właśnie podczas owej biesiady, że Bolesław lubiący myślistwo udał się do bliskiego lasu, wziąwszy z sobą ośmdziesiąt ludzi zbrojnych: alić znagła ukazały się liczne Pomorzanów hufce. Nie zląkł się mężny monarcha przewyższającej liczby. Upomniawszy swoich, aby go w tak niebezpiecznym razie nie odbiegali, a kupy owych łotrzyków, poddańców swoich płoszyli [3]), natarł na nich pierwszy z dobytym pałaszem. Potężna rąbanina, a szczęśliwa rospacz dała królowi z ludem swoim wolne przez nieprzyjacioły przejście: lecz on nie szukał ucieczki, ale zwycięztwa. Cofnął się nazad, i tymże zapędem jeszcze się drugi raz przez tłumy owe przedarł. Nie miał już więcej przy sobie nad piąciu orężników. Nie było też widać Skarbimira, z drugiej strony walczącego: wszakże podobało się trzeci raz jeszcze spotkać się z pogaństwem, mocno już przerzadzonem: każdy Polak do kilkunastu ich ubijał. W tym konia pod królem zabito: i nim mu drugiego poddał jeden z owych piąciu pozostałych, oskoczony długo się pieszo wrącz ścinać musiał, nie bez srogiej klęski przeciwników. Nadbiegł też wkrótce Skarbimir cały ranami okryty, i z utraconem od

1) Długosz na karcie 357.
2) Bogufał, Kadłubek, Długosz.
3) *Pomeranorum latrunculi.* — Kadłubek na karcie 679. Bogufał na karcie 31.

postrzału okiem, a z nim trzydziestu podobnie ranionych i zmordowanych toworzyszów. Poparci znowu Pomorzanie, bojąc się, aby się na nich liczniejsza moc nie wysypała, pierzchać i niknąć po lasach zaczęli. Jakoż ostrzeżeni o niebezpieczeństwie królewskiem godownicy, już się byli rzucili do broni, i biegli na ratunek. Spotkał ich powracający z bitwy Bolesław, wracając się do dawnej wesołości. Gruchnęła nowina po całej Polszcze: ucieszyli się wszyszy z ocalenia pana: wszakże wielu przytomnych, widząc szyszak i zbroję posieczoną, tudzież różne stłuczenia i rany, upomnieli króla, aby się na przygody nierozmyślnie narażając, w osobie swojej na szwank całego narodu nie podawał [1]). Uchwalona zatem powszechna wojna przeciwko Pomorzanom. Ściągały się narodowe wojska: wezwani mocą uczynionego przymierza ze Świętopełkiem [2]) na pomoc posiłkowi Rusini: a dla pomnożenia liczby, zprowadzeni Węgrowie za pieniądze [3]). Przygotowania królewskie na Pomorzanów zatrzymały zamieszki w Czechach, i siły zebrane rozdwoić kazały [4]). Rzecz tę wyżej nieco zasiągnąć należy, dla oświecenia historyi, a powieści kronikarzów naszych.

ROK 1107.

XI. Ciągnęły się dotąd wszczęte od lat kilkunastu rozruchy w Niemczech, miedzy Henrykiem IV. cesarzem i książętami Saskiemi. Sasi mieli za sobą papieżów; z których dawniej Grzegorz VII. Henryka wyklął, i od cesarstwa odsądził: potem Paschał II. tegoż samego rozkazał powtórnie biskupom Niemieckim wykląć, i koronę cesarską

---

1) Długosz na karcie 358. Kadłubek na kar. 679. Bogufał na karcie 31. Kromer na karcie 72.

2) *Ex faedere Russorum auxilia.* — Kromer na karcie 72. Anonim pisarz życia Ś. Ottona powiada wyraźnie, że to przymierze było uczynione z Rusią, gdy Bolesław brał za żonę Zbisławę córkę Świętopełka. — *Atque in necessitatibus suis et opportunitatibus mutuo sibi contra hostes praesidio forent, atque auxilia praestarent.*

3) *Ex Hungaria mercenarii milites.* Kromer na karcie 72.

4) *Jamque caepta via, Bohemos in Poloniam exire fama praecurrens innotuit.* Marcin Gallus na karcie 88.

na głowę synowską włożyć. Wykonali ten rozkaz dwaj arcybiskupi Moguncki i Koloński, przybrawszy sobie biskupa Wormackiego. Odarli gwałtownie z ozdób cesarskich starego Henryka, á młodego w one przyoblekli. Miał starzec między stronnikami swojemi dawniej Wratysława Czeskiego [1]). Borzywoj, który po Brzecisławie synu Wratysława, a bracie swoim, za pomocą tegoż cesarza na księztwo wstąpił [2]), sprzyjał mu także: owszem w tym nawet czasie, kiedy ten niefortunny monarcha uchodząc od syna prześladowcy, wojsko przeciw niemu zbierał [3]), znaczny mu posiłek do Ratyzbony przyprowadził. Wszakże gdy zniewolony od Henryka młodszego wielkiemi obietnicami [4]), dawnego dobroczyńcę razem z jego konającym szczęściem rzuca, i tylko mu próżne honory w konwoju do Saxonji oświadcza, tym czasem Świętopełk Morawski, korzystając z kłótni między cesarzami, poburzył na niego Czechów, i tyle w domu zasadzek uczynił, że Borzywoj przytułku w Polszcze szukać musiał [5]). Za Borzywojem uszło tamże wielu hrabiów Czeskich, których ten książe, za wierną ku sobie przyjaźń na tę dostojność powynosił [6]), a nakoniec brat jego młodszy Sobiesław temże Świętopełka tyraństwem przestraszony. Była to okazya dla Świętopełka, ścigając niby domowego nieprzyjaciela w obcym kraju, wnieść oręż do Polski, i na zwykłe w Szląsku udać się rabunki. Począł się zatym gotować do wojny, ile gdy go jeszcze Zbigniew, jak dawniej, tak i teraz pobudzać na brata nie omieszkał [7]), wszelką mu pomoc w pieniądzach i w ludziach obiecując. Ułożyli między sobą, ażeby, gdy Czesi ku Szląskowi pomykać się będą, tym czasem Zbigniew i Pomorzanie ciągnęli z drugiej strony,

---

1) Obacz na karcie 101.
2) Dubrawski na karcie 82. 83. — Kozmas na karcie 54.
3) Roku 1106.
4) Otto Fryzyngeński w księdze VII. Roz. 9. Godfryd Witerbski w Tomie II. Pistoryusza na karcie 343.
5) Kozmas pod rokiem 1107. Dubrawski na karcie 86.
6) *Quos Borzywoj de proselitis fecerat comites.* — Kozmas na karcie 58.
7) Bogufał na karcie 31. — *Quos Sbigneus incitavit.*

i spólnemi siłami wojsko królewskie rozerwawszy, prędzej go potłumili[1]).

XII. Jeszcze się bawił Świętopełk około Kłodzka, gdy już Pomorzanie poczęli napadać na Polskę. W tak trudnych okolicznościach zostający Bolesław[2]), wziąwszy radę od przytomnych, postanowił rozdzielić wojsko swoje, które był mało przed tym, po owym na łowach przypadku, zgromadził, a Rusinami i Węgrami pomnożył[3]). Z jednym zastępem wysłał Skarbimira do poskromienia zagonów Pomerańskich: z drugim stanąwszy mu na czele, ruszył ku puszczom Hercyńskim, które Szląsk od Czechów dzielą[4]), i spodziewając się tam zastać gotowego do boju Świętopełka. Daremne było wojska utrudzenie. Uwiadomiony Świętopełk o ciągnieniu Bolesława, bądź go, w zakłóconych między stronnikami jego a Borzywoja Czechach, pilniejsze sprawy odwiodły, bądź nie chciał królowi stawić pola, nasiedziawszy się w swoich lasach, tajemnemi manowcami uszedł do Czech[5]). Wziął sobie za obelgę Bolesław ścigać tego, który przed nim uciekał: przeto zaniechawszy pogoni, przestał na niszczeniu włości, i zaborze plonu, udając się do zamku Koźle. Leży ta twierdza w księztwie Opolskiem na Szląsku, niedaleko Moraw, posadą bardziej miejsca, niżeli sztuką warowna: albowiem rzeka Odra tam się po nizinach rozlewając, bliskiemi topieliskami na okół go ubezpiecza[6]). Niebaczność kasztelana dała przyczynę zgorszenia[7]). Bolesław

---

1) Długosz i inni.

2) Marcin Gallus na karcie 88. Długosz.

3) Praj w historyi Węgierskiej na karcie 106. powiada, pisząc o ucieczce Almusa brata Kolomana do Polski. — *In Poloniam fuga evadit, credo in comitatu auxilialiorum, quos Colomanus Boleslao miserat.* — *Boleslaus cum diu dubius animi haereret,* — *advenientibus ex Hungaria suppetiis in utrosque (Pomeranos et Bohemos) arma decernit.* — Marcin Gallus na karcie 88.

4) Około hrabstwa Glackiego, Kładzko. Długosz na karcie 359. Kromer na karcie 73. Bogufał na karcie 31.

5) Marcin Gallus na karcie 88. — *Eosque de silvis exituros diutius expectavit.* — Długosz, Kromer.

6) Długosz na karcie 363. — Bogufał na kar. 31.

7) *Desidia praesidis.* — Bogufał na karcie 31. Marcin Gallus na karcie 89.

lubo miał ciągnąć do Pomeranji, bojąc się, aby w niebytności jego Morawcy albo Czechowie miejsca tego nie opanowali, i nowego tam zamku nie postawili, umyślił inną tam fortecę zbudować[1]). Do tak spiesznej roboty potrzeba było rąk liczniejszych. Zmniejszyło się wojsko królewskie, danym świeżo posiłkiem Almusowi książęciu Węgierskiemu, bratu Kolomana. Ten niefortunny książe, lękając się okrutnego króla, uciekł naprzód do Niemiec, potem się do Polski schronił. Bolesław po ucieczce Czechów z Świętopełkiem, ażeby wojsku próżnować nie dawał, część jego przed wyprawą Koźleńską oddał Almusowi, z przysłanemi sobie dawniej od Kolomana Węgrami, ażeby się z temi ludźmi u brata zbrojno o prawa swoje upomniał[2]). Wiedział Bolesław o złości Zbigniewa, który po ostatniej nawet zgodzie i przysięgach, chciał go przez namówione Pomorzany życia pozbawić. Przekonanemu rozumowi zadawało wątpliwość poczciwe serce: życzył mieć pewniejsze zdrady braterskiej przeświadczenie. Na ten koniec wysłał gońców do Zbigniewa, zapraszając go do spólnej pracy. Wynurzył się jawnie przyczajony dotąd powierzchowną miłością szkaradny umysł. Nie dał królowi niewdzięcznik nietylko żadnej pomocy, ale gwałcąc same narodów prawa, posłów królewskich do więzienia wsadził[3]). Owszem pomykając dalej zazdrość i dumę, burzył przeciwko niemu Niemce, Czechy i Pomorzany, odwodząc tych ostatnich od posłuszeństwa, i do podniesienia broni zapalając. Myśl była Zbigniewa wygnać z Polski Bolesława, aby sam jeden panował[4]). Król odbudowawszy, jak mógł najrychlej zamek Koźleński, udał się ku Pomeranji, aby ztamtąd na obroty barbarzyńskie, i na Zbigniewa, który wojska przeciwko niemu zbierał[5]), miał bliższą baczność.

---

1) Długosz to odbudowanie zamku Koźle położył po klęsce Białogrodzianów. Bogufał dawniejszy od niego powiada, że po wysłaniu Skarbimira do Czech, i uspokojeniu Czechów, a więc pierwej. Toż samo potwierdza Marcin Gallus.

2) Praj na karcie 106.

3) Marcin Gallus, Kadłubek, Bogufał.

4) Ciż tamże.

5) *Exercitum fratrem invasurus collegerat.* Marcin Gallus na karcie 89.

XIII. Szczęściło się Skarbimirowi w Pomeranji: wiele miast i powiatów upokorzonych czyniło nadzieje, że wkrótce ten naród zupełnie miał być do poddaństwa przywrócony [1]). Buntowincze Zbigniewa hasło zatrzymało w uporze Białogrodzianów. Było na ów czas miasto Białogród [2]) w ludzi i w bogactwa zamożne, środek między miastami Pomerańskiemi utrzymujące [3]): bliskość morza i Odry wnosiła do niego z handlem liczne dostatki. Król wszedłszy do Pomeranji, chcąc upornych postrachem oręża do poddania się dobrowolnego zniewolić, naprzód spustoszył okolice, potem posłał obleżonym dwa puklerze do wyboru; z których czerwony wojnę, biały pokój oznaczał [4]). Odpowiedziano dumnie, że biała tarcza w ten czas im żądany pokój ubezpieczy, gdy się krwią Polską ufarbuje. Obie więc strony gotowały się do boju [5]). Rozłożył król wojsko około zamku, dzieląc między rycerstwo robotę, kto czego miał pilnować. Kazał gotować mosty i faszynę, na zrównanie przekopów. Sporządzone komory dla

---

1) *Universa ferme Pomerania ad deditionem inclinata.* Długosz na karcie 360. Kromer na karcie 72.

2) Marcin Gallus nazywa to miasto *Alba*, *Alba regia.* W Słowiańskim języku zwało się Belyhrad, to jest biały grod albo białe miasto. Niemcy one w Belgrad zamienili. Częsta o nim wzmianka w Anonimie pisarzu życia S. Ottona Bamberskiego.

3) *Urbs famosissima Pomeraniae.* Bogufał na karcie 32. *Magnis referta divitiis.* Długosz na karcie 360.

4) Bogufał na karcie 32. Długosz na karcie 360. Rzymianie w pierwiastkach swojej rzeczypospolitej, posyłali sąsiadom, z któremi wojować mieli, oszczep z grotem ukrwawionym, z drugiego końca opalony.

5) Gallus, który nie pilnując często chronologji miesza bez porządku wszystkie sprawy, zostawił nam dwie powieści o Białogrodzie *Alba.* Na karcie 86. mówi, że Bolesław *nullum instrumentum oppugnandi vel machinamentum adaptavit, sed violenter et mirabiliter urbem opulentam et populosam, die qua venerat, expugnavit.* — Przeciwnie na karcie 90. *instrumenta parat, castra ponit.* Rozumiem, że w pierwszej powieści Galla jest omyłka względem imienia *Alba.* Mogło to być inne jakie miasto, od pisarka lub drukarza zfałszowane, tak jak na karcie 90. zamiast Kolberga *Gologum.* Może też mędrek jaki włożył w historyą Galla tę powieść, ponieważ wzięcie Białogrodu pożniej stało się, a to pierwsze dobycie położone jest na początku panowania Bolesława. Wreszcie ponieważ w Gallu czytamy po tych słowach: *Novus igitur miles* o dobyciu Alby; mógł ją dawniej Bolesław znienacka opanować, gdy przed jego passowaniem na rycerstwo od ojca, wpadli Pomorzanie do Santoka.

zasłony podkopców: zbudowane wieże z mostami zwodzonemi, za pomocą których wiszące u dołu tarany miały tłuc mury, a stojący na górnych pokrywach żołnierz mógł wpadać na nie, i oblężonych pociskami zganiać. Skoro zrównano fossy i podciągniono gotowe machiny, każdy się wziął do wyznaczonej pracy. Bito zewsząd potężnemi belkami: puszczano rozmaitą strzelbę z kuszów, gdy tym czasem nieprzyjaciel czyniąc z miasta mocny odpór, ile tylko odwaga, rozpacz i gniewy dodawały sposobów, kamieńmi, grotami, owszem wrzącą smołą żołnierstwo raził. Za osłabieniem murów, postawił Bolesław na około gęstych strzelców, tak dla gotowości w czasie wycieczki, jak dla posiłku swoich, którzy do miasta wpadać mieli. Sam na czele przebrańszych skoczył najpierwszy z tarczą nad głową, a siekierą w ręku: ani pierwej ustąpił, aż wywaliwszy część bramy, wpadł do otwartego miasta. Rzuciło się za królem rycerstwo, siekąc bez braku pałaszami, kto się tylko nawinął: więc gdy wkrótce inni żołnierze potłukłszy ze wszech stron mury, z nim się złączyli, zlękło się miasto zwykłej zajuszonemu a łakomemu zwycięzcy zapalczywości. Pomiarkowany w szczęściu Bolesław, wspomniał na to, że miał z nieprzyjaciół i pogan uczynić obywatelów i chrześcijanów, czego najwięcej żądał. Zastanowił wyniesione na rzeźbę miecze, zmiękczony żałosnym widokiem wychodzących przeciwko sobie mieszczan, a z żonami i dziećmi do nóg mściciela rzucających się. Osądziwszy się sami godnemi kar najsurowszych, odnieśli darowanie winy i łaskawość [1]). Zostawiony każdy obywatel przy swoim majątku, i pod dawną zwierzchnością.

XIV. Uradzono tymże broni zwycięzkiej zapędem udać się ku stronie nadmorskiej. Postanowił król ukarać Kołobrzeżanów, którzy go dawniej od miasta odegnali. Ciągnął zatym z wojskiem w głębszą Pomeranią: wszakże królik tameczny, uprzedzając mogącą nastąpić klęskę, wyszedł naprzeciw, i upadłszy na ziemię przed siedzącym na koniu

1) Długosz na karcie 371. Bogufał na karcie 32. Kromer na karcie 73. Marcin Gallus na karcie 90.

królem, podał się pod posłuszeństwo, i służbę w wojsku Polskiem przyjął[1]). Przykładem królika tego pobudzone miasta Kamin, Wolin, Koźlin z innemi najmożniejszemi, znowu się do dawnego korony wróciły panowania[2]). Bawił się Bolesław około piąciu tygodni w Pomeranji, dla zaspokojenia zupełnego tej prowincyi[3]), którą sąsiedzki oręż jeźli do nowych rozruchów pobudzić nie mógł, przynajmniej ukazywał królowi z innej strony sposobność do zysku. Nie ustawały od lat kilku rozpoczęte trwogi między Słowianami za Odrą mieszkającemi. Cały ten kraj, różnemi Słowianów hordami osadzony należał dawniej do Polski[4]). Gnuśność Mieczysława II. była pobudką królikom Słowiańskim, mianowicie Obotrytów, że się z pod posłuszeństwa korony wybiwszy, udzielnemi panami zostali. Oderwanie się od ciała rzeczypospolitej wprawiło ich w słabość, w wojny domowe: a Niemieccy margrabiowie z dukami albo niezgodnych kłócąc, albo w domowych zajściach słabszych najeżdżając, przysposabiali ich powoli do przyjęcia służebniczego jarzma. Panował nad Obotrytami niejakiś Kruko rodem z Rugji wyspy, zabiwszy zdradą Godeszalka królika[5]), pod pozorem, że był chrześcijaninem, i Niemcom sprzyjał. Syn tego Godeszalka Henryk, który się przez długi czas u Niemców i Duńczyków tułał, wsparty Duńskiemi i Słowianów posiłkami, po kilkokrotnych z Krukiem utarczkach, zdradą własnej żony onego zabił, biorąc w posagu wdowę i królestwo. Wdzięczność Henryka ku Niemcom, spólność religji chrześcijańskiej, a bojaźń od tychże Słowianów, Niemieckiemu narodowi, i

---

1) *Ejusque residentis equo se servitio et militiae deputavit.* — Marcin Gallus na karcie 91. Nie wymienia Gallus jaki to był królik, nazywając go tylko: — *Ipse quoque dux Pomeranorum.*

2) Bogufał na karcie 32. *Sua etenim sponte tam Colibrigensium, quam Caminensium, Velunensium, Costiensium, et aliarum munitissimarum urbium praesides, non cervicose, ut pridem praesumpserant, sed obnixis occurrunt cervicibus.* Długosz na karcie 362. — Kromer na karcie 73. — Marcin Gallus *ac totum pene regnum illud sine praelio subjugavit.*

3) Marcin Gallus na karcie 91.

4) Obacz w Tomie IV. pod Bolesławem Chrobrym i Mieczysławem.

5) Obacz w Tomach II. III. i IV.

religji nieprzyjaznych, kazała szukać Henrykowi protekcyi i wsparcia od Sasów. Zaprzysiągł posłuszeństwo Magnusowi książęciu Saxonji, a mając tym sposobem sprzymierzonych z sobą Niemców, naprzód u Racibora [1]) wojska Słowiańskie pogromił, potem w roku 1106. zniosłszy Rugianów, uczynił się powszechnym panem całej Słowiańszczyzny północnej, między Elbą i Odrą rozciągnionej [2]). Dzikie narody a w bałwochwalstwie zacięte, patrzały niechętnie jak na Niemieckie panowanie, tak na tego, który się z potrzeby Niemieckim uczynił hołdownikiem. Wolność im smakowała, i starożytne bogi. Gdy Henryk północne Słowiany w posłuszeństwie doczesnym trzymał, zbuntowały się na niego inne hordy Brzeżanów i Stoderanów, siedzące wyżej nad rzekami Elbą i Hawelem [3]). Królik Obotrycki chcąc ich poskromić, wszedł do ich kraju z Obotrytami swemi i Niemcami [4]).

XV. Uchylenie się Henryka ku górnej Słowiańszczyznie dało sposobność Bolesławowi do przejścia Odry, i do odzyskania dawnych utrat [5]). Zachodząca zimowa pora zdawała się najsposobniejszą do wzięcia Szczecina, który miany na ów czas za stolicę Pomeranji, okoliczne wody nieprzystępnym prawie czyniły [6]). Po kilkudniowym szturmie i utarcz-

---

1) Ratzeburg w ziemi Polabów około Wagryi.

2) *Servieruntque Ranorum* (*Rugianorum*) *populi Henrico sub tributo, quemadmodum Wagiri, Polabi, Obotriti, Kicini, Circipani, Lutici, Pomerani, et universae Slavorum nationes, quae sunt inter Albiam et mare Balticum, et longissimo tractu pertenduntur usque ad terram Polonorum. Super has omnes imperavit Henricus, vocatusque est rex in omni Slavorum et Nordalbingiorum provincia.* — Helmold w księdzie I. Roz. 36. Słowa Helmolda *Pomerani* oznaczają kraje za Odrą nadmorskie, gdzie mieszkały cztery narody Lutyków czyli Wilków. Sam Helmold w Roz. 2. powiada: *Odera dividit Pomeranos a Wilzis.* W tym czasie kiedy żył Helmold, to jest około roku 1160. już się część Słowiańszczyzny, za Odrą ku morzu leżąca nazywała Pomeranią, choć niewłaściwie, dla tego, że książęta Pomeranji świeżo w tym wieku zjawieni od Warcisława I. już część ziemi Lutyków czyli Wilków opanowali.

3) Brežani, gdzie teraz *Prignitz*, *Mark*, w Brandeburskich dzierżawach. Stoderani około Berlina miedzy Sprą, Hawelem i Odrą.

4) W roku 1107. Helmold w księdze pierwszej rozdziale 37.

5) Anonim pisarz życia Ś. Ottona w księdze drugiej Rozdziale 3.

6) *Nam et civitatem Stetinensem, quae stagno et aquis undique cincta, omni hosti inaccessibilis putabatur, quae etiam totius Po-*

kach dobyte miasto[1]). Król dawszy sobie czas do rozrywki polowaniem dzików i żubrów w puszczach Użedomskich[2]), po spustoszeniu i zhołdowaniu ziemi Lutyków, pospieszył ku pogranicznej Pomeranji. Gniewomir, pan na Czarnkowie, który, ile się zdaje, dawniej Białogrodzianom przywodził, i był zostawiony przy życiu darem królewskim[3]), uszedł tajemnie do swojego zamku, w postanowieniu bronienia go od Polaków. Nie chciał król tej fortecy pogranicznej, do Pomorzanów należącej[4]), po odejściu swojem w niepewności zostawić. Podstąpiwszy pod miasto, gdy się nieprzyjaciel z ochotą obrony oświadczył, postanowił go dobyć, mając już doświadczenie w Białogrodzie, szturmem. Kazał zbudować cztery buksztele do łamania murów, wysokością miejskie gmachy przewyższające. Czarnkowianie bojąc się aby podobnej Biołogrodzianom nie odnieśli klęski, wyprawili posłów, ofiarując królowi poddanie zamku. Bolesław niepamiętny na zmienniczy dziedzica umysł, powtórnie mu winę

---

meraniae metropolis fuit, hiemali tempore strictam per glaciem non sine periculo exercitum ducens inopinata clade percussit. Anonim w życiu S. Ottona Bamberskiego w księdze drugiej Rozdziale 3.

1) Długosz pod rokiem 1107. nie wymienia żadnej okoliczności w dobywaniu Szczecina, pisze tylko o cudownem przez S. Idziego uzdrowieniu niejakiegoś Sieciecha żołnierza i podczaszego królewskiego. Hofman pisarz życiów biskupów Bamberskich powiada, że Bolesław po dobytym Szczecinie, złupił miasto Anklam, i okolice jego popalił. Rzecz prawdziwa, że król mógł pomknąć zwycięztwa swoje do Anklamu, nie daleko Szczecina będącego. Zdaje się jednak, że Hofman wybrawszy żywcem z Anonima bijografa S. Ottona powieść o Szczecinie wziętym, przemienił *Naklam* w *Anklam*. Co innego jest Nakło, a co innego Anklam. Wzięcie obu tych miast pomieniony bijograf jednym ciągiem położył. Nie przeto jednak wnosić należy, aby oba w tymże czasie były wzięte. Nakło dobyte potem w lat kilka, jako się niżej powie. Anonim nie pisał dzieł Bolesława z urzędu, ale tylko przystępując do swego przedsięwzięcia, to jest do historyi apostolstwa S. Ottona w Pomeranji, nawiasem powiada i krótko bez dat, co Bolesław czynił na Rusi i w Pomeranji, nim do tej prowincyi zprowadził S. Ottona.

2) Długosz na karcie 364. Uzedom miasto na wyspie tegoż nazwiska, którą oblewa jezioro z morza i ujściów rzeki Odry uformowane.

3) *Cujus vitam Boleslai pietas in excidione Belgradensi reservaverat.* Bog. na karcie 33.

4) *Quod tunc ditionis et juris Pomeranorum.* Długosz na karcie 370.

darował, pod obowiązkiem ochrzczenia się. Wypełnił Gniewomir żądzę królewską, i z całym ludem swoim sakrament przyjął. Powolność nie była bez nagrody: oddane mu dziedzictwo[1]): a na dopełnienie dobroczynności, powierzona zwierzchność nad częścią zawojowanej prowincyi[2]).

ROK 1108.

XVI. Zaspokojona na czas Pomerania, dała czas Bolesławowi myśleć o sposobach poskromienia Zbigniewa. Świeża zniewaga posłom książęcym uczyniona, odmówienie posiłków w czasie naprawy zamku Koźle, a głośne nadewszystko wieści[3]), że po odejściu królewskiem z Pomeranji, znowu ten niespokojnik burzył Pomorzanów, Prusaków i Czechów, skłoniły nakoniec Bolesława do uczynienia sprawiedliwości. Złożywszy radę, otworzył jej wszystko, cokolwiek dotąd przeciwko niemu i królestwu złość i niewdzięczność Zbigniewa knowała, chcąc, aby publiczne zbrodnie, publicznym też wyrokiem, dla uniknienia prywatnej zemsty, ukarane zostały. Zadawano Zbigniewowi, że na zgubę brata i państwa całego, nietylko słownemi namowami nakłaniał nieprzyjaciół, ale z niemi niegodziwe czynił przymierza, dawał pieniądze i inne podarunki, łudził obietnicami. Owszem w czasie zagranicznych wojen, wpadającym do kraju nieprzyjaciołom posiłki, rady i przytułek w udziale swoim dawał: wszystkie tajemnice i zamierzenia dworu przez chowanych wszędy szpiegów nieprzyjaciołom donosił: niewolników Pomorskich w zamkach braterskich osadzonych przedawał, a którzy się w jego udziale znajdowali, bez okupu wypuszczał[4]). Nadto zabranemi od Czechów i Pomorzanów w Polszcze łupami, jako uczestnik wszystkich rozbojów dzielił

1) Czarnków *castrum et oppidum sibi restituit.* Długosz na karcie 370.

2) Długosz na karcie 366.

3) *Partis quoque maritimae regiminis praesidem praefecerat.* Bogufał na karcie 33.

4) Marcin Gallus, Kadłubek, Bogufał.

się: a ile razy Bolesław wojsko swoje ku Czechom lub Pomeranji obrócił; na ów czas korzystając z braterskiego zatrudnienia, z innej strony na niego broń cudzoziemską obracał. To wszystko oczywistemi świadectwami i przejętemi do nieprzyjaciół listami gdy się dokładnie dowiodło, uchwaliła rada, aby wszystkiemi siłami iść na poskromienie powszechnego nieprzyjaciela; nie cierpieć go więcej w kraju, wyzuć z wydzielonych od ojca dzierżaw, a naród od powszechnej zarazy przez wszelkie sposoby oczyścić [1]). Pobudziła króla i radę do prędszego tej uchwały wykonania wieść rozgłoszona, że Zbigniew w Pomeranji i w Czechach nowe czynił obroty, ażeby ze trzech stron ojczyznę pustoszył. W trudnych zaiste okolicznościach zostawał Bolesław, oraz w którą stronę miał się wprzód obrócić, namyślał się. Podobało się z jednemi tym czasem o pokój traktować [2]), z drugiemi spotkać się w polu; a na pomnożenie narodowego ludu, obce z Węgrów i sprzymierzonych Rusinów zaciągi uczynić. Wysłani do Kolomana gońce, także do Rusinów, z zaleceniem Świętopełkowi Kijowskiemu, ażeby sam osobiście z jak największą wojsk Ruskich siłą przybywał. Nie było wprawdzie czego się obawiać ze strony Czechów, domowemi pod ów czas kłótniami po wygnaniu Borzywoja zatrudnionych: wszakże dla gruntowniejszego bezpieczeństwa, wyprawił Bolesław poselstwo, i pokój z niemi zawarłszy, zatrzymał oręż przygotowany, jeźli nie do bitwy, przynajmniej na rabunek pogranicznego Szląska [3]).

---

1) Długosz na karcie 366. Kromer na karcie 73.

2) O pokoju z Czechami uczynionym pisze Marcin Gallus na karcie 90. Długosz na karcie 367. Kromer na karcie 74. Treść tego pokoju była podobno, aby Bolesław mając u siebie Borzywoja wygnańca, nie dawał mu posiłków. Kozmas Praski pod rokiem 1107. powiada, że Borzywoj z Polski udał się do cesarza Henryka V. Rozumiem, iż to się stało mocą uczynionego z Świętopełkiem traktatu, o którym słysząc wygnaniec, i niespodziewając się pomocy od króla, u Niemców onej szukał.

3) Kromer powiada, że król nie miał się czego lękać od Pomorzanów, którzy na ów czas mieli co do czynienia z Duńczykami i z Sasami, granice margrabstwa Brandeburskiego ku Pomeranji rozciągającemi. Popełnia Kromer dwojaką w tym omyłkę. Według Helmolda spółczesnego, i poźniejszych Niemieckich pisarzów, margrabstwo

XVII. Skoro się ściągnęły wojska na miejsce umówione, Bolesław nie czekając, pókiby się Zbigniew bardziej wzmocnił złączeniem się z sobą Pomorzanów, udał się prosto do ich kraju; lecz oni obyczajem swoim, na odgłos przyjścia Polaków, po wiadomych sobie rozproszyli się tajnikach. Zbigniew nie ufając swoim, w rozpaczy, że mu brat tyle razy popełnionej zbrodni nie daruje, uszedł z wielkiej Polski do Mazowsza, gdzie wojsko przeciw niemu zebrał, w nadzieję tam pewniejszego przytułku, i blizkiego z pogaństwem Pruskiem sąsiedztwa. Tym czasem Bolesław, nie mając pod ręką Pomorzanów, ciągnął z swemi do Kalisza, gdzie Zbigniew zbudowawszy zamek, osadził go ludem swoim [1]). Dobyte miasto: wkrótce potem wzięta Łęczyca [2]), Spicimirz, a nakoniec Gniezno od tegoż Zbigniewa dawniej ubieżane. Postawił król wszędy starostów swoich, powyganiawszy nieprzyjacielskie załogi. Nadeszły też wkrótce posiłki Ruskie i Węgierskie, z któremi przeszedłszy Wisłę, wkroczył w Mazowsze [3]), chcąc kryjącego się przed sobą złoczyńcę albo wyrzucić ztamtąd, albo go żywcem pojmać. Przyciśniony Zbigniew ostatniem niebezpieczeństwem, począł nakoniec myśleć bardziej o zachowaniu życia, niżeli o utrzymaniu państw zabranych. Szukał pośrednictwa w Święto-

---

Brandeburskie, dopiero kwitnąć poczęło pod tym nazwiskiem za Alberta nazwanego *Ursus*, około roku 1162. gdy ten margrabia północny pobił i powyganiał niektóre hordy Słowiańskie, Brezanów, Wilinów, Stoderanów, uformowawszy z nich średnią marchią Brandeburską. Nie mieli też Sasi na ów czas z Pomorzanami żadnej wojny; ale Henryk królik Obotrytów, który za pomocą Duńczyków i Nordalbingów, gdzie teraz Holsacya, wojował buntownicze Słowiany za Odrą mieszkające, jako się wyżej na karcie 182. mówiło. Ani to byli Pomorzanie właściwi, z tej strony Odry mieszkający, ale hordy Słowiańskie Lutyków, Rugianów i innych, które siedziały nad morzem za Odrą, i których potem Pomeranami nazwano, gdy się zjawili udzielni książęta Pomeranji, idący od Wartysława pierwszego, który część ziemi Lutyckiej zawojował.

1) Kronika Szląska na karcie 29. Kalisz miasto Marcin Gallus na karcie 90. nazywa *castrum Galli*. Musi to być omyłka.

2) Kronika Szląska nazywa przez omyłkę Łęczycę *Lungick*. Marcin Gallus przez tęż samę omyłkę *Lucia*.

3) Marcin Gallus na karcie 90. Kronika Szląska. Długosz i inni.

pełku książęciu Kijowskim, w Baldwinie biskupie Krakowskim[1]), i innych panach koronnych, od których do Bolesława przyprowadzony, upadł mu do nóg prosząc; aby jeźli nie za współ dziedzica państw ojcowskich, przynajmniej za sługę i żołnierza mógł być przyjęty[2]). Dał się nakłonić Bolesław na wstawienie się biskupie i teścia Świętopełka Kijowskiego: zostawiwszy Zbigniewa przy życiu, wypuścił mu tylko Mazowsze lennem prawem, jako prowincyą odleglejszą od Czechów i Pomorzanów[3]), także niektóre włości w ziemi Sieradzkiej, pod tym obowiązkiem, ażeby ani nowych zamków budować, ani starożytnością upadłych naprawiać nie ważył się[4]). Inne wszystkie dzierżawy w podziale mu ojcowskim należące do korony przyłączył.

XVIII. Około tegoż samego czasu, gdy Bolesław w Mazowszu bawił się, zgraja Pomorskich łotrzyków wypadłszy nagle z Nakła do Spicimierza, gdzie Marcin arcybiskup Gnieznieński zjechał wespół z Mikołajem archidyakonem dla spraw duchownych, ledwo ociężałemu laty starcowi wolności i razem życia nie odjęła. Prócz zastarzałej ku Polakom nienawiści, a łakomstwa na zdobycz bogatych świątyń, pobudzała Pomorzanów osobista ku Marcinowi niechęć; iż on dla powagi i kredytu u dworu, wszystkiemi królewskiemi zamysłami zdawał się władać[5]), oraz gorliwy nadto o nawrócenie bałwochwalców i prawa duchowne, do wiary i płacenia dziesięcin Pomorzanów przymuszał[6]). Nie były dotąd skuteczne tajemne nań zasadzki: postanowiono gwałtu użyć. Przypadła trwoga właśnie pod ów czas, gdy się w kościele służba

1) Marcin Gallus na karcie 90.

2) Marcin Gallus, Długosz.

3) *Mazowiam retinere sicut miles, non ut dominus impetravit.* Marcin Gallus na karcie 90. Długosz na karcie 367.

4) Bogufał na karcie 31. *Quasdam possessiones in castellania Siradiensi.* Kadłubek na karcie 682. Marcin Gallus powiada na karcie 90. że Zbigniew obiecał bratu zburzyć *castrum Galli.* Rozumiem, iż to był zamek Kalisz, jako się z kroniki Szląskiej objaśnia na karcie 29.

5) Kadłubek na karcie 706.

6) *Decimasque et primitias reddere cogebat.* Długosz na karcie 368. Kadłubek na karcie 706.

boża zaczynać miała: drobna liczba domowników odjęła sposobność do odporu; ile gdy za usłyszeniem rozruchu, ci nawet, co przy arcybiskupie byli, w rozsypkę poszli. Pochwyciło naprzód pogaństwo archidyakona, z przestrachu u ołtarza leżącego, a mniemając go być biskupem, że był w kosztownym ubiorze kapłańskim, gdy na nim wyrzeczenia się dziesięcin przez gwałt wycisnąć nie mogło, za uczynioną obietnicą wypłacenia niezmiernej summy pieniężnej, wsadzonego na wóz uwiozło. Rzuciwszy się potem na dwór biskupi i na świątnicę, odarło ją ze wszystkich sprzętów, a ucieszone tak pożądanym łupem, oraz mniemanym samego pasterza pojmaniem, spiesznie, dla bojaźni Polskiej pogoni, do swoich uszło krajów. Marcin utajony przez trzy dni pod dachem kościelnym, mimo wszelką ciekawej chciwości usilność, przy zdrowiu i wolności został[1]).

XIX. Poskromiwszy Bolesław Zbigniewa, obrócił starania na przygotowanie się do dania odporu Czechom i Niemcom, których zatargi z Węgrami sprzymierzonemi pewną mu groziły wojną. Henryk V. cesarz osiadłszy na tronie po zbitym, a w tułactwie z ostatniej prawie nędzy zmarłym rodzicu, począł potężne czynić przygotowania na Kolomana króla Węgierskiego[2]). Prócz wrodzonej Niemcom chciwości panowania nad północnemi książęty, dała mu pochop do tego przedsięwzięcia dawniejsza uraza. Przed dwunastą prawie laty, gdy zebrana pod hasłem Piotra pustelnika zgraja przechodziła z Niemiec przez Węgry na odzyskanie Palestyny, tyle łupieztwem i rozmaitemi zbrodniami dojęła mieszkańcom; że Koloman podwakroć, raz niedaleko Belgradu, drugi raz u zamku Mozon napadłszy na tych krzyżowników, na kilkanaście tysięcy wyciął[3]). Domowe w Niemczech między Hen-

1) Kadłubek, Gallus, Bogufał, Długosz.

2) Praj pod rokiem 1108. Myli się Bonfini historyk Węgierski, kładąc następstwo Henryka po ojcu, oraz wojnę jego z Węgrami pod rokiem 1112. Henryk piąty wstąpił na cesarstwo w roku 1106., a we dwa lata z Kolomanem wojował.

3) Praj na karcie 95. Bertold Konstancyeński pod rokiem 1096. — Kozmas Praski na karcie 57. Długosz na karcie 371.

rykiem IV. i Sasami, a potem z synem rozruchy przewlokły Niemieckie zamysły: lecz zaszła w cesarstwie spokojność, a znaleziony pretext przywrócenia na tron tułającego się po Niemczech Alma, który uciekłszy, jakom wyżej mówił[1]) do Polski, i pogodziwszy się wkrótce z Kolomanem[2]) za pośrednictwem Bolesława, uszedł potem do Henryka; zdawały się najlepszą okazyą do rozpoczęcia wojny z Węgrami[3]). Na pomnożenie wojsk Niemieckich, podała się w tychże samych okolicznościach nowa sposobność Henrykowi z rozruchów Czeskich. Przed dwoma laty[4]) Borzywoj książe Czeski wygnany od Świętopełka stryjecznego, szukał pomocy u Bolesława, co było pochopem Świętopełkowi, że na królestwo Polskie, acz nieskuteczną wojnę podniósł. Zaszłe w domu z Pomorzanami i Zbigniewem zatargi, nie dały czasu Bolesławowi, ażeby uczynił zadosyć żądaniom Borzywoja, będąc z Świętopełkiem traktatem pokoju uwiązany[5]): przeto on, obyczajem wieków onych, sławnych ucieczkami pokrzywdzonych książąt, za poradą tegoż Bolesława udał się do Henryka[6]), w nadzieję, że pamiętając na dawniejszą usługę przez odstąpienie strony ojcowskiej, zechce go na państwo przywrócić[7]). Obiecał cesarzowi niezmierną summę pieniędzy: a Henryk też nie wiele dbający na osoby, byle swoje skarby pomnażał, chętnie się podjął przedawczej usługi, rozkazując wnet uzurpatorowi stawić się przed sobą[8]). Świętopełk bojąc się zdrady, zalecił Ottonowi bratu, ażeby w czasie przypadku jakiego na siebie, miał wojsko pogotowiu. Jakoż Henryk, wyrzuciwszy mu na oczy niegodziwe przeciwko stryjowi postępki, osadził go w więzieniu[9]), a

---

1) Obacz wyżej na karcie 179.
2) Praj na karcie 106.
3) W roku 1107. Otto Fryzyngeński w księdze siódmej Rozdziale 13.
4) Obacz na karcie 177.
5) Obacz wyzej na karcie 186.
6) Kozmas Praski pod rokiem 1107. Paweł Strański *Resp. Bohem.* w Rozdziale 8.
7) Obacz wyżej na karcie 177.
8) Kozmas Praski na karcie 56. *immensa auri et argenti pondera promittit.*
9) Tenże na karcie 57.

Borzywoja z listami nakazującemi, ażeby go poddani za pana przyjęli, do Pragi wysłał. Nim Borzywoj przybył do stolicy, otoczyło go wojsko Ottona w Doninie; zkąd znalazłszy sposobność ucieczki, uszedł powtórnie do Bolesława, straciwszy nadzieję, przywrócenia swego z pieniędzmi, które cesarzowi posłał[1]). Tym czasem Swiętopełk słysząc o zamysłach cesarskich przeciwko Węgrom, ażeby go jakimkolwiek sposobem ująwszy, wolność i państwo odzyskał, uczynił z Henrykiem umowę: ofiarował mu dziesięć tysięcy grzywien srebra[2]), obiecał wojsko Czeskie prowadzić przeciwko nieprzyjaciołom jego, a dla ubezpieczenia obietnic, brata swego Ottona w zakładzie oddał, i przysięgę wierności wykonał[3]). Widząc Koloman król Węgierski, że Henryk złączony z Czechami i z Austryakami[4]) wkrótce miał na państwo jego nastąpić, napisał do Bolesława, szukając u niego przyjaźni i pomocy, w nadziei, że mu sam był dawnįej przeciwko Pomorzanom i Zbigniewowi posiłki ofiarował[5]). Nie było wresz-

1) Kozmas Praski na karcie 57.
2) Tenże tamże.
3) Tenże tamże-

4) Pod Leopoldem margrabią południowym: *Australis marchio*. Praj na karcie 108.

5) Kadłubek na karcie 699. kładnie list Kolomana do Bolesława. *Invictissimo Polonorum ac Maritimorum Pomorzanow monarchae Boleslao, Colomanus Ungarorum rex quidquid amicissimorum intimo ratio suadet, honestas postulat, ut communi convenienter succurratur incendio. Nam tua res agitur paries dum proximus ardet. Nec ob id Lemmanorum* (*Allemanorum*) *locustae usque ad nos irrepsere, quoniam ut nostris, quod absit, depastis vineis, vestris facilius insistant olivetis. Quia vero res experta experimentis non indiget, non in nobis amicitiam, sed amicitiae viros in hostibus nos convenit experiri: etenim nocte scintillat, nocte radiat verus amicitiae carbunculus.* Tenże sam list w podobnych słowach położył Bogufał na karcie 33. *Illustrissimo Polonorum ac Maritimorum monarcho Colomanus Hungagorum rex, quidquid amicissimorum intimo poterit reverentiae et honoris. Ratio suadet, honestas postulat, ut communi communiter occurratur incendio. Juxta versum: nam tua res agitur paries dum proximus ardet. Et neglicta solent incendia sumere vires. Nec enim ob id Allemanorum locustae ad nos irrepsere, quam ut nostris quod absit, depastis vineis, vestris facilius insiliant olivetis.* Jeźli to nie jest allegorya, z tego listu Węgierskiego, możnaby wnosić, że Polacy mieli plantacye drzew oliwnych, tak jak Węgrzy winnice. — Kronika Szląska nazywa Kolomana *rex literis eruditus:* znać to z listu.

cie czasu przez pośrednictwo zobopolnych poselstw traktować o interesie[1]; uchwalono sobie z obu stron, ażeby się osobiście oba książęta zjechali do Spiża na umowę. Na tym zjeździe zawarte przymierze wzajemnej przeciwko wszelkim nieprzyjaciołom obrony i pomocy[2]; a na większe przyjaźni utwierdzenie, poślubiwszy Bolesław córkę swoję Judytę, z księżniczki Ruskiej urodzoną, Stefanowi synowi Kolomana, hrabstwo mu Spiskie oddał, z obowiązkiem powrotu po jego śmierci. Od tego czasu, mówi za Bogufałem Długosz, oderwana ta prowincya od ciała rzeczypospolitej, weszła do królów Węgierskich[3]).

---

1) Praj na karcie 108.

2) Długosz *contra quoslibet hostes.* — Kronika Szląska w Sommersbergu: *insimul convenerunt et amicitia perpetua sunt confaederati.*

3) Wolfgang Lazius w księdze *de demigrationibus gentium* pisząc o Gepidach narodzie Gockim, którzy od ujściów Wisły wyszedłszy, osiedli w drugim wieku po Chrystusie województwo Krakowskie z częścią Węgier, wyprowadza nazwisko *Scepusia, Scepusium* od tych Gepidów, jakoby się ten kraj nazywał dawniej *Gepusia.* Słowianie, czyli inni barbarzyńcy przemienili Scepusią na Zepus, Spiż, Spiski powiat. Nie wiadomo jest w tym zamęcie narodów dzikich, kto był panem Spiża, aż do przyjścia do Pannonji, czyli Węgrów teraźniejszych narodu Huńskiego Hunnogorów, albo Węgrzynów, których w dziesiątym wieku Turkami jeszcze nazywano. Gdy Pannonią opanowali Węgrowie około roku 870. Tatry czyli góry Sarmackie, Karpackie, dzieliły Węgrów od narodu Słowiańskiego Chrobatów, gdzie teraz podgórze i część województwa Krakowskiego, jako świadczy Konstanty Porfirogenit cesarz Carogrodzki. Anonim pisarz króla Beli *notarius*, najdawniejszy kronikarz Węgierski powiada, że Zoltan wódz Węgrów, pradziad S. Stefana *fixit metas regni Hungariae — ex parte Polonorum usque ad montem Tatur.* Tatur nic innego nie jest, jak nasze Tatry, które królestwo Polskie dzielą od Węgier. Tenże Anonim pisząc o Arpadzie pierwszym wodzu Węgrów ojcu Zoltana, powiada, iż on część Pannonji zawojował tylko *al silvas Zepus*, to jest do Spiża. Z powieści Anonima Węgrzy mający panowanie tylko *usque* do Tatrów, nie mieli w swojej possessyi Spiża i jego okolic, rozciągających się po górach Sarmackich. Kozmas Praski w cytowanym od siebie przywileju Henryka IV. cesarza pod rokiem 1085. w którym się opisują granice dyecezyi Praskiej zawierającej w sobie część Polski, powiada. *Inde ad orientem hos fluvios habet terminos, Bug scilicet et Ztir cum Krakowa civitate provinciaque cui Wag nomen est, cum omnibus regionibus ad praedictam urbem pertinentibus, quae Krakowa est.* Dopiero potem pisze, jak taż sama dyecezya rozciągała się do Węgier. *Inde Hungarorum limitibus additis usque ad montes quibus nomen Titri.* (Tatry). Z opisu tego przywileju prowincya Wag należała do Polski, a zatym nietylko sta-

XX. Zawarta liga z Węgrami pociągnęła natychmiast potężne w obu królestwach do wojny przygotowanie. Ru-

---

rostwo teraźniejsze Spiskie, ale znaczna część Węgier około rzeki Waga. Same nazwiska miast, wsi, miejsc i rzek tej części Węgier teraźniejszych pokazują, iż ona była pod panowaniem Polaków. Jakoż i kronikarze Polscy Kadłubek z Bogufałem twierdzą, że Bolesław Chrobry panował aż do Dunaja i Tyssy, *Tibiscus*. Te powieści, niezupełną nam dają informacyą: można jednak wnosić, że Spiski powiat do Polski należał aż do czasów Bolesława Krzywoustego. Za panowania tego króla, że był Spiż koronnym krajem, wyraźne mamy świadectwo kronikarzów naszych. Długosz na karcie 372. pod rokiem 1108. mówi. *Colomanus Hungariae rex filio suo natu majori Stephano, filiam Juditham Boleslai Polonorum ducis desponsat uxorem: provinciam Scepusiensem, quae tunc juris Polonorum fuerat, et pars ejus non modica in terra Cracoviensi consistebat, Boleslaus filiae in dotem consignat. Ab eo quoque tempore sequestrata a Polonia in proprietatem et ditionem Hungarorum transiit.* Toż samo powiada Miechowita na karcie 67. *Anno* 1108. *Colomanus rex Hungariae conventione facta cum Boleslao duce Poloniae in territorio Scepusiensi, faedus inierunt auxilia mutua contra quemcunque hostem praecipue tamen contra Henricum imperatorem — concluserunt. Accessit faederi affinitas: nam Stephanus filius Colomani natu major, accepit Juditham Boleslai ducis Poloniae natam, cui pro dote assignavit terram Scepusiensem, et ab eo tempore in proprietatem Hungariorum transiit.* Toż samo Kromer na karcie 74. *Loco dieque constituto conveniunt principes in territorio Scepusiensi — Scepusiense territorium, quod Polonicae ditionis erat in dotem datum.* Praj historyk Węgierski cytując tę powieść Kromera zdaje się być z onej nie kontent. *Sed quod de Scepusio perhibet, optandum erat, ut ex regni tabulis prodidisset, quando idmodi nuptiarum pactiones, ne ob jura postliminii lites et ex his bella oboriantur, fere publicis utrinque literis consignare in more veteribus fuit.* Nie zważał na to uczony Praj, że w owym wieku żołnierskim za królów jedynowładnych, a nie nader piśmiennych, nie wchodzono bardzo w pisma: czyniły się często kontrakty małżeńskie i inne tranzakcye słownie, bez metryk i kancellaryi. Należałoby raczej Węgrom starać się w tej okoliczności o potwierdzenie tej donacyi na pismie; ponieważ oni korzystali biorąc kraj Spiski w posagu. Lecz że to tylko była donacya dożywotnia i doczesna z obowiązkiem wrócenia, nie starali się oni o jej potwierdzenie, a Polakom też nie było trzeba tego na pismie dawać, co się do nich po śmierci księżniczki wrócić miało. Pisze o tem wyraźnie Bogufał, jeden z najdawniejszych kronikarzów Polskich na karcie 36. *Iste Boleslaus filiam suam de Ruthenia genitam Colomanno* (czytaj Colomanni) *regis Hungarorum filio matrimonialiter copulavit. Qui nomine dotis castellaniam de Spisz, quo ad viveret, possidendam assignavit.* To, co następuje zaraz w Bogufale, albo jest zfałszowane z niewyczytania starego pisma, albo wtrącone od jakiegoś mędrka z innej kroniki, uwiedzionego nazwiskiem Kolomana. *Quem Colomanum una cum rege Hungarorum Haliciensibus praefecerunt ipsum coronari facientes. Cujus coronationem rex Boleslaus prout erat credulus, per regem Hungariae dolose circumventus castellaniam de Spisz, et*

szyła się szlachta ze wszystkich prowincyi na rozkazy książęce: część Bolesław posławszy Węgrom w posiłku, resztę bitniejszego ludu zostawił przy sobie na wpadnienie do Czech, i dla przywrócenia na państwo Borzywoja, czekając okoliczności, skoroby Świętopełk sprzymierzony z cesarzem, oręż swój ku Węgrom pomknął[1]). Jakoż nie długo potem wyszedł książe Czeski[2]) z Henrykiem na Kolomana; oddawszy rząd namiestniczy państwa dwu poufałym sobie Mutynie i Wackonowi, którzy w niebytności jego, domowej spokojności przestrzegać i granic pilnować mieli, jeźliby zbiegły powtórnie Borzywoj miał jakie w kraju czynić zamieszania. Bolesław widząc ogołocone z większej części żołnierstwa księztwo, zaraz po odejściu Świętopełka ruszył ku granicom Czeskim, mając w towarzystwie Borzywoja i Sobiesława braci, tudzież wielu ze szlachty i panów krajowych, których, jako bywać zwykło w rozerwaniu i kłótniach domowych, nienawiść stronników Borzywoja ku Świętopełkowi, szukać w Polszcze przytułku zniewoliła. Zaszli mu drogę

---

loco ejusdem castellaniam Premisliensem nomine dotalicii filiae suae recepit. Haec autem dolositas fuit origo dissensionum inter Polonos et Hungaros, prout insequentibus patebit. Et sic castellania de Spisz a Polonis alienata per Hungaros, usque ad praesens fraudulenter detenta occupatur. Nie masz wcale sensu w tej pośledniej powieści Bogufała. Więc albo wtrącona jest od innej ręki, i należy do poźniejszych czasów, to jest do Leszka białego, albo za Bolesława Krzywoustego były inne jakie okoliczności, które nam są nie wiadome, i których tylko z samych konjektur przez kombinacyą dziejów naszych, od obcych wspomnianych, dochodzić możemy, jako się niżej pisać będzie. Względem zaślubienia Judyty w roku 1108. nie słusznie Praj krytykuje Kromera, że Stefan nie był jeszcze w stanie małżeństwa. Częste są w historyach przykłady o ślubowinach, *sponsalia*, nie dorosłych jeszcze książąt. Salomon król Węgierski był dziecięciem, kiedy mu była zaręczona córka Henryka drugiego, jako sam Praj mówi na karcie 58. *Sophiam filiolam Salamoni Andreae filio recens nato despondit.* Judyta córka Bolesława rodziła się z Ruski, według Bogufała. Myli się kronika Szląska, czyniąc jej matką Niemkinię, z którą się później ożenił Bolesław, jako się potem powie.

1) *Et quia inter Colomanum Hungarorum regem, et Boleslaum regem confaederatio tilis fuit, quodsi regnum alterius imperator invaserit, alter interim Bohaemiam perverteret.* Kronika Szląska w Sommersbergu.

2) *Mense Septembri.* Kozmas Praski pod rokiem 1106.

Mutyna z Wackonem w lasach, które Polskę od Czechów dzielą[1]), i zwiódłszy bitwę niepomyślną, po rozgromieniu wojsk swoich, do Pragi uszli dla ubezpieczenia stolicy[2]). Względny król na długość oblężenia, że się wkrótce odsieczy od Świętopełka spodziewał, i cesarskiej zemsty za dane Węgrom posiłki czekał, spaliwszy przedmieścia Praskie, niektóre tylko zamki i miasta mocą opanował[3]): znaczną część kraju spustoszył: nakoniec z Borzywojem i Sobiesławem do Polski udał się. Tym czasem Świętopełk, uwiadomiony o wejściu wojsk Polskich, powrócił spiesznie do Czech, gdzie nie znalazłszy Bolesława, a przyczynę spustoszenia krajowego bądź na gnuśność, bądź na zdradę zostawionych rządców zwalając, pomienionego Mutynę, na którego całą niepomyślność Wacko złożył[4]), zabił z synami: owszem cały Wersowiczów ród, z porady cesarskiej[5]), a na trzy tysiące Czechów sobie nieprzyjaznych pomordować rozkazał[6]). Czem przestraszona reszta domu Wersowiczów do Polski uszła, przyjęta od Bolesława mile, i rozległemi dobrami nadana, dawne familji nazwisko na Rawitów przemieniła[7]). Odejście Swiętopełka z Węgier, osłabiło znacznie siły cesarskie, a dodało ochoty i męztwa Kolomanowi. Pisarze Niemieccy świadczą[8]), że Henryk straciwszy próżno czas na dobywaniu Prezburga, przedmieścia tylko około zamku popalił, oraz spustoszywszy kraje, które się między Dunajem a Wagiem

1) Długosz na karcie 373. Będą to lasy około Glatzu.

2) Kozmas na karcie 57. powiada, że Polacy wygnali tych wodzów Czeskich *cum suis praesidiis de munitione, quae fuit firmiter posita versus terminos Poloniae*. Rozumiem, że to był Grec, albo Hradac, jako klucz państwa Czeskiego, gdzie pospolicie Czesi wojska swoje zbierali, mając wtargnąć do Polski.

3) Kadłubek na karcie 699. Długosz na karcie 373. *Victor Bohaemiam devastavit, tres castellanatus et unum suburbium ignibus dissipando*. Kronika Szląska.

4) Kozmas Praski na karcie 58.

5) *Monachus Pegaviensis* w życiu Wigberta hrabi na karcie 16.

6) Albert opat Sztadeński pod rokiem 1108. Dodechinus opat, który kończył kronikę Maryana Szkota na karcie 667.

7) Długosz na karcie 373.

8) Otton Frysyngeński w księdze siódmej Rozdziale 13. Krantz in Saxonia w księdze piątej Rozdziale 32. Albert Sztadeński pod rokiem 1108.

rozciągają, z niewielkim zyskiem, a znaczną ludzi swoich utratą do Niemiec powrócił. Węgrowie, a z niemi Kromer wojnę tę prędkim, bez wielkiego krwi rozlania pokojem, przez Henryka darami od Kolomana ubłaganego zakończoną być powiadając, wojska Polskie małoczynne do kraju swego odsyłają [1]. Cóżkolwiek bądź, to pewna, że od tego czasu, kiedy Bolesław po zawartem z Kolomanem przymierzu, ludzi swoich na pomoc mu posłał, a potem za odejściem Świętopełka do Węgier, Borzywoja z Sobiesławem do Czech prowadził, Henryk cesarz rozgniewany na Polaków, wojnę przeciwko nim przedsięwziął, i przysięgą się obowiązał [2]. Wszelako, nim do tego przyszło, znalazł Bolesław za powrotem swoim z wyprawy Czeskiej, prócz smutku, ze zmarłej żony swojej Zbisławy, nową od Pomorzanów zburzonych przez Zbigniewa do wojny z niemi zaczepkę.

XXI. Ów Gniewomir, którego, jakośmy wyżej mówili, Bolesław łaską zaszczycił, do chrztu trzymał, i namiestniczą mu w Pomeranji z darowanym Czarnkowem władzę polecił [3], korzystając z oddalenia się jego do Czech [4], a namowy Zbigniewa, bunt przeciwko niemu podniósł. Były po różnych zamkach Pomorskich garnizony Polskie, pod swojemi kasztelanami, osadzone od króla, mianowicie w Ujściu, które jako pograniczne, czujniejszej straży nad sobą potrzebowało. Osadzone tam żołnierstwo, bądź nie spodziewając się już żadnego niebezpieczeństwa w pogromionym tylekroć, i przysięgami związanym narodzie, bądź uchylone od oczu monarchy, w Czechach bawiącego się, zaniechawszy pilności, dla swoich potrzeb prywatnych po części rozeszło się [5]. Ta nieostrożność dała pochop Gniewomirowi, że pomieniony zamek, bądź mocą, bądź zdradą odzyskać

1) Praj na karcie 108.

2) Kozmas Praski na karcie 58. *Quibus auditis rex Henricus fertur dixisse Swentopelko. Nisi injurias in Polonos ulciscar, projecta alga* (śmiecie) *vilior semper habear.*

3) Obacz wyżej.

4) *Quo absente in Bohemia.* Kronika Szląska.

5) Długosz na karcie 374. Kronika Szląska nie wymienia ujścia, kładąc tylko *castrum quoddam.*

postanowił[1]). Znajdując jednak w tej niewielości ludzi potężny odpór, rozgłosił wieści, że Bolesław w Czechach zbity i pojmany, dostał się w niewolę cesarzowi[2]). Zatrwożeni oblężeńcy bardziej klęską monarchy, niżeli potęgą zdrajcy, wymówiwszy sobie wolne z zamku odejście, poddali go Gniewomirowi[3]), który zostawszy panem Ujścia, tymże samym sposobem i Wolin odebrał. Właśnie pod ten czas powracał Bolesław z wyprawy Czeskiej, gdy mu o rebelji Pomorzanów doniesiono. Zostawiwszy część wojska dla bezpieczeństwa zabranych łupów w Czechach, z rozkazem, ażeby za odprowadzeniem do kraju zdobyczy, ściągało się potem do niego, sam z przebrańcami prosto i spiesznie do Pomeranji ruszył. Nie czekał on powszechnego wszystkich sił zciągnienia, a z tą tylko garścią, którą z sobą przyprowadził, rozlawszy się po granicach nieprzyjacielskich, dotąd palić, rabować, karząc wiarołomstwo nie przestawał, póki reszta wojska nie nadeszła. Podstąpiono naprzód pod Wolin, gdzie sam Gniewomir mieszkał: miejsce, mniej obronne od Ujścia, rychlejsze zamku dobycie obiecywało. Znajdował się w braterskim wojsku Zbigniew, mając z sobą pułki żołnierzów Mazowieckich, które, według umowy, w czasie wojny stawić do obozu książęcego był powinien. Nie przestawał on dotąd tajemne na brata z nieprzyjaciołami czynić zmowy; a co tylko w obozie swoim widział, lub na radzie wojskowej słyszał, donosił wiernie Pomorzanom, których znaczna liczba nie daleko zebrana dla odsieczy, upatrowała sposobności, kiedyby bezpiecznie na naszych, bądź jawnie, bądź zdradą uderzyć mogła. Upatrzywszy raz pogodną do zdrady porę, udał się w nocy do obozu nieprzyjacielskiego, i stanąwszy na czele Pomorzanów, uderzył na obóz królewski. Nie trafił na nieczułego Bolesława, który obyczajem swoim opatrując pilnie nocne straże, skoro rozruch usłyszał, natychmiast, zwiodłszy w jedno wszystkich swoich czatowników, wziął tył

---

1) Kronika Szląska. *Gniewomir per traditionem*. Dlugosz na karcie 374.
2) Kadłubek na karcie 699. Bogufał na karcie 33.
3) Długosz na karcie 374. Kromer na karcie 75.

nieprzyjacielowi, gdy tym czasem gotowe w obozie rycerstwo, z przodu mu mężny odpór dawało. Otoczeni Pomorzanie na koło, rozumiejąc, że sami na przygotowane zasadzki wpadli, mieszać się i pierzchać poczęli. W tym pogromie wielu ich pobito, wielu żywcem pojmano, a między niemi Zbigniew, po zdarciu z głowy szyszaka, poznany, i do Bolesława zaprowadzony, do jutra był zachowany.

XXII. Za nadeszłym rankiem zwołał Bolesław wojskową radę. Różni różne na więźnia wyroki dawali: przewyższył wszystkich w surowości sławny ów Sieciech wojewoda Krakowski, który już był z wygnania swego z Rusi powrócił. Opisawszy szeroko hańbę urodzenia, tudzież obyczaje, niewdzięczność i zdrady Zbigniewa, jakim się on ku ojcu, ojczyznie i bratu zawsze pokazywał, osądził go, że był najokrutniejszych kaźni godnym: a jeźliby żelaza nie stało, tedy pazurami obywatelskiemi na sztuki winien być rozszarpanym. Przydał do tego wolne króla napomnienie, że przez niewczesną litość nad wyrodkiem, sam niejako do tylu klęsek i szkód rzeczypospolitej był powodem. Niedotrzymanie obietnicy danej królowi względem zrujnowania zamku w Kaliszu, tudzież innych od niego wystawionych na przytułek żołnierzy, przeciwko królowi zaciąganych, pomnożyły winę Zbigniewa [1]). Nie miał tyle wymowy zdrajca, ażeby się z jawnych, i tyle razy powtórzonych zbrodni mógł usprawiedliwić. Przekonane złoczyństwem sumienie uplątało język; a co tylko w gnuśnej i wiarołomnej duszy zostało oręża do obrony, płaczem i prośbami prawdę chciał zwyciężyć. Nie wydała nań jeszcze i w tej okoliczności wyroku zguby fatalna jakaś Bolesława ku niemu litość. Miał dosyć na tym, że go z kraju wygnał [2]), a Zbigniew też uszedłszy do Czech i do cesarza, dalszych nań i na ojczyznę zdrad gotować nie przestał. Po rozproszonych Pomorzanach, broniło się jeszcze przez czas niejaki miasto Wolin: nakoniec nieustanną czujnością i pracą zmordowani oblężeni, wzią-

---

1) Marcin Gallus na karcie 90.

2) Kozmas mówi, że mu oczy wyłupiono.

wszy w zakład książęcą rękawicę [1]) na znak, że się z niemi litościwie obejdzie, otworzyli bramy. Atoli częste Pomorzanów rebellie i wiarołomstwa, nie dały im korzystać z doświadczonej króla łaskawości. Zaciekła się głębiej zapalczywość żołnierska, że bez względu na płeć i wiek niedołężny, wszystko na pastwę mieczowi oddała. Bolesław, który zwyciężonym przepuszczać umiał, nie mogąc zahamować silniejszej nad rozkazy swoje swywoli, patrzać na nią z żałością musiał. Na dopełnienie tej kaźni, niewdzięczny Gniewomir, jako wódz i podżoga buntu tego, przyprowadzony do Bolesława, z wyroku jego, w obecności wszystkiego rycerstwa, kijem w głowę uderzony, życia dokonał. Bolesław naprawiwszy zniszczony po części szturmem zamek, swojemi go żołnierzami osadził.

ROK 1109.

XXIII. Klęska Pomorzanów przy Ujściu i Wolinie nie uspokoiła ich zupełnie. Gdy jedne bunty i najazdy poskramiano, ożywiały się one na innych miejscach. Pograniczni za Wisłą Prussowie wspierali zawsze sąsiednie pogaństwo, chciwością łupu, religią i nieprzyjaźnią ku Polakom z nim uwiązane. Blizka z cesarzem wojna, niepewna z Czechami zgoda, dały barbarzyńcom sposobność do korzyści. Podobało się zatym królowi uprzedzić nieprzyjacielskie przedsięwzięcia, nimby się z Niemcami spotkał: ściągały się wojska pod Kruszwicę [2]). Cudowne, jak mówią, widzenie [3]) przy zamku Kruszwickim, gdzie się chorągwie Polskie zgromadzały, ukazało drogę do Nakła. Podobniejsza do prawdy, że gdzie było gniazdo niejakieś pogaństwa, i moc największa na pograniczu, tam go ścigać i tępić należało. Nakło zamek

---

1) Marcin Gallus na karcie 93. *accepta pro pignore chiroteca.*

2) Długosz tę wyprawę Nakielską położył pod rokiem 1113. Nam się zdawało położyć onę pod rokiem 1109. Przyczyna tego: że Marcin Gallus, który historyą Polską zakończył na wojnie Niemieckiej w roku 1110. zakończonej, opisał wzięcie Nakła.

3) Długosz na karcie 394. powiada, że się pokazał w Kruszwicy jakiś młodzieniec na kościele S. Wita w jasności niezwyczajnej, który wojsko Polskie do Nakła prowadził, a zbliżając się do miasta,

z miastem ludny i warowny, był najpotężniejszym przytułkiem Pomorzanów, zkąd na sąsiedzkie Polaków kraje bezpiecznie napadać, i gdzie kradzieże swoje bezkarnie przechowywać mogli[1]). Podstąpił Bolesław w miesiącu Lipcu pod mury miejskie, i zaczął oblężenie, mając pogotowiu wszystkie naczynia szturmowe. Gmin zgromadzony w mieście z ludem garnizonowym myślił się bronić: na ten koniec wysłał tajemnie do różnych miast prosząc o ratunek. Przydłuższa zwłoka pomocy, a silniejsze coraz od oblężeńców przypusty zwątliły nieco upór oblężonych. Uprosili u króla zawieszenie broni na dni piętnaście[2]), w przeciągu których, jeźliby nie przyszły oczekiwane posiłki, poddać zamek obiecali. Tym czasem ostrzeżone od posłańców Nakielskich hordy Pomerańskie, gromadziły się w jedno: liczba bojowników urosła do czterdziestu tysięcy[3]). Bolesław pamiętny na pozwoloną czasu zwłokę, zaniechawszy dalszych attaków, trzymał się w spokojności, ufając żądanej od nieprzyjaciela kondycyi, w czym się omylił. Nie czekali poganie dni piętnastu; lecz umówiwszy z sobą porządek ciągnienia i bitwy z królem, przedsięwzięli go uprzedzić, ażeby nań niespodzianie napadli. Zaniechane znajomsze drogi i publiczne gościńce: cisnął się nieprzyjaciel przez nieświadome szlaki po lasach i bagniskach, a dla uchylenia wszelkiego odgłosu o swojem ciągnieniu, rzuciwszy konie i wozy, pieszo w osobliwszej cichości pod obóz królewski w dzień Ś. Wawrzyńca podstąpił. Ostrożność i milczenie oszukało wszelką usilność królewskich szpiegów: postrzeżono Pomorzanów gotowych do boju, gdy się

---

jabłko złote, które w ręku trzymał, rzucił do zamku na znak przyszłego wzięcia.

1) *Castrum Nakiel in confinio Pomeraniae et Poloniae paludibus et opere firmum.* Marcin Gallus na karcie 96. *Naclam quoque civitatem munitam et fortem.* Anonim pisarz życia Ś. Ottona w księdze drugiej Rozdziale 3. *Oppidum Nakiel, quod tum a Pomeranis tenebatur, et ex quo plurima regno inferebantur damna.* Długosz na karcie 395. — *Nakiel ea tempestate principalis urbs.* Tamże tenże.

2) Marcin Gallus na karcie 96. Długosz na karcie 395.

3) Tenże tamże. Długosz ich liczy *supra quinquaginta millia armatorum.*

już z niemi bić potrzeba było[1]). Zaufanie ludzi Polskich w umówionym czasu zamiarze, uczyniło ich niegotowemi: zrzucone zbroje i oręż, jakby wśród pokoju: rycerstwo bawiło się nabożeństwem i rozrywkami. Zatrwożeni nasi niespodzianym zbrojnego mnóztwa widokiem, lękać się poczęli: nagły postrach z porywczym do odporu gotowaniem się więcej zamieszania przydał. Nie umieli korzystać z tego popłochu Pomorzanie, mogąc w pierwzym zapędzie zniszczyć garstkę wojska królewskiego, lub większością otoczone żywcem w niewolą zabrać. Lękając się sami, zaczęli swój obóz umacniać, bijąc nakoło parkan z drzew na ostrze zaciosanych, a opaleniem ztwardniałych, ażeby pod jego zasłoną wycieczki czynić, i w czasie napędu bezpiecznie cofać się mogli[2]).

XXIV. Ta czasu zwłoka dała królowi sposobność do uszykowania swoich i uczynienia porządku. Podzieliwszy rycerstwo na dwa zastępy, oddał jeden pod wodzę Skarbimira hetmana i wojewody Krakowskiego: sam drugiemu na czele stanął, resztę przy murach z narzędziem szturmowym zostawując. Niedostępnym zdawało się stanowisko nieprzyjacielskie. Gęste na koło ostrogi nasrożyły się bardziej jeszcze licznemi oszczepami, które Pomorzanie ukosem ku naszym w ziemi utkwiwszy, a sami na kolana upadłszy, widok niejakiś ukłoszonej żelazami i drzewcami niwy z obozu swojego uczynili. Król zbliżywszy się ku nim na strzelenie z łuku, zatrzymał się na miejscu, nie chcąc narażać swoich na pewne pociski z łuków i innej ręcznej strzelby, które pogaństwo za parkanem swoim, i stalistą ową kolczugą bezpiecznie puszczać mogło. Obiegał sam tym czasem wszystkie strony, opatrując miejsce, zkądby bez wielkiej klęski mógł na nich natrzeć. Tył nieprzyjacielski zdawał się być mniej warowny: dał więc rozkaz Skarbimirowi, ażeby, gdy on sam z przodu fałszywy przypuści attak, i nieprzyjaciela ku sobie zwróci, hetman z tyłu na rogatki napadał. Nie omylił

1) Marcin Gallus na karcie 96.
2) Tenże tamże.

rozporządzenia królewskiego żądany skutek. Skoczył król z niewymownym zapędem na czoło nieprzyjacielskie, siekąc drzewa, a gdzie się podał jaki przełom, wdzierając się między gęste szyki, trzymał na sobie barbarzyńców. Gdy się na czele potykano, Pomorzanie z Prusakami usłyszeli nagle wrzaski i wołania swoich, których Skarbimir, według danego rozkazu, przełamawszy płoty, już mordował. W tym powszechnym popłochu nie wiedząc co czynić, czy królewską strzymywać natarczywość, czy swoich pozad posiłkować, zamieszało się srodze całe wojsko pogańskie: dało atoli mężny odpór z obu stron. Trudno było użyć królowi jezdnych w ściskającej się coraz piechocie, a dla samej mnogości do przełomu niebezpiecznej. Pokłóto i poraniono wiele koni, pobito przedniejszych rotmistrzów. Musiał Bolesław zpieszyć swoich, i wręcz zcinać się z nieprzyjacielem. Ustanowione mądrze posiłki ze świeżego ludu, gdy się jedni trudzili, złamały nakoniec Pomorzanów, a za podwojoną z obu stron rąbaniną już nie potyczka, lecz zabój nastąpił. Padło na placu trupa do trzydziestu tysięcy[1]). Wzięto w niewolę dwa tysiące[2]): reszta się po lasach rozproszywszy, gniewu i miecza uszła. Zwycięztwo Bolesława przyspieszyło wkrótce dobycie zamku i miasta, które król pamiętny na tylokrotne przewinienia zburzył i spalił[3]), podając na rabunek i spustoszenie wszystkie miejsca okoliczne[4]). Zabrano w niewolę ośm tysięcy gminu z żonami i dziećmi, jednych dla uprawy roli na osady włościańskie, drugich dla strzeżenia zamków pogranicznych i miasteczek od Czechów[5]) i Niemców. Atoli

---

1) *Pagnorum de 40. millibus decem millia vix evadunt.* Marcin Gallus na karcie 96. Anonim pisarz życia S. Ottona Bamberskiego, nie wymieniając czasu tej potyczki powiada o niej w księdze drugiej, Rozdziale piątym. *Fuerunt autem, quod octo et decem millibus virorum pugnatorum neci traditis etc.*

2) Długosz na karcie 398.

3) *Fregit et incendit.* Anonim pisarz życia Ś. Ottona.

4) *Omnem regionem ejus igne et ferro vastavit, adeo ut ruinas et adustiones et acervos cadaverum interfectorum incolae nobis per diversa loca monstrarent per tres annos acsi de strage recenti.* Anonim wyżej cytowany.

5) *In periculosis marchiarum locis.* Tenże tamże.

największy zysk z tej wyprawy zdawał się król odnosić, że cała Pomerania z książęciem swoim wiarę chrześcijańską przyjąć, i być hołdowniczą z płaceniem rocznego podatku przysięgą obowiązała się[1]). Oddany rząd zawojowanego kraju Świętopełkowi[2]), który pod czas tej wyprawy Nakielskiej znaczne męztwa i dzielności w wojsku Polskiem dowody pokazał. Pisarze kronik Pomorskich czynią go książęciem Pomeranji, potomkiem dawnych mniemanych książąt tego kraju[3]): my, jakie o tem zdanie mamy, w ciągu dalszym historyi powiemy.

XXV. Dośpiewała tym czasem wojna Niemiecka, gotowaniem się Henryka cesarza na Polaków. Niepomyślna w Węgrzech wyprawa rozjątrzała go jeszcze bardziej; ponieważ w czasie tym właśnie, kiedy pomocy od hołdownika swego Świętopełka szukał[4]), Bolesław wpadłszy do Czech w nieprzytomności jego odciągnął wojska Czeskie, które cesarską na Węgrów potęgę wesprzeć miały[5]). Podżegał cesarza sam Świętopełk[6]), niechętny Polakom, za dany Borzywojowi z Sobiesławem przytułek; za prowadzenie książąt pokrzywdzonych do ojczyzny; za zniszczenie księztwa dawniejsze i świeże; a najbardziej dla bojaźni, ażeby tenże Borzywoj, wsparty od Polaków, żadną obcą wojną nie zatrudnionych, wydartego sobie berła odzyskać nie za-

---

1) *Tam gravissime autem in illarum civitatum expugnatione (Stetini, Naklae) subacti sunt, ut quos neci et captivitati dux superesse passus est, cum suo principe christianos se et tributarios fore, quod jurare licuit, pro lucro ingenti ducerent.* Tenże. Nie wymienia Anonim jaki to był książę Pomeranji. Rozumiałbym, że to był Warcisław syn Swatybora, który po nim nastąpił, albo raczej Ratybor brat jego, czyli krewny, któremu potem Bolesław, za świadectwem Bangerta w notach na Helmolda, dał córkę swoję Przedysławę za żonę, aby go do wiary chrześcijańskiej nawrócił.

2) Długosz na karcie 399. czyni go Polakiem; będzie o tym mowa niżej, gdzie o rebellji Świętopełka.

3) Mikreliusz w historyi Pomerańskiej bez żadnych dowodów ułożył tablicę genealogiczną książąt Pomeranji: my o jego powieściach mówiliśmy obszerniej w Tomie IV.

4) Bogufał, Kadłubek, Długosz, Marcin Gallus i inni.

5) Kozmas Praski na karcie 59.

6) *Bohaemi caesarem animabant.* Marcin Gallus na karcie 79.

pragnął. Ofiarował Henrykowi być przewodnikiem, jako świadomy dobrze wszystkich miejsc lesistych, któremi się Polska od Czechów na ów czas przedzielała [1]). Nie omieszkał nakoniec i domowy zbrodzień, tylekroć łaską braterską od zguby ochroniony Zbigniew [2]), powabnemi namowami zapalać Henryka, obiecując mu w samej Polszcze licznych do pomocy stronników, a część kraju sobie należącego, pod Niemieckie poddać panowanie. Cesarz, i z własnej ku Bolesławowi niechęci, i z obcych poszeptów uchwalił na niego powszechną wojnę, pod pozorem należytego sobie hołdu [3]), oraz przywrócenia Zbigniewa do połowy państwa. Zebrano z różnych narodów Niemieckich, Saxonji. Bawaryi, Swewji, Turyngji, Frankonji i Misnji potężne hufce [4]). Przyłączył się do nich Świętopełk z pieszym i konnym ludem, tudzież wszyscy zbiegowie Polscy, których Zbigniew prowadził.

XXVI. Z tym ludem ruszył cesarz na początku Września ku tej stronie państw koronnych, która granicząc dawniej z Saxonią i Turyngią, dziś Szląska i margrabstwa Brandeburskiego, Niemieckie nazwisko nosi [5]). Po spustoszonych okolicznie ogniem i mieczem włościach [6]), podstą-

---

1) Kronika Szląska na karcie 31.

2) Marcin Gallus na karcie 97.

3) Kozmas Praski mówi pod rokiem 1109. *Eodem anno rex excellentissimus (Henricus) memor irae suae et indignationis contra ducem Poloniae nomine Boleslaum, memor pollicitationis, qua pollicitus erat Swentopulk.* Marcin Gallus na karcie 97. świadczy, że Henryk chciał koniecznie, aby Bolesław oddał połowę państwa Zbigniewowi, a cesarzom daninę płacił. *Oportet te fratrem tuum in regni medietatem recipere, mihique* 300. *marcas annuatim tributarias, vel totidem milites in expeditionem dare.* Pamiętał znać Henryk piąty, że Bolesław Chrobry dawał Ottonowi trzeciemu *trecentos milites loricatos*, jako świadczy Dytmar. Ale to była darowizna, nie powinność. — Kronika Szląska w Sommersbergu na karcie 31.

4) *Iter agens per Saxoniam duxit secum Bavarios, simul Allemanos atque Francos orientales, et eos, qui sunt circa Rhenum, infra Agrippinam Coloniam, usque ad occidentales imperii sui terminos. Nec defuerunt Saxones saxis rigidiores cum lungis hastis, quibus et Bohemis adjunctis, mense Septembri intrat Poloniam.* Kozmas na karcie 60. *Deinde in Poloniam expeditionem suis indixit, et Vigberto (comiti Grojecensi) simul proficisceretur imperavit, qui sumptis duobus millibus, profectus est.* Monach. Pegav. na karcie 17.

5) Kromer.

6) *Devastat Poloniam ex utraque parte fluminis Odrae.* Kozmas

piło naprzód wojsko cesarskie pod Lubusz miasto, należycie w mury i obrońców opatrzone[1]), katedrą kiskupią od książąt Polskich ufundowaną, do archidyecezyi Gnieznieńskiej należącą, znakomite. Tego dobywszy, a jako niektórzy pisarze powiadają, darowawszy, na poświęcenie pierwiastków zwycięztwa swego, arcybiskupowi Magdeburskiemu[2]) pomknął się ku Bitomiowi. Leżał ten zamek nad rzeką Odrą, różny od Bitomia, między Krakowem a Opolem, niegdyś wielce obronny i wodą otoczony, teraz zepsuty i na inne miejsce przeniesiony[3]). Chciał na nim Henryk uczynić probę: wysłał część jazdy pod same mury. Polacy uczyniwszy na nich wycieczkę, tak mężny dali odpór, że cesarz zdumiony odwagą ludzi, samą tylko szablą przeciwko kiryśnikom swoim uzbrojonych, odstąpić musiał[4]). Przypuścił potem szturm do miasta, lecz i ten mu się nie udał, dla męztwa i gotowości oblężonych. Od tego czasu począł cesarz gardzić Zbigniewem, gdy nad pochlebne jego w łacności pogromienia Polaków obietnice, większe w nich męztwo i statek znalazł[5]). Zbliżył się zatym do Głogowa, zkąd do Bolesława, uprzedzając dalsze między nim a sobą nieprzyjaźni, list w te słowa napisał[6]): ,, Henryk cesarz Bolesławowi książęciu Pol-

---

na karcie 60. Było więc panowanie Polskie daleko za Odrą. To spustoszenie, według Kozmy, było do Głogowa, *usque ad castrum Recen*, to jest do Hradeca nad Elbą.

1) Myli się Cureus Szlązak *in Annal. Siles.* na karcie 45. nazywając miasto Lubusz *oppidum limitaneum*. Za Bolesława trzeciego daleko za Odrą Polacy panowali, jako się pokazuje z działów książąt Szląskich: którzy się z Władysława drugiego syna Krzywoustego porodzili. Obacz notę poprzedzającą. —

2) Cureus w historyi Szląskiej na karcie 45. Kromer na karcie 76.

3) Kronika Szląska na karcie 31. *Non fuit Beutum versus Cracoviam, sed prope Glogoviam majorem.* Toż samo pisze Cureus na karcie 45.

4) Marcin Gallus na karcie 79. *Castellani* (ludzie garnizonowi) *apertis portis, et extractis ensibus — homines nudos contra clypeatos, contra loricatos nudis ensibus.*

5) Marcin Gallus na karcie 97.

6) Sarnicki na karcie 1063. Marcin Gallus na karcie 101. w tych słowach list ten zostawił. *Caesar Boleslao duci gratiam et salutem. Tua probitate comperta, meorum principum consiliis acquiesco, et* 300. *marcas recipiens, hinc pacifice remeabo.*

„skiemu łaskę i zdrowie. Mając wzgląd na wysokość cnoty „twojej, a idąc za radą przybocznych książąt narodu mego, „upewniam cię, że przestanę na trzechset grzywnach, i „spokojnie do siebie powrócę. Dosyć jest na tym dla honoru „mego, i żebyśmy odtąd z sobą pokój i miłość zachowali. „Jeźli się zaś tobie nie podoba przyjąć tej ofiary, możesz mnie „rychło w stolicy twojej Krakowskiej oczekiwać.“ Odpisał Bolesław Henrykowi bez dumy i podłości. „Bolesław książe „Polski cesarzowi Henrykowi pokoju życzy, lecz nie w na„dzieję pieniędzy. Od majestatu twego cesarskiego zawisło „odejść ztąd, albo się zostać. Lecz na mnie żadna bojaźń „obowiązku tego nie wyciśnie, ażebym i w najlichszym „groszu miał twoim dannikiem zostać. Wolę albowiem cały „kraj Polski z ocaloną jego niepodległością utracić, niżeli go „w pokoju a niesławie dzierżeć [1]).“

XXVII. Po tej odpowiedzi, począł Henryk gotować się do przeprawy, gdzie już był Bolesław, na odgłos trwogi, część wojska lepszego postawił dla wstrzymania zapędów Niemieckich, broniąc przejścia, pókiby sam z liczniejszym ludem tak narodowym, jako Węgierskim i Ruskim, na który jeszcze oczekiwał, do odsieczy nie przystąpił [2]). Cesarz znalazłszy na Odrze mieliznę niedaleko Głogowa, przeszedł na drugą stronę bez trudności [3]). Korzystając z czasu, gdy Polacy obyczajem dawnym przed następującą bitwą służby Bożej słuchali [4]), część ową podjazdów Polskich rozsypał, a rozlawszy się po okolicach, co tylko mógł z bydła i ludzi,

---

1) Sarnicki na karcie 1063. Marcin Gallus na karcie 101. *Boleslaus dux Polonorum pacem quidem vult, sed non in spe denariorum. Vestrae quidem caesarae potestatis ire consistit vel redire, sed pro timore vel conditione nec unum quidem poteris obolum invenire. Malo enim ad horam regni Poloniae libertatem perdere, quam semper pacifice cum infamia retinere.* Sarnicki z różnych ułomków rozrzuconych po kronikach listy te ułożył.

2) Marcin Gallus na karcie 98. Kronika Szląska na karcie 32.

3) Kozmas powiada, że cesarz wszedł do Polski *mense Septembri*. Gallus i Kronika Szląska *festo Bartholomaei*, to jest 24. Sierpnia. Głogów za owych czasów był na tej stronie rzeki Odry. Swiadczy to Marcin Gallus i Kronika Szląska.

4) Marcin Gallus na karcie 98.

owszem namioty obozowe pozabierał[1]). Nie mieli czasu niedobitkowie owi ujść do miasta, rozpierzchnąwszy się po okolicach: ledwo jeden Bolesławowi o klęsce odniesionej, i przeprawie cesarza oznajmił[2]). Oblężone miasto nie miało dosyć zewnętrznego warunku, dla niskich murów, dawnością czasu słabych i zkołatanych[3]). Ustawiczne naszych wycieczki, a zawsze prawie szczęśliwe, trzymały długo Niemców opodal: praca kilkodniowa kopaczów przymknęła ich pod same mury. Bito na różnych stronach taranami, i mimo potężny odpór oblężonych, tak mocno już zwaliska owe starożytne nadwerężono, że Głogowianie bojąc się, ażeby po dostanym szturmem mieście ostatniej nie doznali klęski, posłali do cesarza oświadczając mu skłonność swoję do poddania się, jeźliby w piąciu dniach od Bolesława posiłków nie wzięli. Cesarz bądź wiedział, że Polacy nie mieli dosyć mocy na attakowanie go w obozie: bądź ta przewłoka czasu była potrzebna tak dla niego, jak dla Głogowianów, chcących z niej korzystać; pozwolił na ich żądanie, i o zakładników prosił. Posłali mu Głogowianie wybranych z najprzedniejszych familji synów, ubezpieczeni przysięgą, że im wróceni będą[4]): a tym czasem wyprawili do Bolesława z doniesieniem o umówionej kondycyi, oraz prosząc, aby dla ocalenia miasta i poddanych, chciał co najrychlej na ich uwolnienie pospieszyć.

XXVIII. Stał Bolesław opodal Głogowa w lasach nad Odrą, porobiwszy nakoło zasieki dla bezpieczeństwa. Małość ludzi, zmniejszonych znacznie wojnami Pomorskiemi, nie radziła mu attakować wojska cesarskiego, które ledwo nie sto razy liczbą swoją rycerstwo Polskie przewyższało[5]). Pochwaliwszy zatym męztwo oblężonych z upewnieniem prędkiej odsieczy, przydał pogróżkę, że w przypadku niesta-

---

1) Marcin Gallus na karcie 98.

2) Marcin Gallus na karcie 98. Henel na karcie 226. Długosz na karcie 379. Kromer na karcie 76. Cureus na karcie 44.

3) Henel na karcie 226. *Sed non munitissimum.*

4) Marcin Gallus na karcie 99. Bogufał na karcie 35. Długosz, Kronika Szląska.

5) *Sed quoniam ad unum de nostris restant hostium plusquam centum.* Marcin Gallus na karcie 98.

wienia się swego na czas umówiony, jeżliby się Głogowianie Niemcom poddać mieli, równie ich od miecza Polskiego nieszczęście potkać musi, a bojaźliwe na potomstwo względy w samych rodzicach przykładną odniosą zemstę [1]). Cesarz nie widząc uiszczenia obietnic, wysłał ku bramie poczet ludzi swoich, dla wyrozumienia zamysłów oblężonych; którzy, gdy zamiast odpowiedzi, poczęli na nich strzelać, wydał zaraz rozkaz do powszechnego szturmu. Już się też byli i Głogowianie przygotowali do dania odporu: albowiem naprawiwszy, ile być mogło, w przeciągu piąciu dni pogruchotane mury i wieże, opatrzyli się we wszelkie pociski, z taką gorliwością, że same nawet niewiasty część na siebie tej pracy przyjęły. Pomykali się Niemcy ze wszystkich stron do miasta: zatoczono tarany, tudzież inną do pocisku grotów i kamieni strzelbę. Henryk dla wiekszego oblężonych postrachu, rozkazał na dachach komór toczących się na walcach, pod których zasłoną warowni Niemcy postępować mieli, uwiązać dane sobie w zakładzie Głogowskie dzieci, z synem gubernatora, ażeby oblężeni, widząc swoję krew na pewny cel postrzałów wystawioną, z litości przynajmniej ku niej, upór złożyli [2]). Oniemiał głos natury w kochających ojczyznę i króla swojego mężnych sercach, a okrucieństwo Niemieckie bardziej jeszcze nienawisne rozjątrzyło umysły. Nie zważając Głogowianie na powtarzane od tych niewiniąt żałosne wołania; *Bolesławie! Bolesławie! przybywaj*: równie na swoich, jako i na nieprzyjaciela rzucali pociski. Którzykolwiek z Niemców, bądź bliżej pod szańce podstępowali, bądź po drabinach na wierzch się darli, bito ich kamieńmi, walono kłody ćwiekami nabijane, szarpano żelaznemi osękami, zpychano dardami, polewano smołą i wrzącą wodą [3]). Za powtó-

---

1) Marcin Gallus na karcie 99. Kronika Szląska.

2) Marcin Gallus na karcie 99. Bogufał. Kronika Szląska i inni.

3) Ciż tamże. Gallus najdawniejszy z Kronikarzów namienia o rozmaitej broni, której Polacy i Niemcy w szturmie używali. Tarany, *arietes ferrei* do łamania murów — *balistae* kusze do wypuszczania grotów — *sagittae* strzały, *jacula* oszczepy, *frondae* proce, *lapides* kamienie — *sudes praeacutae* pale, *calliberatae, stellate* kolce grotów nastrożone gwoździami — *unci ferrei* haki.

rzeniem przez kilka dni, równie uporczywej obrony zadziwiony statkiem Henryk, straciwszy wiele swoich, cofnąć się do obozu musiał. Czechów pobitych Świętopełk książe na polach Głogowskich pogrześć kazał. Niemcy swoje trupy za granice wywieźli [1]): Głogowianie męztwa i wiary chwalebnym potomności przykładem zostali.

XXIX. Nastąpił tym czasem sam Bolesław, prowadząc z sobą Polaków, Lublanów, Sandomierzanów, Mazurów, Szlązaków [2]) liczne w piechocie i w jeździe zastępy, tudzież posiłkowych Węgrów i Rusinów, oraz nie mało Czechów, którzy się od okrucieństwa Świętopełka uchylając, do Polski uszli, i pod chorągwiami królewskiemi służbę przyjęli. Nie zdawało się i teraz wodzowi wstępnej wydawać bitwy, ile gdy go samo rycerstwo od tego odwodziło; aby w przygodzie szwanku, siebie i ojczyzny na los jaki nieszczęśliwy bez powstania nie naraził [3]). A tak umyślił tym czasem szarpać tylko i trudzić Niemców, pókiby sposobnej do walnego boju nie dopadł pory. Rozłożywszy się na około wojsk cesarskich po różnych stanowiskach, nie dawał nigdy spoczynku nieprzyjacielowi. Napadał w dzień i w nocy podjazdami na posłanych po żywność: zabierał placówki i straże: gdzie się kolwiek tylko część jaka nieprzyjaciół dalej od obozu zapędziła, gromił i mordował. Bywało często, że w nocy na sam ich obóz natarłszy, wrzaskiem ludu i odgłosem trąb wojsko całe nabawiał trwogi: owszem poczyniwszy wszędy w lasach, dolinach i gdzie tylko sposobność zdradzie dawała przystęp, gęste zasadzki, wszystkie miejsca, podejrzenia i strachu nabawiał, trzymając cesarza prawie w oblężeniu [4]). Takowe Bolesława obroty sprawiły mu w nieprzyjacielskiem nawet wojsku sławę znakomitą. Wielbiono go wszędzie, a

---

1) Nabalsamowane lub nasolone. Marcin Gallus na karcie 100.

2) Książęta dawni wyprowadzali na wojnę szlachtę *equites milites* pospolitem ruszeniem. Każda ziemia szła pod swoją chorągwią. Ztąd owe po województwach, ziemiach, i powiatach, urzędy wojskich, chorążych, oboźnych, strażników, rotmistrzów, płonne teraz, nieczynne, i dla samej chełpliwości z tytułów nadawane.

3) Długosz na karcie 378.

4) Marcin Gallus na karcie 100. Bogufał, Długosz.

nawet sporządzonemi umyślnie na pochwalę wierszami dzieła jego opiewano [1]). Rozkazał cesarz otrąbić, że takowe pieśni gardłem karane będą. Wreszcie nie wiedząc co czynić, ażeby natarczywości Polaków jakąkolwiek założył tamę, postanowił sam zostać na dokończenie oblężenia, a Świętopełkowi zalecił, aby ze swojemi Czechami wyszedłszy w pole, tym czasem Bolesława wstrzymywał, albo dążąc ku Wrocławowi, na opanowanie tego miasta, wojsko Polskie za sobą pociągnął[2]). Wyszli Czesi z obozu, i przez niejaki czas powodziło się im dobrze około Głogowa [3]): lecz tych, którzy się ku Wrocławowi byli pomknęli[4]), wysłana od Bolesława pogoń rozgromiła.

XXX. Pomogła mu jeszcze do zmniejszenia wojsk Niemieckich zdarzona w obozie nieprzyjacielskim okoliczność. Znajdował się między cesarskiemi Wigbert, hrabia Grojecki, z dwoma tysiącami Miśniaków [5]), szwagier i wielki przyjaciel Borzywoja książęcia Czeskiego, którego, jakom wyżej mówił, Świętopełk kupionym za pieniądze u Henryka księztwem Czeskiem do ucieczki przymusił. Na tego Wigberta ponieważ Swiętopełk, wiedząc o jego do Borzywoja przywiązaniu, wiele przed cesarzem skarżył[6]); Wigbert upatrzywszy czas, nasadził w nocy, gdy Świętopełk od cesarza około jego namiotu przechodził, na niego Jana Cystę z przychylnej Polakom familji Wersowiczów, który go z zasadzki 11. Października oszczepem zabił: sam do obozu Wigberta uciekł. Długosz z innemi poźniejszemi to zabójstwo Świętopełka, nie wchodząc w okoliczności i przyczyny jego, przypisuje namowie Bolesława. My poszliśmy za zdaniem pisarzów Niemieckich i Czeskich, którzy ten okrutny postępek z Świętopełkiem, prywatnym z nim Wigberta zajściom i przyjaźni

---

1) *Caesari vero cantilena populi displicebat.* Marcin Gallus na karcie 101.

2) Boguł na karcie 35.

3) Kromer na karcie 77.

4) Boguł na karcie 35.

5) *Monachus Pegaviensis* na karcie 17.

6) *Monachus Pegaviensis* na karcie 17. w życiu Wigberta.

ku Borzywojowi przypisują[1]). Wreszcie Jan zabójca pomścił się z osobistej niechęci nad Świętopełkiem, który krewnych jego Rawitów czyli Ursynów, mało co przed tym, za radą cesarską, aby się na księztwie utrzymał, okrutnie był pomordował[2]). Ledwo się rozgłosiła wieść o zabiciu Świętopełka, powstała trwoga i zamieszanie w obozie cesarskim. Jedni z Czechów uciekać poczęli, drudzy latali nie wiedząc co czynić; że ich ledwo posłany od cesarza niejakiś Burchard zaspokoił[3]). Wojska całą noc pod bronią stać musiały, ażeby Polacy korzystając z przypadku tego, natrzeć na Niemców nie śmieli. Nazajutrz cesarz chcąc ugłaskać niespokojnych, i w obozie zatrzymać, dał im na wolę, ażeby sobie kogo chcąc książęciem obrali[4]). Oni pominąwszy Henryka i Wacława synów, oraz Władysława stryjecznego Świętopełka, okrzyknęli książęciem Ottona brata rodzonego, margrabię Morawskiego, za powodem Wacka i Morawców. Wszelako nie przestając na tem, poczęli mocno nalegać o odprawę, pod pozorem zawiezienia ciała, w rzeczy zaś samej dla uprzedzenia Władysława, ażeby on, mając sobie dawniej od narodu tron zapewniony, i przysięgą zabezpieczony[5]), stolicy nie opanował: co i uczynił[6]). A tak mimo wszelkie namowy i obietnice Henryka, porzucili obóz i do Czech wyciągnęli[7]). Uciekł z niemi pospołu Zbigniew, nienawisny cesarzowi, że nadzieje jego w oderwaniu Polaków od brata omylił[8]). Ściśniony cesarz dwojaką trudnością, acz wiedział, że ujście Czechów było dziełem niechętnego Świętopełkowi Wigberta, prosił go jednak, aby go on przynajmniej nie

1) Kozmas Praski. — *Monachus Pegaviensis.* Paweł Strański *in Republic Bohem.* — *Bohusl. Balbinus.* Bangert w notach na Helmolda.

2) Obacz wyżej na karcie 195.

3) Kozmas Praski na karcie 60.

4) Kozmas Praski na karcie 60. Długosz na karcie 386. Kromer na karcie 75.

5) Kozmas na karcie 60.

6) Tenże tamże.

7) *Nihil morati praecipites aufugiunt. Monachus Pegaviensis* na karcie 17.

8) Cureus na karcie 47. Długosz na karcie 387.

opuszczał, i z tak ciężkiego razu wyprowadził. Obiecał Wigbert pod tym obowiązkiem, ażeby Borzywoja, z którego okazyi ta tak niebezpieczna wszczęła się wojna, do księztwa Czeskiego przywrócił[1]). Cesarz, lubo tajemnie sprzyjał Władysławowi[2]), spodziewając się od niego pieniędzy, nakłonił się z potrzeby na żądanie Wigberta. Oczewiste niebezpieczeństwo wyciągało, aby tą odmową dwu tysięcy walecznych Miśniaków, których Wigbert z sobą przyprowadził, nie utracił, i że go Czechowie gwałtownem odejściem swojem mocno urazili[3]).

XXXI. Nie było tajno Bolesławowi, co się w obozie nieprzyjacielskim działo; wszakże nie gwałtowny nigdy w przedsięwzięciach, gdzie mógł spokojnemi dokazać środkami, wyprawił posłów do Henryka, z oświadczeniem skłonności do pokoju, jeźliby cesarz od Głogowa odstąpił, wojsko swoje do Niemiec odprowadził, a zamiast nieprzyjacielstwa, spólny z nim raczej oręż przeciwko pogaństwu obrócił[4]). Odpowiedział cesarz podobnie jak dawniej, że chce wprawdzie z Polakami zgody; lecz ona nastąpić dotąd nie może, póki Bolesław należącej cesarzowi daniny nie odda, a pokrzywdzonego w zabraniu mu należących prowincyi Zbigniewa przywróceniem onych nie zaspokoi[5]). Twarde być zdawały się dla posłów królewskich cesarskie propozycye; przeto równą także od Bolesława listownie odebrał odpowiedź: „że Polacy naród swobodny, ani pozwo-„lą na to, aby na karki swoje służebnicze przyjęli jarz-„mo: ani wiary dać mogą Zbigniewowi, którego poty-

1) *Monachus Pegaviensis.*

2) Tenże. *Ladislao magis favens.*

3) Tenże. — Długosz na karcie 383.

4) Długosz na kar. 383.

5) *Cureus. Annalium Silesiae* na karcie 47. Kromer na karcie 76. Niemieccy cesarze rościli sobie zawsze prawo do Polski za Odrą, gdzie różne hordy Słowiańskie Polakom hołdownicze siedziały, o których podbicie ubiegali się Niemcy przez swoich duków i marchionów. Rozumiałbym że to będzie ten sam trybut, o który się potem Lotaryusz cesarz upominał u Bolesława tegoż *de Pomeranis et Rugis:* to jest o Pomeranią za Odrą, jako się niżej objaśni.

„lekroć, zdrady i wiarołomstwa doznali [1]).“ Nie mogąc cesarz ustraszyć posłów uporczywym na pozór popierania wojny przedsięwzięciem, rozumiał, że ich do powolności nakłoni, kiedy w chlubnem okazaniu bogactw swoich, ukaże w nich niewyczerpane do wojny źródła. Zaprowadził ich do skarbcu, a ukazując wielką moc złota i srebra: „oto są powiedział, oręże, które mi i sposobu i mocy do „wojowania z Polakami dostarczą.“ Tam jeden z posłów, nazwiskiem Skarbek, zdjąwszy z palca pierścień, wrzucił go do owych szkatuł powiadając: „niech się złoto złączy „ze złotem:“ na co Henryk miał odpowiedzieć Niemieckim językiem *habe dank*, to jest, dziękuję, i z tym posłów do swojego obozu odprawił [2]). Dziejopisowie nasi wywodzą od tej daty starożytny Habdanków w koronie klejnot: lecz tenże sam Długosz, który nam tę powieść pierwszy zostawił, więcej stem lat pierwej o tymże herbie i domu wspomniał [3]). Nie przestawała atoli rada wojenna nalegać na cesarza, aby myślił o swojem bezpieczeństwie, a reszty wojska, tylą już szwankami osłabionego, na los ostatni nie podawał. Lękano się, osobliwie po świeżym Świętopełka przypadku, zdrady jakiej i złoczyństwa na jego osobę, ile w ludziach zbieranej drużyny, i nieukontentowanych.

XXXII. Cesarz zwyciężony swojem przekonaniem i radą przyjacielską, uczynił pozór, że z obozu wychodzi, mając się spotkać z Bolesławem. Tym czasem, gdy się przednie straże z sobą ucierały, wyprawił wszystkie wozy z innemi ciężarami obozowemi; sam puściwszy pogłoskę, że do Krakowa ciągnie [4]), ruszył się w nocy ku Wrocławo-

1) Cureus na karcie 47. Marcin Gallus na karcie 97. — Kronika Szląska na karcie 33. *nullam penitus se velle dare pecuniam.*

2) Cureus na karcie 47. Długosz na karcie 384. *Aurum addatur auro.*

3) Wyprowadza on Lamberta biskupa Krakowskiego, który żył przed Ś. Stanisławem, z domu Habdańców. Chyba że ten herb, dopiero w tym czasie takie wziął nazwisko.

4) Marcin Gallus na karcie 101. Kronika Szląska: *Se velle ire Cracoviam simulavit a Boleslao quaerens pacem.*

wi. Przyczyna tego była, bądź że ów kraj wojną jeszcze nie zniszczony, powietrzem zdrowszy, pewniejszą dla jego wojska żywność, z większą do czynienia z Polakami sposobnością dla bliskości Czechów obiecywał: bądź nie chciał po sobie ukazać trwogi, że przymuszony i uciekającemu podobny, prostą drogą do państw Niemieckich ustępować musiał. Szło wojsko cesarskie w należytym szyku, zawsze gotowe do spotkania. Przyłączyła się do niego owa część niedobitków Czeskich, która się mało co przed tem po rozgromieniu od Bolesława na okolice rozsypała. Wszakże nie było w Niemcach ani dawniejszej liczby, ani ochoty: owszem coraz się bardziej zmniejszały ich pułki: bo nasi nie przestając szarpać w ciągnieniu, a raz nacierając, drugi raz, obyczajem dawnych Sarmatów, dla rozerwania szyków, zmyślając ucieczkę, tak w attaku, jako w uchodzie znaczne w nich czynili szkody. Nieprzerwane z nieprzyjacielem w dzień i w nocy zapasy poczęły się nakoniec przykrzyć samym Polakom. Nalegało rycerstwo na króla, aby już kiedykolwiek sobie i swoim pofolgował, a walnym bojem, ile z przytartym już i przerzadzonym ludem spotkawszy się, koniec dalszemu krajów ojczystych spustoszeniu uczynił [1]).

XXXIII. W takowych trudnościach zbliżył się cesarz ku Wrocławowi: i czyli nie mógł już dalej ciągnąć dla przeszkód, czyli mając utrudzone i zmniejszone ustawicznemi niewczasami wojsko, chciał ostatniego doświadczyć losu, stanął o milę w przedsięwzięciu wydania bitwy, gdyby Polacy nastąpić mieli. Rozciągają się około miasta obszerne równiny, zdolne nader do obrotów ludzi konnych, którzy Polskiego wojska zawsze byli duszą i największym zaszczytem. Tam dognawszy Henryka Bolesław, sporządził w nocnej chwili pułki swoje, a dla ich posiłku, tudzież dla okazania nieprzyjacielowi liczniejszej potęgi, ile mógł zebrać Szląskich włościanów z dorywczym orężem, na ustroniu postawił, i z całym tym ludem na Niemców nastąpił.

---

1) Kromer na karcie 75. Kadłubek na karcie 717.

Zaczęły się harce[1]) dobrze przededniem: nasi zwyczajem swoim nacierając na nieprzyjaciela, tak jako im było rozkazano, powracali porządnie do chorągwi. Cesarscy rozumiejąc, że się to na dorywczych jak dawniej utarczkach skończyć miało, dawszy odpór, nie zapędzali się dalej, póki nadchodzący dzień gotowości w wojskach nie ukazał. Pomykali się zwolna Polacy, i już byli na strzelenie z łuku, kiedy cesarz mając przygotowane na wszelki trafunek wojsko, z uformowanym z piechoty i kiryśników czołem ruszył ku naszym. Pierwszy Bolesław uderzył z jazdą na cesarskich. Czechowie w szyku na czele stojąc, ani mogąc podołać natarczywości, wkrótce pierzchnęli [2]). Zachodziła niezmierna praca z piechotą Saską, długiemi kopiami nasrożoną [3]), a ciężko zbrojnemi kiryśnikami, którzy jako mur jaki w porządnych stojąc szeregach, po kilkokrotnych przyskokach, ani się dla mocy przełamać, ani dla żelaznych szyszaków i zbroi mieczmi ująć dawali. Owszem, ile razy sami natarli, cofać się nasi z większą swoją, niżeli nieprzyjaciół klęską musieli. Nie miała albowiem jazda nasza, po owym za Bolesława śmiałego przypadku na rzece Ossie, kirysiów, ale tylko z szablą lub kopią w ręku, samemi się puklerzami od szwanków przeciwnych zasłaniała.

XXXIV. Już się poczynało nachylać zwycięztwo ku Niemcom: ścigani i bici Polacy usuwając się ku swoim, mieszali głębsze zastępy, gdyby Bolesław, baczny na wszystkie obroty nieprzyjacielskie, wcześnie złemu nie zabieżał. Dał rozkaz postawionym Szlązakom [4]), aby zaszedłszy z tyłu Niemcom, i nietknione jeszcze ich pułki poruszywszy, rozdwoili potyczkę. Potkali się naprzód Szlązacy: potem zmyśliwszy ucieczkę, gdy uniesionych pomyślnością Niem-

---

1) Anonim na karcie 47. *Concurrunt hinc inde velites.*

2) *Pragitarum phalanges primo concursu succumbunt.* Anonim na karcie 47.

3) Kozmas Praski na karcie 60.

4) Anonim na karcie 46. *Interea Seleucejorum non parva manus a tergo prosiliit etc.*

ców za sobą ciągną, i znowu naodwrót sieką, tym czasem cała tylna straż na ratunek swoim zapędzona, uczyniła w szykach znaczną przerwę, dając wstęp naszym do wpadnienia we środek. Ostrzeżony Bolesław o powodzeniu swoich, podesłał natychmiast kilka świeżych pułków, które wdarły się klinem z boku w ten otwór[1]), a rażąc mianowicie konie jadowitemi strzałami[2]), już i na czele wojsk Niemieckich trwogę uczyniły[3]). Ośmieleni nasi, tem mężniej zatrwożonych Niemców poparli. Wigbert hrabia Grojecki dzielnie po kilka razy utrzymał zwycięztwo[4]): lecz około południa, gdy już po większej części wojsko cesarskie było wycięte i rozgromione, uciekać i on musiał. Sam Henryk, zdjąwszy z siebie dla niepoznaki cesarskie szaty, ledwo także z placu uszedł[5]). Nieprzytomność wodzów oddała resztę rycerstwu na zemstę i okrucieństwo: wielu pobito, wielu żywcem w niewolę wzięto. Nie była też wygrana bez klęski i dla Polaków: znajdowało się więcej ranionych z przyczyny, iż nasi lekko uzbrojeni, w pierwszym mianowicie następie, na pewniejszy cel ciosów nieprzyjacielskich narażać się musieli. Bolesław ciała swoich zabitych pogrześć kazał. Niemieckie zostały na placu, na których

---

1) *Facto cuneo.* Kromer na karcie 75.

2) *Caballis in ipso ictu virtute toxici cadentibus.* Anonim na karcie 47.

3) *Unde non tam mediae, quam primae turbantur acies.* Anonim na karcie 47.

4) *Wigbertus in praelio contra Polonos, caesarianis maximam partem caesis et reliquis in fugam conversis diu inclinatam victoriam sustinuit, donec et ipse cedere coactus, imperatorem vix acie ereptum salvum in Germaniam reduxit.* Henryk Bangert w notach na Helmolda na karcie 102.

5) *Insignibus imperii abjectis.* Długosz na karcie 385. *Rex Henricus festinus Vigberto praeduce Polonia discessit. Monachus Pegaviensis* na karcie 17. Niewiem zkąd się zamarzyło Janowi Kronikarzowi niesłyszaną nigdy bajkę napisać. Powiada on na karcie 6. Że cesarz naprzód Bolesława złapał, który okupiwszy się Niemcom, schwycił potem cesarza, i zaprowadził do Kolberga do Pomeranji, gdzie ten monarcha oddany za kuchtę, ledwo się potem z tej podłej niewoli oswobodził. Ten bajarz plecie, że gdy Bolesława koronowano, anioł mu z głowy koronę zerwał, i Michałowi królowi Węgierskiemu (nie było żadnego Michała) włożył. W takich to bałamutach pawdy często szukać trzeba.

pożarcie zgromadzona wkrótce niezmierna psów liczba, bojowisku temu aż do naszej pamięci *psiego pola* nazwisko dała [1]).

XXXV. Zwycięztwo Wrocławskie zdawało się Borzywojowi otwierać drogę do Czeskiego tronu. Dwóch było do niego pretendentów. Ottona, brata zabitego Świętopełka obrali żołnierze w obozie za powodem Wacka. Władysław brat Borzywoja miał po sobie Hermana biskupa, i Fabiana gubernatora Wyszehradu. Przemoc tych tryumwirów w podawaniu narodowi panów, bez jego dołożenia się, ile przy żyjącym jeszcze Borzywoju, naraziła wielu szlachty i duchowieństwo. Pomnażała się strona jego malkontentami, prócz wielu domów, których okrucieństwo Świętopełka wytracić nie mogło. Bolesław, lubo miał rycerstwo wojną Niemiecką ztrudzone, podjął się na prośbę Borzywoja prowadzić go do Pragi [2]). Przyciągnęły do lasów Hercyńskich oba wojska, tak Polskie, jak Czeskie, które się pod chorągwie Borzywoja łączyły. Władysław niemniej czuły na obroty Polaków i braterskie, osadził swojemi też same lasy dla bronienia przechodu. Polacy ich przepędzili [3]), a Borzywoj dalej postępował. Za pomnożeniem wojsk związkowych napływem Czechów stronniczych, wielu przytomnych panów Czeskich prosiło króla, aby powrócił do kraju, czując się sami być zdolnemi na odpór nieprzyjaciołom. Nie odmówił Bolesław, mając co do czynienia z Pomorzanami, na których sprawiedliwą zemstę gotował. Albowiem, gdy się z Niemcami około Głogowa i Wrocławia zbijał, nieokrócone barbarzyństwo wpadłszy do Mazowsza, niezmierne tam szko-

---

1) O tej wojnie piszą, procz naszych Kronikarzów, Annalita Saxo — *Achilles Pirminius*, Bangert w notach na Helmolda. — Kronika *S. AEgidii* w zbiorze *Scrip: Bruns:* — Jerzy Fabricius. — Opat Sztadeński. — Dzieje Hildesheimskie. *Cureus.* — Henel: lubo zwykłym sobie pisania sposobem, albo niektóre okoliczności, opuścili, albo zajrząc sławie Polskiej zwycięztwo cesarzowi przyznali.

2) Kozmas Praski opuścił daną pomoc Borzywojowi od króla, powiadając tylko o Borzywoju *decedens a Polonia perrexit in Zirbiam.* Kronika Szląska mówi o tem wyraźnie na karcie 33.

3) *Agens iter in silvarum medio cum Bohemis conflictum habuit et victoriam.* Kronika Szląska.

dy poczyniło, mianowicie zaborem niewolników [1]). Symon biskup Płocki, gonił tych zbójców w towarzystwie duchowieństwa, przybrany w szaty biskupie, ażeby tak poważnym widokiem zmiękczeni łupieżce, obciążoną pętami rzucili zdobycz. Pomogły modlitwy pobożnego Aarona przy szabli Mojżesza [2]). Magnus hrabia gubernator Mazowiecki, który dawniej był oddalony ze Szląska [3]), doścignąwszy na granicach tych rabusiów, około sześciuset ich wyciął, na tysiąc dwieście wziął w niewolę, i plon odebrał [4]).

ROK 1110.

XXXVI. Tym czasem, gdy Bolesław bawiąc się przez zimową chwilę w Pomeranji, a ubezpieczone błotnistemi posadami zamki Pomerańskie, za pomocą ściętych morzami lodów, burzy lub pali, Borzywoj z posiłkami Polskiemi puścił się do Syrbji [5]), gdzie nań, według umowy, Wigbert hrabia Grojecki szwagier oczekiwał. Przydał Wigbert Borzywojowi ludzi swoich pod kommendą syna, z któremi on dnia 24. Grudnia naprzód Pragę, potem zamek Wyszohrad bez trudności opanował. Uwiadomiony Władysław w Hradecu o wejściu braterskiem do Pragi, wysłał do Henryka, który po klęsce Wrocławskiej w Bambergu święta odprawował, dwu hrabiów narodu swojego, Hermana i Zazema, ofiarując mu pięćset grzywien srebra, oraz prosząc, ażeby bądź przez siebie, bądź przez wodzów swoich porwane przez Borzywoja państwo chciał mu przywrócić [6]). Łakomy cesarz, potrzebując na zamyśloną podróż Włoską pieniędzy, łacno się dał uwieść blaskiem mamony [7]). Wysłał przed sobą do

---

1) Długosz to wtargnienie położył pod rokiem 1112. Nam się zdawało pomknąć je wyżej trzema laty, z tej przyczyny, że Marcin Gallus, który kronikę swoję na roku 1110. zakończył, wspomina o tem łotrostwie Pomorzanów.

2) Marcin Gallus na karcie 93.

3) Obacz wyżej na karcie 130.

4) Marcin Gallus na karcie 93. Długosz.

5) Kozmas na karcie 63.

6) Tenże na karcie 62.

7) Tenże tamże.

Czech na początku roku 1110. w miesiącu Styczniu dwuch margrabiów Dipolda z Berengarem [1]), nakazując pokój tym czasem między bracią, a dla pewniejszej ugody, wzywając do sądu swego obżałowane strony. Wszedł potem z wojskiem do Czech, i przy Rokizanie wsi biskupiej stanął; gdzie gdy dla usprawiedliwienia przed nim stanęli Borzywoj, Wigbert młodszy, i Herman biskup z innemi Czeskiemi panami, cesarz mimo dane słowo względem bezpieczeństwa osób, przekupiony od biskupa, uznał Władysława sprawiedliwość, a Borzywoja z Wigbertem nie wysłuchanych winnemi osądziwszy, na więzienie skazał [2]). Uszli wprawdzie oba, Borzywoj do Pragi, Wigbert do Wyszohradu: lecz po wytrzymanem przez siedm dni oblężeniu dobyci, wkrótce w nie wolę do Hamereszteinu byli zaprowadzeni [3]). Władysław opłaciwszy się cesarzowi, miasto i księztwo opanował [4]). Wielu z przyjaciół Borzywoja albo śmiercią wytracił, albo obelżywym sposobem ukarał: reszta do Sobiesława, który w Polszcze przemieszkiwał, uszła [5]).

XXXVII. Wreszcie Henryk uspokoiwszy Czechów, lubo miał na Polaków urazę, i o powtórnej na nich wyprawie zamyślał, trudno mu było rychło do skutku przywieść zemstę. Cały prawie kwiat wojsk Niemieckich zniszczony pod Wrocławiem odjął mu wszelką sposobność do poparcia wojny, a w żołnierzach pozostałych ochotę ztępił [6]). Czechowie nie byli w stanie pomocy, dla pozostałej jeszcze domowej między Władysławem a Ottonem bratem Świętopełka kłótni [7]). Trudniła najbardziej cesarza zamierzona podróż do Rzymu, dla otrzymania gwałtem z rąk papiezkich korony

---

1) Kozmas na karcie 62.

2) Tenże tamże.

3) *Monachus Pegaviensis*. na karcie 18.

4) Kozmas na karcie 62.

5) Jan Cysta z domu Wersowiczów nosa i oczu postradał. Prymitę z uwiązanym na karku psem parszywym, wziąwszy za brodę prowadzono, potem urznąwszy mu brodę na klocu, do Polski wygnano. Kozmas Praski na karcie 62.

6) Kromer na karcie 79.

7) Kozmas Praski na karcie 62.

cesarskiej, oraz dla zupełnego zaspokojenia wszczętych zdawna o inwestytury na biskupstwa rozruchów, na którą wyprawę z całych Niemiec wojska poruszyć myślił [1]). Albowiem chytry monarcha, lubo dawniej na odarcie niefortunnego ojca z cesarskich ozdób z Rzymem się złączył, wszelką mu niby powolność na czas przyszły ukazując: wstąpiwszy potem na tron, żądał zawszę popierać ojcowskie przeciwko papieżom przedsięwzięcia [2]). Co że być nie mogło bez wzruszenia znowu tlejącego w popiołach, a w Niemczech i we Włoszech wybuchnąć mającego pożaru, potężne siły na wszelki przypadek gotować postanowił. Wreszcie, lubo tak mocno żądał jechać do Włoch, obawiał się, aby go w nieprzytomności jego król Polski, jako pograniczny, a świeżem zwycięztwem ośmielony, oddając wet za wet, krajów Niemieckich z żołnierzy ogołoconych nie najechał. Prócz tego, trapiło go nie pomału więzienie tylu znakomitych żołnierzów, których przed swojem do Włoch wyciągnieniem oswobodzić z niewoli pragnął, tak dla litości nad krwią narodową, jako ażeby wyprawy swojej liczniejszych miał towarzyszów [3]). Takiemi ukłopotany myślami życzył przynajmniej na czas tego pokoju, który dawniej sobie ofiarowany dumnie był odrzucił. Pozostała jeszcze acz w upokorzorym umyśle pamięć na cesarskie dostojeństwo, wstręt mu czyniła od osobistego proszenia zgody. A tak przez upatrzone osoby i spólnych przyjaciół dał poznać Bolesławowi, że przyjaźni z nim życzy, i dla ocalenia powagi swojej zawrzeć to przymierze w Bambergu mieście Niemieckiem pragnie [4]). Bolesław, lubo nie miał przyczyny ufać Henrykowi, i długo się namyślał, jeźli tę podróż miał odprawić; dla dobra jednak i spokojności ojczyzny, oznajmiwszy wprzód

---

1) Otton Fryzyngeński w księdze VII. Rozdziale 14. *Ex omnibus regni visceribus infinito contracto exercitu.*

2) *Hic, ut perscriptum erat, primo sub specie religionis patrem excommunicatum imperio privavit: confirmatus in honoribus mores mutavit.* Opat Uspergeński.

3) Długosz na karcie 388.

4) Długosz na karcie 388. — Kromer na karcie 79.

cesarzowi[1]), nakłonił się do wyjazdu. Wiadome mu były cesarskie we Włoszech zamierzenia, wiadome w Czechach rozruchy, z których korzystać bezpiecznie nie mógł, póki by się z cesarzem nie pojednał. Przygotowawszy się zatym do drogi, wyjechał do Bamberga w licznem i okazałem rycerstwa Polskiego towarzystwie. Przyjęty od cesarza z uczciwością, po różnych z nim rozmowach i roztrząśnionych wzajemnie urazach, zawarł żądany z obu stron pokój. Odnowione między Polską a Niemcami starożytne przymierze, niegdyś między Ottonem III. a Bolesławem Chrobrym uczynione[2]), a na utwierdzenie przyjaźni między niemi[3]) i następcami onych wiecznie trwać mającej,

---

1) Hofman *Annales Bamberg.* w księdze III. Rozdziale 13. *Proximo anno* 1110. *Henricus post confectum non procul a Vratislavia in campo canino — bellum sub dies natalitios Bambergam venit, et novum ad invadendam denuo Poloniam exercitum conscripsit. — Quod ubi Boleslaus cognovit — per literas significavit.*

2) Kromer na karcie 79. *Renovantur vetera primi Boleslai cum Ottone III. imperatore faedera.*

3) Dwie okoliczności zachodzą na tem zjeździe Bamberskim godne roztrząśnienia, i jakiejkolwiek decyzyi historycznej: danina ofiarowana cesarzowi, i dwoiste małżeństwo. Niemieccy pisarze przyjazd Bolesława do Bamberga przymuszonym być twierdzą, przydając, że książe Polski należącą daninę cesarzowi płacić obowiązał się. Nie wiem zkądby się wzięła ta pretensya Niemiecka, i do jakich krajów. Najdawniejsi pisarze Czescy i Niemieccy nie wspominają o niej, dając za przyczynę wojny Henryka z Bolesławem, związanie się tego króla z Kolomanem Węgierskim, i spustoszenie Czechów, jako się w historyi mówiło. — Gallus kronikarz Polski wspomniał o dopominaniu się kilkuset grzywien srebra, lecz za co, nie napisał. Były w possessyi Polaków od czasów Chrobrego Szląsk cały, Luzacya, owszem i Misnia czyli ziemia Syrbska. Północniejsi Słowianie ciągnący się ku morzu od rzeki Haweli i Elby zrzucili z siebie jarzmo Polskie za Mieczysława II., lecz kłócąc się z sobą, byli zawsze łupem uzurpacyi Niemieckich margrabiów. Około roku 1106. Henryk książe Obotrytów (gdzie teraz Meklemburg) syn Godeszalka chrześcijanina, hołdownika Sasów, zabił zdradą Kruka Rugianina, najezdnika państw ojcowskich, i sam Rugią z innemi nadmorskiemi krajami Słowianów opanował. Pomagali mu do tego zwycięztwa Sasi z Duńczykami, jako mówiono w historyi na karcie 182. Gdy wkrótce w roku 1109. zbuntowali się przeciwko temuż Henrykowi Słowianie, Brzezanie, Stoderanie i inni w teraźniejszej marchji średniej Brandeburskiej będący, a tenże Henryk wyciągnął na ich podbicie z kraju swoich Obotrytów; Bolesław Krzywousty, według wszelkiego podobieństwa, chcąc dawne przodków swoich odzyskać dziedzictwa, przeszedł Odrę, opanował miasto Szczecin do Lutyków należące, a razem inne ich dzierżawy podłuż tej rzeki aż do wyspy i miasta Uzedom, jako wspomina Dlu-

uchwalone, jak mówią, małżeńskie związki. Bolesław miał

---

gosz. Nie w smak było Henrykowi królikowi Obotrytów, który Sasom sprzyjał, że król Polski najechał ziemię Lutycką. Nie w smak też było Niemcom, którym Henryk Obotryta daninę płacił, jako ich hołdownik. Ztąd bez pochyby urość mogła pretensya cesarza Henryka do Bolesława. Wszelako trudno wierzyć, aby Bolesław zwycięzca cesarski pod Wrocławiem, wiedząc dobrze o słabości jego, oraz o przedsięwzięciu jechania do Włoch, miał w Bambergu daninę obiecać, jako chcą Niemcy poźniejsi, zawsze niepodległości Polskiej przeciwni. Długosz na karcie 388. świadczy, że Bolesław w Bambergu mówił cesarzowi. *Scire se Poloniam et ejus reges nunquam tributis servivisse, sed plena semper libertate usos fuisse in eam diem. Orabat caesarem, ut illum amicum imperii sui potius quam hostem habere malit.* — Pozwolił na to cesarz, uznawając Bolesława, *suum et imperii amicum.* Uwolniony więc był król Polski traktatem Bamberskim od wszelkiej cesarzom pretendowanej powinności, którą oni tylko wskrzeszali, gdy z Polakami jakie zatargi mieli. Tak jako potem uczynił Lotaryusz cesarz, który w roku 1136. upominał się *tributum ex Rugis et Pomeranis*, którego mu król nie dał od lat 12. Wreszcie jeżeli w Bambergu były jakie dane pieniądze cesarzowi, te były dane nie od Bolesława, ale od Władysława Czeskiego. Kozmas Praski spółczesny wyraźnie powiada o tem. *Interea dux Vladislaus jam dudum praemiserat Hermanum et Zezemum comites ad regem Henricum, qui forte in urbe Bamberg proxima celebrat natale Domini et promittens ei* 500. *marcas argenti, rogat supplex, quod dignaretur aut per se, aut per suos nuncios a fratre Borivoj sublatum sibi restituere ducatum.* Nie nowina kronikarzom Niemieckim rzeczy mieszać i nazwiska. Rzecz do prawdy podobna, że z tego Władysława zrobili Bolesława, a Czeskie hołdownictwo zwycięzcy Bolesławowi przypisali.

Nie mniejszej podpadają wątpliwości zawarte w Bambergu dwa małżeństwa, to jest Bolesława z Adelaidą, a Władysława syna z Krystyną. Mówmy naprzód o Władysławie. Kronikarze Polscy za przewodnictwem Jana kronikarza i Długosza, dają Władysławowi synowi królewskiemu za żonę Krystynę córkę Henryka V. z którym Bolesław pokój czynił. Dwie tu zachodzą trudności: naprzód niewiadomość, jeźli Henryk zostawił jakie potomstwo: powtóre niezgadzanie się epoki tego małżeństwa Władysława z ożenieniem Henryka, mniemanego ojca Krystyny. Że Henryk cesarz umarł bezpotomny, mamy świadectwo najpewniejsze Ottona biskupa Fryzyngeńskiego, który był Henryka spółczesnym i jego rodzonym siostrzeńcem. Powiada on w księdze VII. Rozdziale 17. *Anno ab incarnatione Domini* 1125. *defuncto absque liberis Henrico.* Potwierdzają zdanie Ottona *Dodechinus* opat S. Dyzyboda, Konrad opat Uspergeński, Robert de Monte *in appendice ad Sigebertum Gemblacensem*, Paweł Langius w kronice Cyceńskiej, Albert opat Sztadeński i inni poźniejsi w wielkiej liczbie. Ile zaś do czasu zaślubienia mniemanej Krystyny w roku 1110. rzecz jest prawie bajeczna. Otton Fryzyngeński powiada w księdze I. Rozdziale 12. *de gestis Friderici I. imperatoris*, że Henryk ożenił się z Matyldą, córką Henryka I. króla Angielskiego, już po wyprawie Włoskiej zaszłej w roku 1110. Owszem że to jego małżeństwo z Matyldą dokonane było aż w roku 1114. mamy świadectwo Alberta opata Szta-

pojąć Adelaidę siostrę cesarską: Władysławowi niedoro-

---

deńskiego, Godefryda Witerbskiego, Dodechina, Roberta de Monte, Anzelma Gemblackiego i innych wielu, którzy za Ottonem Fryzyngeńskim poszli. Nie mógł zatym wydać Henryk córki Krystyny, choćby ją miał, za Władysława w roku 1110., kiedy się jeszcze nie ożenił.

Niektórzy pisarze Niemieccy, a za niemi Pistoryus w tablicach genealogicznych Piastów chce mieć żoną Władysława Gertrudę córkę margrabi Austryi Leopolda, urodzoną z siostry Henryka V. To zdanie jest Radewika kanonika Fryzyngeńskiego w księd. I. Rozdziale 2. który pisał dzieje Fryderyka I. cesarza nazwanego *Barbarossa*, i żył za czasów Władysława II. książęcia Polskiego. — *At hujus expeditionis in Polonos factae anno* 1157. *haec ratio fuit. Boleslaus, Casemarus et tertius item Lobislaus, qui Gertrudem neptem imperatoris filiam marchionis Austriae Leopoldi sortitus fuerat uxorem, totam terram funiculo haereditatis tenere debebant, majore natu, quem ultimo posuimus loco, nomen et honorem ducis habente. Quo a fratribus per vim cum regalis sanguinis uxore projecto etc.* Lecz naprzód Radewik myli się w historyi Polskiej, albowiem Władysław nie z Bolesławem i Kazimierzem, ale z Henrykiem, Bolesławem i Mieczysławem bracią, miał od ojca Krzywoustego wydzielone sobie kraje, zkąd wojna urosła. Kazimierz dopiero w roku 1168. po śmierci Henryka brata, część jego odziedziczył. Co się stało w kilkanaście lat po wtargnieniu do Polski Fryderyka I. cesarza. Owszem sam Radewik w księdze II. Rozdziale 11. błąd swój pierwszy zbija, nazywając Gertrudę *ducissam Bohemiae*. O tejże Gertrudzie, że była żoną nie Władysława naszego, ale Władysława książęcia Czeskiego, świadczy ułomek jakiegoś Anonima w zbiorze *Script: Germanicorum* przez Urstitza w Tomie II. na karcie 54. Wincenty kanonik Praski spółczesny edycyi Dobnera na karcie 32., a najbardziej Otton Fryzyngeński, który żył na ów czas i był bratem cesarzów. Słowa jego są pod rokiem 1146. *Rex quoque Conradus eadem nativitate in palatio Aquis celebrata Bojoariam ingreditur. Ibi eum Bohemorum dux Lobeslaus adiit. Interventu praedicti Bohemorum ducis ejusque consortis Gertrudis regis sororis.*

Była zatym Gertruda żoną Władysława II., naprzód książęcia potem króla Czeskiego: bo Władysława Polskiego dla samego komputu lat być nie mogła. Wiadomo jest z tegoż Ottona Fryzyngeńskiego *de gestis Friderici imperatoris* w księdze I. Rozdziale 10., że matka jego a zatym i Gertrudy, wdowa po Fryderyku książęciu Szwabskim, wydana była za mąż za Leopolda margrabię Austryi przez brata swego Henryka V. cesarza, co się stać musiało po roku 1106., ponieważ w tym roku i Fryderyk umarł, i za świadectwem tegoż Ottona w księdze VII. rozdziale 9. Henryk V. przed otrzymanem w roku 1106. zwycięztwem nad ojcem, ażeby od strony jego oderwał Leopolda, *promisit sororem suam, quae tunc nuper a Friderico Svevo duce viduata fuerat.*

Kronikarze Polscy kładną przymierze Bolesława Krzywoustego zawarte z Henrykiem V. w Bambergu, i poślubienie syna Władysława w roku 1110. Jakimże sposobem być mogło, aby Władysław miał mieć zaręczoną w ten czas Gertrudę, kiedy matka jej Agnieszka trzema lub czterma dopiero latami przed tem wydana była za Leopolda

słemu jeszcze poślubiona Krystyna córka jego. Przywró-

---

margrabię, ile gdy nam wiadomo, że ta Gertruda była w liczbie trzecią z córek Leopolda: i choćby się Leopoldowi córki po córkach rodziły, tedy licząc od roku 1107., kiedy się on ożenił, ledwoby się mu Gertruda w roku 1110. urodziła.

Znajdują się jeszcze i tacy, którzy zamiast Gertrudy czynią żoną Władysława Bertę, a to na fundamencie wyżej cytowanego Radewika; który między siostrami Ottona Fryzyngeńskiego Gertrudą i Idą czyli Judytą położył *et Berta ducissa Polonorum.* To zdanie Radewika potwierdzają słowo w słowo Konrad biskup Padewski, także Konrad opat Uspergeński na karcie 282. i stara kronika *apud Canisium Antiq. Lectio.* Tom VI. 1247. Lubo w żadnym z tych pisarzów nie dodaje się wyraźnie, jakiego książęcia Polskiego była ona żoną. Jeźli była z młodszych sióstr i po Gertrudzie idących, tedy dla tych samych przyczyn, dla których pokazałem niepodobieństwo małżeństwa Gertrudy z Władysławem, nie wierzyłbym tem bardziej, aby Berta mogła być mu w roku 1110. poślubioną. Jeźli zaś taż sama była najstarszą, tedy mamy świadectwo Anonima pisarza fundacyi Melickiej w Tomie I. *Scrip. rer. Aust.* Peza na karcie 300., że żyła w małżeństwie z Henrykiem burgrabią Ratysbony. *Primogenita filiarum Berta, quam duxit Henricus burgravius Ratisbonensis.* Sommersberg w Tomie I. *Scrip. Silesiae* 304. wyraziwszy zdania pisarzów Niemieckich o pomienionem małżeństwie, powiada śmiele, iż Władysław miał żonę Adelaidę córkę Henryka IV. cesarza. Dowodzi tego położonym od siebie na karcie 893. dyploma fundacyi Cystersów Lubeńskich, danym w roku 1178. od Bolesława wysokiego syna Władysława, w którym pomieniony Bolesław tak się pisze. — *Ego Boleslaus dux Silesiae, filius primogenitus Vladislai maximi ducis Silesiae et Kracoviae inclitaeque dominae Adelheidis filiae imperatoris Henrici IV.*

Na poparcie zdania swego przywodzi świadectwo Jana kronikarza Polskiego, który około roku 1259. to jest za czasów Kazimierza W. kwitnął. — *Vladislaus primogenitus Boleslai curvi.* — *Iste ex filia Henrici IV. imperatoris tres filios habuit scilicet Boleslaum cognomento altum, Misconem et Conradum loripedem.* — Także niejakiegoś kronikarza Szląskiego, *in chronico manuscripto*, który żył po Janie, ponieważ pisał około roku 1465.

Świadectwo Jana żadnej w tej mierze wagi mieć nie powinno, który w niezgrabnej kronice swojej najgrubszemi bajkami i błędami chronologicznemi napełnionej mówiąc o tem małżeństwie, sam sobie sprzeciwia się, kiedy na jednem miejscu, na karcie 6. żoną Władysława czyni Krystynę córkę Henryka V. *Boleslaus imperatorem ad servitium coquinae ignominiose compulerat: insuper filio suo primogenito Vladislao filiam ejus Christinam matrimonialiter copulavit.* Na drugiem na karcie 7. czyni żonę Władysława siostrą Henryka, i przeciwko wszelkim świadectwom daje życie temuż Henrykowi około roku 1159., lubo on 34. latami pierwej umarł. — *Vladislaus ad imperatorem Henricum IV. et fratrem uxoris pergens adjutorium expetit et obtinet.* — Równie mógł pobłądzić kronikarz Szląski, który stem lat po Janie pisał, a obyczajem wieków onych mógł bez uwagi ze starożytnych szpargałów cudze omyłki pisać.

Wreszcie cytowane dyploma fundacyi mnichów Lubeńskich, jeźli

ceni nadto wszyscy więźniowie Niemieccy cesarzowi; który

---

one tylko nie jest jakim płodem podrzuconym, różne ma w sobie wątpliwości. Naprzód książęta Szląscy w dyplomatach swoich nigdzie się prócz tego Bolesława nie piszą synami matek, ale tylko ojców, jako jest naprzykład dyploma Henryka brodatego, gdzie się on pisze: *Ego Henricus Dei et patris mei Boleslai gratia dux Silesiae.* Powtóre nie wiadomo z tych słów: *inclitaeque dominae Adelheidis filiae imperatoris Henrici IV.*, jaki to był Henryk, czyli czwarty w porządku cesarzów, to jest Henryk pospolicie nazwany V., czyli czwarty w porządku królów Niemieckich, jakim był ojciec jego. Jeźli tu mowa o pierwszym, jużeśmy wyżej mówili, że Herryk V. nie miał córki, ani Krystyny, ani Adelhaidy, i gdyby ją miał, tedyby w roku 1110. nie mógł jej wydać za Władysława, chyba daleko potem, ile gdy się sam ożenił z Matyldą w roku 1114. Jeżeli zaś tu mowa o Henryka starszym, Adelhaida córka jego, jako się niżej powie, inne sobie obrała postanowienie: owszem ani mogła być poślubioną sześcioletniemu Władysławowi, jako nierównie od niego starsza.

Połóżmy już mniemanie nasze z zupełną przyjęcia lub odrzutu od czytelnika obojętnością. Już to naprzód pewna, że Władysław był spokrewniony z cesarzami przez żonę, i że ta inną być nie mogła, jak tylko jedną z córek Leopolda margrabi Austryi, i Agnieszki córki Henryka IV., a siostry Henryka V. cesarzów Rzymskich. O pokrewieństwie wyraźnie mówi Radevicus, że Władysław wyrzucony był na wygnanie *cum regalis sanguinis uxore.* Lubo się myli dając raz Władysławowi Bertę, drugi raz Gertrudę. Że zaś Władysława żoną była jedna z córek Leopolda, a nie z innego jakiego domu, wszystkie starożytne i świeższe pisma prawie jednostajnie co do istoty rzeczy zaświadczają, wyjąwszy niepewność względem nazwiska. Najznakomitsze jest świadectwo Wincentego kanonika Praskiego, który żył na ten czas, i który na karcie 41. tak mówi pod rokiem 1149. o Władysławie naszym. *Vladislaus autem ad ducem confugiens Bohemiae ejus consilio ad regem Conradum, cujus sororem sibi junctam habebat — se constituit.* Nam szukać należy jakim się imieniem ta księżna Polska i Szląska nazywała. Miał Leopold z Agnieszki żony swojej kilkanaścioro potomstwa, a między niem kilka córek, których tak urodzenia porządek, jako za kogo która wydana była podali nam Niemieccy pisarze. Z tych Berta była najstarsza, druga po niej Agnieszka, trzecia Gertruda. Berta wydana była za Henryka burgrabię Ratysbony, o czem świadczy Anonim, autor historyi fundacyi Mellickiej w Tomie pierwszym. *Scrip. rer. Austr.* Peza na karcie 300. *Primogenita filiarum Berta, quam duxit Henricus burgrawius Ratisbonensis.* Agnieszkę pojął: według świadectwa tegoż Anonima, książe Polski, którego on omylnie *Boleslaus* zowie, *secunda Agnes, quam duxit Boleslaus dux Poloniae.* Gertruda zaś poszła za Władysława książęcia Czeskiego: *tertia Gertrudis, quae copulata est Leczlao duci Bohemiae.*

O Gertrudzie i ze świadectwa Anonima, a bardziej jeszcze z wyżej od nas cytowanego Ottona Fryzyngeńskiego brata jej rodzonego nie masz wątpliwości, że była żoną książęcia Czeskiego Władysława, a nie Władysława Polaka, jako się w tym pomylił Radevicus. Do tego liczba jej urodzenia *tertio genita* po zamęźciu matki w roku 1107. pokazuje, że albo jeszcze się nie urodziła, albo ledwo świat ujrza-

wzajemnie zabrane od wojsk swoich, pod czas wojny osta-

ła, gdy Bolesław Krzywousty znajdował się w Bambergu w roku 1110. Bertę najstarszą, wyżej cytowany Anonim wyraźnie czyni małżonką Henryka burgrabi Ratysbońskiego. Ani temu wierzyć należy, co mówi Radevicus w Tomie drugim Rozdziale jedenastym, a z niego Konrad biskup Padewski i Konrad opat Uspergeński *Berta ducissa Polonorum*. Bo jeżli Radewik Gertrudę uczynił księżną Polską, mógł przez błąd podobny i Bertę złączyć z książęciem Polskim. Agnieszka więc musiała być obiecana w Bambergu za żonę Władysławowi, której imienia podobieństwo to jest Agnety do Adlety mogło wprawić w błąd tych pisarzów, którzy żoną Władysława mieć chcą Adelaidę czyli Adletę, z przydaniem nowego fałszu, jakoby ona była córką Henryka piątego, a nie raczej śiostrzenicą. Wreszcie znajdujemy w tychże pisarzach Niemieckich przykład względem pomięszania nazwiska Agnety z Adletą: z których jedni Praxedę Ruską żonę powtórną Henryka czwartego cesarza Agnetą, jako Engelhuzen, drudzy Adletą czyli Adelhaidą, jako Hubner w tablicach genealogicznych, nazywają. Naostatek liczniejsze mamy świadectwa o Agnieszce, że była żoną książęcia Polskiego, niżeli o Bercie i Gertrudzie.

Prócz wyżej wspomnionego Anonima potwierdza to *Chronicon claustro Neoburgense*. Tom pierwszy *rerum Austriae*. na karcie 442. *Secunda Agnes, quam accepit Pobislaus* (*Vladislaus*) *dux Poloniae. Narratio genealogica poster. S. Leopoldi marchionis Austriae* w tymże Tomie na karcie 575. *Tabulae claustro Neoburgenses* w tymże Tomie na karcie 1037. — *Thomas Ebedenferus de Haselbach chronol.* w księdze pierwszej w Tomie piątym *Scrip. Austr.* Lecz najwyraźniej ze wszystkich *Albericus Monachus trium fontium in Chronico ad annum* 1141. *Leopoldus marchio et Henricus, qui post fratrem fuit marchio orientalis, filii fuere Leopoldi senioris, et sororem habuerunt germanam Agnetem, quae similiter fuit soror* (*ex matre*) *Conradi imperatoris, et hanc duxit Vergeslaus* (*Vladislaus*) *de Polonia, et genuit ex ea Boleslaum patrem ducis Vratislaviae Henrici.* Ani się temu dziwić należy, że jako ten mnich *trium fontium* nazywa Władysława *Vergeslaus*, tak wyżej od nas cytowani nazywają go *Pobislaus:* ponieważ w pisarzach Niemieckich zawsze było mniemanie o barbarzyństwie nazwisk Polskich, które oni albo według zwyczaju swego fałszowali, przerabiając Mieczysława na Misacha, Kazimierza na Chatymera i Gazamera, Władysława na Wergesława i Pobisława: albo je opuszczali w pismach swoich, jako uczynił *Gunterus in Ligurino* w księdze szóstej, wierszu 54. pisząc o ucieczce naszego Władysława.

Haec siquidem tellus (Polona) *communi jure tuenda.*
Funiculi sub sorte tribus devenerat olim.
Fratribus egregii generis, sed nomina nostris
Barbara legitime nequeunt accedere labris etc.

Mówmy teraz o małżeństwie Bolesława ojca, który na tymże zjeździe Bamberskim miał pojąć Adelhaidę siostrę Henryka piątego, a córkę czwartą cesarzów, jako świadczą za Bogufałem na karcie 37. poźniejsi kronikarze. Wiadomo nam jest, że Henryk czwarty miał dwie żony, jednę Bertę córkę marbrabi Włoskiego Ottona, z którą się ożenił w roku 1067. według opata Usperskiego, zmarłą 1088.

tniej zamki Polskie, a mianowicie Lubusz oddał[1]). Po

---

jako świadczy kronika Stederberska. *scrip. Brunsv.* Tom pierwszy na karcie 853. drugą Praxedę, albo jak ją inni nazywają Adelaidę czyli Agnieszkę córkę Wszewłoda książęcia Ruskiego, którą pojął w roku 1089. według Engelhuza *in scrip. Brunsv.* To. drugim na karcie 1090. Ta zaś Praxeda czyli Adelhaida, albo Agnieszka rozwiodła się z nim po trzech leciech, uciekłszy we Włoszech do Matyldy hrabiny Toskańskiej, około roku 1093. jako świadczy życie tej Matyldy położone w Tomie pierwszym *Srip. Brunsviciensium* na karcie 672. Z pierwszej żony Berty miał kilkoro dzieci, a między niemi córkę imieniem Adelhaidę. Wszakże ta Adelaida ponieważ o innej córce Henryka tegoż imienia żaden autor nie wspomina, była za młodu oddana do mniszek benedyktynek w Gandersheim, i w tym klasztorze zostawszy ksienią umarła w roku 1124. Mamy tego świadectwo w Henryku Bodonie mnichu benedyktynie klasztoru Sassyńskiego, którego kronika znajduje się w Tomie drugim *Scrip. Bruns.* na karcie 721., a w niej te słowa: *Postquam domina Agnes rebus humanis vale fecit, in unum adunatae sorores in religiosissimam matrem moribus maturam dominam Adelhaidem vota dirigentes ipsam in abbatissam elegerunt. Haec Henrici regis IV. imperatoris autem III. filia fuit. — Haec V. quoque Henrici regis: imperatoris autem IV. soror fuit. Henricus autem hic pater Adelhaidis quartus hujus nominis rex, tertius vero imperator, plus potestate, quam animi moderatione regens. Illustrissima itaque domina Adelhaidis ad munus abbatissatus adscita in ultimum pene annum Henrici IV. imperatoris, regis autem V. fratris sui persecutoris perduravit.* Nie mogła być zatym Adelhaida żoną Bolesława, kiedy była i mniszką i ksienią klasztoru Gandersheimskiego.

Między przyczynami wtargnienia do Polski Niemców wyrażonemi od Radewika, było pokrewieństwo ze krwią Cesarską Władysława wygnanego. *Quo a fratribus per vim cum regalis sanguinis uxore projecto.* Zaiste nie miałby przyczyny Konrad cesarz ujmować się za Władysława, mającego w małżeństwie siostrę jego przyrodnią przeciwko tym braci, którzyby go prawie równie krwią dotykali, gdyby się z Adelaidy ciotki jego rodzonej, a mniemanej żony Bolesława Krzywoustego porodzili.

Należałoby więc na tym przestać, że Bolesław poślubiwszy synowi Agnieszkę siostrzenicę cesarską w Bambergu, dziecie jeszcze dwuletnie albo trzyletnie sześcioletniemu dziecięciu w nadzieję zupełnego małżeństwa w czasie wzrostu obojga, co się też i stało w roku 1121. za świadectwem Długosza, sam albo na ów czas, albo wkrótce potem ożenił się z Salomeą córką Henryka starszego hrabi de Bergen.

Świadkiem jest tego kronika Zwifaldeńska *annales* cytowana od Sommersberga *in scrip. rer. Siles.* na karcie 36. i 228. która tak mówi o niej, VI. *Cla. Augusti anno* 1144. *post regiam domum quinque prolibus feliciter auctam ad superos abiit.* — Toż samo potwierdza *Author bibliothecae Polonae specimine VII.* na karcie 861. i 215. cytowany od tegoż Sommersberga na karcie 229.

Imie Henryka ojca tej Salomei, dało pochop kronikarzom naszym do wzięcia jej za córkę cesarza tegoż imienia.

1) Kromer na karcie 73.

tej uroczystości powrócił Bolesław do Głogowa dla naprawy i ozdoby zrujnowanego miasta[1]).

XXXVIII. Zgoda Bamberska, wyjazd cesarski do Włoch na koronacyą i kłótnie z papieżem Paschałem o inwestytury biskupów[2]), ułatwiły drogę królowi do Czech. Dali do tego sami Czechowie okazyą, kiedy trzymając u siebie Zbigniewa, za jego poradą, pod czas bytności królewskiej w Głogowie, Szląsk najeżdżali[3]). Miał Bolesław przy sobie Sobiesława, tak jak Czesi Zbigniewa: a gdy tamci wziąwszy za instrument najazdów wyrodka, pod pretextem przywrócenia go do dziedzictwa, szkodzili Polszcze, nie omieszkali i Polacy pewniejsze Sobiesława prawo popierać. Weszły Polskie wojska do Czech od Krakowa, ciągnąc w osobliwszej cichości przez Chrudymski i Czasławski powiaty lesistemi manowcami ku rzece Cydlina[4]), zaniechawszy wszelkich rabunków. Odgłos trąb i rozwinione świetne chorągwie znienacka ostrzegły włościanów o przybyciu Polaków. Obchodził na ów czas Władysław książe uroczystość Ś. Wacława[5]) w Pradze, gdy mu o blizkim nieprzyjacielu doniesiono. Zebrani Czechowie ruszyli się z okolic stołecznych, ciągnąc z książęciem swoim ku wsi Łucka po drugim brzegu tejże rzeki, około której idąc także Polacy zbliżali się ku Elbie. Król założywszy obóz przy Oldra, wysłał gońca do Władysława z oświadczeniem, że przychodził jedynie dla uczynienia zgody między nim a bratem Sobiesławem: przydał jednak pogróżki, że jeźli książe na to zezwolić nie zechce, jutro spodziewać się może Polaków za Elbą[6]). Była myśl królewska wyprowadzić Czecha z owego zarzecza w równe pole do bitwy,

1) Kronika Szląska na karcie 33. Ten kronikarz opuścił zgodę Bamberską, i zaraz po wyprawie Pomerańskiej położył naprawę Głogowa.

2) Ciągnęły się te kłótnie od czasów Henryka czwartego i Grzegorza siódmego. Henryk piąty jakie bezprawia w Rzymie poczynił, więżąc papieża Paschała i kardynałów, kroniki Niemieckie i Włoskie opisują.

3) Kronika Szląska na karcie 33.

4) Kozmas na karcie 63. Cydlina niedaleko Czasława.

5) Na końcu Września. Kozmas na karcie 63.

6) Kozmas na karcie 63.

albo go przeprawami utrudziwszy, łatwiej zwyciężyć. Przeczekawszy Bolesław na odpowiedź, lub na potyczkę przez dni cztery[1]), gdy po nim podobnie żądał Władysław, aby się ze Zbigniewem, w obozie swoim przytomnym, państwem podzielił, a sam się podziału z Sobiesławem bez woli cesarskiej wzbraniał[2]), król przebywszy Elbę stanął obozem u mostów Krzywickich[3]). Przebyli i Czesi wkrótce rzekę Cydlinę, zataczając swój obóz nad Elbą. Dana zaczepka bieganiem po włościach, zaborem ludzi, z którym plonem Polacy zmyśloną ucieczką ustępowali ku Szląskowi. Nie było w Czechach ochoty do pościgu[4]). Władysław zagrzawszy swoich urąganiem, że nie wierzbowe u pasów noszą pałasze, lecz równie żelazne jak u Polaków, przeszedł z całem wojskiem przez Elbę, goniąc króla aż do rzeki Trutna miałkiej i błotnistej. Już był król przesłał przodem zabraną zdobycz: sam opatrzywszy miejsce sposobne, sprawił swoich do bitwy, postępując zwolna w gotowości. Skarbimir wziął zlecenie przywodzić lewem skrzydłem przy lasach dla bezpieczeństwa od zasadzek. Król z Sobiesławem przywodził prawemu: szlachta Gnieznieńska z innemi województwami przednią straż trzymała[5]). Pierwszy z wodzów Czeskich niejakiś Dytrych natarł na wojsko Polskie, mając pod sobą sto rycerstwa. Udało się naprzód Czechom: Sobiesław, lubo się mężnie bronił[6]), i wielką w nieprzyjacielu klęskę uczynił, dostawszy jednak rany uchodzić począł, czem się w szeregach

1) Kronika Szląska na karcie 34. Dubrawski na karcie 93. *Bohemos detractare pugnam.*

2) Kronika Szląska na karcie 34. *Non audeo sine consilio et consensu caesaris.*

3) *Boleslaus trans. Albim agmina ad populandos uberiores agros rapit.* Dubrawski na karcie 93. — *Juxta pontes Crivici.* Kozmas na karcie 63.

4) *Stabant stupefacti. Vladislaus suorum animos desides adpugnandum sensit.* Kozmas na karcie 63.

5) Kronika Szląska na karcie 34. Dubrawski inaczej szykuje wojska Polskie, stawiąc na prawem skrzydle Sobiesława, na lewem króla.

6) *Sobieslaus multa invicem illata caede impetum robustissime sustinuit.* Dubrawski na karcie 93.

naszych bojaźń i zamieszanie sprawiło. Poprawili się Polacy pod przywodem króla: wpadli wzajemnie na Czechów, którzy nie mogąc znieść zapędu, po zabiciu Dytrycha z innemi wodzami w rozsypkę poszli[1]). Gonił król uciekających: atoli przestając na rozproszeniu nieprzyjaciela, i zabraniu znacznej korzyści, tudzież zniszczeniu okolic Glackich ze spalonem miastem[2]), wrócił się do Polski. Działo się to na początku miesiąca Października[3]). W roku 1111. Świętochna matka zwaśnionych książąt, a ciotka rodzona królewska, zjechawszy do Morawy, zgodę między Władysławem i Sobiesławem uczyniła. Książe Czeski przyzwawszy brata z Polski puścił mu w dziale miasto Satec z włościami okolicznemi[4]).

ROK 1111.—1113.

XXXIX. Dwa następujące lata[5]) uchyliły przed nami wszelką wiadomość o dziejach narodowych i Bolesława. Rzecz może być do prawdy podobna, co pisze kronika Szląska, że w tym czasie Bolesław mógł przedsięwziąść drogę do Jerozolimy, dla pomocy wojskom chrześcijańskim, wyganiającym Saracenów z Palestyny i innych państw Azyj-

---

1) *Bohemi vero, qui in adversa fronte stabant, insueta lapsi fuga terga dederunt. Sobieslaus cum Polonis infausta, quia plusquam civili potitus victoria.* Kozmas na karcie 64. Dziwna rzecz, jakim czołem Dubrawski przeciwko oczewistemu świadectwu Kozmy spółczesnego mógł napisać na karcie 94. że Polacy uciekli. *Sobieslaus Boleslaum secum fugere coëgit — post fugam reliquerunt Bohemiam.*

2) Dubrawski na karcie 94. Lecz ten autor nie zawsze jest pewny w swoich datach, mieszając lata. Spustoszenie Glacu stało się według Kozmy w roku 1114.

3) *Facta est autem haec strages VII. Idus Octobris, in qua* Nozislun Drzikraj *fratres, filii Labomir, et alii quam plurimi ceciderunt.* Kozmas na karcie 64.

4) Kozmas na karcie 64.

5) Rok 1112. i 1113. Długosz pod temi latami położył wpadnienie Prusaków z Pomorzanami do Mazowsza, także bitwę pod Nakłem, i ucieczkę powtórną Sobiesława do Polski. Względem ucieczki przyznajemy Długoszowi prawdę: znajduje się ona pod rokiem 1113. w Kozmie Praskim. Inkursya Pomorzanów do Mazowsza, i wzięcie Nakła stały się około roku 1108. i 1109. ponieważ o nich pisze Marcin Gallus, który kronikę swoję w roku 1110. zakończył.

skich[1]). Zaspokojone od Czechów, Niemców, Rusinów i Pomorzanów państwo, dało podobno sposobność walecznemu monarsze szukać rycerskiej sławy w obcej i odległej ziemi. Cóżkolwiek bądź, poczęła się odnawiać w roku 1113. wojna z Czechami. Mieszkał Sobiesław w wydzielonym sobie od bratà Władysława powiecie Sateckim. Nie ustawały między niemi tajemne niechęci, z poszeptów mianowicie dworskich pochlebców, którym domowe książąt niezgody pewną pospolicie bywają korzyścią. Przypadek zdarzony wynurzył na jaw ukrytą zawiść. W igrzyskach rycerskich, zwykłej na ów czas wojennego wieku między samemi książętami zabawce, otrzymał Sobiesław nad Władysławem zwycięztwo: zbił go z konia, i w nadgrodę zręczności złoty łańcuch odebrał. Chluba w jednym z wygranej, wstyd w drugim ze szwanku, odmieniły się wkrótce w oziębłość, przymówki i wzajemne nieufania. Przyjaciele Sobiesława nabili mniemaniem niesklejny już z dawna z bratem umysł, że go Władysław, tak jak Ottona stryjecznego, w więzieniu osadzić zamyślał. Przeciwnie Wacek gubernator Morawski wmawiał w książęcia, aby strzegł Sobiesława[2]). Mieli się zatym oba na ostrożności, tak dalece, że gdy go raz brat książe zaprosił do dworu, Sobiesław wziąwszy z sobą 300. ludzi

---

1) Kronika Szląska na karcie 37. powiada. *De hoc etiam principe scriptum vidi, quod cum principibus et regibus caeteris christianis mare tranfertavit, ubi nonnullis castris expugnatis, revertitur per Hungariam praeliando et tandem filiam suam Juttam regni Hungariae filio tradidit in uxorem.* Wszystkie tego czasu okoliczności zdają się potwierdzać zdanie kronikarza Szląskiego. Miał ochotę Bolesław do wędrówek, ponieważ potem i do Węgier na odwiedzenie grobu S. Stefana, i do Francyi peregrynował z nabożeństwa. Nie było w tych latach żadnej wojny zagranicznej: Pomorzanie klęską Nakielską zniszczeni siedzieli w spokojności. Między książętami Czeskiemi stanęła zgoda za pośrednictwem matki ich Świętochny. Od Rusinów było bezpieczeństwo do śmierci Świętopełka Kijowskiego zmarłego w roku 1113. jako świadczy Anonim bijograf S. Ottona Bamberskiego. Właśnie też pod owe czasy szczęśliwa broń chrześcijan pod berłem Baldwina króla Jerozolimy, liczne miasta i zamki poganom odbierała. Na resztę Koloman król Węgierski, wyznaczywszy dziedzicem swoim Stefana syna, i kazawszy go ukoronować, mógł prosić o przysłanie mu Judyty córki Bolesława, którą dawniej zaślubił: co się zgadza z powieścią kronikarza Szląskiego.

2) Dubrawski na karcie 95.

zbrojnych, szedł w towarzystwie kilku do Władysława, reszcie w pogotowiu na ustroniu stać rozkazał. Przyjęcie miłe z wesołą biesiadą zdawało się powierzchownością swoją ukrywać nastawione sidła; ile gdy Władysław żądał u brata, ażeby za nim do Wyszohradu, zamku w blizkości będącego pojechał. Uprosił Sobiesław Wacka, aby mu towarzyszył: z którym gdy się nieco od Pragi oddalił, zaczajeni na zasadzkach owi towarzysze wpadli nań nagle i zabili. Sobiesław uchodzący przez Syrbią do Polski, zatrzymany był przy Doninie zamku Luzacyi od gubernatora cesarskiego Erkemberta, i pod pozorem gościnności u obiadu w kajdany okuty. Zaprowadzić go kazał Niemiec do Saxonji, i w jakimści zamku osadził: zkąd wkrótce Sobiesław, znalazłszy sposób ucieczki, do Polski uszedł [1]).

---

1) Kozmas, Dubrawski.

KSIĘGA XI.

TREŚĆ

KSIĘGI XI.

I. Wyprawa do Czech i osadzenie tam Sobiesława. II. Wyprawa powtórna. Zgoda u rzeki Nissy. Sobiesław do części państwa przywrócony. III. Wyprawa do Prus. IV. Zbigniewa powrót i zguba. V. Skarbimir ukarany. Czescy książęta pogodzeni. VI. Zamieszania na Rusi. VII. Pomerania zawojowana. VIII. Świętopełk gubernator Pomeranji buntuje się. Oblężenie Nakła. Poddanie się Świętopełka. Jego niewierność. Dobycie Wiszogradu i Nakła. Ukaranie buntownika. X. Wyprawa Duńska mniemana. Kłótnie między Słowianami i Duńczykami za Odrą. Król łączy się z Mikołajem Duńskim. Oba podbijają kraje Lutyków. Król wojuje Słowiańszczyznę około Elby i Haweli. XII. Rusini czynią spisek na Polaków. Piotr Duńczyk chwyta Wołodara Przemyskiego. XIII. Bolesław prowadzi na Ruś Jarosława zięcia: czyni ligę z Węgrami: bierze miasta: idzie pod Kijów: wypuszcza Wołodara. XIV. Pomorzanie nawróceni do wiary chrześcijańskiej, za powodem króla, a pracą Ś. Ottona biskupa Bamberskiego. Król ustępuje części hołdu Pomorzanom. XVII. Wołodar Polskę pustoszy. Kraków gore. Zamieszania w Czechach. Sobiesław ucieka do Polski: bierze od króla

posiłki: godzi się z bratem, i po nim następuje. Bitwa z Rusinami pod Wilichowem. XVIII. Polska spokojna. Domowe sprawy Bolesława. Ś. Otton biskup Bamberski w Pomeranji. Podróż królewska do Francyi: potem do Węgier i do Gniezna dla nabożeństwa. XIX. Niepokoje na Rusi. Mieszają się do nich Węgrzy. XX. Kłótnie w Węgrzech. Borys syn Kolomana udaje się do Bolesława. Król go chce posiłkować. XXI. Bela król Węgierski zbiera wojsko przeciwko Polakom. Zdrada na Bolesława. XXII. Bitwa z Węgrami. Król porażony ucieka. XXIII. Sobiesław książe Czeski sprzymierzeniec Węgrów Szląsk pustoszy. Bolesław onych ściga. Powtórna wyprawa przeciwko Węgrom uchylona dla wpadnienia drugiego Czechów. Morawy od Polaków zniszczone. Liga Czechów z Węgrami przeciwko królowi. Lotaryusz cesarz do niej przystępuje. XXIV. Sobiesław królowi daje okazyą do wojny. Król wpada do Czech aż do Elby. Czesi do Szląska. Lotaryusz cesarz chce między niemi uczynić pokój. Król jedzie do Mersburga: rycerzem od cesarza kreowany. XXV. Wiślica zdradziecko Rusinom wydana. Król Ruś wojuje. XXVI. Zawiera pokój z Czechami. Umiera. Jego potomstwo i charakter.

HISTORYA
NARODU POLSKIEGO.

KSIĘGA XI.

ROK 1114.

I. Litość nad tułaczem, złączona z osobistem pokrzywdzeniem, ponieważ Władysław zdrajcę Zbigniewa u siebie przechowywał, pobudziła króla do przedsięwzięcia wyprawy Czeskiej[1]). Ruszone wojsko ku rzece Elbie tym samym prawie traktem, którym dawniej ciągnęło[2]). Niemniej też troskliwy Władysław o ocalenie krajów swoich, ściągnąwszy chorągwie narodowe, zbliżał się ku Polakom. Przedzielała oba wojska rzeka Cydlina. Król, który tylko szukał zgody i sprawiedliwości, wysłał do Czecha żądając od niego, ażeby albo sam z ludem swoim na tę stronę rzeki przeszedł, dla umowy i bezpieczeństwa własnego, albo mu nie przeszkadzał przeprawy. Nie chciał Czech zezwolić bojąc się zdrady: przeto Polacy, nie mając dalej woli trudzić się zwłoką bez pożytku, ile gdy im Czesi odpowiedzieli, że Zbigniewa nie wydadzą, puścili się do nich nie bez trudności

---

1) Kozmas na karcie 63. pod rokiem 1114. — Dubrawski o tej expedycyi zamilczał, pomięszawszy ją wyżej trzema laty i z inną pod rokiem 1111. zakończoną. — Przeciwnie Długosz, co się stało w roku 1111., to pod rokiem 1114. położył, przydawszy tylko niektóre okoliczności do tego roku należące.

2) Obacz pod rokiem 1111.

przez rzekę błotną i oparzystą. Nie było już nieprzyjaciela na obozowisku: dzień nawalnym deszczem z gromami strasznemi zasępiony[1]) dał sposób do uchodu Czechom pod zasłoną ciemnoty. Nie wiadoma jest przyczyna tego nagłego ustępu: zdawałoby się, że Czesi utrudzić chcieli Bolesława dalszem ściganiem siebie, wiedząc dobrze, że w wojsku królewskiem dla niedostatku żywności już się ochota tępić poczynała[2]). Zagorzałe młodzieży rycerskiej porady, ażeby gonić nieprzyjaciela i o samą Pragę chorągwie otrzeć, zahamowały powolniejsze starszyzny zdania. Poszedł za niemi Bolesław udając się ku Glacowi, w nadziei dobycia miejsca i znaczniejszych w tym kraju korzyści. Oblężone miasto, gdy ani mocą, ani namowami poddać się nie chciało[3]), Sobiesław kazał wrzucić ogień na ztykający się z murami pałac, który zająwszy się płomieniem, za silniejszym wiatru powiewem, klęską swoją inne okoliczne miejsca ogarnął. Zatrwożeni mieszczanie, ofiarowali otworzenie zamku, pod kondycyą, aby ich przy życiu zostawiono. Wszedł król do miasta; lecz trudny do ugaszenia pożar całe prawie zniszczył, a rozbiegłe po okolicach żołnierstwo wszystkie włości zrabowało. Dosyć miał Bolesław na ukaraniu Czechów, przywróceniem Sobiesława do części księztwa, i zaborem okolicznej zdobyczy. Sam tym czasem dla zapadającej zimy udał się do Polski.

ROK 1115.

II. Rok następujący przyniósł żądany pokój między obiema narodami[4]). Nie mogła nastąpić zgoda bez uczynienia sprawiedliwości Sobiesławowi, przywrócenia go znowu do łaski i do części dziedzictwa, oraz wydania zdrajcy Zbigniewa. Nakazał król w miesiącu Styczniu walną wyprawę przeciwko Czechom; wszelako, ażeby bez poprzedniczego

---

1) Ta wyprawa musiała być w lecie, jako się z Kozmy pokazuje. Długosz na karcie 401.

2) Długosz na karcie 401.

3) Kozmas na karcie 63.

4) Kozmas Praski pod rokiem 1115. *Mense Januario*.

oświadczenia żądzy pokoju broni nie podnosił, napisał list pełen zdań uczciwych i chrześcijańskich, który nam Kozmas Praski w historyi swojej całkiem dochował[1]). Nie miał podobno Władysław chęci do wojowania, bojąc się zawsze domowych mianowicie niezgód, zagraniczne wojny za sobą ciągnących. Nie miał też przyczyny bronić dalej Zbigniewa, który będąc wywołańcem za zbrodnie, nie przestawał z gromadą hultajstwa i Czeskich opryszków na Szląsk napadać. A tak wyprawił poselstwo do króla, przychylając się do zgody, a o czas i miejsce umowy prosząc. Uchwalony zjazd obu książąt na brzegu rzeki Nissy; tym czasem Władysław potwierdzając skutkiem, że prawdziwej jedności pragnie, wypuścił bratu miasto Hradec nad Elbą z całym powiatem i czterma w nim zamkami[2]). Zjechali się książęta na pomienione miejsce w miesiącu Lipcu[3]). Zgoda przysięgami i hojnemi z obu stron podarunkami utwierdzona: wypuszczeni wzajemnie niewolnicy. Sobiesław, prócz pomienionego wyżej powiatu, otrzymał z daru braterskiego część Moraw, po zeszłym Udalryku synu Konrada, którego potomstwo w niedojrzałym jeszcze wieku zostawało[4]).

III. Wreszcie, żeby zależałe pokojem rycerstwo zwykłą po wsiach gnuśnością nie rdzawiało, uczynił król tegoż samego roku wyprawę na Prusaków[5]). Łączyło się zawsze to pograniczne pogaństwo z Pomorzanami, wchodząc w spółkę oręża i rozbojów. Bolesław chciał ich poskromić przy-

---

1) *Si valuerint penes te preces meae, et obtinuerint fratri tuo germano Sobeslao locum indulgentiae, credo quod firmum sit et stabile nostrae pacis vinculum et amicitiae. Nam si pro inimicis te exorarem, certo deberes facere: quanto magis nunc liceat mihi intercedere, ut sitis concordes, quos mater sub uno corde portavit in ventre. Etenim S. Petro sciscitante, utrum fratri dimittat septies in die peccanti? dictum est a domino, non usque septies, sed usque septuagies septies. Ergo hoc exemplo imbuimur, ut fratribus nostris toties indulgeamus, quot illi in nos non possunt peccare vicibus.*

2) W miesiącu Marcu. Kozmas na karcie 65.

3) Kozmas tamże. Długosz na karcie 405. mówi *festo S. Procopii.*

4) Kozmas na karcie 25. Konrad był stryjem Władysława i Sobiesława.

5) Długosz na karcie 405.

kładnem ukaraniem. Trudno było z niemi co począć w lecie, dla lasów, jezior i bagnisk niedostępnych. Bawili się oni bardziej, obyczajem Scytów przodków swoich, łupieztwem, niżeli rolą, a obładowani z przyległych sobie krajów, w które polor, praca i przemysł bogactwa wnosił, hojną kradzieżą, umykali bezpiecznie za owe od dzikiej natury porobione twierdze. Urównała zima wszystkie bezdroża: stały otworem wioski i włoście: król korzystając z czasu wszedł do ich ziemi, w nadzieję spotkania się wstępnym bojem, ile gdy słyszał, że część tych napastników mająca wpaść do Polski lemiesze na szable przemieniła. Założony obóz w pośrodku kraju: wszelako nieprzyjaciel nie śmiał wychodzić w pole. Bolesław odmieniwszy sposób wojowania, wypuścił rycerstwo swoje na palenie włości, mniemając, że tym sposobem Prusaków do bitwy ściągnie. Umykali się oni dalej, zostawując na łup domy z gminem nie orężnym. A tak zamiast dalszego pościgu, przestał król na zniszczeniu ogniem barbarzyńskich siedlisk, oraz na zaborze ludzi i dobytku. Długosz powiada [1]) o tak wielkiem mnóztwie pojmańców, że niemi wiele w Polszcze pustyń osadzono dla uprawy roli; i że niektóre osady za jego czasów jeszcze nazwiska narodu, z którego wyszły, nosiły. Poddaństwa naszego losy z tych mianowicie na wojnach zaborów początek swój wzięły. Naszym ludem zwycięzca sąsiad, my wzajem włoście nasze jego brańcami od wieków pomnażaliśmy.

ROK 1116.

IV. Przyśpiewała nakoniec dawno zasłużona dla zdrajcy domowego Zbigniewa zguba. Straciwszy nadzieję dalszego łotrostwa z pogromionym na Pomorzu i w Prusiech pogaństwem, a z pokojem Czeskim, wziął na się obłudną postać pokutnika. Bezecny za zbrodnie wywołaniec a nikczemny tułacz, gdy go z ostatniej dzierżawy około Sondewala na Szląsku dekret królewski wyzuł [2]), wyprawił poselstwo do

---

1) Na karcie. 406.

2) Przegrał pojedynek z Magnusem, jako wyżej mówiono.

króla brata, z prośbą o miłosierdzie i pozwolenie powrotu do ojczyzny. Uczyniona dobra nadzieja posłańcom Zbigniewa; obiecany w kraju wydział jakiego powiatu, zdolny do utrzymania książęcego stanu, gdyby wkrótce nie uleczona nigdy dobrocią braterską złość obłudnika szkodliwej litości nie położyła kresów. Przybył do Polski Zbigniew podobniejszy do zwycięzcy, niżeli do żebraka. Otaczała go pochlebców, pustaków, trefników, muzykantów i innej próżniackiej u dworów rzeszy zelżywa zgraja. Sama takowego powrotu postać nic dobrego nie wróżyła; a nierozumne mowy, pokątne odkazki, podłe przechwałki w większe wprawiły przytomnych podejrzenie. Szemrała królewska rada; owszem sam monarcha mając to z początku za płochość, już się obruszać począł, mianowicie gdy się z jednych błędów nieprzerwanym ogniwem rodziły drugie; nowe też coraz od wiernych przyjaciół dochodziły go przestrogi. Rozżarzały się w sercu królewskiem wzgarda i gniew na Zbigniewa: wnętrzne uczucie wynurzało się często w słowach, aby się już pozbyć wieczyście szkodliwego ojczyznie płodu, i kraj zupełnie od bojaźni uwolnić. Możeby wrodzona acz ku wyrodnej krwi miłość na jej się rozlew nie zaciekła, a prócz słów groźnych na samym się tylko rzeczy skończyły postrachu. Uprzedziło ostateczny dekret porywcze nad to ważącej się jeszcze woli królewskiej wykonanie. Żołnierze upatrzywszy czas i miejsce potemu, zamordowali Zbigniewa. Wszelako pewniejsze jest mniemanie tych pisarzów, którzy o jego oślepieniu i wiecznych kajdanach powieść nam zostawili [1]).

ROK 1117.

V. Zabezpieczony domową spokojnością Bolesław ze strony brata, ujrzał wkrótce w osobie poddanego zatloną

1) Kozmas na karcie 62. wprowadza mowę Władysława książęcia Czeskiego, do swoich poradników, którzy mu radzili, aby Ottona książęcia Morawskiego brata oślepił. *Nequaquam assimilabor duci Poloniensi Boleslao, qui fratrem suum Zbignen sub fidei sacramentis advocavit dolis, et eum tertia die privavit oculis.* Kozmas to oślepienie położył sześcią laty pierwej, niżeli Zbigniew, według Długosza, był zabity.

wnętrznych rozruchów iskrę. Były to czasy, kiedy wyniesieni darem królewskim na wysokie dostojeństwa, przełożeni nad prowincyami, zbogaceni za dzieła rycerskie hojnym majątkiem obywatele, sami się z monarchami równać ważyli, zamyślając o państwach udzielnych. Świętopełk rządzca Nakła i części Pomeranji sposobił się do buntu. Nie mniejszą miał chęć do tejże niepodległości Warcisław wódz głębszych Pomorzanów, spiknąwszy się z Lutykami i innemi Zaodrzańcami, pod pozorem bronienia wolności Słowiańskiej od Henryka króla Obotrytów; lubo go ustawiczne z Duńczykami wojny zatrudniając, zrażały jeszcze z otwartego nieposłuszeństwa. Potrzeba było na czas pominąć Pomeranią, dla potłumienia wnętrznego nieprzyjaciela. Skarbimir wojewoda Krakowski, wierny dotąd prac wojennych pomocnik, poczuwszy w sobie siły z bogactw, a kredyt w narodzie, począł powoli przystrajać do rebelji ziemię Krakowską. Czernił wszędy sławę królewską: przypisywał sobie zwycięztwa, jakoby bez jego pomocy wszystkie monarchy usiłowania żadnego wziąść nie miały skutku. Przychodziło do tego kresu zuchwalstwo, że zaufany w liczbie krewnych, przyjaciół i dobrodziejstwami obowiązanych ludzi, wojnę z królem otwartą toczyć przedsięwziął [1]). Uprzedził Bolesław uczyniony na królestwo zamach: kazał pojmać Skarbimira, i osadzonemu w więzieniu oczy wyłupić. Ażeby zaś przykład ukaranej zdrady w poźnej potomności pamiętnym został, chciał mieć odtąd przodkującego w radzie przed wojewodą Krakowskim kasztelana tejże ziemi [2]). Tym sposobem zatłumiony w pierwiastkach swoich rozruch. Król uwolniwszy naród od bojaźni, a mając na oku popieranie wojny z Pomorzanami, postarał się tegoż roku o zgodzenie Borzywoja z Władysławem w Czechach. Wypuścił Borzywoja z więzienia cesarz Henryk, którego był dawniej w Hamerszteinie osadził [3]). Należało do niego księztwo Czeskie prawem star-

---

1) Długosz na karcie 409.
2) Długosz na karcie 409. i inni.
3) Obacz wyżej na karcie 219. Długosz na karcie 410.

szeństwa. Władysław panujący bojąc się, ażeby wygnaniec z jego przyczyny zmówiwszy się z Sobiesławem, a wsparty bronią Polską gwałtownie mu berła nie wydarł, uprzedził mogące nastąpić kłótnie. Ofiarował mu zatym zupełne nad Czechami panowanie[1]). Nie chciał Borzywoj przyjąć tej ofiary rzadką skromności cnotą. Uproszony Bolesław od obu braci na uczynienie zupełnej zgody i podziału[2]). Stanęło między niemi takie postanowienie, ażeby północniejsze za Elbą kraje Władysław trzymał, bliższe zaś granic Polskich Borzywojowi dostały się[3]).

ROK 1118. — 1119.

VI. Około tegoż czasu zaburzyły się spokojne dotąd prowincye Ruskie. Póki żyła Zbisława żona królewska, i teść Świętopełk książe Kijowski, utrzymywany był pokój między obu narodami z wzajemnem porozumieniem[4]). Krewny królewski, a powszechny nad innemi książętami Ruskiemi zwierzchnik, umiał w podległości utrzymać carzyki owe, sam będąc zatrudniony z niemi ustawicznym od Połowców państw zadnieprskich szarpaniem. Nie tykała szabla Ruska ziem Polskich po zejściu nawet Świętopełka, dla tychże najazdów barbarzyńskich. Poczęły się rozruchy w roku 1118. z przyczyny Jarosława Świętopełkowicza. Dziedzic

1) Kozmas na karcie 66.

2) *Ab utraque parte arbiter electus.* Długosz na karcie 410.

3) Kozmas na karcie 67. Długosz na karcie 410.

4) Myli się Anonim pisarz życia Ś. Ottona, jakoby po śmierci Zbisławy, *mortua Rutenissa,* poczęły się nieprzyjaźni miedzy królem a Świętopełkiem Kijowskim. *Consopita bella paulatim recrudescunt.* Anonim mający w pisaniu swojem inny zamiar, krótko tylko namienił o Rusinach, i rzeczy od siebie dalekie, jako do materyi swojej nie należące, w jedno złączył. Nie słychać w obcych i naszych kronikarzach o żadnej wojnie z Rusinami po śmierci Zbisławy, zmarłej w roku 1108. według Długosza. Nie słychać też o wojnach Świętopełka z Polakami od zejścia Zbisławy aż do śmierci tego książęcia, zaszłej według Nestora w roku 1113. dnia 16. Kwietnia. Mieli co do czynienia Rusini z Połowcami. Pierwsza wzmianka wojny z nami w Nestorze pod rokiem 1122. Anonim przypadek Wołodara Przemyskiego zmieszał z Świętopełkiem.

księztwa Kijowskiego po ojcu, przestać musiał na księztwie Włodzimirskiem, które mu on za życia swego, gdy Dawida Igorowicza z niego wyzuł [1]), dawniej wypuścił. Wsławił się Jarosław podwójnym nad Jadźwingami otrzymanem zwycięztwem [2]), pomnażając dannikami księztwo Włodzimirskie: zkąd zazdrość i bojaźń u dziada, aby mu wnuk porwanego sobie z Kijowem berła, wzajemnie nie wydarł [3]). Nie ugłaskało Jarosława pojęcie za żonę wnuczki Włodzimierza: miło mu było być zięciem, ale razem w Kijowie panować [4]). Włodzimierz osiadłszy na stolicy, ażeby się mocniej przeciwko Jarosławowi ubezpieczył, zawarł ligę z Wołodarem Przemyskim synowcem swoim [5]), poślubiwszy córkę jego synowi Romanowi [6]). Trwała jakakolwiek przyjaźń między teściem a zięciem przez lat kilka. Uzurpacya zawsze niepewna i bojaźliwa sprawiła w Kijowskim starcu podejrzenie, za poszeptem pochlebców, jakoby na państwo jego Jarosław czychał. Przybrawszy do pomocy innych książąt [7]), obległ go w Włodzimierzu. Wymodlił się oblężony od napaści zyskując na rok pokój; lecz gdy nań w następującym roku [8]), taż sama przypadła klęska, musiał uciekać z Włodzimierza do Polski, szukając pomocy od Bolesława [9]). Książe Kijowski oddał księztwo Włodzimirskie synowi Romanowi, a gdy ten wkrótce [10]) życia dokonał, posadził na miejscu jego Andrzeja drugiego syna [11]). Pilniejsza z Pomorzanami sprawa odłożyła względy królewskie na rzeczy Ruskie.

---

1) Obacz wyżej na karcie 151.
2) Nestor pod rokiem 1112. Długosz.
3) Włodzimierz książe Czerniechowski był stryjem Świętopełka nie bratem, jako powiada Długosz.
4) Jarosław pojął za żonę córkę Mścisława syna Włodzimierza. Nestor.
5) Synem brata Rościsława.
6) Nestor pod rokiem 1113.
7) Długosz o nich mówi na karcie 410. *Dawid Wasilkone, Roscislao Wołodorowicz, filiis quoque Otech.* Nestor ich pominął.
8) 1119. Nestor.
9) Nestor powiada, że Jarosław uciekł do Lachów.
10) Dnia 14. Stycznia roku 1119.
11) Nestor. Długosz.

VII. Powiedzieliśmy wyżej [1]), że Bolesław dobywszy Nakła, oddał je pod rząd z innemi siedmią miastami [2]) Świętopełkowi, jednemu z obywatelów Polskich, mając w podejrzeniu nie pewną wierność królików Pomerańskich, którym przodkowie królowie często dozór tej prowincyi hołdowniczej powierzali, w nadzieję nawrócenia ich do wiary i ściślejszego z koroną złączenia się. Omylił królewską ufność nikczemny zmiennik, bądź z własnej chęci udzielnego panowania, bądź idąc za przykładem domowych zdrajców Zbigniewa i Skarbimira [3]). Zamyśloną od Świętopełka zbrodnię

1) Obacz na karcie 203.

2) Jakie były te siedm miast nie wzmiankują kronikarze nasi: rozumiałbym, iż one były pograniczne podłuż rzeki Noteci, to jest Santok, Czarnków, Wielin, Ujście i inne.

3) Kto był urodzeniem ten Świętopełk, który się w Pomeranji Kaszubskiej chciał uczynić panem udzielnym, wielka jest sprzeczka między naszemi a Pomerańskiemi pisarzami. Nasi powiadają, iż on był z familji Polskiej Gryffów: Pomerańscy twierdzą, iż był z domu dawnych książąt, synem Swatybora a bratem Warcisława pierwszego. Nasi mają po sobie dalszą starożytność, ponieważ dawniej kroniki narodowe ułożyli. Pomorscy kronikarze, którzy o tej prowincyi porządniej nieco i obszernie pisali, są świeżsi i nierównie późniejsi od Polskich kronikarzów. Kronika nazwana *Chronicon Jacobeum Stetinense* najpierwsza, ile wiedzieć można, z dziejopisarstwa Pomorskiego, jest pisana około roku 1468. Polacy kronikami swojemi, począwszy od Marcina Galla, który żył około roku 1110., jedenastego wieku oczywistością zasięgają. Kronikarze Pomeranji najwięcej brali o dziejach kraju tego z Polskich autorów. Polscy z obcych, Sasów, Franków, lub co sami słyszeli albo widzieli.

Rzecz zdawałaby się mniej pożyteczna bawić się wyprowadzeniem genealogji, gdyby na tych wywodach nie gruntowała się częstokroć dawniejsza niepodległość lub hołdownictwo narodów. Mówiliśmy dosyć na wielu miejscach w IV. Tomie historyi naszej, jak są zawodne mniemania kronikarzów Pomerańskich względem genealogji ich książąt, wyższych od Warcisława pierwszego, którego oni czyniąc synem Swatybora, prowadzą go *per lineam ascendentiae* aż do królików Słowiańskich, różnych hord i nazwisk, mieszając dzieje Słowiańskie. Jakoż od czasów Karola Wielkiego i wyżej jeszcze, gdy się Słowianie barbarzyńcy w dziejach Sasów i Franków zjawiać łotrostwami swojemi poczęli, kronikarze Pomeranji wszystkie dzieje Syrbów, Wilków, Obotrytów łącząc pod jedno panowanie, zrobili niezgrabną genealogią mniemanych książąt swoich.

Pominąwszy więc te ciemnoty i próżne bez fundamentu konjektury, mówmy o tych wiekach, kiedy się i nazwisko Pomeranji, dawniej niesłychane, i książęta Pomerańscy w księgach ukazali. W dziejopisach Saskich i Franków, od czasów Karola Wielkiego aż do środka jedenastego wieku nie masz nigdzie śladu o tych krajach teraz

czując inni głębsi Pomorzanie, oraz Prusacy ich wieczni

Pomeranią nazwanych, które się od Wisły do Odry na brzegach morza Baltyckiego rozciągają. Pisali Sasi dotąd, póki się broń ich opierała, to jest do Odry, która Polskę od innych hord Słowiańskich Niemcom przyleglejszych zasłaniała. Cesarze z domu Karolingów, i potem z domu Sasów zakładali metę swoich najazdów aż do tej rzeki. Otton pierwszy gdzie szablę utkwił, tam i chrześcijaństwu kres założył, wyznaczywszy metropolji od siebie w Magdeburgu ustanowionej granice u rzeki *Panis* do Odry wpadającej. Bijali się Frankowie i Niemcy po tamtej stronie rzeki Odry z różnemi narodami wolnemi Słowianów, Lutyków, Syrbów, Obotrytów, Bohemanów, Luzyków, lecz Pomeranji niedosięgali. Była ona z tej strony Odry Polakom zdawna hołdownicza, i jak mówią Czechowie, od czasów Zemowita syna Piasta.

Pierwszy z kronikarzów Niemieckich Adam kanonik Bremeński, który żył w pośrodku wieku XI. wspomniał to słowo *Pomerania* w księdze II. rozdziale 13. — *Odora vergens in boream transit per medios Vinulorum populos donec pertranseat ad Jumnem* (Julin, Wolin), *ubi Pomeranos dividit a Vilzis* (to jest od Lutyków.) Nazywała się więc Pomeranią część ziemi nadmorska z tej strony Odry około Wollina i dalej podłuż morza Baltyckiego. Po Adamie Bremeńskim nie wspomina żaden o Pomeranji, o jej rządzie, o jej królikach, aż do Anonima pisarza życia Ś. Ottona biskupa Bamberskiego, który żył około roku 1130. Ten autor opisując nawrócenie Pomorzanów od Ś. Ottona, wchodzi w szczególne opisy Pomeranji, zawsze Polakom hołdowniczej i poddanej. Możność większa nad inne króliki Warcisława pierwszego chrześcijanina, który trzymał z tej strony Odry prawem hołdowniczem część Pomeranji, a na drugiej stronie w kraju Lutyków znacznie sobie krajów nadmorskich przyczynił, była powodem Anonimowi Bamberskiemu, że te nawet ziemie, które za Odrą leżą, i które na ów czas Sasi z Duńczykami łupić nie przestawali, Pomeranią nazwał. Ztąd potem urosły owe poźniej u kronikarzów Pomerańskich podziały Pomeranji na wschodnią i zachodnią *orientalis et occidentalis*.

Po Anonimie w tymże wieku kwitnący Helmold, wypisał z Adama granice Pomeranji, i równie jak on, daje kres onej u brzegów Odry, inne za nią kraje innemi narodami nie Pomorzanami osadzając: lubo co się tycze posady miejsc nadmorskich, mogły się i te kraje w języku Słowiańskim, choć niewłaściwie nazywać Pomeranią, ale o tem pewnego świadectwa nie masz.

Od czasów Bolesława Chrobrego aż do Krzywoustego była Pomerania hołdowniczą królom Polskim. Nie cytuję tu autorów narodowych na poparcie tej prawdy, abym w podejrzenie stronniczego ducha nie popadł. Adam Bremeński mało co poźniejszy od Chrobrego opisując Słowiańską prowincyą powiada o niej w księdze II. rozdziale 10. — *Decies major esse fertur quam nostra Saxonia, praesertim si Bohemiam, et eos qui trans Odoram sunt Polonos, quia nec habitu nec lingua discrepant, in partem adjeceris Slavoniae.* — Mieszkający więc Pomorzanie z tej strony Odry wzięci byli od Adama za kraj do Polski należący, jako im hołdowniczy. Potwierdza zdanie Adama Anonim pisarz życia S. Wojciecha, żyjący za czasów Kazimierza mnicha na karcie 83. Opisując on wyprawę tego świętego Wisłą do Gdańska powiada o tem mieście, iż

spólnicy, poczęli się burzyć jeszcze przeszłego roku. Nie-

---

ono było miastem dzielniczem Polski od pogan Prusaków. *Dux vero Boleslaus cognita voluntate ejus, dat ei navem et ipsam pace pro itineris ter deno milite armat. Ipse vero (Adalbertus) primo adiit urbem Gedani, quam ducis latissima regna dirimentem maris confinia tangunt.* Te, *regna latissima*, około morza *maris confinia* zaiste nie były inne ziemie tylko Pomerania, ciągnąca się od Gdańska i Wisły do Odry, która Pomeranią za świadectwem Helmolda w księdze I. rozdziale 15. od innych Słowian dzieliła. *Boleslaus Polonorum Christianissimus rex confederatus cum Ottone III. omnem Slaviam quae est ultra Oderam, sed et Russiam et Prussiam tributis subjecit.* Ta, *omnis Slavia* była bez pochyby Pomerania *ultra Oderam*, nie tak jak Bugenhagen z Wujem tłomaczą o Lutykach, ponieważ Helmold pisał w Wagryi, a starożytni też pisarze często imie powszechne narodów Słowiańskich brali za szczególne, tak jako grammatyk Saxon w historyi Duńskiej Warcisława, Bogusława i Kazimierza książąt Pomerańskich, *duces*, *reges Slavorum* nazywa.

Nie widziemy w żadnym kronikarzu obcym, ażeby Pomerania od Bolesława Chrobrego zawojowana, była pod udzielnem jakim swoich książąt, albo Niemców panowaniem prawie przez wiek cały, to jest od roku 1012. aż do roku 1106. Głucho o tem w kronikach starożytnych obcych: w naszych przeciwnie, o jej utrzymaniu w podległości częste pod Mieczysławem, Bolesławem Śmiałym, i Władysławem Hermanem czytamy wzmianki. Tłukły się między sobą hordy Słowiańskie, oraz z Niemcami i Duńczykami przez wiek cały; wydzierali sobie wzajemnie ziemie, ale to wszystko było za Odrą, gdzie teraz marchia średnia, Meklemburg i Pomerania zachodnia. Między hordami Słowiańskiemi trzymali prym Obotryci ze swemi królikami. Którzy z nich byli poganami, bili ich Sasi pod pozorem nawrócenia: którzy się do chrześcijaństwa nawracali, zabijali ich sami Słowianie, Sasom i religji niechętni. Udona, jakośmy mówili w Tomie IV. zamordowali Sasi, że był fałszywym chrześcijaninem: syn jego Godeszalk umęczony od Kruka Rugianina za przyjęcie wiary i sprzyjanie Sasom. Kruk poganin, najezdnik Obotrytów, ale waleczny wolności Słowiańskiej obrońca przeciwko Niemcom, poległ zdradą żony i Henryka syna Godeszalka, który się związawszy z Duńczykami i Sasami opanował całą Słowiańszczyznę od Elby aż do Odry, *appelatusque est rex*, słowa są Helmolda; mówię aż do Odry, bo co powiada Helmold: *servieruntque illi Lutici, Pomerani, et universae Slavorum nationes*, *quae sunt inter Albim et mare Balticum et longissimo tractu protenduntur ad terram Polonorum*, to się ma rozumieć o ziemi Lutyckiej, już pod ów czas, gdy pisał Helmold Pomeranią nazywanej, ponieważ już byli w ten czas książęta Pomeranji kreowani od Fryderyka I. cesarza.

Gdy więc Pomerania do czasów Krzywoustego, to jest do roku 1124. nie była Niemcom znajoma, co do rządu i obyczajów, i tylko o niej sami kronikarze Polscy pisali: jakimże sposobem pisarze Pomerańscy poźniejsi wywodzić mogą genealogie książąt swoich od wieków niepamiętnych, ile gdy sami oni na to przystają, że historya tej części Słowian dopiero im poczyna być znajomą od nawrócenia jej przez Ś. Ottona około roku 1124. Wszelako i od tej daty mylą się oni w swoich genealogiach i podziałach kraju między mniemanych synów

zmierne powodzi i rzek wylewy zdarzone w Polszcze i w

Swatybora, którego z kronik Polskich, nic o tem ojcostwie niewspominających, ojcem książąt Pomerańskich uczynili.

Nie wiadomo jest naprzód jeźli Pomorzanie mieli jakiego udzielnego książęcia do czasów Krzywoustego; powiadają, iż żaden z narodów Słowiańskich nie miał króla prócz jednych Rugianów. Hordy Słowiańskie lubiły wolność choć jej nie miały. Byli raczej u nich wodzowie, niżeli książęta. Gdy trzeba było wojować, łączyły się z sobą miasta, włoście, narody pod jednym lub kilką przywódzcami, którzy między innemi i majątkiem prym trzymali. Nie wiadomo tem bardziej kto był ten Swatybor, kto jego ojcem? jakie on zostawił potomstwo? *Orae maritimae princeps*, *praeses*, nie wnoszą udzielnego panowania, znacząc częstokroć panka, mocarza, starszego, hetmana, celniejszego w kraju, a najwięcej namiestnika królewskiego w prowincyi, czyli gubernatora. Czasy pośledniejsze, jak duków i margrabiów Niemieckich, będących pierwiastkowie starostami i wodzami od cesarzów postanowionemi, w udzielnych książąt, tak i tych panków Pomerańskich w dziedziców i nie podległych zamieniły przez osłabienie rządu monarchicznego w cesarzach i królach. Nie znali miter barbarzyńcy Słowianie na pomorzu: miano tam za królika kto miał więcej włości, intrat, niewolników, i nad drugiemi przemagał.

Mimo te wszystkie niepewności, kronikarze Pomeranji wyprowadzają genealogie swoich książąt, jakoby udzielnych, lecz z sobą się nie zgadzają. Bugenhagen pominąwszy Swatybora, czyni pierwszym książęciem Pomeranji Warcisława, daje mu syna jedynaka Bogusława, a Bogusławowi czterech, to jest Ratybora, Bogusława, Kazimierza i Warcisława II. Popełnia on dwa najgrubsze błędy względem Wartysława I. i syna jego Bogusława, z jednej osoby dwie czyniąc: ponieważ Warcisław pierwszy był tym samym co drugi, a syn jego Bogusław był także ten sam, którego Bugenhagen wnukiem uczynił. Mikreliusz, a z niego Marcin Rango, dają Swatyborowi czterech synów, Warcisława, Ratybora, Bogusława, Świętopełka: ale i u nich waryacya historyczna. Że Wratysław miał dwóch synów Bogusława i Kazimierza, których potem Fryderyk Barberossa uczynił książętami Imperji dla oderwania ich od Polski, i przyłączenia do Niemców: świadczą Arnold kontynuator Helmolda i grammatyk Saxo, także różne tych książąt przywileje. O braciach jego Bogusławie, Ratyborze i Świętopełku nic pewnego z dawnych nie mamy. O Raciborze wspomina pomieniony Arnold, oraz nadgrobek starożytny w Użedomie cytowany od Wuja w kronice kościoła Kamińskiego. Lecz z tych obu świadectw nie można wnosić, aby Ratybor był bratem Wratysława. Nadgrobek wyraźnie świadczy, że ten Racibor nie bratem ale synem był Wratysława. *M. D. vice quarto tunc Ratiborum pius Otto cum patre baptizat, post Ratiborus Grobe fundat*, co podobniejsza do prawdy, jako się z roku śmierci jego 1183. pokazuje, Bugenhagen na karcie 123. Arnold w księdze X. rozdziale 7. wspomina o Ratyborze *princeps Pomeranorum*, którego córkę Małgorzatę miał za sobą Bernard młodszy hrabia Raciborski, Ratzeburg w Wagryi. Lecz nie mówi, że on był bratem, albo synem Wratysława. Nie masz też w starożytności żadnej wzmianki o innych dwóch braciach Wratysława, a synach mniemanych Swatybora, Bogusławie i Świętopełku, któ-

Czechach zatrzymały zemstę królewską[1]), dając tym czasem

---

rych się podobało poźniejszym kronikarzom pomieścić w rodzeństwie Wartysława. Bugenhagen nic nie mówi o Świętopełku, Mikreliusz z Bangertem czynią go bratem na domysł, i bez fundamentu.

Więcej jeszcze pretendują kronikarze Pomerańscy. Uczyniwszy Swatybora ojcem tych pomienionych książąt, podzielili między nich Pomeranią. Ratyborowi z Wartysławem dają Pomeranią zachodnią od Kolberga i Koźlina ciągnącą się ku Meklemburgowi, wschodnią zaś od rzeki Persanty aż do Wisły Bogusławowi z Świętopełkiem: zkądby zaś ten dział wybrali, nie wiadomo nam jest, a podobno i im samym, ile gdy starożytność prócz Wratysława i Ratybora książąt Pomeranji żyjących na początku XII. wieku, nigdzie, ani o Bogusławie, ani o Świętopełku nie wspomina.

Ratybor, czyli był Warcisława bratem czyli synem? mógł mieć siedlisko swoje za Odrą, lecz gdzie, nie wiadomo. Rangon z Mikrela powiada na karcie 76. — *Idem Boleslaus III. Crivoustus etiam Pomeraniam occidentalem aut ejus partem subegit. Stetino etiam capto, Ratiborum etiam ducem secum in Poloniam duxit eique postea uxorem filiam suam dedit. Postea cum ipso operam dedit, ut Pomerani converterentur ad religionem christianam, accedente enim in Pomeraniam Ottone Bambergensi episcopo, Boleslaus Stetinensibus tributum* 300. *marcarum argenti dimisit.* — Był zatem według poźniejszego świadectwa Ratybor w Szczecinie. Potwierdza to Wuja pisarz historyi kościoła Kamińskiego w rozdziale 15. mówiąc o Adalbercie pierwszym biskupie Pomeranji. — *Bardenses Grummenses et Tribesenses a Ratiboro primo duce Pomeraniae devictos baptizavit anno* 1147. — Miasta Grimme, Bardt, Tribesen, w teraźniejszej Pomeranji zaodrzańskiej były w kraju Lutyków *Leuticia.* Warcisław książe Pomeranji wojował z temi Lutykami, jako świadczy Anonim pisarz życia Ś. Ottona w roku 1128. Jeźli około roku 1147. Ratybor podbił tychże Lutyków, panował zaiste za Odrą, lecz podobno nie był bratem ale synem Warcisława. Bolesław Krzywousty spokrewniwszy się z Warcisławem przez wydanie córki swojej Przedysławy za syna jego Ratybora, mógł zięciowi ustąpić Szczecina, i przez wzgląd na niego zmniejszyć daninę do 300. grzywien. Tym chyba sposobem Ratybor zostawszy książęciem Pomeranji za Odrą hołdowniczym Polszcze, podbijał sobie dalej ziemie Lutyckie, które podbicie poczęło być dopiero znaczniejsze i pewniejsze za książąt Bogusława i Kazimierza synów Warcisława, a braci podobno tego Ratybora zmarłego bez potomstwa płci męzkiej.

Warcisław bądź ojciec, bądź brat Ratybora, *dux Pomeranorum* nazwany od Anonima pierwszego z pisarzów, którzy o nim wspomnieli, miał swoje dzierżawy z tej strony rzeki Odry. Lecz ile dochodzić można, panowanie jego było tylko w tym kącie Pomeranji, który się rozciąga między Odrą, Iną, Persantą i morzem. Anonim pisarz życia Ś. Ottona wylicza wszystkie miasta, które pod ów czas trzymał ten królik, to jest Starygród, Białygród, Julin, Kamin,

---

1) O tej powodzi wspomina Kozmas pod rokiem 1118. i Długosz na karcie 114.

sposobność nieprzyjacielowi do zgromadzenia wojsk potę-

Kolberg, Dodona, Pirycz; o innych Pomeranji osadach nic nie mówi. W Kaszubach za Persantą były jeszcze pustynie; a te zamki, które leżały na pograniczu, jako Ujście, Czarnków, Santok, Nakło, Wieluń, lubo trzymali Pomorzanie, były raczej dziedzictwa drobniejszych panków Pomorskich, którzy łącząc się z Prusakami Polskę najeżdżali, a czasem też podobno i z Warcisławem.

Na tę część Pomeranji, jako bliższą i uprzykrzeńszą mieli zawsze oko Polacy, aby ją w prowincyą koronną zamienili, wypadając tylko do dalszej, mianowicie za czasów Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego, burząc jej miasta, zabierając plony, nakładając podatki, że się to dalsze pogaństwo z bliższem zawsze łączyło i szkody czyniło. Nad tą częścią Pomeranji Bolesław trzeci dał przełożeństwo Świętopełkowi, urodzeniem Polakowi, mając za podejrzanych panków Pomorzańskich, którzy mu poprzysiągłszy wiarę, znowu się buntowali, jako doświadczył na Gniewomirze.

Ciąg cały panowania Polaków nad Pomeranią od czasów onej podbicia, objaśni lepiej zdanie nasze. Dla utrzymania w spokojności narodu Pomorzanów mieli naprzód tę politykę monarchowie Polscy, że lubo ich kraj zawojowali, zostawili ich jednak pod zwierzchnością narodową, tak jako z Rusią czynili, Bolesław Chrobry najwspanialej z niemi postąpił. Bądź ci królikowie pochodzili ze krwi pierwszych książąt Polskich, synów Leszka trzeciego, a zatym pokrewni Polaków, jako chce Bogufał z Kadłubkiem, bez żadnego fundamentu; bądź co pewniejsza, że Polacy większy na nich wzgląd mieli, jako na Słowianów, niżeli na Sasów i Prusaków; Długosz na karcie 161. mówi że Chrobry zostawił ich przy swoich własnościach i dostojeństwach, kontentując się tylko najwyższą zwierzchnością nad niemi, jako lennikami. *Nihil sibi de eorum principatibus et regionibus praeter feudalem obedientiam et subjectionem reservavit.* Nie wiadomo jest, jaką część Pomeranji Chrobry zawojował. Zdawałoby się, iż oręż jego zaszedł prócz innych ziem do teraźniejszej najbardziej ziemi Kaszubskiej leżącej niegdyś między Wisłą, Persantą i Notecią. Gdańsk należał do Polski, jakośmy przywiedli świadectwo Anonima pisarza życia S. Wojciecha. Kołobrzega, albo teraźniejszy Kolberg należał do tejże, jako świadczy Dytmar spółczesny, gdzie mówi o poddaniu biskupa Kolberskiego Reinberna pod Metropolią Gnieznieńską. Około Koźlina, według pisarzów Pomerańskich Mieczysław drugi pobił zbuntowanych Pomorzanów. Długosz wyraźnie mówi na karcie 161. że Bolesław podbił *regiones ad mare septentrionale sitas, Pomeraniam quoque inferiorem Kassubiensem, et caeteros transmarinos tractus.* Swiadectwa wyżej wspomniane, podbicie Pomeranji rozciągają najbardziej i najjaśniej do Kaszub, gdzie Kolberg, Koźlin, Gdańsk i inne, nim się nowe dzielnice i nazwiska tejże Pomeranji potem zjawiły.

Siedzieli Pomorzanie spokojnie za Chrobrego. Pod Mieczysławem drugim rebelia innych Słowian Zaodrzańskich poddanych Polakom zaraziła Pomorzanów tymże niepodległości duchem. Nie mając oni dotąd żadnego książęcia, obrali sobie jakiegoś herszta, jako mówi Długosz. *Pervenit contagio ad gentes Cassubiorum, Serbiorum principali cuidam nobili, et qui apud illos opibus, prudentia et activitate praestabat, fasces regiminis deferunt eumque sibi in principem creant et assumunt.* Nie wiadomo kto był ten *principalis nobilis*,

żnych. Król nie czekając zwykłego na dzierżawy koronne

---

którego buntownicy książęciem albo raczej wodzem obrali. Zebrał wojsko ten *Pomeranorum tyrannus ex Pomeranis et finitimis gentibus*, ale go Mieczysław zwyciężył wielką klęską, samego w potyczce zabiwszy, mówi za Bonfinim i Nadanim Węgrami, Rango. *Cassubios et Pomeranos orientales subegit omnibus castris occupatis inter fluvios Persante, Brda et Vistulam.* Za posługi na tej wojnie uczynione oddał tenże król Mieczysław w posagu z córką Ryxą Beli królewiczowi Węgierskiemu wygnańcowi dochody z danin hołdowniczej Pomeranji, które szły do skarbu królewskiego, *etiam universum censum Pomeranorum*, mówi Długosz. Rangon z Bonfinim mówią na karcie 75. że *omnia castra occupata tradidit Belae Hungariae regis fratri Miecislaus, imo Belam hunc beneficio regis Poloniae obtinuisse et Pomeraniam occidentalem, inde colligi potest, quid ibidem reperta sunt vestigia Hunnorum nempe corpora inusitatae magnitudinis, qualia et in Pomerania orientali reperiebantur teste Micrelio.*

Rzecz do prawdy podobna, że jeźli nie Chrobry, który od królików Pomerańskich wyciągał tylko *feudalem obedientiam*, tedy Mieczysław karząc Pomorzanów za rebelią, wskazawszy na śmierć kilku przywódzców buntu, musiał u nich osadzić starostów, a dla większego barbarzyńców powściągu, nie rodakowi, ale Beli dał gubernią nad tą prowincyą. Po śmierci Mieczysława uczynili Pomorzanie usilność względem wyłomania się z poddaństwa Polskiego i sami do Polski zaczepny oręż wnieśli. Gallus mówi na karcie 70. że Kazimierz powróciwszy z zagranicy z wygnania, *totam Poloniam a Pomeranis et Bohemis aliisque finitimis nationibus occupatam liberavit.* Wszelako zaspokojona za niego już nie wichrzyła dalej, bo mu tylko według Kadłubka i Bogufała *sola Masovia restitit* z Masławem tyranem. Pod Bolesławem Śmiałym poruszyli się znowu Pomorzanie złączeni z Prusakami, jako świadczy Gallus na karcie 72. *Contigit namque Pomeranos subito Poloniam invasisse*, i Bogufał na karcie 73. Zdawałoby się, iż to barbarzyństwo zkonfederowane już się było w całej Pomeranji wybiło. Długosz świadczy na karcie 255. *omnemque fere Pomeraniam in jus et proprietatem pertraxerunt.* Ta rebelia za Bolesława stała się, jak mówi Rango kronikarz Pomerański z Mikrelem, *Recedente Bela in Hungariam Pomerani jugum Polonicum excussere.* Nie mając gubernatora, łacno im było pokonać starostów, aby do dawnego stanu powrócić. Poskromił bunty król waleczny: zwyciężył Prusaków z Pomeranami, którzy znowu według Długosza, *solita tributa regi penderent*, a więc musieli mieć i starostów.

Komuby po Beli oddany był rząd Pomeranji od Bolesława Śmiałego, nie wiadomo. Po ucieczce jego Władysław brat poosadzał także starostów swoich, jako świadczy Bogufał na karcie 29. *maritimae provinciae praefectus.* Niektórzy z królików korzystając z rozruchów w Polszcze, a mianowicie biorąc powód z łupieztwa starostów, umyślili zrzucić poddaństwo; zaczął się bunt od niechcenia płacić daniny i wybicia urzędników. Długosz na karcie 313. mówi: *Tributa solita camerae ducali fisco pendere interdicunt, eosque praefectos et capitaneos, qui una secum non sentirent, aut necant, aut contumeliis affectos pellunt.* Toż samo przed Długoszem mówi Bogufał na karcie 29. Zwyciężył Władysław buntowników nad rzeką Rega:

najazdu, szukał nieprzyjaciela w jego siedlisku. Stawili mu

wszakże nie mając dosyć na zwycięztwie, i na zaprzysiężonem królików poddaństwie, jedne z ich miast mianowicie pograniczne zrujnował, drugie znaczniejsze *munitiones et castra principalia ab eorum potestate et regimine auferens sui ea probatis militibus regenda distribuit.* Od tej podobno daty poczęli ci *milites* czyli *capitanei et praefecti* nietylko być starostami do wybierania podatków, ale i po zamkach trzymać garnizony dla powściągnienia buntów. Jakoż, że ci *milites capitanei* mieli już dozor prowincyi, potwierdza świadectwo tegoż Długosza mówiącego o drugim buncie Pomorzanów na karcie 321. *Capitaneos suos et praefectos moribus destinarunt paucis, qui sibi justius benigni usque imperabant vitam indulserunt.*

Zdaje się, że za tegoż Władysława powyganiali Pomorzanie starostów Polskich z wielu zamków i sami one otrzymali. Świadkiem jest miasto pograniczne Nakło, którego wojska Polskie próżno dobyć usiłowały. Bo lubo Władysław często do Pomeranji czynił wybiegi, te jednak zwycięztwa kończyły się na rabunkach włości. *Castrorum et munitionum ex pugnatione omissa,* mówi Długosz, i na ukaraniu hersztów z odebraniem przysięgi od królików.

Bolesław Krzywousty nie kontentował się daniną i przysięgami, po których ustawiczne rebelie następowały. Szukał buntowników w ich miastach warowniejszych; dobył Szczecina, Nakła, Białogrodu, Kolberga, Wielina, Ujścia, Czarnkowa i innych: poosadzał tam garnizony narodowe; wszakże dla ugłaskania zupełnego narodu tego, zostawował administracyą Pomeranji, której sam był książęciem, *dux maritimorum,* zwyciężonym od siebie królikom. Swatybor, według Długosza był jego *Vazallus,* i lubo według tegoż *Boleslaus noverat Svantiborum majoresque suos et omnem progeniem sibi et suis progenitoribus semper in fide fluxos et vafros:* uczynił go jednak namiestniczym książęciem Pomeranji dalszej, to jest między Odrą, Persantą, Iną i morzem Baltyckiem, odebrawszy przysięgę wierności, jako świadczą sami kronikarze Pomerańscy. Tenże Bolesław podobnie postąpił z Gniewomirem królikiem Czarnkowa, uczyniwszy go *praesidem provinciae maritimae,* bodobno Kaszubskiej, choć mu się potem przeniewierzył. Atoli gdy mimo wszelką łaskawość królewską nieustawały rebelie w Pomeranji, mianowicie za namowami Zbigniewa, tenże Bolesław zbiwszy pod Nakłem zgromadzone pogaństwo do kilkudziesiąt tysięcy, nie chciał więcej ufać królikom narodowym, i zamiast ich postanowił rządzcą Pomeranji bliższej, jednego z krajowych ludzi imieniem Świętopełka. Przeczą temu kronikarze Pomeranji bez żadnego fundamentu, czynią tego Świętopełka synem Swatybora. My na potwierdzenie zdania naszego przywodzim Bogufała starożytnego kronikarza Polskiego, który po Nakielskiej wyprawie tak mówi na karcie 48. *Ex tunc Nakel et alias urbes, quas Pomerani ex largitate regis regebant, decretum fuerat nunquam per ipsos regi et tueri debere.* Z tem wszystkiem zdradził i ten Polak króla swojego, zasmakowawszy podobno w udzielności, jak dawniej uczynił w Mazowszu Masław, lubo i on był Polakiem, a świeżo Skarbimir Polak także urodzenjem.

O rodzie tego Świętopełka, że był familji Gryfów, obszerniej piszą zbieracze herbów narodowych, mianowicie zaś Samuel Nakielski w księdze *Miechovia.* To tylko namienić należy, że ci Gryfowie nie

Pomorzanie pole, mając liczne nader zastępy z doświadczonych wojowników, pomnożonych zebraną zewsząd młodzieżą i zegnanym z włości wieśniactwem. Zwiedziona bitwa z równym na początku szczęściem: potykało się uporczywie pogaństwo mianowicie na czele, gdzie stał wybór starego żołnierza, nim przełamany i wycięty dał miejsce uszykowanej w posiłkach młodzieży. Wiek bez doświadczenia i stałości w pierwiastkach popędliwy nie długo wytrzymał ciągłemu zawsze Polaków następowi: ile gdy Bolesław nietknięte jeszcze swoich orszaki puścił na pomoc słabiejącemu bardziej mordowaniem przeciwników, niżeli własną klęską rycerstwu. Pomieszani w szykach Pomorzanie równą liczbę trupów w ucieczce, jak na placu zostawili. Długosz powiada [1]), że w tym pogromie straciwszy nieprzyjaciel całą siłę i kwiat żołnierzy swoich, uznał się być wieczyście prawie zwyciężonym; i że odtąd do końca panowania Bolesława, nie ważąc się więcej podnosić rebelji, przyznał mu panowanie nad całą Pomeranią i Prusami [2]).

VIII. Po zbiciu Pomorzanów z Prusakami i zaprzysiężonej wierności [3]) ruszone wojsko na oblężenie Nakła, gdzie Świętopełk, podżoga tej wojny zamknięty siedział. Otoczone miasto wytrzymywało szturm ustawiczny prawie przez trzy miesiące [4]), mimo uprzykrzoną chwilę od mrozów i pluty. Bojaźń utraty głowy była pobudką zdrajcy, że gdy się król polem w Pomeranji bawił, i włości dalsze palił, on tym

---

byli indygenami czyli tubylcami, ale przychodni do nas z Syrbji, gdzie teraz Luzacya i Misnia, których Syrbów starożytne znamie czyli herb był Gryf, jakiego jeszcze dawni Wandalowie używali. Obacz o tym *Krügera in originibus Lusaticis.*

1) Długosz na karcie 412.

2) *Ex eo quoque tempore dux usque ad vitae suae tempore utramquae terram, Pomeranicam videlicet et Pruthenicam possedit.* Nie wiadomo gdzie była ta bitwa i pod czyim przywodem. Rozumiem, że jej wodzem był Wracisław z bracią i innemi królikami, i że się to stało nie bardzo daleko od Nakła. Anonim pisarz życia Ś. Ottona w księdze drugiej, Rozdziale 39. wspomina o tej powtórnej pod Nakłem klęsce Pomorzanów. *Apud Naclam armis subacti sunt.*

3) Długosz na karcie 412.

4) *A festo nativitatis S. Mariae ad festum natalis Domini.* Długosz na karcie 413.

czasem nie tylko w szańce, mury i inne obrony miasto opatrzył, lecz tyle żywności przysposobił, ile jej na cały rok oblężonym wystarczyć mogło. Atoli bojąc się w uporczywym szturmie, aby kiedykolwiek dobytym nie został, nieprzestawał wysyłać gońców do króla, z prośbą darowania winy, z ofiarą okupu, zakładników i wierności. Nie dawał się nakłonić Bolesław, popierając attak: szwank odniesiony z postrzału, bardziej go jeszcze do zemsty rozjątrzył. Zwolniał nakoniec w przedsięwzięciu, mianowicie dla szemrania rycerstwa i mało sposobnej pory. Utrudzony żołnierz kilkomiesięczną wojną potrzebował spoczynku: a błotniste nakoło miejsca, dla niepewnych częstą odligą lodów, broniły pewnego przystępu ludziom, oraz krzepkiej machin wojennych do łamania murów posadzie były na przeszkodzie. Te przyczyny pobudziły króla do przyjęcia ofiary Świętopełka. Odebrał od niego znaczną summę pieniędzy: zamek z miastami straży swojej poruczonemi w wierności i posłuszeństwie zachować obiecał: a dla przekonania króla, syna mu swojego w zakładzie posłał. Król wziąwszy upominki z zakładnikami wrócił się do Polski [1]).

ROK 1120.

IX. Śliska jest nader ufność w skażonych dumą, a interes własny nad dobro powszechne przenoszących sercach. Nie dotrzymywał danego słowa pokorny z potrzeby Świętopełk, wskrzeszając tajemnemi namowami zatłumioną w Pomeranji rebelią, mało dbały o całość syna w zakładzie oddanego[2]). Król znając jego nie nader wielką do odporu zdolność, dla przytartych klęską przeszłoroczną pogan, a przeto nie spodziewając się wstępnego boju w polu, zebrał tyle rycerstwa, ile go dosyć być rozumiał do opanowania fortec od zdrajcy trzymanych. Rozpoczęta na wiosnę wyprawa wzięła naprzód za cel dobycie Wissegrada [3]). Ściągały się wojska

1) Kronika Szląska na karcie 36. Długosz na karcie 413.
2) Kronika Szląska — Długosz — Kromer Miechowita.
3) Kronika Szląska — Długosz Kromer. Niewiem jadnak, gdzie był Wissegrad. Kronikarz Szląski powiada na karcie 36. *Castellum-*

Polskie częścią Wisłą, częścią rzeką ową, która przy ujściach swoich zamek Wissegradzki oblewała. Gardzili naprzód buntownicy małością królewskiego ludu, póki się zupełnie nie ściągnął. Po ośmiodniowym szturmie poddał się zamek, który król swoim garnizonem osadziwszy, udał się ku Nakłowi, biorąc po drodze inne twierdze pod rządem Świętopełka zostające. Jeszcze się lepiej opatrzyło Nakło, niżeli w przeszłym roku w obrony i żywność. Przytomność samego Świętopełka dodawała obrońcom zuchwałości i męztwa: a tak Bolesław widząc większą trudność, dzielniejszych też szukał sposobów do attaku i wzięcia miasta. Rozkazał sporządzić wieże, obwód miejski przewyższające, które zatoczywszy pod same mury, przez zarzucone pierwej i zrównane faszyną a ziemią przekopy, wszelkim rodzajem pocisków zmiatał obrońców. Z nie mniejszą odwagą stawili się oblężeni, szkodząc naszym ciskaniem grotów, kamieni, i wrzącą smołą polewając: często też wypadłszy przez otwarte bramy tłumili rycerstwo, oraz lud służebny około zwożenia materyałów i innych potrzeb szturmowych pracujący. Uczynili zaś największą szkodę; kiedy upatrzywszy naszych niedbalstwo, i wiatr do podmuchu ognia służący, potrzykroć wieże owe spalili, na których miejsce Bolesław nie bez pracy i czasu straty nowe budować musiał. Usiłował nieprzyjaciel po czwarty raz podobną sprawić pożogę. Dali odpór nasi, i z wielkim z obustron krwie rozlewem obroniwszy pomienionych komor, znowu one pod mury podemknęli. Trwał ręczny z pobliżu zabój z oszczepem lub szablicą w ręku, póki zegnany z szańców i murów nieprzyjaciel już w mieście samem bezpieczeństwa szukać nie był przymuszony. Nasi opanowawszy szańce nie mogli tak prędko wpaść do miasta dla mnóztwa broniących, a najuporczywszego tam zawsze odporu, gdzie się onego mniej spodziewali.

---

que Wissegorad capere cogitavit. Cum deventum est ad fluvium quemdam, qui conjunctus est Vislae, castrum illud situm in angulo armis cinxit. Z tej powieści kronikarza nic pewnego wiedzieć nie można, gdyż wiele jest rzek wpadających do Wisły w Pomeranji. Wnosić jednak należy, że ta tylko Pomerania, która leży między Notecią a Wisłą była pod dozorem Świętopełka.

Przodkował wszędy Świętopełk, krzepiąc przykładem siły, a oręż hartując rozpaczą. Zmordowani kilkoniedzielną pracą oblężeni zaczęli prosić o miłosierdzie, obiecując wynijść z miasta, byleby ich życiem darowano, a wynieść swój majątek pozwolono. Nie godni byli łaski dla uporu, a niewczesnej z przymusu pokory: więc gdy im ani na kilka dni zawieszenia broni nie dano, zdjęci gniewem na sprawcę klęski, po wymodlonym tylko dla siebie wyjściu, wodza Świętopełka z miastem oddali. Król osadził zamek garnizonem narodowym: odebrał Świętopełkowi rząd Pomeranji: samego na wieczne więzienie skazanego do Polski odesłał[1]).

ROK 1121.

X. Około tegoż czasu wspominają kronikarze nasi o wyprawie Bolesława do Danji. Dał według nich okazyą do wojny niejakiś Piotr, urodzeniem Duńczyk, który będąc w Polszcze[2]) namówił króla do przedsięwzięcia wy-

1) Długosz. — Kronikarz Szląski. Miechowita. Kromer i inni.

2) Bogufał, który pierwszy o Piotrze tym napisał, mówi na karcie 36. *Nobilis adolescens de regno Daniae adveniens, Petrus nomine, per Boleslaum, consideratione magnifici principis, rege Danorum pro eo supplicante, in familiam fuit receptus, hic adolescens tam in armis bellicis, quam morum virtutibus strenuo ac miro pollebat ingenio. — Inter haec rege Danorum per fratrem nefarie interempto — pater Petri antedicti thesaurum multum regis Danorum jam defuncti, quem in sua habebat custodia caute reservans, filio nunciat, quod ad se festinus redeat et de thesauro regio disponat, cum jam se senio contractum respiceret, et vitae brevitas finem inducere properaret.* Powiada dalej Bogufał, że Piotr pojechał do Danji a nie widząc sposobu odzyskania skarbów, namówił Bolesława, ażeby jechał do Danji, i królestwo opanował. *Sicque Boleslaus, prout erat in subjugandis regnis animose consuetus, anno domini* 1124. *mare transiens regnum Danorum obtinuit — In cujus comitatu Petrus thesaurum regium patre suo sibi dante Poloniam secum apportavit. Iste Petrus postea dictus Piothryco magnus, cujusdam principis Ruthenorum filiam uxoris Boleslai consanguineam, rege Boleslao ordinante duxit in uxorem.* Peregrynacya Bolesława do Danji, według powieści Bogufała, zdaje się być bajeczną, i do awantury argonautów z Jazonem po złote runo podobniejsza, niżeli do prawdy. Cóż albowiem miał Piotr do skarbów królewskich? co miał Bolesław do Danji? jakim sposobem wojnę prowadził? żaden o tem z kronikarzów Duńskich nie namienia. Próżno tę awanturę Piotra usiłuje potwierdzić uczony Jan Szultz *in Polonia nunquam tributaria* na karcie 203.

prawy morskiej i zawojowania królestwa Duńskiego, w nadzieję skarbów, po zabitym tamecznym królu pozostałych, a u ojca Piotrowego pod strażą zostających. Nie wiadome, lub nie dobrze zrozumiane czasów owych okoliczności dały okazyą tej bajecznej powieści. Trzy potężne pod ów czas narody ubijały się o panowanie nad Słowianami, którzy jakom nie raz wyżej mówił, obszerne w teraźniejszym cyrkule niższej Saxonji siedliska mieli. Polacy krwią i językiem z niemi złączeni, straciwszy dawniej za Mieczysława gnuśnego prawo do nich, przy samej tylko Pomeranji, leżącej między Odrą a Wisłą utrzymywali się. Niemcy, mając zdawna Słowianów zaodrzańskich za uzurpatorów wielkiej Germanji, pod pozorem pogaństwa i rozbójniczego sąsiedztwa z niemi, począwszy od Karola W. a bardziej jeszcze za panowania cesarzów Sasów, ustawiczne z niemi wojny zwodząc, bądź orężem, bądź apostolstwem pod swoje garnęli berło. Duńczykowie dla pomnożenia krajów swoich, nieustannie także z temiż Słowianami, a czasem z Sasami kłótnie prowadzili. W tem wieczystem prawie Słowianów zakłóceniu, sami Pomorzanie Odrą rzeką przedzieleni zdawali się być najspokojniejszemi. A lubo z Polakami częste mieli zatargi, przecież wolniejsi od Niemieckich gwałtów, moc i władzę nad sobą królów Polskich uznawali. Rządził za Bolesława Krzywoustego od roku 1107. Pomeranią za Persantą hoł-

---

cytując Pontana, a bardziej Ottona Fryzyngeńskiego spółczesnego prawie Bolesławowi. Otton Fryzyngeński wspomina w życiu Fryderyka pierwszego cesarza w księdze drugiej, rozdziale piątym, o zaszłych sporach między królikami Duńskiemi Piotrem i Giwotonem, ale to był Piotr królik, nie Piotr nasz prywatny obywatel: do tego ten królik żył poźniej, to jest za Fryderyka Barberossy po śmierci Bolesława Krzywoustego. Długosz więcej jeszcze bajek przyczynił, kiedy co Bogufał bez wyrażenia nazwisk o morderstwie króla Duńskiego przez brata mówi, to on zabójstwo Abelowi bratu Henryka przypisuje. Zamordowanie Eryka przez Abela, podług wszystkich kronikarzów Duńskich i Niemieckich, stało się więcej niżeli stem lat po śmierci Bolesława i Piotra, to jest około roku 1250. Za czasów Bolesława w roku 1124. panował w Danji Mikołaj, brat Eryka nazwanego dobrym, a ojciec Magnusa. Zkądby zaś te bajki wypłynęły biegący rozdział ukazuje.

downiczym prawem Warcisław, syn podobno owego Swatybora[1]), o którego uwolnieniu wyżej mówiliśmy, człowiek niepewnej nigdy wierności, a Sasów, Duńczyków i Polaków nieprzyjaciel[2]). Słowianie począwszy od Odry aż do Elby i Hawela, znajomi w historyach pod imieniem powszechnem Obotrytów, uznawali za króla Henryka Słowianina syna Godeszalka[3]). Ten Henryk ponieważ porwane sobie po zabiciu ojcowskiem berło od Kruka Rugianina, nieprzyjaciela chrześcijan i Sasów, za pomocą tychże Sasów około roku 1106. odzyskał; mocno sprzyjał książętom Saskim, i był onych hołdownikiem. Lecz że się urodził z Syryty królewny Duńskiej, siostry Eryka dobrego, po zejściu jego w Cyprze pod czas wojny Saraceńskiej, prawo sobie do wielu włości w Danji z przyczyny matki rościł[4]), z których go Mikołaj brat Eryka, uzurpator Duńskiego tronu, mimo prawego następcy, syna Kanuta, niesprawiedliwie wyzuł[5]). Z tej przyczyny powstała wojna między Henrykiem Obotrytą, a między Mikołajem Duńczykiem z tak wielką dla Henryka pomyślnością, że wojska Duńskie wszędy lądem i na morzu zbite, pustą prawie dla ucieczki mieszkańców Jutlandyą zostawiły. Przy obcym orężu powstały niezmierne w bezrządnym kraju prywatnych złoczyństwa, kradzieże i rozboje[6]). Rządził pod ten czas Slezwikiem pomieniony Kanut, syn Eryka dobrego, synowiec Mikołaja, a brat cioteczny Henryka Obotryty. Słowiańskie po wszystkich wyspach Duńskich pomyślności doradziły mu, ażeby jeźli dziedzicznego kraju, porwanego przez stryja Mikołaja obronić nie mógł, przynajmniej skarby swoje z rąk drapieżnych na bezpieczniejsze miejsce uwiózł. Rozkazał więc dozorcy młodości swojej, ażeby wszystkie pieniądze, które on u siebie miał w składzie, na bezpieczniej-

---

1) Daniel Kramer, Mikreliusz w historyi Pomorskiej.

2) *Rex ejus Varcislaus diutinas cum Danis et Polonis inimicitias gessit.* Grammatyk Saxo na karcie 235.

3) Obacz wyżej na karcie 182.

4) Grammatyk Saxo na karcie 230.

5) Krantz *Vandal. libro* III. *Cap.* 27.

6) Grammatyk Saxo na karcie 232.

sze miejsce z Zelandyi do Fionji uwiózł[1]). W tym skarbów przewozie, za spotkaniem się ze Słowiańskiemi statkami, gdy ów dozorca o swojej ucieczce zwątpił, nie chcąc wiezionych, a od tylu starożytnych królów zebranych skarbów w ręce nieprzyjacielskie podać, w morzu je utopić wolał[2]). Stanęła potem zgoda między Kanutem a Henrykiem. Henryk wziąwszy od brata ciotecznego pewną summę pieniędzy, macierzyńskim spadkom wyrównywającą, nietylko tych dóbr Kanutowi ustąpił, ale nadto pominąwszy własnych synów Kanuta i Świętopełka, jako by mało zdolnych do rządzenia państwem po sobie, i dawania odporu czyhającym zdawna na prowincye Słowiańkie Sasom, Duńczyka dziedzicem postanowił[3]).

XI. Przyjaźń Kanuta z Henrykiem, obiecane mu panowanie nad Obotrytami, związki jego z narodem Saskim, wznieciły w Mikołaju zazdrość ku synowcowi, a razem bojaźń, ażeby zostawszy w czasie królem Słowiańskim i wsparty pomocą Sasów, należącego sobie prawem natury tronu Duńskiego nie odzyskał. Począł zatym myśleć, ażeby tym czasem, gdy jeszcze Kanut do zupełnego dziedzictwa Obotrytów nie przyszedł, a starość Henryka nie nadto go już zdolnym czyniła do obrony, oderwał cokolwiek w kraju Lutyków, gdzie pod ów czas Szczecin, Wolgast, Anklam i inne miasta ludnością i bogactwami prym trzymały[4]). Nie

---

1) Grammatyk Saxo na karcie 232. nie wymienia nazwiska tego dozorcy. *Ea tempestate missi a Canuto, qui pecuniam, quam educator ejus depositi nomine conservaverat.* Rozumiem, że ten educator, ochmistrz, czyli marszałek dworu Kanuta, był ojciec naszego Piotra Duńczyka. Potwierdza zdanie nasze powieść Bogufała wyżej cytowana. *Nobilis pater Petri ante dicti adolescentis, thesaurum multum regis Danorum jam defuncti, quem in sua habebat custodia.* Ten *rex defunctus* Bogufała nie jest ani Henryk czyli Eryk Długosza, zabity od Abla we sto lat potem, ani Kanut zabity potem od Magnusa syna Mikołaja, ale Eryk dobry ojciec Kanuta, który pod czas wojny Saraceńskiej w Cyprze umarł.

2) Grammatyk Saxo na karcie 232.

3) Tenże na karcie 234.

4) *Per eadem fere tempora cum Henricus imperio teneret omnem provinciam circa Panim: Varcislaus princeps erat in orientali Vandalia.* Krantz *in Vandalia.*

tajno mu było, iż Bolesław książe Polski już od lat kilkunastu różne z Pomorzanami wojny prowadząc, nigdy ich przecie ani do spokojnego posłuszeństwa, ani do chrześcijaństwa zupełnie przymusić nie mógł, i że Warcisław wódz Pomorzanów obu narodom Duńskiemu i Polskiemu zdawna nieprzyjazny, przywłaszczając sobie nad częścią Pomeranji przedodrzańskiej panowanie, jeszcze i z tej strony Odry w kraju Lutyków nowych dla siebie zysków szukał. Uczynił zatym umowę z Bolesławem spólnej przeciwko Warcisławowi wyprawy, ażeby on sam od morza, Bolesław od lądu kraj nieprzyjacielski ścisnąwszy, ten sobie Pomeranią, tamten kraje Lutyków podbijali. Na większe uczynionego przymierza zabezpieczenie, zawarte małżeństwo między Magnusem synem Mikołaja, a córką Bolesława, którą król z wojskiem razem na miejsce umówione miał przyprowadzić. Po uczynionej przez wzajemne poselstwa umowie, spólnej pomocy i nowego powinowactwa, na fundamencie związku tego [1]) przylądowały wojska Duńskie z Mikołajem i Magnusem synem do brzegów Pomeranji pod miasto Uzedom, leżące na wyspie tegoż nazwiska, ujściami rzeki Odry i morzem otoczonej, dokąd też Bolesław lądem z ludźmi swojemi miał przyciągnąć [2]). Ściśniony Uzedom nie mogąc długo wytrzymać natarczywego szturmu, poddać się musiał zwycięzcy Duńczykowi [3]). Popłynął Mikołaj do Julinu, gdzie złączywszy się z Bolesławem, który z sobą córkę i potężne wojsko przyprowadził, łacno i tego miasta dobył [4]). Tam Bolesław

---

1) *At Magnus incidentem sibi nuptiarum cupidinem Polonorum praesidis Boleslai filiam postulando complevit, qua sibi per internuncios desponsata, mox Slaviae excitam paterno imperio classem admovet.* Grammatyk Saxo na karcie 235.

2) Saxo Grammatyk na karcie 235. *Nicolaus urbem Ornam* (Uzdam) *oppugnare adorsus.* Krantz *in Vandalia III.* 28. *Movit in eum Nicolaus Danorum rex et a terra Boleslaus Polonus, cui ad regem Danorum jam foedus erat et affinitas— Uznam Vandalae urbem obsidione premebant amborum exercitus.*

3) *Obsidum pactione redimere coepit Nicolaus.* Saxo na karcie 234. Krantz tamże. *Et cum gravius premeretur in deditionem regis concessit.*

4) *Inde Julium navigans Boleslaum magna manu instructum obvium habuit, cujus copiis auctus celeriter oppidi expugnationem*

towarzysz zwycięztwa oddawszy córkę Duńczykowi pozostał, a Mikołaj w drogę się puścił. Nim Duńczyk odjechał, Warcisław widząc ostateczne zniszczenie kraju Lutyków, który sobie przywłaszczał, posławszy gońca do Mikołaja, prosił o rozmowę: a gdy mu królowie mniej pomyślną dali odpowiedź, probując szczęścia pojechał sam osobiście. Zaprosił go Duńczyk do siebie na okręt dla rozmowy, gdzie gdy się Warcisław, ubezpieczony słowy królewskiemi z zakładnikami bawi, Mikołaj za namową niektórych ze swego dworu, kazał odbić od brzegu, i przeciwko wszelkiemu narodów prawu uwięzionego gościa do Rypy, gdzie nań syn Magnus dla dopełnienia ślubnych związków oczekiwał, uprowadził. Bolesław korzystając z ligi Duńskiej Mikołaja, w tymże samym czasie pomknął oręż do głębszej Słowiańszczyzny. Wiele krajów od Henryka Obotryty posiadanych poddało się królowi [1]) około Elby i Hawela, mierżąc Niemieckie uzurpacye[2]). W kilka lat potem rzeczony Kanut, około roku 1127.

---

peregit. Grammatyk Saxo na karcie 235. Krantz *in Vandalia* na miejscu cytowanem złączenie Bolesława kładnie przed Uzedom, a po wzięciu tego miasta zaraz go do Polski odsyła. *Ibi Boleslaus Polonus tradita regi filia sponsa Magni, reducit exercitum in Poloniam.* Ale więcej trzeba wierzyć Saxonowi, który był prawie spółczesnym.

1) Że Bolesław około roku 1121. zawojował wiele narodów Słowiańskich za dolną Odrą, to jest część południową Meklemburga, nazwaną dawniej *Morim* około jeziora *Muritzsee*, także *Prignitz mark*, *Ucker mark*, *Mittel mark*, świadczy Andrzej mnich pisarz życia S. Ottona Bamberskiego. Powiada on, że ten S. apostoł przybywszy do Hawelberga prosił u królika miejsca tego Wirykinda Słowianina o przewodnika do ziemi Lutyków: a gdy mu ten królik dać nie chciał, dla bojaźni od sąsiadów, Otto idąc ku Meklemburgowi przez pięć dni po ciemnych lasach, przybył do jeziora Morim, tak nazwanego od kraju barbarzyńców tego nazwiska. Tam mu chłopek jakiś w pustyniach utajony powiedział: *Se septennio panem non gustasse, sed piscibus ex aqua stagni illius vitam alere inopem. Siquidem capta a duce Poloniae provincia ipse cum uxore sua fugiens etc.* Była więc ta prowincya *capta a duce Poloniae,* gdzie teraz część marchji Brandeburskiej, i część księztwa Meklemburskiego. Musiała zaś być *capta* około roku 1121. jako się z komputu lat pokazuje, *per septennium;* ponieważ ta powieść chłopka tego była pod czas drugiej wyprawy S. Ottona do Pomeranji w roku 1128.

2) Że Słowianie owi w Marchji średniej Brandeburskiej, oraz Pregnickiej, także w części Meklemburgu mięszkający nie lubili Niemców, świadkiem tego Andrzej pisarz życia S. Ottona w księdze trze-

przyjął z rąk Lotaryusza cesarza koronę Obotrycką, a wkrótce potem zdradą zazdrosnego szczęściu bratniemu Magnusa życie stracił. I ta to była rzeczywista wyprawa Bolesława, mająca za cel odwiezienie córki Duńczykowi, dla poparcia z nim wojny przeciwko Warcisławowi, Henrykowi i Kanutowi. W których czasiech choć od siebie nieco różnych zdarzone przypadki: to jest zatopienie skarbów Duńskich, odwiezienie do Rypy królewny Polskiej, nakoniec zabicie zdradzieckie Kanuta przez Magnusa, bajkę ową o Pietrze Duńczyku, i o wyprawie Bolesława do Danji po mniemane, jeźli się nie mylę, skarby utworzyły.

ROK 1122.

XII. Wojna przymierza w Pomeranji, o której teraz mówiliśmy, umknęła sposobność królowi do ratowania wygnańca Jarosława. Przesiedział w Polszcze ten książe prawie przez trzy lata [1]). Dali okazyą sami Rusini, czyniąc tajemne zmowy na Polaków, i kraje ich pustosząc. Zaczęły się nieprzyjazne kroki od Wołodara książęcia Przemyskiego. Gdy Włodzimierz Kijowski zbierał ludzi w państwie swojem, pod pozorem ścigania Jarosława w Polszcze, a razem wiązał z sobą do przymierza Prusaków, Połowców i Pomorzanów, czując się sam być niezdolnym do szkodzenia królowi [2]). Wołodar zięć jego wypadł z Przemyśla dla rozbojów i plonu. Bolesław bezpieczny dotąd zasłoną traktatów, niegdyś z

---

ciej, Rozdziale trzecim. *Erat etiam illic barbarorum natio, quae Morim vocabatur. Haec audita beati praesulis opinione, ultro se fidei sacramentis ab eo imbui expetebat. — Sed ipse ad Neripertum archipraesulem suum eos dirigebat. — At illi Magdeburgensem se nolle sequi protestantes, quia gravissimo servitutis juge eos opprimere niteretur.*

1) Długosz *per quadriennium*, w czem się myli.

2) Anonim pisarz życia Ś. Ottona w księdze drugiej, Rozdziale czwartym. *Si suis tantum Rutheni viribus dimicassent, illos a nobis conteri difficile non esset, sed habent Flavos* (Połowcy), *habent Prussos, habent etiam Pomeranos gentem invisam, idololatram et nimis indomitam, quos omnes simul in arma provocare quam durum sit, inexperti non sumus, quamvis ante de his triumphos habuerimus.*

Świętopełkiem uczynionych, widząc niesprawiedliwe Wołodara postępki, wysłał do Włodzimierza Kijowskiego gońców, oraz do innych książąt Ruskich, z przełożeniem krzywdy od Wołodara sobie uczynionej [1]). Tym czasem złożona rada, czyli przedsięwzięcie wojny Pomorskiej kończyć, zaniechawszy Rusinów, czyli rozdzielonem wojskiem obu nieprzyjaciołom czoła nadstawić. Niejakiś Piotr, żołnierz waleczny [2]) dziedzic na Księdzu, wódz rycerstwa Polskiego podjął się królowi, że bez krwi rozlania samego Wołodara żywcem przystawi. Podobała się ochota Piotra, a skutek uiścił obietnice. Piotr wziąwszy z sobą trzydziestu ludzi na wszystko gotowych udał się do Przemyśla. Puszczony do książęcia, i pytany pocoby przybył? udawał chytrze, że zbrzydziwszy sobie Polskie panowanie, życzy być raczej na usługach Wołodara. Szarpiące sławę królewską mowy, złączone z odkazkami na Polaków i obietnicami pochlebnemi sprawiły mu wiarę. Potwierdził ją mniemany zmiennik pilnemi przez czas niejaki usługami: lecz gdy go raz Wołodar wziął z sobą na łowy; i zapędzony za zwierzem od swoich daleko zboczył; Piotr uczyniwszy nań w lesie zasadzki, oskoczył znienacka, i związanego pod strażą uwiozłszy za granicę,

---

1) Nestor pominął okoliczności wzięcia Wołodara, i tylko o jego niewoli namienił. Długosz pisze obszerniej nieco; wszakże z jednej rzeczy dwie podobne zrobił. Pod rokiem 1122. mówi o pojmaniu Wołodara, nic nie wymieniając przez kogo. A pod rokiem 1136. o schwytaniu Jaropełka przez Piotra Włoszewicza. Anonim pisarz życia Ś. Ottona, Bogufał i Kadłubek o samym Wołodarze, *Vladarides*, *Laodarides*, *Laodarus* mówią. Nie nowina Długoszowi jedną okoliczność podwoić, jako uczynił z wojną Bolesława Chrobrego z Jarosławem, którą pod dwoma datami położył, choć tylko była jedna.

2) Anonim pisarz życia Ś. Ottona w księdze drugiej Rozdziale czwartym nazywa go *Petrus quidam militiae ductor*, nie wyrażając urodzenia. Kadłubek na karcie 720. *Quidam alti sanguinis princeps et principis dignitati proximus — ille famae celeberrimae Petrus Vlastides*. Bogufał na karcie 37. *Comes Petrus de Kszausth*. Przypiśnik Kadłubka z Długoszem. *Comes de Xiądz Włoszewicz*. Ksiądz miasteczko w województwie Krakowskiem, w Powiecie Proszowickim na granicach Sandomirskich. Jeźli się nie mylę, rozumiem, że ten Piotr hrabia na Księdzu był tym samym Piotrem, o którym Długosz, nie wiedzieć z jakich dowodów powiada, że z Danji przeszedł około roku 1124. i był powodem królowi do żeglowania do Danji. Objaśniło się to wyżej.

w zamku swoim Księdzu osadził[1]). Tak niespodziany przypadek zastanowił Rusinów w popieraniu wojny przedsięwziętej.

ROK 1123.

XIII. Król mając w ręku Wołodara, postanowił ciągnąć pod Włodzimierz, dla przywrócenia na to księztwo Jarosława, którego przed trzema laty Kijowczyk wygnał[2]). Zaproszeni do spółki Węgrowie z królem Stefanem, niechętni zdawna Rusinom, bądź dla odniesionej pod Przemyślem za Kolomana klęski, bądź mianowicie, iż oni brata jego Borysa, z Przedysławy Ruski urodzonego[3]) przyszłą zamieszania podnietę, u siebie przechowywali. Zbierało się rycerstwo Polskie około Przemyśla, czekając na Węgrów, oraz na innych książąt Ruskich, którzy stronę Jarosława utrzymywali[4]). Król dawszy Jarosławowi siedm tysięcy przebrańszego ludu ze swoich i z Węgrów, rozkazał mu ciągnąć przodem na odbieranie tym czasem innych pomniejszych

---

1) Anonim pisarz życia Ś. Ottona, Kadłubek, Długosz, Bogufał, kronika Szląska. — Długosz powiada, że Wołodar pod Wysokim był od żołnierzy królewskich po przegranej bitwie wzięty, i że razem ciż żołnierze zabrali łupy, z któremi Rusini powracali.

2) Obacz wyżej na karcie 244. Nestor pod tym rokiem 1123. pisze tylko, że Jarosław pod Włodzimierzem zginął. O posiłkach Polskich i Węgierskich, tudzież o dobywaniu Kijowa nic nie wspomina. Turocz, a z niego Praj mówią: że król Węgierski Stefan prowadził książęcia Ruskiego, który, się do niego udał z prośbą o pomoc przeciwko bratu. Oba ci Węgierscy pisarze zamilczeli o posiłkach Polskich. Owszem Turocz zamiast Jarosława, jakiegoś Bozena położył. Okoliczności od nich wspomniane zgadzają się z Długoszem, to jest, że ten książe Bozen zginął przy zamku chcąc go dostać. Data Nestorowa złączona z powieścią Długosza wnosić każe, że się Węgry w nazwisku Bozena pomylili: wszelako myli się i Długosz, dając za przywódzcę Węgrom Kolomana brata króla Węgierskiego. Był na tej wyprawie sam Stefan, który żadnego brata nie miał. Władysław brat jego umarł według Turocza w roku 1112. za życia jeszcze ojcowskiego.

3) Koloman król Węgierski po śmierci pierwszej żony pojął Przedysławę Ruskę, córkę Swiętopełka, którą mąż zastawszy na cudzołoztwie odesłał na Ruś brzemienną: z niej urodził się Boris, o którym niżej będzie mowa.

4) Długosz między temi książętami położył Wołodara, choć on był eszcze w niewoli.

zamków, sam z resztą cięższego wojska i z taborem za nim postępował [1]). Dobyte wkrótce szturmem Bełz i Czerwonygród wróciły się pod panowanie Jarosława [2]). Wzięty wkrótce i Włodzimierz, poddaniem się dobrowolnem Andrzeja książęcia, któremu książe Kijowski to księztwo po wygnanym Jarosławie oddał [3]). Postanowiono potem iść do Kijowa. Ledwo Jarosław stanął pod miastem, uprzedziwszy kilką dniami wojska posiłkowe, wysypała się przeciwko niemu piechota Kijowska. Dali Węgrowie z Polakami mężny odpór, goniąc nieprzyjaciela aż do bramy Polskiej. Poprawili się wkrótce Rusini, i wysiekłszy większą część sprzymierzeńców, przepędzili resztę w pole. W tej pogoni zabito konia pod Jarosławem: oskoczyli go Kijowianie, chcąc żywcem pojmać: powstała znowu sroga bitwa, gdy jedni książęcia bronią, drudzy go lub zabić, lub więźniem mieć usiłują. Przełamany nieprzyjaciel umknął do zamku, zostawując ranionego Jarosława, który dostawszy kilka postrzałów wkrótce umarł. Nadeszły też wojska sprzymierzone pod Kijów. Węgrzy nie widząc dla siebie zysku w dobywaniu miasta po śmierci Jarosława, od którego się nadgrody spodziewać mogli, zrobili bunt w obozie swoim, za powodem Kozmy Pazmaniego i precz odeszli [4]). Nie zdało się Bolesławowi dłuższem oblężeniem trudzić ludu, na wojnę Pomerańską przeznaczonego. Wasiłko książe Przemyski, brat Wołodara, żądał od króla, aby z Rusią pokój uczynił. Stanęło przymierze między narodami tym sposobem: że książęta Ruscy w żadną więcej ligę z Pomorzanami i innem pogaństwem przeciwko Polszcze wchodzić nie będą [5]), i że Polakom

1) Długosz na karcie 319.

2) Długosz tamże.

3) Długosz to do Kijowa stosuje, czyniąc tego miasta gubernatorem, *Andreas castri praefectus*: z Nestora można wnosić, że to się stało pod Włodzimierzem, gdzie Andrzej syn Kijowczyka był książęciem.

4) Turocz w kronice Węgierskiej w rozdziale 63. Długosz powiada, że na prośbę książąt Ruskich, oba książęta porzucili oblężenie. Turocza jako dawniejszego świadectwo, ile nieparcyalne, zdaje się być pewniejszem.

5) *Etiam hoc polliciti fide firmissima, ne Pomeranis ultra fuerint*

w każdej potrzebie posiłki dadzą[1]). Wołodar z niewoli wypuszczony, musiał się pierwej drogo królowi opłacić, tak dalece, że za świadectwem spółczesnych pisarzów, Ruś na ów czas do wielkiego ubóstwa przyszła[2]). Wasilko brat książęcy, sprawca tego pokoju, po czynionym długo względem oswobodzenia braterskiego targu, umówioną summę w Krakowie wypłacił[3]). Nie zapomniał też Bolesław na uczynioną sobie od Piotra przysługę, nadając mu wiele obszernych włości i dzierżaw, a między innemi miasto Skrzynno, siedlisko potem zacnego domu Duninów. Tenże król postarał się o ożenienie Piotra z księżniczką Ruską, blizką krewną Zbisławy żony swojej: rozumiem, że to małżeństwo w ten czas się umówiło, gdy Bolesław wypuścił Wołodara, z którego córką mógł się Piotr ożenić[4]).

---

auxilio, contra illos enim dux totis viribus manum levare cogitavit. Anonim w życiu S. Ottona w księdze drugiej Rozdziale 4.

1) Długosz na karcie 240. *In qualibet necessitate sibi invicem auxiliaturos.*

2) *Nam pro ereptione sui tyrannus quidquid majorum suorum studio ac solertia in thesauris habere collectum poterat, dare coactus est aurum et argentum, et quaecunque pretiosa in vasis et vestibus, variis opum speciebus, quadrigis et camelis in Poloniam apportantibus, ita ut Ruthenia tota insolita paupertate contabesceret.* Anonim wyżej cytowany.

3) Długosz powiada, że się to stało pod rokiem 1122. 12. miesiąca Lipca. Tenże opisuje szczegulne okoliczności. Powiada on, że Bolesław chciał od Rusinów 80. tysięcy grzywien srebra. Że się ta summa po różnych targach umniejszyła do 20,000. Że Rusini dali z początku 12,000. a dla warunku wypłacenia reszty, oddali w zakład syna Izasława; miał raczej mówić Wołodara. Nakoniec gdy tych pieniędzy w sztukach mennicznych oddać nie mogli, wypłacili się, *quingentis vasis argenteis, scutellis videlicet* (pułmiski) *picariis et scyphis de opere Graeco allatis.* Kadłubek na karcie 723. mówi, że Wołodara syn ojca wykupił.

4) Bogufał na karcie 41. *Piotrko Vladislai II. amitam habebat uxorem.* Długosz na karcie 421. *Data illi virgine decora ducissa Russiae Maria nomine, quae primam Boleslai ducis conjugem affinitate contingebat.* Jan Izaak Pontanus w historyi Duńskiej na karcie 229. *Est praeterea in annalibus Silesiorum illusris memoria Petri Dunini Dani comitis Scrinnensis. Pater ei Guilhelmus, uxor fuit Maria, quod ex tumulo quoque quo conditur hodieque potest intelligi. Talis enim ei Vratislaviae superaddita inscriptio, versiculis qui saeculum istud resipiunt. „Hic situs est Petrus, Maria Conjuge Fretus, Marmore Splendente, Patre Guilhelmo Peragente.“* Lecz podobno pomylił się Pontanus względem ojca, nie zrozumiawszy, że to był przeor Norbortanów *Guilhelmus*, za którego nadgrobek Piotrowi był położo-

ROK 1124.

XIV. Przywrócony na wolność Warcisław z więzienia Duńskiego[1]), widząc że poniesione dotąd w Pomeranji klęski pochodziły najbardziej z dzikości narodowej w głuchem pogaństwie, bez pewnego rządu i oświecenia, która sąsiadom najwięcej służyła za pretext do wojen, począł myśleć mocno o nawróceniu współziomków swoich. Był on zdawna tajemnym chrześcijaninem, ochrzczony w Mersburgu, podczas swojego od Niemców w jakiejści okazyi pojmania. Bolesław też żądając od wielu lat zupełnego nawrócenia Pomeranji, czekał tylko okazyi, aby żądania swoje do skutku mógł przyprowadzić. Nie pomagały dotąd uzbrojone gwałtem i morderstwami sposoby: a jeźli którzy z Pomorzanów dla bojaźni śmierci i niewoli wiarę przyjęli, za uchyleniem oręża do dawnych zwyczajów bałwochwalskich powracali. Okrutne Sasów z sąsiedniemi Słowianami postępowanie, którzy ich mocą do Chrystusa przywodząc, przez urzędowe zdzierstwa, tyranije, a duchownych łakomstwo do odstępstwa zawsze niewoliły, wpoiły i w Pomorzanów zakamieniałe do religji wstręty, tak dalece, że wiarę i niewolę na równej ważyli szali[2]). Do tego skażone w wiekach owych chrześcijan, rozlicznemi występkami życie brzydszem się pogaństwu nad ich przemierzłe zdawało zabobony[3]). Potrzeba więc było

---

ny. Tego Piotra Długosz różnym czyni od Piotra hrabi na Księdzu. Hrabi sprawę z Wołodarem kładnie pod rokiem 1124. Lecz ponieważ hrabia złapał Wołodara około roku 1122. jako świadczą Anonim, Bogufał i Nestor, będzie podobno ten to sam Piotr hrabia, co i Piotr Duńczyk.

1) Grammatyk Saxo w historyi Duńskiej.

2) *Albert Krantz Vand.* w księdze trzeciej na karcie 20. *Sciebat Henricus Obotritarum rex obstinatissimos eorum animos et inextricabile odium in religionem quoniam, gravis tributorum exactio semper christianismo socia.* Helmold o tem na różnych miejscach. Obacz wyżej notę 2. na karcie 262.

3) Anonim pisarz życia S. Ottona biskupa Bamberskiego wspomina odpowiedź Szczecinianów daną apostołowi, chcącemu ich nawrócić na karcie 673. *At illi inquiunt nihil nobis et vobis patrias leges non dimittimus: contenti sumus religione, quam habemus. Apud christianos, ajunt, fures sunt, latrones sunt, cruciantur pedibus, privantur oculis, et omnia genera scelerum et paenarum christiani exercent in christianos, absit a nobis religio talis.*

użyć ducha pokoju, cierpliwości i prawdy, dla pewniejszej pogaństwa oświaty. Znajdowało się w Polszcze wielu biskupów, do których z powołania ten urząd należał: lecz lubo Bolesław przez trzy lata prawie każdego z nich do przedsięwzięcia tak zbawiennej dla ojczyzny, a Bogu miłej pracy zachęcał, znajdowali oni zawsze wymówkę[1]), straciwszy w pośrodku bogactw i dobrego bytu pierwotną ojców gorliwość; a użycie obecnych wygód nad usrożone śmiercią znoje i przewagi między krwawym bałwochwalców gminem przekładając. Miał zdawna Bolesław doświadczoną sobie cnoty i świątobliwości Ottona biskupa Bamberskiego znajomość, kiedy jeszcze na dworze ojca jego będąc kapelanem[2]), sprawy nawet królestwa publiczne, mianowicie w przykładaniu się do małżeństwa książęcego z Judytą cesarzową, dzielnie kierował[3]). Na tego więc oczy obrócił; ile gdy widział, że ten Ś. biskup w nie nadto poufałej zostając przyjaźni z Henrykiem V. cesarzem[4]), a Polskiemu narodowi wdzięczny i przychylny, nie poszedłby w ślady innych Niemieckich wiary przepowiadaczów, którzy ją szczepiąc, pomnażali razem Niemieckie nad niemi panowanie, oraz biorąc od cesarzów i książąt moc apostolstwa, brali od nich razem liczne dzierżawy i uciążliwe na dziesięciny przywileje[5]). Uprzedził Ottona w chęci nawrócenia Pomorzanów niejakiś Bernard urodzeniem Hiszpan, z powołania pustelnik, potem w Rzymie wyświęcony na biskupstwo. Pamięć na życie pustelnicze i

---

1) *Anonim in vita episc. Bamb. Ottonis* na karcie 652. *Omnes episcopos terrae suae conveniebat, nullum persuadere potuit, ut illo ire atque in tenebris et umbra mortis sedentibus lumen vitae vellet ostendere, singulis suas excusationes praetendentibus; sicque per triennium dilata est praedicatio, duce ipso satis aegre ferente dilationem.*

2) *Eo quod et hunc in adolescentia ejus patri suo capellani more obsequentem notum et charum habuerit.* Życie S. Ottona Bamberskiego na karcie 652.

3) Obacz wyżej na karcie 108.

4) Krantz *in Saxonia* w K. V. Rozdziale 44. Hofman *in vita Ottonis Bambergensis* na karcie 104.

5) Obacz Helmolda na wielu miejscach. Andrzej pisarz życia Ś. Ottona w księdze trzeciej, Rozdziale trzecim. *At illi Slavi Magdeburgensem episcopum se nolle sequi protestantes, quia gravissimo servitutis jugo eos opprimere niteretur.*

ubogie wprawiła go w mniemanie, że w lichem odzieniu i nieochędożnem, pokorą chrześcijańską zwycięży dumę bałwochwalstwa. Wygnali go Pomorzanie jako żebraka, i chcącego raczej korzystać w ich kraju z majątków niżeli z dusz połowu[1]).

XV. Wyprawił zatym Bolesław do Ottona posłów z podarunkami, i z listem pełnym ku niemu poszanowania[2]). Otton zrozumiawszy żądanie książęcia, po wziętej radzie od swego duchowieństwa, a za zezwoleniem Henryka cesarza i papieża Kalixta[3]), wyprawił się do Pomeranji w okazalszej niżeli poprzednik jego Bernard mnich komitywie[4]).

---

1) Pisarz życia Ottona w księdze drugiej Rozdziale pierwszym.

2) *Anonim in vita S. Ottonis episcopi Bamber. Lib. II. Cap. 4. Domino suo et patri amantissimo Ottoni, venerabili episcopo Boleslaus dux Polonorum filialis obsequii humilissimam devotionem. Quia in diebus juventutis tuae apud patrem meum decentissima te honestate conversatum memini, nunc quoque dominus tecum est benedicens tibi in omnibus viis tuis. Si tuae non displicet dignitati, veteres tecum renovare animo meo sedit amicitias, tuoque consilio simul et auxilio uti ad Dei gloriam promovendam ipsius gratia coadjuvante. Nostri enim ut arbitror, quomodo Pomeranorum cruda barbaries, non mea quidem sed Dei virtute humiliata, societati ecclesiae per baptismi lavacrum se admitti petivit. Sed ecce per triennium laboro, quod nullum episcoporum vel sacerdotum idoneorum mihique eo affinium ad hoc opus inducere queo. Unde, quia tua sanctitas ad omne opus bonum prompta et indefessa praedicatur, rogamus pater amantissime non te pigeat nostro comitante servitio pro Dei gloria, tuaeque beatitudinis incremento id laboris assumere. Sed et ego tuae paternitatis devotus famulus impensas omnes et socios itineris et linguae interpretes, et ejus adjutores presbyteros et quaecunque necessaria fuerint praebebo. Tu tantum sanctissime pater venire dignare.*

3) Anonim w życiu Ś. Ottona kładnie zamiast Kalixta Honoryusza: ale Otto pierwszą wyprawę uczynił za pozwoleniem Kalixta, a drugą dopiero za Honoryusza. Baron pod rokiem 1124. Krantz i inni. Andrzej mnich na karcie 470. wyraźnie mówi *Anno Domini Incarn.* 1124. *Indict. 2da Calixto papa II. Romanae sedi praesidente etc.*

4) Anonim w księdze drugiej Rozdziale siódmym. *Vestes quoque et pannos pretiosos, aliaque donaria divitibus apta evangelista simplex et prudens in viam portavit evangelii, ne forte indigentiae causa paganis videretur evangelisare.* Tegoż zdania byli Japończykowie, jako czytamy w życiu Ś. Xawiera, pisanym przez Bouhours. — Z okazalszą jeszcze wyprawą pokazał się ten Otto drugi raz w Pomeranji, jako to opisuje tenże Anonim w księdze trzeciej Rozdziale pierwszym. *Et ne inanis et vacuus adveniens sponsae suae vilesceret, neve hi, qui adhuc convertendi erant, si modicum sumptum poneret, quod prius sine sumptu posuerat evangelium,*

użyć ducha pokoju, cierpliwości i prawdy, dla pewniejszej pogaństwa oświaty. Znajdowało się w Polszcze wielu biskupów, do których z powołania ten urząd należał: lecz lubo Bolesław przez trzy lata prawie każdego z nich do przedsięwzięcia tak zbawiennej dla ojczyzny, a Bogu miłej pracy zachęcał, znajdowali oni zawsze wymówkę[1]), straciwszy w pośrodku bogactw i dobrego bytu pierwotną ojców gorliwość; a użycie obecnych wygód nad usrożone śmiercią znoje i przewagi między krwawym bałwochwalców gminem przekładając. Miał zdawna Bolesław doświadczoną sobie cnoty i świątobliwości Ottona biskupa Bamberskiego znajomość, kiedy jeszcze na dworze ojca jego będąc kapelanem[2]), sprawy nawet królestwa publiczne, mianowicie w przykładaniu się do małżeństwa książecego z Judytą cesarzową, dzielnie kierował[3]). Na tego więc oczy obrócił; ile gdy widział, że ten Ś. biskup w nie nadto poufałej zostając przyjaźni z Henrykiem V. cesarzem[4]), a Polskiemu narodowi wdzięczny i przychylny, nie poszedłby w ślady innych Niemieckich wiary przepowiadaczów, którzy ją szczepiąc, pomnażali razem Niemieckie nad niemi panowanie, oraz biorąc od cesarzów i książąt moc apostolstwa, brali od nich razem liczne dzierżawy i uciążliwe na dziesięciny przywileje[5]). Uprzedził Ottona w chęci nawrócenia Pomorzanów niejakiś Bernard urodzeniem Hiszpan, z powołania pustelnik, potem w Rzymie wyświęcony na biskupstwo. Pamięć na życie pustelnicze i

1) *Anonim in vita episc. Bamb. Ottonis* na karcie 652. *Omnes episcopos terrae suae conveniebat, nullum persuadere potuit, ut illo ire atque in tenebris et umbra mortis sedentibus lumen vitae vellet ostendere, singulis suas excusationes praetendentibus; sicque per triennium dilata est praedicatio, duce ipso satis aegre ferente dilationem.*

2) *Eo quod et hunc in adolescentia ejus patri suo capellani more obsequentem notum et charum habuerit.* Życie Ś. Ottona Bamberskiego na karcie 652.

3) Obacz wyżej na karcie 108.

4) Krantz *in Saxonia* w K. V. Rozdziale 44. Hofman *in vita Ottonis Bambergensis* na karcie 104.

5) Obacz Helmolda na wielu miejscach. Andrzej pisarz życia Ś. Ottona w księdze trzeciej, Rozdziale trzecim. *At illi Slavi Magdeburgensem episcopum se nolle sequi protestantes, quia gravissimo servitutis jugo eos opprimere niteretur.*

ubogie wprawiła go w mniemanie, że w lichem odzieniu i nieochędożnem, pokorą chrześcijańską zwycięży dumę bałwochwalstwa. Wygnali go Pomorzanie jako żebraka, i chcącego raczej korzystać w ich kraju z majątków niżeli z dusz połowu[1]).

XV. Wyprawił zatym Bolesław do Ottona posłów z podarunkami, i z listem pełnym ku niemu poszanowania[2]). Otton zrozumiawszy żądanie książęcia, po wziętej radzie od swego duchowieństwa, a za zezwoleniem Henryka cesarza i papieża Kalixta[3]), wyprawił się do Pomeranji w okazalszej niżeli poprzednik jego Bernard mnich komitywie[4]).

---

1) Pisarz życia Ottona w księdze drugiej Rozdziale pierwszym.

2) *Anonim in vita S. Ottonis episcopi Bamber. Lib. II. Cap. 4. Domino suo et patri amantissimo Ottoni, venerabili episcopo Boleslaus dux Polonorum filialis obsequii humilissimam devotionem. Quia in diebus juventutis tuae apud patrem meum decentissima te honestate conversatum memini, nunc quoque dominus tecum est benedicens tibi in omnibus viis tuis. Si tuae non displicet dignitati, veteres tecum renovare animo meo sedit amicitias, tuoque consilio simul et auxilio uti ad Dei gloriam promovendam ipsius gratia coadjuvante. Nostri enim ut arbitror, quomodo Pomeranorum cruda barbaries, non mea quidem sed Dei virtute humiliata, societati ecclesiae per baptismi lavacrum se admitti petivit. Sed ecce per triennium laboro, quod nullum episcoporum vel sacerdotum idoneorum mihique eo affinium ad hoc opus inducere queo. Unde, quia tua sanctitas ad omne opus bonum prompta et indefessa praedicatur, rogamus pater amantissime non te pigeat nostro comitante servitio pro Dei gloria, tuaeque beatitudinis incremento id laboris assumere. Sed et ego tuae paternitatis devotus famulus impensas omnes et socios itineris et linguae interpretes, et ejus adjutores presbyteros et quaecunque necessaria fuerint praebebo. Tu tantum sanctissime pater venire dignare.*

3) Anonim w życiu Ś. Ottona kładnie zamiast Kalixta Honoryusza: ale Otto pierwszą wyprawę uczynił za pozwoleniem Kalixta, a drugą dopiero za Honoryusza. Baron pod rokiem 1124. Krantz i inni. Andrzej mnich na karcie 470. wyraźnie mówi *Anno Domini Incarn. 1124. Indict. 2da Calixto papa II. Romanae sedi praesidente etc.*

4) Anonim w księdze drugiej Rozdziale siódmym. *Vestes quoque et pannos pretiosos, aliaque donaria divitibus apta evangelista simplex et prudens in viam portavit evangelii, ne forte indigentiae causa paganis videretur evangelisare.* Tegoż zdania byli Japończykowie, jako czytamy w życiu Ś. Xawiera, pisanym przez Bouhours. — Z okazalszą jeszcze wyprawą pokazał się ten Otto drugi raz w Pomeranji, jako to opisuje tenże Anonim w księdze trzeciej Rozdziale pierwszym. *Et ne inanis et vacuus adveniens sponsae suae vilesceret, neve hi, qui adhuc convertendi erant, si modicum sumptum poneret, quod prius sine sumptu posuerat evangelium,*

Przebywszy Czeskie księztwo stanął u Niemczy miasta Polskiego[1]). Zkąd przez biskupstwo Wrocławskie i Poznańskie[2]) przyjechał do Gniezna, gdzie go Bolesław licznem rycerstwa gronem otoczony, o dwieście kroków od miasta boso przyjąwszy, naprzód do kościoła zaprowadził, potem zatrzymawszy u siebie przez siedm dni, z przydanemi ludźmi, oba języki Słowiański i Niemiecki umiejącemi, tudzież trzema kapelanami, a mianowicie Pawłem pułkownikiem dla bezpieczeństwa odprawił. Puścił się Otton z Gniezna ku zamkowi Ujście[3]). Zkąd wszedłszy w okropne puszcze, trzymając się tylko pewnych znaków, ledwo szóstego dnia ujrzał się na granicach Pomeranji. Albowiem tych lasów żaden podobno z ludzi dawniej nie przebywał, póki Bolesław przed kilkąnastą laty, nim całą Pomeranią podbił, wetując bronią łotrowstwa Pomorskie, pewnych tam dróg wycinaniem i znaczeniem drzewa, dla rychlejszego na kraje nieprzyjacielskie wypadu wojskom swoim nie utorował[4]). Przyjął Ottona Warcisław u brzegu rzeki[5]) granicznej, w towarzystwie 500. jazdy zbrojnej, z osobliwszą ludzkością, obiecując mu wszelką pomoc. Okropna barbarzyńców, a bardziej jeszcze wiadomością przyczyny przybycia Niemców nasrożona postać,

---

contra se murmurarent, in auri et argenti copia, in purpura et bisso, et pannis pretiosis et muneribus magnis et variis pro varietate personarum dives studuit advenire, cunctaque Hallae coempta, et navigio usque in Leuticiam portata curribus et quadrigis quinquaginta cum annona imponens, ibi per terram Leutitiae usque Timinam civitatem Pomeraniae transportavit.

1) Teraz Nimsch.

2) Anonim kładzie Kaliskie biskupstwo, drudzy pisarze tegoż życia wspominają tylko *Vrotzlaviensem et Poznaniensem.* Tenże nazywa *episcopatum Gneznensem.*

3) Anonim zowie go Uzdem.

4) Obacz wyżej.

5) Anonim w księdze drugiej Rozdziale ósmym nie wymienia tej rzeki kładąc tylko słowa: *ad ripam fluminis, qui limen Pomeraniae est.* Lecz Andrzej mnich Benedyktyn, który toż samo życie pisał, wspomina wyraźnie, że Warcisław spotkał Ś. Ottona u Starogrodu. *Warcislaus in castro Starogroda nuncupato ei occurrit.* W księdze drugiej Rozdziale czwartym. Zkąd się wnosi, że granicą Pomeranji i Polski była rzeka przy Starogrodzie bieżąca.

zapalczywe z porwanemi od pasów nożami groźby, że ich albo żywcem obłupią, albo znaczone na głowach odrą plesze, wrzaskliwe nadto wołania tyle nabawiły trwogi, że prócz Ottona reszta towarzyszów ukwapliwego już bez wyznania wiary męczeństwa spodziewała się. Nie jest tu plac dla pióra mojego wszystkie Ottona w Pomeranji opisywać prace, oraz bałwochwalskie mieszkańców zabobony: przestanę na krótkiem określeniu miast Pomerańskich od niego nawróconych, abym rychlej do mego powracał przedsięwzięcia. Pierwszem gorliwości Ottona dziełem było miasto Pirycz, gdzie wszyscy prawie mieszkańcy w przeciągu 20. dni łaskawe mu dali ucho i chrzest przyjęli. Niemniejszą napełnił pociechą Ottona Kamin rezydencya Warcisława: tam żona jego, tajemna dotąd chrześcijanka osobliwsze mu okazywała względy, a Warcisław porzuciwszy wielożeństwo, lepszym odtąd i pewniejszym chrześcijaninem być obiecał, oraz i na ruinach zbudowanego podobno niegdyś przez Mieczysława kościołka, nową i trwalszą świątynię zbudował[1]). Atoli Julin miasto wielkie i obronne, a nad inne w uporze bałwochwalczym zaciętsze, pewnieby było źle przyjęło biskupa, gdyby on w domu Warcisława, za radą przewodników nie stanął; gdzie obyczajem krajowym każdy przytułek znajdujący, już tym samym życia i zdrowia ochronę znajdował. Musiał Otton nic nie dokazawszy, przenieść nieskuteczną w Julinie gorliwość do Szczecina. Tam pracując przez dwa miesiące, gdy na płonne do przyjęcia prawdy serca próżne tylko rzucał nasiona, podobało się wysłać posłów do Bolesława w nadziei, iż jego łaski i groźby doznane więcej w tym razie, niżeli nauka pomóc mogły.

XVI. Przysłał Bolesław przez owego Pawła takowe Szczecinianom woli swojej obwieszczenie [2]). „Bolesław

1) Historycy Polscy kładną między biskupstwami fundowanemi przez Mieczysława pierwszego biskupstwo Kamińskie, o czem mówiliśmy pod jego panowaniem.

2) List Bolesława dochował nam w całości Anonim pisarz spółczesny S. Ottona w księdze drugiej Rozdziale 29. z którego się jawnie

„wszechmocnego Boga łaską książe Polskie, a nieprzyjaciel „wszystkich pogan, narodowi Pomorzanów i ludowi Szczecińskiemu, poprzysiężoną wierność zachowującemu, pokój stateczny i długą przyjaźń: niedotrzymującemu zaś, „miecz, ogień i gniew wiekuisty. Gdybym na was wyszukiwał przyczyn, mogłaby być sprawiedliwa ku wam niechęć moja, że was jako wiarołomców cofać się nazad widzę, i żeście pana a ojca mego Ottona biskupa, wielkiej „czci i uszanowania godnego, życiem i sławą we wszystkich narodach znakomitego, dla waszego zbawienia od „prawdziwego Boga przez naszą usługę posłanego, tak jako należało, nie przyjęli: aniście dotąd według bojaźni „bożej jego naukom posłusznemi byli. Wszystko to wprawdzie służy ku waszemu zaskarżeniu: lecz wstawili się za

---

pokazuje: że król Polski miał hołdowniczą całą Pomeranią, i tę nawet, która była za Odrą. *Cum ea geruntur in civitate Stetinensi, Paulitius et legati tam illorum, quam nostri, a duce Poloniae veniunt pacti mandata et scripta tyranni secundum haec verba reportantes.*

Boleslaus omnipotentis Dei favente clementia dux Polonorum, et hostis omnium paganorum genti Pomeranicae et populo Stetinensi promissa fidei sacramenta servanti, pacem firmam et longas amicitias; non servanti vero, caedem et incendia et aeternas inimicitias.

Si occasiones quaererem adversus vos, justa esse poterat indignatio mea, quod quasi fidei vestrae transgressores vos retrorsum abire conspicio: et quia dominum et patrem meum Ottonem episcopum omni honore ac reverentia dignissimum, vita et fama in omni populo et gente praeclarum, vestrae saluti a Deo vero et nostro ministerio destinatum, sicut oportuit, non suscepistis, neque hactenus secundum Dei timorem illius doctrinae obedistis. Omnia haec vestrae valebant accusationi: sed interpellavere pro vobis, responsales et mei et vestri, honorati viri et prudentes, praecipue autem ipse pontifex apud vos manens, evangelista vester et apostolus. Horum ergo consilio ac petitioni acquiescere dignum judicans, servitutis ac tributi pondus, ut jugem Christi eo alacriores suscipiatis, hoc modo relevare decrevi.

Tota terra Pomeranorum duci Poloniae, quicumque sit ille, trecentas tantum argenti marcas publici ponderis annis singulis persolvet. Si bellum ingruet ei, hoc modo eum juvabunt. Novem patres familias decimum in expeditionem armis et impensis abunde procurabunt. Ista servantes et fidei christianae consentientes, nostram pacem porrectione manus et aeternae vitae gaudium consequemini, et in omnibus oportunitatibus vestris praesidia semper et auxilia Polonensium, tanquam socii et amici, experiemini.

,,wami posłowie moi i wasi, mężowie czci godni i rostropni, ,,mianowicie zaś sam biskup apostoł wasz i ewangelista. Na ,,tych więc radzie i prośbie sądząc za rzecz godną przestać, ,,służby i podatków ciężar, ażebyście jarzmo Chrystusowe ,,ochotniej przyjęli, tym sposobem uchylić wam postanowi-,,łem. Cała ziemia Pomorzanów książęciu Polskiemu, kto-,,kolwiek on będzie, trzysta tylko grzywien srebra wagi ,,publicznej każdego roku wypłaci. Jeźliby zaszła wojna, ,,tym sposobem mu dopomogą: dziewięciu gospodarzów, ,,dziesiątego na wyprawę wojenną w rynsztunek i pieniądze ,,opatrzą. To zachowujący, a do wiary chrześcijańskiej ,,przystępujący, pokoju od nas podaniem ręki, i wiecznego ,,życia radości dostąpicie: we wszystkich też potrzebach ,,waszych obrony zawsze i pomocy Polaków, jako przyja-,,ciele i towarzysze doznacie.“ Umniejszenie podatków i służby wojskowej sprawiło w Szczecińcach radość i powolność na przyjęcie wiary. Zapomnieli Pomorzanie przeszłych klęsk swoich, a gwałtowne dawniej z sobą postępki z obecną Bolesława znosząc łaskawością, po przeczytaniu listów jego chętnie wszyscy prawom ewangelicznym poddali się [1]). Zburzone natychmiast cztery pogańskie bóżnice, *Kantynami* od nich nazwane. Odrzucone bałwany, a między niemi najsławniejszy nazwany *Tryglawa,* który na znak tryumfu samemu biskupowi dostał się, i potem w podarunku od niego papieżowi do Rzymu był posłany [2]). Skarby wszystkie obyczajem narodu w onych świątnicach chowane, które Szczecinianie Ottonowi darowali, na nichże samych rozdzielone. Wkrótce potem poszli za ich przykładem obywatele Julinu [3]), Dodony, Kolberga i Belgradu. Otton dopełniwszy na ten raz

1) Anonim w księdze drugiej Rozdziale dwudziestym dziewiątym. *Igitur contione habita ubi coram populo et principibus verba haec recitata sunt, multo, quam dum apud Naclam armis subacti sunt, laetiores facti, sacramenta devôte suscipientes remota omni controversia evangelicis traditionibus se submiserunt.*

2) Anonim w księdze drugiej Rozdziale 31.

3) Anonim w życiu Ś. Ottona — Kom: *in add.* Helmold na karcie 748. w Tomie drugim. *Script. Brunsv.* Anonim w księdze drugiej Rozdziale 37.

apostolstwa swojego, i poświęciwszy na biskupstwo Pomorskie, w Julinie katedrę mieć mające, Adalberta jednego z towarzyszów swoich, za wezwaniem Bamberczyków, przez też kraje, któremi do Pomeranji przyszedł, wrócił się do Niemiec.

ROK 1123.

XVII. Nie dotrzymali Rusini zaprzysiężonej królowi wierności po uwolnieniu z więzienia Wołodara Przemyskiego. Gdy się on w Pomeranji bawił, wspierając Ottona biskupa w przepowiadaniu ewangelji, tym czasem tenże Wołodar wysłał z wojskiem Włodzimierza syna na pustoszenie Polski. Rozlały się pożogi, okrucieństwa i zabory nieprzyjacielskie aż do miasta Biecza[1]). Wszelako zdawało się odłożyć na czas odwetowanie krzywd poczynionych dla zaspokojenia Czechów, z których powodu, jak mniemano, podrzucony w Krakowie ogień, stołeczne to miasto, piękne na ów czas, ludne, handlowne i w bogactwa obfite, lecz drewniane, w perzynę obrócił[2]). Nie było bez przyczyny to podejrzenie; ponieważ stronnicy Władysława książęcia mieli za złe Polakom, że się do nich Sobiesław brat książęcy, jako zwyczajnego w nieszczęściach przytułku, udawał. Zadawniona w panującym niechęć ku spólnikom tronu, mimo tylokrotne ugasy gniewów, rozżarzała się zawsze. Wygnawszy Władysław znowu przed kilką laty sławnego więzieniami i tułactwem częstem Borzywoja[3]), wygnał potem z Moraw Sobiesława, oddając trzy części tej ziemi Konradowi synowi Leopolda, bratu stryjecznemu, synowi Ottona margrabi na Ołomuńcu. Wypłoszony Sobiesław udał się do Henryka cesarza do Moguncyi, gdzie nie znalazłszy wsparcia,

1) Długosz na karcie 423. ale się myli powiadając, że się to w ten czas stało, gdy Bolesław podbijał Danią. Mówiliśmy wyżej o niepewności tej wyprawy Duńskiej.

2) Długosz na karcie 425.

3) Kozmas na karcie 66. kładnie to powtórne wygnanie Borzywoja w roku 1120. *Est Borivoy rursus regni de culmine pulsus Augusti quarto post idus sunt ea facta.* — Umarł Borzywoj w roku 1124. w Węgrzech na wygnaniu według tegoż Kozmy.

ponieważ pieniędzy nie miał[1]), naprzód przesiedział przez siedm miesięcy u Wigberta hrabi Grojeckiego szwagra, za którego potem radą uciekł do Polski do Bolesława. Przyjął go król z uczciwością: zkąd po niejakim czasie[2]) odesłał do Ludera czyli Lotaryusza książęcia Saskiego, żeby się ztamtąd z nim znosił, pókiby po zaspokojonej Pomeranji sam go osobiście do Czech nie zaprowadził. Jakoż Bolesław posłał mu wkrótce część wojska narodowego, z którem Sobiesław wszedłszy do ojczyzny z Saxonji, spokojniejszych dla siebie nad mniemanie okoliczności doznał. Świętochna matka znalazła dzielne sposoby do pojednania synów: a słabość też Władysława, blizkiej jego śmierci poprzednicza[3]), tym większą mu była do przyjęcia zgody przyczyną. Objął Sobiesław rządy księztwa w Maju, uwalniając Polaków od popierania bronią swojej pretensyi, mających zkądinąd potrzebę ukarania Rusinów. Nakazana wyprawa na Wołodara: a nim się ten książe zdobył na siły ściągnionemi w towarzystwo wojny innemi książętami Ruskiemi, zpustoszone księztwo Przemyskie popaleniem włości i miasteczek. Zeszły się oba wojska na miejscu nazwanem Wilichów: zbity nieprzyjaciel wstępnym bojem utracił obóz: zabrano wielu niewolników. Zginęli między innemi dwaj mężni rycerze Ruscy Nawrotyński i Zawszytyński. Wołodar straciwszy wielu w pogoni, oparł się aż o Halicz; gdzie gdy powtórnie wojska zbierał, król tym czasem srogie zyski zwycięztwa po całej Rusi pożogami i łupieztwem zbierał aż do zimy następującej, która niezwyczajną ostrością jak dalszy bieg wojny zatrzymała, tak niezmierną w ludziach, dobytku i siewach poczyniwszy szkodę, głód i nędzę Polszcze przyniosła[4]).

---

1) *Quia sine pecunia apud reges omnes, vanae sunt cujuspiam preces et obmutescit justitia.* Kozmas na karcie 68.

2) W roku 1124. Kozmas na karcie 68.

3) Umarł Władysław w roku 1126. *2do Idus Aprilis.* Wszedł do Czech Sobiesław w Lutym. Kozmas na karcie 70. 71. Długosz na karcie 424.

4) Długosz na karcie 425.

ROK 1126. — 1130.

XVIII. Kilka lat następujących wolne od zagranicznych wojen, podały nam tylko osobiste Bolesława sprawy. Otoczony kościół Krakowski wyższemi nad dawniejsze murami, z przydatkiem dwóch wież z gruntu wyprowadzonych[1]). Pomnożona liczba kanoników, a dobrami i dziesięcinami hojnie nadana[2]). Do tegoż podobno czasu ściąga się potwierdzenie funduszu Tynieckiego, przez Idziego kardynała biskupa Tuskulańskiego, legata papiezkiego w Polszcze i w Węgrzech[3]), w obecności królewskiej uczynione. Rozkrzewiał się dom monarchy urodzeniem trzeciego syna, któremu ojcowskie imie nadano, a zaślubieniem Kazimierzowi, pierwszemu z Niemkini synowi i królewny Duńskiej. Odprawiły się roku 1129. zaręczyny w Wieluniu[4]) w obecności tychże posłów Duńskich, którzy królewnę przywieźli: wszakże Kazimierz wkrótce życia dokonał[5]). Pod tymże czasem wspomina Anonim pisarz życia Ś. Ottona Bamberskiego o przedsięwziętej wojnie na Pomorzanów, iż oni nawróciwszy się przed czte-

---

1) Długosz na karcie 425.

2) Długosz na karcie 425. *De spirituali consilio et consensu Radostonis Cracoviensis pontificis canonicorum Cracoviensium veteri numero, castigato quidem tunc et augusto viginti canonicatus praebendatus de decimis manipularibus per episcopum Radostonem largitos et villis aliquibus — donatos adjecit.* Bogufał dawniejszy od Długosza więcej dwoma wiekami, powiada na karcie 29. o Władysławie Hermanie: *Iste Vladislaus piissimus princeps ad honorem S. Venceslai martyris in castro Cracoviensi cathedralem ecclesiam primus fundavit in qua* 24. *canonicos instituit, quibus praebendas magnificentia regali donavit.* Było więc dawniej kanoników 44. Teraz ich tylko 30. a prałatów sześciu jako świadczy Hiacynt Pruszcz w księdze *Klejnoty Krakowa.*

3) Przywilej tego potwierdzenia znajduje się w historyi Tynieckiej Szczygielskiego, jeden, ile się zdaje z najdawniejszych: lecz ponieważ data jego w Krakowie położona jest pod rokiem 1105. z wyrazem Kalixta drugiego papieża i Radosta biskupa, zdaje się, iż jest omyłka w liczbie. Kalixt obrany papieżem w roku 1119. a Radost został biskupem Krakowskim w roku 1115.

4) Długosz na karcie 429. Niewiadomo czyli to Wieluń w Sieradzkim, czyli w Pomeranji dawnej około Noteci. Nie wiadomo także, którego króla Duńskiego była ta córka, ponieważ kilku na ów czas, to jest Mikołaj, Magnus, Kanut Eryk, Herold prawo sobie do tej korony formowali.

5) W roku 1130.

rema laty do wiary za sprawą tego świętego, znowu do pogaństwa odpadli. Przydaje tenże pisarz, że król już był z wojskiem na granicach Pomeranji; lecz go Otton ubłagał nadzieją poprawy, a przełożeniem powolności Warcisława książęcia w dopełnieniu woli królewskiej. Król czyniąc zadosyć zwykłej pobożności, oraz pamiętny na popełnione bratobójstwo w osobie Zbigniewa, udał się na wiosnę[1]) pieszo w odzieniu pospolitem do Francyi, na odwiedzenie grobu Ś. Idziego. Podróż jego zostawiała wszędy ślady hojności królewskiej, w czynionych różnym kościołom kosztownych podarunkach. Przyjęty od opata spotkaniem processyonalnym, zbudował obcych nabożeństwem przykładnem, a miejsce grobem świętego sławne bogatemi upominkami ozdobił. Podobne chrześcijańskiej pobożności zostawił dowody w roku także następującym, odwiedzając w Węgrzech grób Ś Stefana niegdyś króla Węgierskiego, z tą jednak od pierwszej podróży różnicą, iż onę, jako król możny i bogaty, w wielkiej towarzyszów i powozów liczbie odprawił. Zaszedł mu drogę w Budzie król Stefan panujący, prowadząc do Białogrodu[2]), gdzie zwłoki świętego spoczywały. Zakończył Bolesław te pobożne wędrówki na Gnieznie, powróciwszy z Węgier do Krakowa. To miasto stołeczne ujrzało pana swojego w pokutującym znowu ubiorze: lecz zwierzchnia postawa ukazała monarchę w szacownych darach, które on u grobu Ś. Wojciecha złożył.

ROK 1131.

XIX. Gdy się Bolesław odwiedzaniem miejsc zagranicznych bawił, znalazł w domu nowe w sąsiedztwie do wojny przyszłej podniety. Zaczęły się od lat kilku rozruchy w Ruskich księztwach. Umarł Wołodar książe Przemyski[3]), zostawiwszy dwóch synów Włodzimierza i Rościsława, z których pierwszemu ziemia Siedmiogrodzka, drugiemu Prze-

---

1) *Post festum Paschae*. Długosz na karcie 429.
2) *Alba regalis*. Długosz na karcie 131.
3) W roku 1126. według Długosza.

myska dostała się. Wkrótce też, pierwej czyli potem[1]) dokonał Włodzimierz Kijowski, nazwany *Monomachus*, rozdzieliwszy księztwo swoje na dwóch także synów, Mieczysława Kijowskiego i Jaropełka Perejasławskiego. Trwogi od Połowców i wojny z niemi zatrzymały oręż między zazdrosną sobie bracią. Porwali się do niego pierwsi Włodzimierz Świnigrodzki z Rościsławem Przemyskim przez najazdy państw wzajemnych. Rościsław szukał pomocy od Kijowczyka z innemi Rusinami[2]): Włodzimierz u Węgrów[3]). Lecz ponieważ Węgrzy domowemi sprawami zatrudnieni[4]) przybyć wcześnie nie mogli, tym czasem po daremnem między stronami traktowaniu o pokój[5]), opasany od Rościsława Świnogród. Próżne było usiłowanie Przemyślanów. Obronił się zamek od napastnika dzielnością garnizonu, ze trzech tysięcy ludzi złożonego. Odstąpił Rościsław, straciwszy wielu ze swoich od oblężenia: atoli popierając dalej nieprzyjacielstwa[6]), znowu we trzy lata tyle dokazał na Włodzimierzu, iż ten niefortunny książe przytułku u Węgrów szukać musiał[7]). Rzecz do prawdy podobna, że Węgrzy mało co przed śmiercią Ste-

---

1) Długosz śmierć Włodzimierza Kijowskiego, nazwanego *Monomachus*, kładnie pod rokiem 1126. dnia 19. Maja. Nestor wyżej rokiem.

2) Długosz wspomina o Grzegorzu i Iwanie Wasilkowiczach. Rozumiem, że to byli synowie Wasilka Trębowelskiego, brata Wołodara.

3) Długosz pod rokiem 1127. Nestor o tym nie wspomina.

4) *Ungaris autem serius quam imploraverat auxilia ferentibus.* Długosz na karcie 427. Praj pod tym rokiem kładnie chorobę króla Stefana i domowe zamieszki względem następcy, ponieważ Stefan żadnego syna nie zostawił.

5) Długosz to traktowanie kładnie *apud oppidum Scirecz.* Nie wiadomo nam jest, gdzie był ten Scirecz: zapewnie nie około Szczyrca w Krakowskiem: może być w Długoszu, jeźli się nie mylę, omyłka druku.

6) *Altera vice.* Długosz na karcie 428. lecz nie wyraża kiedy.

7) Długosz po roku 1128. Praj na karcie 123. z pisarzów Carogrodzkich świadczy, że się to stało około roku 1131. *Abhinc bello Rusico Hungariam fuisse implicitam Graeci scriptores referunt, sed qua de causa ortum, aut quo eventu administratum reticent.* Konjektura Praja jest niedokładna. *Credo Russos, ut inter finitimos saepe evenit, praedarum causa Hungariam ingressos a nostris ad vim arcendam confluentibus ejectos esse.*

fana króla[1]) wszedłszy z Włodzimierzem do księztwa Przemyskiego, gdy mieszaniem się swojem w sprawy książąt Polszcze hołdowniczych Ruskie kraje mącili, ściągnęli na siebie wkrótce wojnę następującą.

ROK 1132.

XX. Jakoż śmierć Stefana II., zmarłego bezpotomnie[2]), pobudziła Bolesława do oddania wet za wet Węgrom. Jeszcze przed zgonem swoim ten monarcha wyznaczył dziedzicem tronu Belę ślepego, brata stryjecznego, i koronować go rozkazał[3]). Wstęp jego na państwo skaził się okrucieństwem przez pomordowanie, za pobudką Heleny żony[4]), wielu panów Węgierskich, którzy dawniej do oślepienia królewskiego powodem byli. Niespodziewana klęska uwinęła między winowajcami wielu niewinnych: zkąd srogie szemrania i gniewy w narodzie, a początek krajowych zamieszków. Koloman król Węgierski, po zmarłej pierwszej żonie swojej Bazylli, córce Rogera hrabi Sycylijskiego, pojął w małżeństwo [5]) Przedysławę księżniczkę Kijowską, córkę Świętopełka[6]). Czyli się Ruska mężowi przeniewierzyła, czyli tylko padało na nią podejrzenie; oddalił od siebie Koloman

---

1) *Atque id bellum (Russicum) si quod fuit, postremum quoque Stephano fuit.* Praj na karcie 123.

2) Długosz pod rokiem 1132. powiada, że Stefan zostawił dwóch synów z Judyty Polki urodzonych. Kromer wypisał z Długosza: lecz oba się mylą. Miał Stefan dwie żony: jedną Judytę córkę Bolesława Krzywoustego, jakośmy mówili na karcie 192. Ta musiała umrzeć przed rokiem 1125. ponieważ tego roku, za świadectwem pisarzów Węgierskich Turocza i Praja, ożenił się Stefan z córką Roberta Gwiskarda, który w Sycylji i Apulji panował. O niezostawionym od Stefana żadnym potomku obacz Praja na karcie 124. — Umarł Stefan roku 1131. Długosz z Kromerem wojnę tę wynikłą z przyczyny synów mniemanych Stefana, omylnie być powiadają.

3) W roku 1127. Praj na karcie 123. Bela wespół z ojcem Almusem przez stryja Kolomana oślepiony. Almus umarł na wygnaniu w Grecyi w roku 1127.

4) Helena księżniczka Serwji, córka Urosza.

5) Według Nestora 1114. Turocz pod rokiem 1112. powiada, że Władysław syn Kolomana umarł, i zaraz przydaje, *et rex secundam duxit uxorem de Russia.*

6) *Rutenorum seu Chios regis filia.* Otto Fryzyngeński w księdze szóstej Rozdziale 25. Nestor ją nazywa Przedysławą.

brzemienną żonę, która pojechawszy do ojca, syna tam imieniem Borysa porodziła [1]). Borys dorosłszy lat udał się do Grecyi, gdzie pojąwszy krewną cesarza Carogrodzkiego [2]), zpłodził z niej syna Kolomana. Zejście Stefana otworzyło drogę Borysowi do Węgier, których prawym dziedzicem być się rozumiał. Niechętni Beli Węgrowie, świeżem krewnych swoich morderstwem rozgniewani, podali tę myśl Borysowi, wzywając go do berła, i pomoc obiecując. Dopomogli mu radami do przedsięwzięcia Grécy, nienawidząc Węgrów, dla ustawicznych z niemi o kraje zadunajskie kłótni, aby wplątawszy ich naród w domową wojnę, prawa swoje do Serwji i Dalmacyi popierali. Największych posiłków spodziewał się Borys od Polaków i Rusinów. Polacy mieli prawo do Spiża, która ziemia posażna, po zejściu Stefana do nich wrócić się miała. Rusini nie lubili Węgrów dla sąsiedztwa, doznawszy jego skutków w przeszłym roku [3]), mianowicie Mścisław Kijowski z Rościsławem Przemyskim sprzymierzony, przeciwko któremu Węgrzy wspierali Włodzimierza Świnigrodzkiego. A tak, kiedy się jeszcze Bela na ukrwawionym tronie krzepił, Borys przybywszy do Polski, nakłonił króla do przedsięwzięcia poparcia sprawy swojej [4]).

XXI. Bela ostrzeżony, co się w Polszcze działo, gotował zdolne do odparcia siły. Zpokrewniony z Leopoldem margrabią Austryi przez siostrę Jadwigę, wydaną za syna

---

1) Anonim, który kończył kronikę Kozmy Praskiego pod rokiem 1132. — Turocz w księdze 61. *In adulterio deprehensam — Remisit eam rex in terram suam, quae ex adulterio peperit filium nomine Borich: Borich autem genuit Colomanum.*

2) Otto Fryzyngeński. *Consanguineam imperatoris Calojoannis.* Ten cesarz był *Comnenus*, który zaczął panować roku 1118.

3) Obacz wyżej na karcie 192. Praj na karcie 123. ze świadectwa pisarsów Greckich.

4) *Ac post Poloniam ingrediens ducem terrae illius ad voluntatem suam inclinavit.* Otto Fryzyngeński w księdze siódmej Rozdziale 21. Wspomina o tem Kadłubek nazywając tego Borysa *quemdam stirpis regiae a rege Pannoniorum adactum exilio excipit et regno restituere parat.*

jego Adalberta, wysłał do Niemiec prosząc o ratunek. Wyprawił także poselstwo do Sobiesława Czecha, mającego w małżeństwie drugą siostrę Adelajdę, żądając ażeby tym czasem, gdy Bolesław wnidzie do Węgier, potęgę jego wtargnieniem do Szląska rozerwał[1]). Z równą troskliwością zbierano wojska narodowe. Atoli nim ściągnione chorągwie ruszyły się w pole, Bela nieufny wierności swoich, których znaczną liczbę być przychylną Borysowi rozumiał, zebrawszy wojskowe koło, badał się przytomnych wodzów, jeźli Borys był bratem jego, i miał sprawiedliwe prawo do korony? Na to zapytanie, gdy go jedni podrzutkiem być mienili, drudzy go utrzymywali[2]), powstało między stronami przeciwnemi zamieszanie. Część nieprzyjaznych Beli uszła do Polski[3]): część od własnych rodaków rozsiekana[4]). Przydał Bela do mocy zdradę. Wiedząc że Rusini według przymierza, naprzód ze Świętopełkiem Kijowskim[5]), potem z Wołodarem Przemyskim uczynionego[6]), mieli Polaków posiłkować, postarał się u Jaropełka nowego książęcia Kijowskiego[7]), iż on w czasie potrzeby broń swoję na króla obrócić obiecał. Namówił także wielu ze swoich Węgrów poufałych, ażeby udawszy się do Polski, skarżyli na Belę, prosili o przywrócenie Borysa, pomoc mu liczną obiecywali[8]). Uwiodła lekkowiernością szczere serce ukryta chytrość[9]). Bolesław w nadziei Ruskich i Węgierskich posiłków udał się w nienader wielkiej liczbie swoich Polaków ku granicom[10]),

---

1) Kontynuator Kozmy pod rokiem 1132.

2) Turocz. Bonfini.

3) *Multi, qui levissimi et inconstantes erant, in conjuratorum partes recessere, et eorum numerum auxerunt.*

4) Otton Fryzyngeński w księdze siódmej Rozdziale 21. Turocz.

5) *Colebant se mutuis beneficiis socer (Swentopelcus) et gener (Boleslaus) — atque in necessitatibus mutuo sibi contra hostes praesidio erant.* Anonim pisarz życia S. Ottona w księdze drugiej Rozdziale 4. Obacz wyżej na karcie 161.

6) Obacz wyżej na karcie 265. — 266.

7) Nastąpił po bracie Mścisławie zmarłym w roku 1132.

8) Kadłubek na karcie 731.

9) Kadłubek, Długosz, Bogufał.

10) *Cum paucioribus Pannoniam ingreditur.* Kadłubek na karcie 731. Kontynuator Kozmy pod rokiem 1132. mówi *cum infinito ex-*

mając tam złączyć się ze sprzymierzeńcami. Na odgłos ciągnienia królewkiego wyszedł Bela ze swojemi zmierzając ku lasom i górom, Polskę od Węgier dzielącym w teraźniejszem starostwie Spiskiem[1]), które także Bolesław przebywszy, zbliżał się ku nieprzyjacielowi. Dzień był umówiony między królem a sprzymierzeńcami, kiedy się wszystkie wojska zgromadzić miały. Poczęli się naprzód ukazywać Węgrowie ze zmyślonem oświadczeniem pomocy, witając Borysa imieniem królewskim[2]). Przybyli i Haliczanie w dziesięciu pułkach[3]), wysłani przodem od Jaropełka, zdrady tej spólnika, pod swojemi wodzami, dla wsparcia niby Borysa[4]).

XXII. Ledwo się zgromadziły wojska, zaczęli Węgrowie z Rusinami zmykać na tył, aby zostawiwszy króla w pośrodku, otoczonego z obustron łatwiej przemogli. Postrzegł dopiero zdradę Bolesław. Obróciwszy się do Wszebora wojewody Krakowskiego hetmana swojego, pytał się, jeźli on pojmował do czego ciągnie to uchylenie się Węgrów z Rusinami? Nie widzisz, powiadał dalej, że ci zdrajcy umyślnie tu przybyli, aby mię próżnemi obietnicamiułudziwszy, na sztych nieprzyjacielowi wydali. Ciągnie ich tu więcej bez pochyby: a tak nim się wzmocnią, z jednemi nam pierwej rozprawić się należy. Bądźmy mężami, a nie podawajmy karków w niewolę[5]). To powiedziawszy, a lud

---

ercitu. Rozumiem, że tu mowa o wojsku Polskiem, gdy do niego Rusini z Węgrami na zdradę przystąpili.

1) *Dux Polonus silvam, quae Polonos et Hungaros sejungit transiens Pannoniam ingreditur.* Otton Fryzyngeński. *Inde adversus Polonos, qui si domesticos annales sequimur, ad Sajonem fluvium, si exteros et ea aetate viventes in Scepusio castra metabantur.* Praj na karcie 126. Praj tłomaczy *silvam* Ottona, że to były góry Spizkie dzielnicze Polski od Węgier. Toż samo powiada Dubrawski w historyi Czeskiej na karcie 101.

2) *Exulem regis nomine consalutant.* Kadłubek na karcie 731. *Quaedam Pannoniorum catervae.* Bogufał na karcie 40.

3) *Et ducem Rutenorum cunei innumera numerositate conferti alternatim succrescunt.* Bogufał na karcie 40.

4) Długosz na karcie 444.

5) Kadłubek, Bogufał, Długosz.

swój ze stronnikami Borysa do bitwy sprawiwszy, dobył miecza *żórawiem* nazwanego [1]), i skoczył z Wszeborem naprzód na Węgrów pod przywodem Beli zostających. Miał Bela razem z sobą Jaropełka Kijowskiego, który mało co przed bitwą z Węgrami się złączył [2]). Bystre Polaków natarcie złamało Ruskie i Węgierskie szyki: padało wiele trupa na placu [3]): dopomagali mężnie Węgrowie Borysowi przychylni, póki dwa przypadki szczęścia nie zmieniły. Stał Borys na odwodzie z częścią Rusinów z tej strony, gdzie spodziewane co chwila Austryackie posiłki przybyć dla Beli miały. Poznawszy z wojskowego gwaru [4]), że się Niemcy zbliżali, począł uchodzić z placu, którym uchodem postawionego od króla w tyle przeciwko Węgrom zmienniczym i Haliczanom, wojewodę jakiegoś do równej ucieczki za sobą pociągnął [5]). Król otoczony na koło od Niemców, Rusinów i Węgrów szukał bezpieczeństwa w męztwie własnem. Nie było innej rady, jako się przedzierać przez gęste orszaki. Czynił sobie rum pałaszem: w tym pod nim konia ubito. Opadli go Węgrzy chcąc żywcem dostać: bronił się dzielnie niefortunny monarcha, póki mu prosty jakiś żołnierz konia swego nie poddał [6]).

---

1) *Et exerto mucrone, quem gruem vocant, didicit, inquit, grus noster ampliora cruoris flumina e ferreis elicere scapulis et siccare.* Kadłubek na karcie 732.

2) Długosz na karcie 444.

3) *Ac in ipso primo Ungarorum et Polonorum congressu, antequam Teutonici supervenirent ex utraque parte caesis plurimis.* Otto Fryzyngeński. *Bela in praelio quod in Scepusiensi campo initum erat male a Polonis accepto, quoniam non omnes Hungari bene regi Belae volebant.* Dubrawski w historyi Czeskiej na karcie 101.

4) *Bela Boritio occurrit. Ille vero audito strepitu, ac adhortantium voce ex linguae idiomate multitudinem Teutonicorum — terrore perculsus una cum Polonorum duce amissis in fuga multis terga vertit.* Otto Fryzyngeński w księdze VII. rozdziale 21. — Ten *dux Polonorum* będzie bez pochyby ów nikczemny wojewoda, o którym niżej. Praj na karcie 126.

5) *Nisi unus ex principalioribus Boleslai palatinus baro (cujus nomen, conditionem et originem omnes Polonorum annales nescio qua suppressere negligentia), qui et ipse ordines ducebat, metu territus acie et pugna deserta fugiens etc.* Długosz na karcie 445. Bogufał na karcie 40. Kromer.

6) Kadłubek. Bogufał. Długosz. Nie zostawiły nam kroniki na-

Oswobodzony z nieszczęścia z niemałą swoich klęską Bolesław, gdy z pogromu uszedł, wyniósł owego draba na szlachectwo, i hojnie udarował. Przeciwnie karząc trwożliwy umysł w niegodnym piastować urzędu wojewodzie, posłał mu w podarunku kądziel, wrzeciono i skurkę zajęczą. Obelżywe upominki wzbudziły w płonnej duszy rozpacz: uwięził na powrozie od dzwonu tę głowę, któraby ze sławą albo mieczowi nieprzyjacielskiemu poddał, albo ją zwycięzkim wieńcem przyozdobił. Kronikarze nasi tę klęskę Bolesława poźniej nieco, to jest w roku 1137. położywszy, zmieszali czasy i okoliczności do jednej, ile się zdaje, daty należące[1]).

---

zwiska tego żołnierza. Kadłubek nazywa go *originarius*, to jest chłopskiej kondycyi. Długosz, czyli jego drukarze przez omyłkę zrobili z *gregarius*, to jest prosty żołnierz, *Gregorius* Grzegorz.

1) Długosz o dwóch z Węgrami wojnach powiada, o jednej pod rokiem 1132. przyznając fałszywe zwycięztwo Polakom przeciwko świadectwom spółczesnych prawie pisarzów, Ottona Fryzyngeńskiego i kontynuatora Kozmy. O drugiej pisze pod rokiem 1137. gdzie Bolesław przegrał. Jedna to była zaiste wojna, pod dwoma dalekiemi od siebie datami położona, a do roku 1132. należąca. O pierwszej z Węgrami prócz obcych kronikarzów pisze Kadłubek, nie wspominając ani Rusinów, ani Halicza. Wszystkie jego wyrazy i okoliczności zgadzają się dosyć znacznie z Ottonem i kontynuatorem, to jest, że ten *Pannonius regii sanguinis* był Borys syn Kolomana, i że za jego podmową król wojnę Węgierską rozpoczął, i bitwę przegrał. Okoliczności mniemanej bitwy Halickiej położonej od Długosza pod rokiem 1137. zgadzają się we wszystkiem z bitwą na Spiżu, wspomnianą od Ottona, kontynuatora i Kadłubka: a więc jawnie pokazują, że żadnej wojny nie było pod Haliczem. Bogufał przed Długoszem opisał z dziwnem pomieszaniem rzeczy też samę bitwę Halicką. Sensa ucinane, osoby nie wymienione, rzeczy z sobą nie sklejne dowodzą, że ten Bogufała ułomek, którego Długosz użył, albo jest wtrącony w jego dzieło, albo od dobrego biskupa, jak inne w nim powieści z różnych także rzeczy sklejony. Bogufał mówi, że Haliczanie prosili u króla o przywrócenie na państwo swojego książęcia, którego inni książęta Ruscy wygnali. Długosz tego książęcia nazywa Jarosławem. Nie widać w kronikach Ruskich żadnego w ten czas Jarosława Halickiego. Jarosław Włodzimierski, o którym wyżej w historyi mówiliśmy, zginął około roku 1123. pod Kijowem, przebywszy lat trzy w Polszcze u Bolesława. Więc ten Jarosław Długoszowy, o którym i Bogufał w zamęcie swoich powieści mówi: że *ad regnum Boleslai soceri confugiens apud ipsum fuerat commoratus*, nie był Halickim ale Włodzimierskim, i dawniej życie skończył, nawet przed pierwszą wojną Węgierską Długoszową. Podobniejsza zatym do prawdy, że co Długosz z różnych ułomków historycznych złożył, i na dwie daty podzielił, to się ściąga do tego roku, pod którym Bolesław miał akcyą nieszczęśliwą z Węgrami, o czem Otton z kontynuatorem namienili.

ROK 1133.

XXIII. Cóżkolwiek bądź, zaniechał Bolesław wojny Węgierskiej, uwiadomiony o wtargnieniu Czechów. Niewdzięczny Bolesław, tylekroć od króla w domowych wrzawach wspierany, uczynił ligę z Belą, aby kraje brata i dawnego dobroczyńcy najeżdżał. Wpadły wojska Czeskie do Szląska w Listopadzie[1]), niszcząc ogniem kraje Wrocławia okoliczne, zabierając włościanów, dobytek, stada końskie, lub co tylko zapasionym na łupieztwo rękom do serca przypadło. Bolesław, ponieważ mu ciężko uzbrojone, a zmordowane podróżami rycerstwo nie łacno było przez góry i lesiste miejsca przeprowadzić, nim łupieżców dopadł, już oni byli ze zdobyczą do siebie uszli[2]). Obrócone zatym wojsko po zimowym spoczynku[3]) znowu na Węgrów. Nie przestawał Borys[4]) nalegać na króla z innemi Węgierskiemi panami stronnikami swojemi do popierania wojny. Król uczyniwszy potrzebne rozporządzenia we Wrocławiu, dla obrony Szląska od Czechów, ruszył się z resztą ludu, oraz Rusinami pomocnemi ku Węgrom. Pomnożyli wojsko królewskie Węgrowie nieprzyjaźni Beli, który po spustoszonym przechodem królewskim kraju nie widząc bezpieczeństwa, zchronił się do Wyszogradu[5]). Przymierze Beli z Sobiesławem dawniej uczynione ratowało go jeszcze i w tym razie. Ledwo król wyciągnął do Węgier na początku roku[6]), wszedł powtórnie Sobiesław do Szląska z Czechami i Morawcami, czy-

---

1) *Interea dux Sobieslaus Dei misericordia precibusque S. Venceslai munitus, cum exercitu suo XV. Kal. Novembris in Poloniam intravit, totamque partem illius regionis, quae Slansko vocatur, penitus igne consumpsit.* Kontynuator Kozmy pod rokiem 1132. Długosz na karcie 434.

2) Kontynuator Kozmy. — Długosz.

3) Długosz na karcie 434. — Kromer w księdze V.

4) Mylą się Długosz i Kromer względem synów Stefana, jakoby dla nich król tę powtórną wyprawę przedsięwziął. Nie miał Stefan żadnego syna, jako mówiono wyżej.

5) Kromer w księdze V.

6) *XVII. Kal. Februarii acer dux Sobieslaus secundo Poloniam invasit.* Kontynuator Kozmy pod rokiem 1133.

niąc podobne przeszłym w rabunkach i zaborze ludzi spustoszenia. Zabrana w niewolę wielka liczba włościanów: do trzechset prawie wiosek Czesi spalili [1]). Nie mogła dać rady wylewom nieprzyjacielskim pozostała na obronę Szląska milicya [2]), trzymając się w zamkach lub obozach. Król zaniechawszy oblężenia Wiszohrada udał się do Moraw. Klęski tej prowincyi pożogami włości, a zabraniem mnóztwa gminu odwetowały straty na Szląsku poczynione [3]). Lud ubogi przypłacał zawsze ambicyą i niesprawiedliwości panujących. Nie popierał dalej zemsty Bolesław, nie chcąc na siebie ściągać trzech razem potężnych nieprzyjaciół, ile przy zakłóconej Rusi. Uczynili z sobą powtórną ligę Bela z Sobiesławem, zjechawszy się u rzeki Wagu [4]), obowiązując się dawać sobie wzajemne przeciwko Polakom posiłki, jeżliby oni do Czech lub do Węgier wkroczyć zamyślali. Wyprawił prócz tego Bela na czele poselstwa Piotra proboszcza Belgradzkiego do cesarza Lotaryusza z wielkiemi darami [5]), prosząc o zasłonę państwa swojego bronią Niemiecką, będąc tym pewniejszy otrzymania skutku, że Lotaryusz, lubo Czechów, zwycięzców nie dawno swoich [6]) nie lubił, zawarł jednak z niemi zgodę, wyjeżdżając do Rzymu, a Sobiesław trzysta mu ludzi zbrojnych na tę podróż ofiarował [7]).

ROK 1134.—1135.

XXIV. Bądź to była bojaźń od sprzymierzonych Czechów z Węgrami i cesarzem, który przeszłego roku w lecie do Niemiec z Rzymu powrócił [8]), bądź inne domowe

1) Kontynuator Kozmy.
2) Kromer w księdze V. — Długosz na karcie 435.
3) Dubrawski na karcie 101. powiada, że Konrad książe Morawski posłany od Sobiesława do Moraw z wojskiem, Polaków rozgromił.
4) Kontynuator Kozmy pod rokiem 1133. — Praj na karcie 127.
5) Kontynuator Kozmy pod rokiem 1134.
6) Lotaryusz utrzymywał pretensye Ottona książęcia Morawskiego, stryjecznego Sobiesława przeciwko niemu. Ztąd nastąpiła wojna i bitwa pod Chlumek w Czechach, gdzie Lotaryusz zbity. Dubrawski na karcie 98.
7) Dubrawski na karcie 101.
8) Jeździł cesarz do Rzymu na wzięcie korony z rąk Innocentego II.

przyczyny; chciał się król zachować spokojnie, przestając na odwetowaniu Morawskiem szkód w Szląsku poczynionych. Szukał Sobiesław przyczyn do zwady i znalazł. Wyprawił poselstwo do Bolesława, upominając się u niego o mniemaną z powiatu Wrocławskiego daninę, jakoby onej król od lat trzech nie wypłacił[1]). Odesłał Bolesław ze wzgardą owych posłów, powiedziawszy im: „Rozumiałem, „że was przysłano z pieniędzmi na zapłatę mi trzyletniej „książęcia waszego w państwie mojem sustentacyi, nie zaś „żebyście odemnie czego wyciągali. Wreszcie tyleście już „dawniej w Gnieznie i na innych miejscach szkód poczy„nili, że one dotąd nadgrodzone być nie mogą[2])." Wiedział Bolesław, iż książe Czeski szukał okazyi do wojny takowem poselstwem; a tak uprzedzając wtargnienie nieprzyjacielskie, zebrał rycerstwo krajowe, i one pomnożywszy Ruskiemi posiłkami[3]), cały kraj Czeski aż do rzeki Elby zniszczył. Czechowie nie czując się równemi w siłach, napadali tylko urywkami na Polaków, bez wydawania walnej bitwy, której król żądał. Nasi wrócili się do kraju z plonem; lecz wkrótce doznali zemsty, ponieważ Sobiesław nie widząc wstrętu, cały Szląsk aż do rzeki Odry spustoszył[4]). Zima przerwała wojnę, którą rok następujący za pośrednictwem cesarza zupełnie zaspokoił. Lotaryusz umyślił uczynić pokój w Niemczech, pogodzeniem książąt tamecznych i pogranicznych. Nakazał zjazd powszechny stanom Niemieckim do Bamberga[5]): wyprawiwszy posłów z listami do króla, że pragnie osobiście pojednać go z Sobiesławem[6]). Wyjechał król do Niemiec,

---

Wyjechał z Rzymu tegoż roku 1133. i powrócił do Wirtzburga 7. Września. Annalista Saxo pod rokiem 1133. Myli się więc Długosz, który tę koronacyą kładnie pod rokiem 1136.

1) Dubrawski na karcie 101.

2) Dubrawski tamże.

3) *Adscitis plurimis de Russia auxiliis.* Długosz na karcie 436.

4) Długosz. Dubrawski.

5) W roku 1135. *XVI. Kal. Aprilis.* Annalista Saxo pod tymże rokiem.

6) Długosz na karcie 439.

mając się rozmówić z cesarzem[1]) w Bambergu, gdy tym czasem Lotaryusz ruszył się z tego miasta do Saxonji[2]). Napotkał w drodze cesarza Bolesław. Przykre od tego monarchy przyjęcie dla niezwykłej uchylać się przed tronami Niemieckiemi osoby, oraz uczyniona onej daniny i poddaństwa propozycya[3]), odraziła króla od dalszego z cesarzem traktowania. Odjechał, ile się zdaje, Bolesław do Polski, mający wkrótce powrócić do Niemiec. Cesarz przybywszy do Magdeburga[4]), utwierdził naprzód zgodę i dawne przymierze między książętami Czeskim i Węgierskim; gdzie ponieważ się znajdowali i posłowie Polscy dla dokończenia ułożonego pokoju[5]), umówione powtórne widzenie się króla z cesarzem w Mersburgu. Przybył tam Bolesław z Sobiesławem: zawarte trzyletnie zawieszenie broni[6]). Cesarz na większe sobie zobowiązanie króla, rycerzem go swoim kreował: a on jako nowy rycerz z mieczem dobytym cesarzowi do kościoła idącemu towarzyszył[7]).

---

1) Długosz powiada, że król był w Bambergu, i tam się pogodził z Czechem. Co jest przeciwko świadectwom Saxona i Ottona Fryzyngeńskiego, jako się objaśnia niżej.

2) *Inde (Bamberga) in Saxoniam divertens, Polonorum ducem cum multis muneribus obvium habuit, quem tamen non ante dignatus est suo conspectui praesentari, quam tributum XII. annorum hoc est* 500. *libras ad singulos annos persolveret, et de Pomeranis et Rugis homagium sibi faceret, subjectionemque perpetuam sacramento confirmaret.* Tak pisze Otton Fryzyngeński, chełpliwy zawsze i niepewny w rzeczach tykających się Polski, jakośmy wyżej nie raz powiedzieli. Nie pisze o tej pretensyi cesarza Annalista Saxon spółczesny Lotaryuszowi, a zatym pewniejszy niżeli Otton. Nie wspomina kronika Hildesheimska. Być to jednak może, że jako pospolicie, kto chce mniej dokazać, zakrawa na więcej: mógł Lotaryusz wskrzesić mniemane prawo dawnych cesarzów do Polski, żądających hołdu z krajów zaodrzańskich, ażeby przynajmniej z Pomeranji za Odrą i z Rugji, hołdującej pod ów czas, ile się zdaje, Bolesławowi, zwierzchność nad nim jakowąś sobie przywłaszczył.

3) Obacz wyższą notę.

4) *Festo Pentecoste.* Annalista Saxo pod rokiem 1135.

5) *Insuper legati Boleslai duces Polonorum et Godefridi ducis Lotharingiae.* Annalista Saxo.

6) Długosz na karcie 439.

7) *Lotarius assumptionem S. Mariae Mershburch celebravit: illic confluebant cum primatiis regni, Poloniae et Bohemiae duces. — Dux autem Poloniae Boleslaus in die sancto manibus applicatis miles ejus efficitur, et ad ecclesiam processuro gladium ejus ante ipsum*

ROK 1135. — 1136.

XXV. Oddalenie się królewskie do Niemiec odkryło

---

portavit. — Annalista Saxo pod rokiem 1135. Myli się zatym Otton Fryzyngeński, który pomięszawszy lata, położył pod jednym czasem kreowanie rycerzem króla Duńskiego, wziąwszy go za Polaka. *Regemque Daciae in signum subjectionis: ac decorem imperialis reverentiae gladium sibi sub corona deferre fecit.* Został wprawdzie tym rycerzem królewicz Duński Magnus z Bolesławem, ale się to stało rokiem dawniej, jako mamy świadectwo spółczesnego kronikarza Hildesheimskiego, także Annalisty Saxona i kroniki S. Pantaleona. Królewicz Duński Magnus, według kroniki Hildesheimskiej w państwie swojem w roku 1133. wielu Niemców mieszkających okrutnie pokaleczył, Kanuta stryjecznego brata, którego cesarz królem Obotrytów uczynił, zabił, za co nań cesarz wojnę gotował. To przygotowanie sprawiło, że Duńczyk w roku następującym przybywszy do Halberstatu poddał się cesarzowi: wziął z rąk jego koronę Obotrycką, i na rycerstwo był passowany. O ceremoniach passowania mówiliśmy w Tomie IV. Niemieccy cesarze, jako się pokazuje ze słów Ottona Fryzyngeńskiego, wyżej cytowanych *in signum subjectionis,* tym passowaniem czynili rycerzów lennikami. Być to mogło, że nasz Bolesław zawojowawszy część kraju Lutyków i Rugią za pomocą Mikołaja króla Duńskiego i syna jego Magnusa, jakom w historyi mówił, dla ułagodzenia pretensyi Niemieckich, przyjął to rycerstwo z lennością. Żądał tego Lotaryusz za świadectwem Ottona Fryzyngeńskiego, ścieląc sobie prawo najwyższej zwierzchności do tych krajów, jako cesarz i książe Saski. Henryk król Obotrytów zawojował w roku 1106. za pomocą Duńczyków i Sasów wszystkie kraje Słowiańskie za Odrą dolną, a przez wdzięczność i przywiązanie ku Sasom poddał się w hołdownictwo. Mikołaj brat Eryka króla Duńskiego, zmarłego w Cyprze, porwał należące berło synowi jego Kanutowi: a że tego Kanuta, jako brata swego ciotecznego Henryk Obotryta, pominąwszy własnych synów naznaczył po sobie królem Obotryckim, ztąd urosły zajścia większe między Kanutem a Mikołajem. Mikołaj złączył się z Bolesławem przeciwko obu, to jest Henrykowi i Kanutowi. Zawojowali część Słowiańszczyzny północnej z Rugią, na co cesarz Lotaryusz nie miło patrzał, spodziewając się od Kanuta ukoronowanego przez siebie królem Obotryckim, większej powolności, niżeli od Polaków i Mikołaja. Zabity Kanut zdradą Magnusa syna Mikołaja w roku 1133. pomnożył nienawiść cesarską ku Mikołajowi i Magnusowi: ile gdy Magnus wszystkich Niemców w Danji pomordował: uchwalona na nich wojna w towarzystwie innych książąt Duńskich, niechętnych uzurpatorom. Magnus zięć Bolesława chcąc przejednać cesarza, i utrzymać się na tronie Duńskim dysputowanym sobie od książąt krewnych, oraz przy zawojowanej części Słowiańszczyzny, stawił się do Halberstadu, gdzie i koronę z rąk Lotaryusza i rycerstwo przyjął. Przykład Duńczyka dał powód cesarzowi, że tejże subiekcyi z Rugji i Pomeranji zaodrzańskiej od Bolesława, jako sprzymierzeńca Mikołaja z Magnusem zapragnął. I te były przyczyny, dla których Bolesław, prócz zgody Czeskiej, w rok po Duńczyku do Mersburga jeździł. Wreszcie mamy świadectwo Marcina Galla na karcie 97. że tenże Bolesław był rycerzem przed Lotaryuszem, Henryka piątego. Rozumiem, że te ry-

w kraju mało co przed tem uknowaną zdradę [1]). Upadająca w Borysie królewiczu Węgierskim chęć panowania dała miejsce niewdzięczności. Nie znajdując w królu, zaprzątnionym wojną Czeską sposobności do popierania praw swoich, wymodlił na nim, ażeby dla utrzymania godności jego i bezpieczeństwa osoby, pozwolił mu mieszkania w Polszcze. Król zniewolony prośbami i płaczem obłudnika, dał mu na przytułek miasto Wiślicę, warowne na ów czas murami, posadą miejsca skalistą, i rzeką Nidą na około zamek otaczającą [2]). Wojny Czeskie, a potem wyjazd królewski do Saxonji złączył w spółkę zdrady Węgrzyna z Rusinem. Wetując pojmania niegdyś [3]) i więzienia ojcowskiego Rościsław książe Przemyski [4]) przekupił wielkiemi

---

cerstwa brane były od naszych książąt dla uniknienia wojen z Niemcami, aby panując za Odrą nad Słowiańszczyzną mieli od nich pokój, zostawując w mniemaniu, jakoby byli lennikami i *do imperium* należeli.

1) *Boleslao in Allemaniam ad Lotharium divertente Pannonius ille etc.* Długosz na karcie 440. Toż samo powiada Bogufał na karcie 39. Kto był ten *Pannonius* Węgrzyn, o którym przed Długoszem świadczą Kadłubek i Bogufał, nie wiadomo. Zdaje się jednak, iż to był ten sam Borys, którego po dwakroć Bolesław chciał posadzić na tronie Węgierskim. Długosz omyliwszy się dawniej na synach Stefana, jakoby ich Bolesław do Węgier prowadził, popiera swoję omyłkę względem tego Węgrzyna, powiadając, iż on udał się do króla niby wygnany i skazany na śmierć, że stronę synów Stefana utrzymywał. Dowiedliśmy wyżej, że Stefan żadnego syna nie miał, i że to był Borys syn Kolomana z Ruski, którego król obronę przedsięwziął. Bogufał o Borysie żadnej wzmianki nie uczynił. Wszelako znać ze słów jego, iż zdradliwe wydanie Wiślicy było dziełem tego Borysa, który dawniej chcąc opanować tron Węgierski, i Polakom w nadgrodę pomocy podając w hołd tę koronę, gdy swego zamysłu dopiąć nie mógł, przerzucił się do Rusinów. Tak zaś pisze Bogufał. *Laodari filius* (Wołodara Przemyskiego) *quemdam de Pannonia tam sanguine, quam dignitate insignem muneribus allicit. — Iste Pannonius ad Boleslaum confugit — spondens Pannoniam subiicere pristinae ditioni.*

2) Bogufał na karcie 39. Długosz na karcie 440. Bogufał z Kadłubkiem wiele dziwnych powieści o Wiślicy napisali.

3) Obacz wyżej.

4) Długosz to przypisuje Jaropełkowi synowi Włodzimerza Monomacha Kijowskiego, który Jaropełk po bracie Mścisławie na księztwo Kijowskie nastąpił. Ten autor położył pierwej, to jest w roku 1134. pojmanie Jaropełka przez Piotra Włoszczewicza. Fałsz tej powieści zmięszanej i utworzonej z pojmania Wołodara w roku 1122. okazali-

darami Borysa, ażeby mu zamek Wiślicki poddał. Na odgłos zbliżających się Rusinów, wydał rozkazy okrutny Borys do wszystkich okolicznych obywatelów, wzywając ich do wspólnej z sobą zamku obrony. Zgromadzili się nieszczęśliwi na słowo zdrajcy, aby bezbronni pod miecz nieprzyjacielski poszli. Skutek uiścił co myślił Borys: albowiem ledwo Rusini podstąpili pod Wiślicę, kazano otworzyć bramy. Zaciekły na krew Polską Rusin wycinał wszystkich bez braku, albo kajdanami obciążonych w niewolę zabierał, a na dopełnienie okrucieństwa miasto spalił. Działo się to w miesiącu Lutym[1]). Nie użył atoli zdradliwy Węgrzyn skutku obiecywanej nadgrody. Ozwała się w Rościsławie zemsta ku obłudnikowi, z którego złoczyństwa korzystał. Kazał mu język urznąć, oczy wyłupić, i żeby ze złego ojca podobny płód nie wyszedł, pozbawił go sposobności do rodzenia. To uczyniwszy, jako niósł zwyczaj wieków owych rozbójniczych, ze zdobyczą i więźniami do kraju swojego powrócił. Kronikarze nasi powiadają, że wkrótce Bolesław Ruską ziemię, mianowicie księztwo Włodzimirskie spustoszył, zebrawszy na tę wyprawę nietylko szlachtę, ale gmin nawet pługa i roli pilnujący[2]).

śmy wyżej na karcie 263. Więc jako się Długosz omylił na Jaropełku, mięszając go z Wołodarem, tak popełnił omyłkę względem zmowy z Węgrzynem tegoż książęcia, jakoby syn jego Wasilko mszcząc się krzywdy ojcowskiej przekupił Węgrzyna. Wspomina Długosz o Wasilku bracie Wołodara, że on brata pojmanego w roku 1122. wykupił od Polaków. Wreszcie nie wiadomo jest, jakich miał synów Jaropełk. Podobniejsza do prawdy, powieść Kadłubka i Bogufała, że ten książe Ruski był synem Wołodara nie Jaropełka. Kadłubek na karcie 723. mówi. *Nam hujus Vladari filius etc.* Bogufał na karcie 37. *Denique hujus Laodari filius.* Nie wiadomo jest dokładnie, jaki to był *Laodarides* Wołodorowicz: ponieważ Wołodar zostawił według Nestora dwóch synów, Włodzimierza Świnigrodzkiego, i Rościsława Przemyskiego. Pewniejsza jest konjektura, że to był Rościsław Przemyski, bliżej Wiślicy, nie Wołodzimierz Świnigrodzki, który pod ów czas ze swego państwa od brata wypłoszony w Węgrzech siedział. Borys także Węgrzyn prędzej się mógł złączyć z Rusinami Przemyskiemi, nieprzyjaciołami Węgrów, niżeli z Włodzimierzem, który u tychże przeciwko Rościsławowi pomocy szukał.

1) Bogufał. Długosz. Przypiśnik Kadłubka.

2) Długosz na karcie 440. pod rokiem 1136.

ROK 1137.—1139.

XXVI. Ostatniem z dzieł publicznych Bolesława było zawarcie pokoju z Czechami na czas dalszy, po upłynionem trzechletniem zawieszeniu broni[1]). Zjechali się oba książęta do Glacu[2]) w towarzystwie wielu krajowych panów, za których pośrednictwem stanęła wieczysta zgoda. Szląsk cały przy Polakach został. Przytomny na tym zjeździe Władysław syn najstarszy królewski trzymał do chrztu Wacława, syna książęcia Czeskiego na znak przymierza i nierozerwanej odtąd przyjaźni. Pragnął tego pokoju Bolesław mając obrócić całe siły na Rusinów[3]). Długosz powiada, że wzięta pod Haliczem klęska wprawiła króla w ustawiczny smutek, który się potem w czarną melancholią zamieniwszy, trawił powoli nieprzywykły do obelgi umysł, aż też nakoniec zdrowie ztargał, i życie odebrał. My odniesiony na Spiżu szwanek wyżej opisawszy, który podobno smutku królewskiego był przyczyną, Halicką wyprawę za niepewną podaliśmy. Śmierć tego walecznego króla przypadła w roku 1139. po całorocznej chorobie: ciało pogrzebione w Płocku, przy zwłokach ojcowskich[4]). Zostawił Bolesław pięciu synów. Władysława najstarszego, urodzonego ze Zbisławy księżniczki Ruskiej[5]): a Bolesława nazwanego Kędzierzawym, Mieczysława, Henryka i Kazimierza[6]) z Salomei hrabianki de Bergen. Kazimierz najstarszy syn z tejże Niemkini przed zgonem ojcowskim życie skończył[7]). Pomnożyło potomstwo królewskie

---

1) Długosz na karcie 447.

2) Kontynuator Kozmy pod rokiem 1137. Długosz.

3) Długosz na karcie 448.

4) Nie wiadomo jest w którym kościele, ponieważ w zamkowym obwodzie dwa się znajdują, katedralny i Benedyktyński. Nie znalazłem żadnego śladu grobów tych starożytnych.

5) W roku 1104.

6) Bolesław *Crispus* urodził się w roku 1127. Mieczysław nazwany Stary w roku 1131. Henryk w roku 1132. Kazimierz w roku 1138. Długosz na różnych miejscach.

7) Urodzony w roku 1121. według Długosza po długiej niepłodności matki swojej. Umarł roku 1131. Tej niepłodności dowodem jest przywilej dany Tyńcowi w roku 1005. albo raczej w roku 1120. ponieważ papieztwo Kalixta drugiego tam wzmiankowane przypada do-

kilka córek z obu żon spłodzonych[1]). Jedna z nich wydana za Duńczyka, druga za Brandeburczyka, jako się położyło w tablicach genealogicznych pod tytułem: *Córki Bolesława z Niemkini.* Żył Bolesław lat pięćdziesiąt cztery, panował około trzydziestu sześciu. Nim umarł, podzielił królestwo fatalnym dla ojczyzny losem na trzech synów. Władysławowi oddał ziemie Krakowską, Szląską, Sieradzką, Łęczycką i Pomeranią, z najwyższą nad inną bracią zwierzchnością, którzy mu jako monarsze winne posłuszeństwo oddawać mieli. Bolesławowi Kędzierzawemu Mazowsze, ziemię Dobrzyńską, i Chełmińską z Kujawami. Mieczysławowi dla

---

piero w roku 1119. W tym przywileju wspomina się tylko Bolesław ojciec *cum filio Vladislao.*

1) Miał Bolesław kilka córek. Najstarsza z nich, ile się zdaje, była Judyta czyli Juta urodzona z Ruski. Bogufał na karcie 30. mówi. *Iste Boleslaus duxit uxorem filiam regis Haliciae* (Zbisława) *de qua genuit Vladislaum II. et unam filiam.* Słowa Anonima pisarza życia Ś. Ottona Bamberskiego. *Nam post paucos annos Ruthenissa uxor Boleslai moritur, unum tantum ei filium relinquens,* nie wyłączają córek przez ten wyraz *tantum:* mogą się one tylko stosować do synów. Anonim pisarz dziejów Szląskich wspomina na karcie 37. o Juci czyli Judycie córce Bolesława, *filiam suam Jutam regis Hungariae filio tradidit in uxorem.* Kromer mówi, że Bolesław jeszcze przed wojną z Henrykiem piątym cesarzem około roku 1108. uczynił przymierze z Kolomanem królem Węgierskim, a synowi jego Stefanowi niedorosłemu córkę Judytę niedorosłą poślubił. Musiała więc ona być urodzoną z Ruski Zbisławy, ponieważ Bolesław dopiero potem we dwa lata ożenił się z inną żoną Niemkinią. Bogufał to wyraźnie mówi na karcie 39. choć nazwiska nie wymienia. *Iste Boleslaus filiam suam de Ruthena genitam Colomano* (miał raczej mówić, *Colomani*), *regis Hungarorum filio matrimonialiter copulavit.* O drugiej córce Świentosławie z tejże Ruski urodzonej namienia Długosz pod rokiem 1107. Ta Świętosława musiała być potem wydana za Jarosława książęcia Włodzimierskiego i Halickiego, który pod Kijowem zginął. Bogufał lubo klęskę wziętą na Spiżu pomięszał z mniemaną wojną Halicką, a lata i rzeczy pomącił, nazywa tego Jarosława, *Principis Boleslai generum — qui ad regnum soceri sui confugiens.* Podobnie powiada przypiśnik Kadłubka na karcie 734. Trzecią córkę imieniem Przedysławę daje Bolesławowi Bangert w notach na Helmolda i Arnolda na karcie 393. jakoby ją król wydał za jakiegoś Ratybora książęcia Pomeranji, aby go tym związkiem do chrześcijaństwa pociągnął. Czwartą Annalista Saxo bezimienną, pisząc 1133. te słowa: *Conradus de Plocke post festivos dies* (Boże narodzenie) *in obsequio regis* (Lotaryusza cesarza) *pergens sagitta transfigitur. — Huic desponsata fuit filia ducis Polonorum, sed antequam duceret eam, impollutus, ut patruus ejus Conradus de mundo migravit. Plotzeke* niedaleko rzeki *Sali* i hrabstwa Mansfeld.

rostropności i poważnych obyczajów nazwanemu *Starym*, ziemie Gnieznieńską, Poznańską i Kaliską. Henrykowi ziemie Lubelską i Sandomierską. Spytany od przytomnych dla czegoby niemowlęcia Kazimierza w tym dziale nie umieścił? odpowiedział: jużem mu dawniej część jego zapisał. Czemu gdy się oni dziwowali, rzekł: ,,Wszakże wiecie, że mię-,,dzy czterema u woza kołami jest wasąg, a na nim siedze-,,nie. Dziecięciu temu między czterema bracią daje się ode-,,mnie dziedzictwo szlachetniejsze nad inne. Zaniechajcie ,,więc troskliwości o nim: niech ta zostanie przy jego opie-,,kunach.'' Kroniki nasze przyznają w tej odpowiedzi duch prorocki Bolesławowi, jakoby Kazimierz miał i przez siebie, i przez następców swoich całe państwo odziedziczyć. Potomność obwinia go sprawiedliwie, że wyjąwszy niejako z pod władzy monarchicznej silniejsze zawsze pod jedną głową królestwo, podał je na kilkowieczną rozrodzonych książąt szarpaninę, na wojny domowe, a z nich wynikłą Szląska oderwę, i sił narodowych osłabienie. Był Bolesław wielkim wojownikiem. Wygrał bitew wstępnych czterdzieści siedm. Lękali się go Niemcy i przyjaźni szukali. Zdobył Pomeranią, Prusy, i wiele krajów za Odrą dolną. Zhołdował po razy kilka Rusinów: oswobodził Szląską ziemię od napaści Czeskich. Pan ludzki, pobożny, wesoły, hojny i wspaniały; lecz nadto lekkowierny. Długosz mu przyznaje mierność wzrostu i twarz śniadawą, którą skrzywiona wrzodem w młodości gęba nieco zeszpeciwszy, przezwisko mu krzywoustego nadała [1]).

---

1) Kadłubek, Bogufał, Długosz, Miechowita, Kromer.

KONIEC TOMU V.

REJESTR

NAZWISK I RZECZY

ZNAJDUJĄCYCH SIĘ W TYM TOMIE V.

LICZBY OZNACZAJĄ STRONNICE KART.

A.

B.

C.

D.

E.

F.

G.

H.

I.

J.

K.

L.

Ł.

M.

N.

O.

P.

R.

S.

T.

U.

W.

Z.

Uwiadomienie literackie

dotyczące dalszego ciągu

BIBLIOTEKI KIESZONKOWEJ

KLASSYKÓW POLSKICH.

Zpowodowani, tak dobrem przyjęciem pierwszych dwóch oddziałów naszej **Biblioteki Kieszonkowej Klassyków Polskich**, jako też licznemi wezwaniami miłośników literatury, o dalsze wydawanie dzieł dawniejszych Pisarzów Polskich, wsparci przy tem i nadal gorliwością *Pana J. N. Bobrowicza*, wydawcy dotychczasowego tejże Biblioteki, przedsięwzięliśmy zbiór ten ile możności uzupełnić.

Tym celem przedstawiamy szanownej publiczności prenumeratę na oddział III. obejmujący: Pisma wierszem i prozą *Józefa Szymanowskiego*, Poezye *Kajetana Węgierskiego*, Sielanki i inne pisma *Jana Gawińskiego*, *Szymona Szymonowicza*, i *Szymona Zimorowicza*, Poezye *Elżbiety Drużbackiej*, dziś bardzo rzadkie a po większej części mało znane, i Dzieła *Fr. D. Kniaźnina*.

Oddział ten składać się będzie z 12. tomików, z portretami i biografiami autorów. Cena prenumeraty Tal. 6. czyli Zło. pols. 36. — po zamknięciu prenumeraty cena Tal. 9. czyli Zło. pols. 54. —

Dalsze warunki prenumeraty pozostają takie, jak przy pierwszych dwóch oddziałach. —

Pierwszy Tomik obejmujący Pisma *Józefa Szymanowskiego*, opuści prassę drukarską w końcu b. m. następne zaś co cztery tygodnie wychodzić będą.

Gdy celem wydania naszego **Biblioteki Kieszonkowej Klassyków Polskich**, jest tylko chęć przysługi Literaturze, i wszystko, co tylko choćby najmniejszą dążność polityczną obejmuje, do składu jej nienależy; niska zaś cena prenumeraty, piękność druku, papieru, i staranna poprawa textu, dają jej niezawodne pierwszeństwo nad wszystkiemi dotąd częściowemi wydaniami; mamy przeto nadzieję iż przedsięwzięcie nasze i nadal dobrem przyjęciem Szanownej Publiczności cieszyć się będzie. —

Zwracamy przytem uwagę Szanownej Publiczności, na pierwsze dwa Oddziały tejże Biblioteki, z których pierwszego,

Dzieła *Ignac. Krasickiego* w 10. Tomikach obejmjącego, cena jest Tal 6. czyli 36. a drugiego składającego się z 15. Tomików i obejmującego Poezye *A. Naruszewicza*, Dzieła *Jana Kochanowskiego*, *F. Karpińskiego* Poezye *S. Klonowicza* i *S. Trembeckiego*, Cena Tal. 9. czyli 54. Zło pols. — wszystkie z portretami i bijografiami Autorów. —

RÓWNIE WYJDZIE U NAS

W KOŃCU ROKU BIEŻĄCEGO

M E L I T E L E

NOWOROCZNIK NA ROK 1837.

na pięknym patentowym francuzkim papierze, gustownie oprawny, z wyzłacanemi brzegami i ozdobiony sześcią rycinami na stali, przez najpierwszych artystów wykonanemi, z których dwie, portrety *Kiejstuta* i *Biruty* wyobrażać będą. —

Złożony z 300. do 320. stronnic, obejmować będzie poezye najpierwszych Autorów polskich i kilka powieści prozą, powiększej części z dziejów krajowych wyjętych; — wszystko dotąd nie znane i po pierwszy raz z rękopismów Autorów drukowane. —

Znane są Szanownej Publiczności dwa Tomy Noworocznika tegoż nazwiska, wyszłe w roku 1829. i 1830.—znany talent i gorliwość ich wydawcy A. *An. E. Odyńca*, który wydaniem tychże, przysłużył się Literaturze Polskiej najpiękniejszem pismem tego rodzaju: — gdy materyały składające naszą *Melitelę* są równie zbioru dawnego jej wydawcy, przeto co do wartości wewnętrznej, Szanowna Publiczność już jest zapewnioną; — podpisani zaś, za jak najświetniejsze wydanie w niczem Angielskim i Francuzkim nieustępujące i jak najlepszą poprawność textu, zaręczają. —

Jak tylko druk *Meliteli* ukończony zostanie, będzie natychmiast u wszystkich księgarzy tak krajowych jak zagranicznych do nabycia. —

Cena wpięknej oprawie z wyzłacanemi brzegami i futerałem Tal. 4. albo 24. Zło. pols.

w Lipsku w Miesiącu Lipcu 1836.

Breitkopf & Härtel.